

ks. Stanisław Dyndał

Wychowanie do świadomego I OWOCNEGO PRZEŻYWANIA CIERPIENIA I CHOROBY

poprzez posługę słowa w celebracji
sakramentu namaszczenia chorych



**Wychowanie do świadomego
I OWOCNEGO PRZEŻYWANIA
CIERPIENIA I CHOROBY**

poprzez posługę słowa w celebracji
sakramentu namaszczenia chorych

ks. Stanisław Dyndał

**Wychowanie do świadomego
I OWOCNEGO PRZEŻYWANIA
CIERPIENIA I CHOROBY**

poprzez posługę słowa w celebracji
sakramentu namaszczenia chorych

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydawnictwo Naukowe
Kraków 2023

Recenzje

dr hab. Czesław Lewicki

ks. dr hab. Witold Ostafiński, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Opracowanie graficzne i łamanie

Piotr Pielach, i-Press

Na okładce

Fragment obrazu *Siedem sakramentów* Rogiera van der Weydena, domena publiczna

Copyright © 2023 by ks. Stanisław Dyndał

Copyright © 2023 by Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ISBN 978-83-63241-46-9 (druk)

ISBN 978-83-63241-47-6 (online)

DOI <https://doi.org/10.15633/9788363241476>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Wydawnictwo Naukowe

30-348 Kraków, ul. Bobrzyńskiego 10

wydawnictwo@upjp2.edu.pl

<https://ksiegarnia.upjp2.edu.pl>

Wstęp

Jan Paweł II w Liście apostolskim *Salvifici doloris* z dnia 11 lutego 1984 roku podkreślił, że troska o chorych należy do istotnych posług Kościoła, zleconych mu przez samego Chrystusa. Do tej troski w sposób szczególny należy szafowanie sakramentami świętymi i posługa słowa oraz opieka – *caritas*.

Choroba, cierpienie i starość doświadczają każdego człowieka. To najbardziej problematyczne i dramatyczne doświadczenia, gdyż zagrażają jego ziemskiemu życiu. Nie dziwi nas, że każdy boi się choroby, starości, opuszczenia i śmierci, a dziś – w dobie pandemii koronawirusa oraz wojny na Ukrainie – ludzie w szczególnie sposób lękają się śmierci, choroby, cierpienia i zarażenia. Kościół święty nigdy nie zostawił chorego czy cierpiącego człowieka bez pomocy. Uczył i wychowywał do służby człowiekowi cierpiącemu Jezus Chrystus. W Ewangelii czytamy, że Jezus pochyłał się nad chorymi oraz cierpiącymi i ich uzdrawiał. Wychowywał apostołów do szczególnej troski o ludzi chorych i cierpiących. Tę misję wychowywania i troskę o chorych i cierpiących podejmuje Kościół święty na przełomie wieków i tysiącleci. „Chrześcijańskie przesłanie pedagogiczne było i jest atrakcyjne, ponieważ budziło i dalej budzi z uspienia moralnego, wymaga konsekwencji w myśleniu i opowiedzeniu się za prawdą, miłością, i wartością ludzkiego doświadczenia w jego różnych wymiarach. Jan Paweł II podobnie jak Benedykt XVI i Franciszek swoich słuchaczy traktuje jako świadków i powierników prawdy. Papieże Ci pozwalają im poznać jej normatywną moc i nią promieniować. Następcy św. Piotra każą kochać każdego człowieka bez wyjątku. Równocześnie dają wyraz przekonaniu, że budzenie człowieka początku XXI wieku z moralnej zapaści nie jest ani łatwe, ani proste, ale nie jest niemożliwe. Sam Jan Paweł II, stosując metodę *non violence*, przyjmował cierpienie jako dobrowolną ofiarę i budził w ten sposób świadomość bycia osobą i potrzebę działania”¹. To działanie podejmował, podejmuje i będzie podejmował

¹ A. Rynio, *Atrakcyjność wychowania chrześcijańskiego*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, red. A. Rynio, Lublin 2007, s. 679.

Kościół święty poprzez sprawowanie sakramentów świętych i głoszenie słowa Bożego aż do powtórnego przyjścia Chrystusa.

Według Jerzego Stojalowskiego choroba to „zaburzenie wzajemnego oddziaływania środowiska zewnętrznego i tkanek ograniczające możliwości życiowe organizmu. W odróżnieniu od biologicznego charakteru chorób roślin i zwierząt choroba u człowieka ma również wydźwięk psychiczny i społeczny: będąc specyficznym sposobem ludzkiej egzystencji, choroba umożliwia także człowiekowi doświadczenie śmierci i może być pomocą do religijnego i moralnego udoskonalenia jego życia, zwłaszcza, gdy wiąże on swą egzystencję z Bogiem; ubocznie może stać się bodźcem postępu”². Według autorów Encyklopedii Powszechnej PWN „choroba to reakcja dynamiczna ustroju na działanie czynnika chorobotwórczego; wyraża się zaburzeniami we współdziałaniu narządów i tkanek [...] choroby powodują zmiany ogólne, ale niekiedy obejmują jeden narząd (choroby miejscowe), zmiany chorobowe mogą być natury organicznej lub mogą się wyrażać zakłóceniem czynności życiowych organizmu”³.

Choroba i cierpienie zawsze należały do najważniejszych problemów, jakie spotykają człowieka i poddają próbie jego życie. Człowiek bowiem doświadcza w chorobie swojej niemocy, ograniczeń i skończoności. Każda choroba może łączyć się z przewidywaniem bliskości śmierci. Może prowadzić do niepokoju, do zamknięcia się w sobie, a czasem nawet do wielkiej rozpacz i buntu przeciwko Bogu. Może jednak stać się drogą do większej dojrzałości. Może pomóc człowiekowi zostawić to, co nieistotne, aby skoncentrować się w życiu na tym, co jest najważniejsze na ziemi i ma znaczenie dla wieczności. Bardzo często choroba pobudza do szukania Boga i powrotu do Niego.

W chorobie organizm traci homeostazę, czyli zdolność do zachowania względnie stałego poziomu wskaźników fizjologicznych (temperatury, składu płynów ustrojowych, właściwości psychicznych, np. napięcia psychoruchowego, rozstroju nerwowego). Choroba pozostaje w ścisłym związku konkretnego człowieka ze społecznością, do której należy.

Podstawowymi przyczynami wszelkich chorób są głód i niedożywienie oraz różne epidemie, które mogą przejść w pandemię obejmującą cały świat.

2 J. Strojnowski, *Choroba*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. III, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, Lublin 1985, s. 232.

3 *Encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 1979, s. 458.

Istnieje także niewielki procent ludzi cierpiących na nadwagę, otyłość i zapadających na choroby układu krążenia.

Zapobieganie chorobom ciała dokonuje się dzięki szybkiemu rozwojowi medycyny, w której dużą rolę odgrywa świadomość sanitarna, masowe badania zwiększające wykrywalność różnych chorób społecznych, szczepienia przeciwko chorobom zakaźnym, poprawa warunków sanitarnych oraz warunków pracy.

Często mimo wyraźnych objawów choroby i coraz większego ograniczenia sprawności działania człowiek wzbrania się przed zaakceptowaniem jej, gdyż to zmuszałoby go do wielu zmian w dotychczasowym życiu, np. walkę z nałogiem lub ograniczenie aktywności zawodowej. Ze społecznego punktu widzenia choroba wpływa na zmiany stosunków ludzi chorych z grupą ludzi zdrowych. Zdarzają się przypadki, że chory przewlekłe lub niebezpieczny z powodu choroby zakaźnej albo psychicznej zostaje wyrzucony ze społeczności, szczególnie gdy uzna się go za uciążliwego. W okresie epidemii lub pandemii niejednokrotnie całe miejscowości, miasta, województwa lub państwa są oddzielone od siebie i zalecona jest czasowa kwarantanna.

U ludów pierwotnych, których kultura była zrośnięta z religijną ideologią, dotkniętych chorobą uważało się za część świata boskiego. Oddawało się im cześć lub prześladowało jako wzbudzających lęk ze względu na karę, którą zostali doświadczeni. Panowało bowiem przekonanie, że choroba jest wynikiem ingerencji bóstwa.

W społecznościach niechrześcijańskich choroba jest sprawą prywatną człowieka chorego lub jego bliskich. Tutaj bowiem w trosce o dobro wspólnoty pomija się dobro jednostki.

Po raz pierwszy los człowieka chorego za naczelną sprawę społeczną uznało chrześcijaństwo. Jezus *nakazał* swoim uczniom niesienie pomocy potrzebującym bliźnim. Mówi o tym Ewangelia, Dzieje Apostolskie oraz listy apostołów. W działalności pierwotnego Kościoła apostołowie zlecają pierwszym diakonom szczególną troskę o ludzi chorych, starszych, samotnych, potrzebujących pomocy. Jak ważny w chrześcijaństwie jest człowiek chory, mówi Jezus: „Byłem nagi, a przyodzialiście mnie, byłem chory, a odwiedziliście mnie” (Mt 25, 36).

Teologia chrześcijańska, opierając się przede wszystkim na Nowym Testamencie, nie łączy choroby z faktem grzechu pierworodnego. Nie jest ona

również koniecznie skutkiem osobistego grzechu, gdyż Bóg w wielu sytuacjach przez nią realizuje swoje plany.

W dzisiejszym świecie dominuje dyktat kultury „zdrowego człowieka” – wysportowanego, tryskającego humorem, wręcz zakochanego w doświadczeniach. Mało tu miejsca dla doświadczenia bólu, choroby, cierpienia czy śmierci – zarówno własnej, jak i najbliższych. Brak konkretnych odpowiedzi na te odwieczne ludzkie pytania może w końcu doprowadzić „do kultury śmierci”. Dowodem na to jest ujęta już w niektórych prawodawstwach państw Zachodu możliwość przyzwolenia na skracanie ludzkiego życia, czyli zgodnego z prawem zabijania dzieci poczętych czy też zabójstwa osób w podeszłym wieku, względnie nieuleczalnie chorych. Ta kultura śmierci zaczyna również szukać w naszej ojczyźnie swoich zwolenników. Tymczasem każdy człowiek doświadczy w swoim życiu choroby. Nawet gdyby otrzymał dar zdrowej starości, to i taka starość staje się chorobą z powodu starczego niedołęstwa.

Kościół święty, założony przez Jezusa Chrystusa, od początku swego istnienia, biorąc za wzór swego Mistrza, otaczał i otacza chorego człowieka opieką duszpasterską. Prawzorem takiego postępowania są biblijne wskazania św. Jakuba Apostoła zawarte w Jego Liście: „Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w Imię Pana” (Jk. 5, 14).

„Kto prawdziwie spotkał Chrystusa, nie może zatrzymać Go dla siebie, ale winien Go głosić – stwierdza Jan Paweł II w Liście apostolskim *Novo millennio ineunte*”⁴. Dostrzeżenie Chrystusa żywego w sakramentach świętych, które przerodzi się w autentyczne i prawdziwe spotkanie z Nim, czyni z homilety głósciela, będącego prawdziwym świadkiem Boga⁵.

Autor książki, zdając sobie sprawę z tego, jak znaczną rolę w trosce o ludzi chorych i doświadczonych cierpieniem – czy to fizycznym, psychicznym, czy duchowym – pełni krzepiące słowo Boże, słowo pełne miłości i wiary w celebracji sakramentu namaszczenia chorych, podjął ten temat w niniejszej publikacji pt. *Wychowanie do świadomego i owocnego przeżywania cierpienia i choroby przez posługę słowa w celebracji sakramentu namaszczenia chorych. Studium pedagogiczno-homiletyczne na podstawie Rytuału: Sakramenty Chorych Obrzędy i Duszpasterstwo*. Przedstawiony temat jest bardzo

4 Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, Watykan 2001, p. 28–29.

5 Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, p. 28–29.

aktualny w dzisiejszej homiletyce, liturgice oraz w duszpasterstwie, szczególnie w tym czasie, kiedy niemal cały świat pogrążony jest w walce z pandemią koronawirusa lub próbuje wrócić do normalnego funkcjonowania po okresie pandemii. Troska o ludzi chorych i cierpiących stanowi bowiem podstawowe zadanie każdego chrześcijanina. Chodzi o troskę nie tylko o życie i zdrowie fizyczne, ale przede wszystkim o zdrowie duchowe i chrześcijańskie podejście do cierpienia.

Niniejsza monografia jest studium pedagogiczno-homiletyczno-liturgicznym, stąd jej celem jest wydobywanie treści teologiczno-liturgicznych z tekstów biblijnych i pozostałych elementów obrzędów namaszczenia chorych. To zaś z kolei pozwoli wyciągnąć odpowiednie wnioski i wskazać postulaty dotyczące celebracji namaszczenia chorych i przygotowania do przyjęcia tego sakramentu oraz godnego przygotowania człowieka do przyjęcia choroby, cierpienia i przejścia z życia do życia.

Na podstawie przeprowadzonej kwerendy można stwierdzić, że dany temat jest częściowo opracowany. Sam sakrament namaszczenia chorych ma wiele opracowań⁶, natomiast brak bardziej obszernego opracowania o posłudze słowa w tym sakramencie – w oparciu o rytuał⁷ – stąd nasuwa się wniosek, że temat ten jest godny opracowania.

Autor podjął próbę określenia tematyki homilii głoszonych przy udzielaniu sakramentu namaszczenia chorych. Starał się ukazać, że istnieją świadectwa starożytne potwierdzające praktykowanie sakramentu namaszczenia chorych. Zwrócił również szczególną uwagę na treści teologiczno-homiletyczne tekstów biblijnych. Ukazał, że słowo Boga to źródło biblijne, mogące być znakomitym tematem dla homilii głoszonej podczas udzielania

6 H. Słotwińska, W. Głowa, *Przepowiadanie o sakramentach w katechezie i w homilii*, Lublin–Przemysł 2001, s. 255.

7 Zob. S. Szpaderski, s. 236; Warzyński s. 228; A. Andrzejak, *Rola Słowa Bożego w duszpasterstwie chorych*, „Collectanea Theologica” 45 (1975) nr 3, s. 91–94; B. Mokrzycki, *Nowe obrzędy namaszczenia chorych jako problem katechetyczno-homiletyczny*, „Collectanea Theologica” 45 (1975) nr 2, s. 123–143. B. Mokrzycki, „*Stół Słowa*” w obrzędach namaszczenia chorych, „Collectanea Theologica” 45 (1975) fasc. 1, s. 103–108, fasc. 3, s. 94–96; B. Mokrzycki, *Słowo Boże i modlitwy przy umierających*, „Collectanea Theologica” 45 (1975) nr 2, s. 145–148; M. Paciuszkiewicz, *Struktury przepowiadania*, [w:] *Praktyka przepowiadania słowa Bożego. Materiały do nauczania w zakładach teologicznych*, red. L. Kuc, t. 2, Warszawa 1973, s. 229–230; E. Szafrowski, *Msza Święta w intencji chorych*, [w:] *Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego*, s. 540–546; *Sakramenty namaszczenia*, „Materiały Problemowe” (1986) nr 11, s. 31–51; E. Zawiszewski, *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, [w:] *Ludzie chorzy i starsi w Kościele*, red. J. Charytański, Warszawa 1981, s. 189–290.

sakramentu namaszczenia chorych. Ma ono nieoceniony wpływ na postawę chorego człowieka przyjmującego chorobę i cierpienie z wiarą i nadzieją, że w tym trudnym czasie nie jest sam, że jest przy nim Zmartwychwstały Chrystus, który także cierpiał – a poprzez cierpienie i śmierć pokonał ludzkie słabości, grzech – i jest nadzieją dla każdego cierpiącego człowieka.

Podczas sprawowania sakramentu chorych często bywa, że *szafarz* tego sakramentu ma niewiele czasu. W praktyce duszpasterskiej spotyka się celebrowanie sakramentu namaszczenia chorych bez głoszenia homilii. Autor w niniejszej książce starał się ukazać wielką potrzebę głoszenia słowa Bożego, które może sprawić, że wiara człowieka chorego i jego najbliższych umocni się i pogłębi.

Zasadniczym źródłem dla niniejszej monografii jest rytuał: *Sakramenty Chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*⁸. Do opracowania poszczególnych rozdziałów i paragrafów autor posłużył się istniejącymi już opracowaniami W. Głowy⁹, H. Słotwińskiej¹⁰, J. Stefańskiego¹¹, B. Mokrzyckiego¹² i innych autorów. Z dokumentów kościelnych do najważniejszych możemy zaliczyć: *Breviarium Fidei*, *Kodeks Prawa Kanonicznego*¹³, *Katechizm Kościoła Katolickiego*¹⁴, *Drugi Polski Synod Plenarny*¹⁵, *Synod Archidiecezji Przemyskiej*¹⁶ oraz dokumenty Soboru Watykańskiego II. Analizując podstawowe źródła i nauczanie teologów, autor starał się znaleźć odpowiedzi na problemy szczegółowe zamieszczone w poszczególnych rozdziałach i paragrafach niniejszej książki. Literaturę pomocniczą stanowią opracowania dotyczące zasadniczego problemu pisanej dysertacji.

Niniejsza książka zajmuje się małym fragmentem tematu dotyczącego sakramentu namaszczenia chorych oraz posługi słowa podczas udzielania tego sakramentu, a także wychowania chorego i rodziny do przyjmowania z wiarą sakramentu chorych. W tworzeniu monografii posłużono się metodą analityczno-syntetyczną. Poprzez analizę i syntezę podstawowych dokumentów

8 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, Katowice 1995.

9 W. Głowa, *Znaki i symbole w liturgii*, Przemysł 1995.

10 H. Słotwińska H., W. Głowa, *Przepowiadanie o sakramentach w katechezie i w homilii*, Lublin–Przemysł 2001.

11 J. Stefański, *Sakrament chorych w dziejach i życiu Kościoła*, Gniezno 2000.

12 B. Mokrzycki, *Kościół w oczyszczeniu*, Warszawa 1986.

13 *Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań 1984.

14 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.

15 *II Synod Plenarny (1991–1999)*, Poznań 2001.

16 *Synod Archidiecezji Przemyskiej (1995–2000)*, Przemysł 2000.

dotyczących sakramentu chorych autor szukał treści potrzebnych do ukazania i opisania zagadnień omawianych w niniejszej książce.

Rozprawa niniejsza składa się z sześciu rozdziałów. W rozdziale pierwszym pt. *Wychowanie w świetle Pisma Świętego* autor zasygnalizował istotę i cel wychowania w Piśmie świętym Starego i Nowego Testamentu. Ukazał Jezusa Chrystusa jako najlepszego wychowawcę oraz ukazał misję Kościoła, który podjął się nauczania i wychowania ludzi na wzór swojego Mistrza Jezusa Chrystusa. W rozdziale drugim została ukazana ewolucja historyczna obrzędu sakramentu chorych. Autor wskazał na świadectwa potwierdzające praktykowanie tego sakramentu, ukazał istotę sakramentu namaszczenia chorych, jego materię, formę, wskazał na podmiot tego sakramentu oraz skutki, jakie powoduje u przyjmującego. Wskazał również na przeszkody utrudniające jego praktykowanie na przestrzeni wieków.

Rozdział trzeci uwydatnia naukę Kościoła o sakramencie namaszczenia chorych. Autor ukazał podstawy sakramentu w ekonomii zbawienia, wymowę teologiczną, wyjaśnił także, kto może przyjąć ten sakrament i kto jest jego szafarzem. Rozdział trzeci opisuje także sam obrzęd sakramentu namaszczenia chorych oraz wskazuje na skutki jego celebracji.

Rozdział czwarty to treści teologiczno-homiletyczne tekstów biblijnych Starego i Nowego Testamentu. Autor ukazał treści teologiczno-homiletyczne tekstów ze Starego i Nowego Testamentu oraz zatrzymał się nad pozostałymi elementami namaszczenia chorych.

Rozdział piąty to treści teologiczno-homiletyczne pozostałych obrzędów i elementów sakramentu namaszczenia chorych. Autor wskazał na liturgię sakramentu namaszczenia chorych jako źródło kaznodziejskie oraz mistagogiczne wykorzystanie obrzędów namaszczenia chorych przy głoszeniu homilii.

Rozdział szósty zawiera zbiór wniosków i postulatów dotyczących celebracji namaszczenia chorych oraz przygotowania chorego i jego najbliższej rodziny do przyjęcia tego sakramentu. Autor starał się ukazać najważniejsze tematy poruszane w homiliach przy udzielaniu sakramentu chorych, a także omówił znaki liturgiczne oraz ich czytelność podczas sprawowania sakramentu chorych.

1.

Wychowanie w świetle Pisma Świętego

„Każdy człowiek od pierwszej chwili swojego poczęcia w łonie matki, stopniowo uczy się być człowiekiem i tę podstawową wiedzę utożsamia się z wychowaniem. Każdy człowiek jest przyszłością swojej rodziny, przyszłością całej ludzkości. Jednak przyszłość człowieka związana jest nierozdzielnie z wychowaniem”¹⁷. Problem wychowania pojawia się od samego początku człowieka, można się z nim spotkać we wszystkich epokach, kulturach i cywilizacjach. „Wychowanie należy bowiem do spraw najżywiej obchodzących poszczególnego człowieka, każdą rodzinę i cały naród. Jest ważne dla kultury”¹⁸.

Bardzo wiele wiadomości na temat nauczania i wychowania znajdujemy w księgach Pisma Świętego, Możemy tam odnaleźć teksty, w których Bóg sam wychowuje swój lud, także do przyjęcia cierpienia, choroby. W pierwszym rozdziale ukážemy Boga jako najlepszego pedagoga i wychowawcę.

1.1. Istota i cel wychowania według Starego Testamentu

„Oryginalność biblijnej koncepcji wychowania wyraża się w zasięgu i w religijnej motywacji wychowania. Podczas gdy w Egipcie i Bliskim Wschodzie było przywilejem elit, w Izraelu obejmowało wszystkie warstwy społeczne, również i te najniższe, chociaż w tym ostatnim przypadku ciężar formacji duchowej i przysposobienia zawodowego spoczywał tylko na rodzicach”¹⁹.

17 S. Dyndał, *Wychowanie przez sport w nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] *Błogostawiony Jan Paweł II – droga do świętości*, red. S. Dyndał, Jarosław 2012, s. 42.

18 J. Bagrowicz, S. Jankowski, *Pan Bóg twój wychowuje ciebie* (Pwt 8, 5), Toruń 2005, s. 11.

19 J. Bagrowicz, *Wychowanie w świetle Biblii*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie*, dz. cyt., s. 40.

Człowiek starożytny był bardzo religijny, często nie wiązał swoich przekonań z postępowaniem w życiu codziennym, z etyką. Wiara i moralność nie miały wspólnej płaszczyzny, na której jedna oddziaływałyby na drugą. Zdecydowanie inaczej było w Izraelu, narodzie wybranym przez Boga. Religijność i moralność były ze sobą ściśle związane, jedna warunkowała drugą; od sposobu przeżywania jednej zależała autentyczność drugiej. Obie integrowało wychowanie, które w Piśmie Świętym miało dwie cechy: jest formacją osoby, a nie techniką określonych zachowań, jest ukierunkowane na łączenie wyznawanych prawd wiary otrzymanych w objawieniu z przykazaniami podanymi do ich praktykowania.

Bóg wychowuje człowieka od początku, od stworzenia wychowuje swoim słowem. Tematykę wychowania w Starym Testamencie poruszają najszerzej księgi mądrościowe: Księga Przysłów, Hioba, Koheleta, Syracha, Mądrości, jak i również niektóre Psalmi oraz fragmenty innych ksiąg. Cały Stary Testament jest źródłem swoistej pedagogii, którą Bóg stosuje wobec całego narodu wybranego, jak i wobec poszczególnego człowieka. W Piśmie Świętym nie ma jakiegoś systematycznego wykładu o wychowaniu, jakiejś teorii wychowania, czegoś, co można by określić jako system wychowawczy. Biblia unika akademickiego podejścia do zagadnień wychowania, podchodzi do nich „życiowo”. W Piśmie Świętym znajdują się zasady, jakimi pedagog powinien się kierować w swojej misji; środki, jakie powinien stosować, słowo Boże podaje cel, który w wychowaniu powinien być osiągnięty, podaje przykłady zaniedbań, które należy rozumieć jako przestrożę. Pismo Święte posługuje się pedagogią jako metaforą dla zrozumienia zbawczego działania Boga. „Celem wychowania, według Biblii, jest poznanie, umiłowanie i praktyka tego Prawa, czyli Mądrości mającej swoje źródło w Bogu, warunkiem jej zdobycia zaś jest bojaźń, pełne synowskiej miłości posłuszeństwo wobec Boga. To jest cel podstawowy, który mieści się w kategoriach pedagogii zbawienia”²⁰. Celem „wychowania i kształcenia była interioryzacja podstawowego wyznania wiary i jego zobowiązań, osiągnana zarówno przez ich pamięciową znajomość, jak i wewnętrznie motywowane przestrzeganie rozmaitych nakazów i zakazów w życiu codziennym”²¹. Bóg w Piśmie Świętym Starego Testamentu, by wychować człowieka, posługuje się pouczeniami, instrukcją, radą, zachętą,

²⁰ J. Bagrowicz, *Wychowanie w świetle Biblii*, dz. cyt., s. 42.

²¹ W. Chrostowski, *Wychowanie i kształcenie młodego pokolenia w przedwygnaniowym Izraelu*, [w:] *Asyryjska diaspora Izraelitów i inne studia*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2003, s. 154

przestroga, upominaniem, groźbą. Literatura mądrościowa posługuje się tymi formami w kształtowaniu światopoglądu, przekazywaniu wiary i formowaniu postawy młodego pokolenia. Stary Testament przedstawia wychowanie jako jeden z istotnych elementów antropologii, rozumie wychowanie jako składnik historii zbawienia, a więc soteriologii. „Przedstawia działanie Boga ukierunkowane na człowieka jako pedagogię. Twierdzi, że podobnie Bóg wychowuje człowieka, jak ojciec swojego syna (por. Prz 3, 11). Tę samą myśl odnajdujemy w Nowym Testamencie, stąd możemy mówić o kontynuacji stylu Bożego działania ponad czasem (por. Hbr 12, 7–10)”²².

Autor Księgi Przysłów naucza, że „nie kocha syna, kto różgi żałuje, kto kocha go – w porę go skarci” (Prz 13, 24); Syrach zaś twierdzi, że wyrządza krzywdę swojemu dziecku ten, „kto opatruje każdą jego ranę i komu na każdy jego głos wzruszają się wnętrzności” (Syr 30, 7). Słowo Boże zakłada, że u podłoża formacji dzieci, każdego człowieka, jest słowo życia, które przygotowuje go do przyjęcia choroby i cierpienia oraz umacnia. Wychowuje, że poprzez cierpienie i chorobę człowiek przygotowuje się i oczyszcza do spotkania z kochającym Ojcem w niebie. Podstawą wychowawczego oddziaływania, jakie odkrywamy w Biblii Starego Testamentu, jest nauka o godności człowieka. Podstawę tej godności odnajdujemy w opisie stworzenia człowieka. W Księdze Rodzaju znajdujemy dwa opisy stworzenia człowieka. Pierwszy ukazuje bardzo ważne wydarzenie określające wyniesienie człowieka i jego godność: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam [...]. Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył” (Rdz 1, 26–27). W drugim opisie stworzenia odnajdujemy człowieka jako współpracownika Boga w dalszym doskonaleniu świata. „Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał” (Rdz 2, 15). Bóg stworzył człowieka na swój obraz, nadaje to sakralną godność osoby ludzkiej. Racją godności człowieka jest jego samo człowieczeństwo. Tylko człowiekowi udzielił Bóg czegoś ze swego życia i swojej mocy. „Obraz Boży wszczepiony człowiekowi w chwili stworzenia był początkiem tej solidarności Boga z człowiekiem, która osiągnie swój szczytowy punkt w momencie wcielenia Syna Bożego”²³.

Jednym z istotnych elementów, fundamentów biblijnej nauki o wychowaniu człowieka przez Pana Boga jest pedagogia zawarta w Prawie Przymierza.

22 J. Bagrowicz, *Wychowanie w świetle Biblii*, dz. cyt., s. 43.

23 Por. M. Filipiak, *Biblia o człowieku*, Lublin 1979, s. 79–87.

Naród Izraelski miał świadomość całkowitej zależności od Boga. Została ona wzmocniona przez zawarcie przymierza. Bóg, godząc się na zawarcie przymierza z narodem wybranym i czyniąc obietnice, postawił warunki, które Izrael zobowiązał się zachować. „Izrael zobowiązał się mianowicie respektować wszystkie polecenia Boże, którymi cała jego egzystencja będzie otoczona niczym gęstą siatką przepisów”²⁴. Te Boże polecenia, Boże „wskaźówki” wychowawcze zostały przekazane ludowi przez Mojżesza. Lud zgodził się i przyjął na siebie obowiązek przestrzegania tych poleceń: „Wtedy cały lud jednogłośnie powiedział: «Uczynimy wszystko, co Jahwe rozkazał»” (Wj 19, 8). W ten sposób naród wybrany uzależnił swoją historyczną przeszłość od wypełnienia przyrzeczeń złożonych Bogu: „Jeśli więc pilnie będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego, wiernie wypełniając wszystkie Jego polecenia, które Ja ci dziś daję, wywyższy Cię Pan, Bóg twój, ponad wszystkie narody ziemi” (Pwt 28, 1). „Jeżeli zaś nie będziecie mnie słuchać i nie będziecie wykonywać tych wszystkich nakazów, jeżeli będziecie gardzić moimi ustawami [...], to i Ja obejdę się z wami odpowiednio [...] zwrócę oblicze przeciwko wam, będziecie pobici przez nieprzyjaciół. Ci, którzy was nienawidzą, będą rządili wami, a wy będziecie uciekać nawet wtedy, kiedy was nikt nie będzie ścigał. (Kpł 26, 14–17). Historia narodu wybranego pokazuje jednak, że obok wierności przymierzu występowały wśród Izraelitów także odstępstwa. Mimo że Bóg opiekował się narodem w czasie wyzwolenia z niewoli, ten zapominał często o doznanych dobrodziejstwach. „Pan niósł cię, jak niesie ojciec swego syna, całą drogę, którą szliście, aż dotarliście do tego miejsca. Jednak mimo tego nie ufaliście Panu, Bogu waszemu, idącemu przed wami w drodze” (Pwt 1, 31–33). Prorocy oskarżają Izraela o jego niewierność względem Pana Boga i zapowiadają klęski i nieszczęścia wynikające z tej niewierności. Bóg jednak nie rezygnuje z wychowywania narodu wybranego. Im bardziej lud ten sprawia kłopoty wychowawcze, tym bardziej Bóg nie ustaje w nowych inicjatywach zbawczych, które mają go prowadzić ku życiu i ocalić od grzechu.

W przymierzu i sposobie obecności Boga pośród swego ludu zaczyna się objawiać pedagogia przymierza. Wyraża się ona szczególnie przez fakt obecności Boga wśród swego ludu. Przed przekazaniem Mojżeszowi tablic z prawem przymierza, czyli tablic z dziesięcioma przykazaniem, Bóg daje się poznać jako ten, który jest ze swoim ludem. Sposób obecności Boga pośród

24 *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań 1973, s. 827.

ludu jest ukazany w słowach, w których Bóg objawia przez Mojżesza swoje imię. Bóg odpowiedział Mojżeszowi: „Jestem, który jestem”. I dodał: „Tak powiesz synom Izraela: «JESTEM posłał mnie do was»” (Rdz 3, 14). Wyrażenie to oznacza: „Jestem Bogiem dla Was. Bogiem darującym się wam. Pragnę, byście tego doświadczyli zarówno w ocaleniu z Egiptu, jak i w przymierzu, które wam ofiaruję²⁵”. Jest to obecność Boga, który jest dla swego ludu.

Relacja Pana Boga z narodem wybranym, z grupami osób czy też z poszczególnymi osobami, jest wyrażona w ponad stu miejscach na kartach Starego Testamentu za pomocą formuły „być”. Bóg jest obecny z narodem pasterzy, który się przemieszcza, ciągle jest w drodze w poszukiwaniu nowych pastwisk dla swych stad. Obietnica obecności Boga nie jest związana z jakimś określonym miejscem, ale z losem całej grupy, szczepu. Bóg towarzyszy i wychowuje ludzi, dając wskazówki, jak żyć, by otrzymać Boże błogosławieństwo. To bycie ze swoim ludem okaże się szczególną pomocą Pana Boga podczas wędrówki przez pustynię. „Bibliści zwracają uwagę na wychowawcze znaczenie tego etapu życia Izraela. Podkreślają, że w tym okresie, w którym wiara Izraelitów doznała oczyszczenia i utrwalenia, widać lepiej i wyraźniej pedagogiczną obecność Boga pośród swego ludu²⁶”. Bóg chce, by naród wychodzący z niewoli egipskiej stał się wolny. Na drodze do wolności, drodze ku ziemi obiecanej, stanęła przed Izraelem pustynia. Choć nie była to najbliższa droga do Kanaanu, Bóg ją wybiera, by tam pouczać i wychowywać swój naród. Pobyt na pustyni miał nauczyć Izraelitów nie tylko pokornego zaufania Bogu, ale utrwalić w ich świadomości wielką godność Izraela wynikającą z wybraństwa. Doświadczenie pustyni wiązało się z szemraniem i buntem wielu ludzi z narodu wybranego. Pismo Święte przekazuje nam, że był to czas wartościowy i potrzebny w dziejach Izraela. (Por. Wj 13, 17–18; Kpł 23, 33–34). Pełna mądrości pedagogia Boża wykorzystwała ten czas na przygotowanie ludu do życia w ziemi obiecanej. „Był to czas potrzebny, by wymarło pokolenie łatwizny wyniesionych z Egiptu, a wyrosło pokolenie nowe, zahartowane na pustyni²⁷”. Ci, którzy weszli do Kanaanu, urodzili się już na wolności. Była to bardzo trudna wolność, ale tylko w ten sposób Bóg mógł wychować ich do życia we własnej ojczyźnie. Bóg jako najlepszy wychowawca jest stale obecny ze swoim ludem na pustyni, ponieważ dla osiągnięcia celu wychowania

25 Por. H. Muszyński, *Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, Bóg ojców naszych*, „Ateneum Kapłańskie” 114 (1990), s. 6–9.

26 J. Bagrowicz, *Wychowanie w świetle Biblii*, dz. cyt., s. 49.

27 D. H. Rops, *Od Abrahama do Chrystusa*, Warszawa 1955, s.124.

potrzebna jest stała obecność wychowawcy przy wychowankach oraz stopniowe, mądre wdrażanie wychowanków w przestrzeganie praw i nakazów. „Posłuchaj rady, przyjmij naukę, abyś był mądry w przyszłości” (Prz 19, 20). Cierpienia, które towarzyszyły Izraelitom w drodze przez pustynię, były integralną częścią Bożego dzieła zbawczego i miały swój głęboki sens wychowawczy. Wychowywanie i prowadzenie ludu przez Boga dokonywało się w ten sposób, że Bóg dawał ludowi wskazówki za pośrednictwem Mojżesza. „Największym tego wyrazem jest ustanowienie, w związku z Przymierzem na Synaju, praw i nakazów. Właśnie na Synaju Jahwe objawił swojemu ludowi obowiązujące go przykazania, które ludowi temu dawały możliwość życia przed obliczem jego Boga”²⁸. Ogłoszony Dekalog jest jednym z pierwszych darów dla wyzwolonych Izraelitów. Dekalog staje się nie tylko kodeksem etycznym, ale jako taki staje się podstawą systemu wychowania nie tylko dla narodu wybranego, ale wchodzi w dziedzictwo praktyki wychowawczej ludzi z wszystkich kultur, języków i narodów. Prawo zawarte w Dekalogu ma być przyjęte jako zasada wychowania na wszystkie pokolenia i na wszystkie czasy Izraela. „Fundamentalna zasada, która pozwala zrozumieć dzieje wybrania jako historię relacji wychowawczej, wyrażona jest w słowach Księgi Powtórzonego Prawa: «Uznaj w sercu, że jak wychowuje człowiek swego syna, tak Pan Bóg twój, wychowuje ciebie (Pwt 8, 5)»”²⁹.

Bóg jako najlepszy wychowawca bez ustanku towarzyszy człowiekowi Starego Testamentu. Wychowuje przez patriarchów oraz proroków, którzy stają się także w imieniu Boga wychowawcami Izraela. „O ile kapłani i lewici byli urzędowymi wychowawcami i stróżami świadomości religijnej Izraelitów (por. Ez 17), o tyle prorocy z tytułu charyzmatu byli powołani do formowania Narodu Wybranego [...]. Zadaniem proroka było wieścić ludowi i objawiać słowo Boże, to, co słyszał (Iz 53, 1; Jr 49, 14; Ez 21, 12; Abd 1), dlatego słusznie nazywa się ich nauczycielami mądrości”³⁰. Prorocy wskazywali przede wszystkim na Boga jako na pierwszego nauczyciela i wychowawcę narodu wybranego.

28 G. von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1986, s.153.

29 Por. J. Bagrowicz, *Wychowanie w świetle Biblii*, dz. cyt., s. 52.

30 Por. J. Bagrowicz, *Wychowanie w świetle Biblii*, dz. cyt., s. 57.

1.2. Jezus Chrystus nauczyciel i wychowawca

Jak naucza Apostoł Narodów, Stare Prawo – choć bardzo dobre i prawdziwe – było samo w sobie bezsilne, jeśli chodzi o prawdziwe wychowanie. Święty Paweł uczy, że było ono pedagogiem, opiekunką, która nie mogła pomóc wyjść swoim uczniom ze stanu poddania. Wychowanie w Starym Przymierzu miało za zadanie wzbudzić w człowieku pragnienie pełnego i ostatecznego uznania Boga za Ojca oraz pragnienie, aby stać się Jego synem czy córką. Najwyższe wyczucie tej potrzeby możemy odnaleźć u proroka Jeremiasza: „Oto nadchodzą dni – wyrocznia Pana – kiedy zawrę z domem Izraela nowe przymierze [...] Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą narodem” (Jer 31, 31. 33). „Jest tu już wskazanie na Nowe Prawo Jezusa Chrystusa, które przemieni zewnętrzne prawo w wewnętrzną łaskę”³¹.

Jezus Chrystus głosi Dobrą Nowinę zapowiadającą królestwo Boże. Nie tylko je głosi i zapowiada, ale też ogłasza prawo tego królestwa w Kazaniu na górze. Jezus uczy, wychowuje i wskazuje, że najważniejszym warunkiem osiągnięcia królestwa Bożego jest bezkompromisowe przestrzeganie podstawowego prawa, którym jest prawo miłości Boga i bliźniego. „Jest jednocześnie podstawowe prawo wychowawcze Nowego Przymierza. Źródłem jego mocy jest nie tylko moc słowa Bożego, które Jezus głosił, ale Jego zbawcza męka, śmierć i zmartwychwstanie, czyli tajemnica paschalna”³². Pierwsze Przymierze na Synaju stworzyło naród wybrany, tak też Nowe Przymierze przez krew Jezusa przelaną na krzyżu i Jego zmartwychwstanie stworzyło nowy lud, który otrzymał obietnicę wejścia do królestwa. Jezus Chrystus był i nadal pozostaje nauczycielem i wychowawcą aż do powtórnego przyjścia na ziemię w czasach ostatecznych. Nauka i czyny Jezusa Chrystusa dały podstawę chrześcijańskiemu systemowi wychowawczemu. Jezus jest kontynuatorem pedagogii Pierwszego Przymierza, On swoim dziełem zbawczym i nauką stworzył podstawy do zbudowania zwartego systemu wychowania człowieka. Przyjmując wartości wychowawcze i moralne zawarte w Dekalogu, wskazał na wyższe wartości: „Jeśli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną” (Mt 19, 21). W swoim nauczaniu Jezus podkreślał

31 A. M. Sicari, *Wychowanie a Objawienie*, „Communio” 2 (1982) nr 5, s. 15–16.

32 J. Bagrowicz, *Wychowanie w świetle Biblii*, dz. cyt., s. 58.

znaczenie przykazania miłości objawionego już w Pierwszym Przymierzu. Nauczając w Kazaniu na górze, pouczył, że miłość ta odnosi się do wszystkich ludzi, także do nieprzyjaciół. Zdolność przebaczenia i miłość nieprzyjaciół są w nauczaniu Jezusa podstawą pedagogii Nowego Przymierza (Por. Mt 5, 43–48). Nauka Jezusa Chrystusa wygłoszona podczas Kazania na górze stała się podstawowym kodeksem pedagogii Jezusa Chrystusa i chrześcijaństwa. Miłość jako zasada odniesienia do drugiego człowieka, także do nieprzyjaciół, była dla Izraelitów żyjących w czasach Jezusa czymś nowym, a dla świata pogańskiego czymś szokującym i budzącym sprzeciw. „Dla starożytnych było niepojęte, jak można kochać niewolników, przebaczać nieprzyjaciółom i ich miłować. Chrystus nie tylko głosił przykazanie miłości w całym jego radykalizmie, ale je wypełnił aż do śmierci krzyżowej”³³. Jezus nadal jest nauczycielem i wychowawcą, ponieważ od wieków wychowuje rzesze ludzi przez łaskę i radykalizm wezwania pozostawionego w Ewangelii: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje (Por. Mt 16, 24). Wiara w Jezusa Chrystusa, żyjącego w Kościele, ma siłę wychowawczą, ponieważ więź z Chrystusem jest więzią z Ojcem i Duchem świętym. Jezus Chrystus jest niedoścignionym wzorem dla każdego wychowawcy czy nauczyciela i wskazuje na podstawowy cel wychowania człowieka, wychowania chrześcijańskiego, którym jest odkrycie Boga Ojca jako pełnego miłości początku drogi ludzkiego życia i jego końca. Jezus uczy i wychowuje do naśladowania miłości Ojca: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48).

W Kazaniu na górze Jezus Chrystus przekazał wszystkim podstawowy kodeks norm etycznych i moralnych obowiązujących Jego uczniów. Są to podstawowe reguły postępowania, które stały się podstawą wychowania i kształtowania nowego człowieka. Naukę Jezusa Chrystusa głosi i wprowadza w życie założony przez Niego Kościół. W sakramentach świętych ciągle poucza, wybacza, karmi nas sobą w Eucharystii i uczy, jak owocnie przygotować się do przejścia przez życie, by dojść do domu Ojca. W szczególnie sposób Jezus wychowuje swoich uczniów, aby potrafili radzić sobie z chorobą i cierpieniem, poprzez sakrament namaszczenia chorych. Jezus zawsze jest obecny ze swoim ludem, aby go wychowywać i pouczać. Prawdę o obecności Boga wśród ludu bardzo dobrze oddają w Nowym Testamencie słowa świętego Piotra w świątyni jerozolimskiej: „Bóg naszych ojców, Bóg Abrahama,

33 J. Bagrowicz, *Wychowanie w świetle Biblii*, dz. cyt., s. 59.

Izaaka i Jakuba wślawił sługę Jezusa” (Dz 3, 13). Bóg – Jezus Chrystus – jest ze swoim ludem, by prowadzić go do domu Ojca.

1.3. Duszpasterstwo Kościoła Rzymskokatolickiego kształtem wychowania katolickiego

Duszpasterstwo jest działaniem Kościoła, jego podstawową funkcją i zadaniem. „Za główny podmiot duszpasterstwa Kościół uważa Jezusa Chrystusa. Jego zbawczą misję podejmuje wspólnota ludu Bożego, a zatem we właściwy sobie sposób – duchowni i świeccy. Dzięki duszpasterstwu realizuje się uniwersalna ewangelizacyjna misja Kościoła w konkretnych warunkach miejsca i czasu. Nowa, posoborowa eklezjologia implikuje nowe ewangelizacje, a z nią winne iść nowe – dostosowane do zmieniających się warunków i odpowiadające na wezwanie współczesności – duszpasterstwo”³⁴. Duszpasterstwo ma postać działalności zorganizowanej. Tradycyjne struktury duszpasterskie to struktury horyzontalne: diecezje i parafie. Setki lat duszpasterstwo funkcjonowało w strukturach terytorialnych. Przez lata zmieniało się i różnicowało. I tak wykształciło się duszpasterstwo rodzin, młodzieży, harcerzy, ludzi chorych, akademickie, ludzi starych, hospicyjne, niesłyszących, niewidomych, więźniów czy sportowców itd. Z czasem pojawiało się duszpasterstwo stanowe i zawodowe. Z biegiem lat powstało również duszpasterstwo ściśle religijne (ministranci, schole, grupy charytatywne, żywy różaniec. Parafia jest podstawową strukturą duszpasterstwa. Duszpasterzując, parafia wychowuje, bo taka jest jej ideologia organizacyjna. „Parafia stanowi środowisko wychowawcze zarówno przez naturę swego życia religijnego, jak i przez zamierzoną działalność wychowawczą”³⁵. „Przepowiadanie słowa Bożego, sprawowanie liturgii i chrześcijańska diakonia są podstawowymi funkcjami Kościoła i każdej kościelnej wspólnoty”³⁶. Natomiast Ryszard Kamiński wymienia „funkcję nauczania, liturgiczną, miłości i jednoczenia”³⁷.

34 A. Potocki, *Duszpasterstwo kształtem wychowania chrześcijańskiego*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie...*, dz. cyt., s. 230–231.

35 B. Drożdż, *Wychowawcze funkcje Kościoła w społeczeństwie pluralistycznym. Studium pastoralne*, Legnica 1997, s. 168.

36 A. Potocki, *Duszpasterstwo kształtem wychowania chrześcijańskiego*, dz. cyt., s. 232.

37 R. Kamiński, *Funkcje tradycyjne i nowe parafii terytorialnej*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” (1985) nr 6.

Sobór Watykański II nazywa kapłanów wychowawcami w wierze. Głoszenie słowa Bożego ma prowadzić parafian do wiary i ugruntowywać ją – a zatem wychowywać. Sobór zaleca, by w ramach kapłańskiego nauczania „dostosować odwieczną prawdę Ewangelii do konkretnych warunków życia³⁸”. Za podstawową formę przepowiadania słowa Bożego uważa się homilię³⁹. Obok homilii wskazuje się też katechezę dzieci, młodzieży i dorosłych.

Aktywny i owocny udział w liturgii zakłada ciągłość wychowania religijnego, zaczynając od wychowania w rodzinie. By parafia mogła funkcjonować jako wspólnota wspólnot, trzeba wychowywać małe wspólnoty. Wychowanie przez liturgię to nie jedynie wychowanie eucharystyczne, ale również wychowanie przez sprawowanie sakramentów świętych. W tym wychowaniu wielkie znaczenie ma sakrament pojednania i pokuty. Istnieje potrzeba wychowywania ludzkich sumień, a to zakłada wychowywanie do prawdy, wolności i miłości⁴⁰.

W każdej parafii tradycyjnie funkcjonującej są obecne grupy modlitewne. Oprócz formacji i modlitwy parafia wychowuje je do podejmowania także innych zadań, które zakorzenione w modlitwę będą służyć realizacji zadań apostołskich parafii. Grupy modlitewne mogą pomóc w formowaniu kandydatów do bierzmowania czy też wyrażać duchową troskę o chorych.

Poprzez funkcję diakonii parafia wychowuje do posługi miłości miłosiernej. Przez diakonię parafia zaradza niedostatkom ludzi chorych, cierpiących, przykutych do łóżek, w podeszłym wieku, nieprzystosowanych, uwięzionych, bezdomnych, biednych, czy bezrobotnych. „Miłość miłosiernej – ujawniającą się w działalności charytatywnej jednostek i grup – uważa się za istotny czynnik religijnego życia chrześcijan, a zarazem za ważny czynnik formowania parafii⁴¹”. Dla pełni życia chrześcijańskiego i realizacji nowego obrazu parafii „trzeba zdecydowanie, bez ociągania się i wszelkimi środkami rozbudzić i potęgować miłosierdzie czynne jako czynnik formowania komunii parafialnej i pełni jej życia⁴²”. Wymiar wychowawczy ma też kształtowanie postawy charytatywnej całej wspólnoty parafialnej poprzez dzieci, młodzież i dorosłych; tak, by wierni nie tkwili w błędnym przekonaniu, że

38 Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, p. 3, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, dz. cyt., s. 755–809.

39 Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, dz. cyt., p. 35, 53.

40 Zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1783–1785.

41 A. Potocki, *Duszpasterstwo kształtem wychowania chrześcijańskiego*, dz. cyt., s. 236.

42 F. Woronowski, *Miłość miłosierna. Czynnik formowania parafii nowoczesnej*, Łomża 2000, s. 21.

działalność charytatywna jest zadaniem tylko dla księży, siostr zakonnych czy grupy *Caritas*.

Przyglądając się duszpasterstwu parafialnemu odkrywamy, iż na każdym kroku mamy tam do czynienia z różnym kształtem oddziaływań wychowawczych. Mimo powrotu katechezy do szkoły podmiotem katechezy pozostaje nadal parafia. „Nie może być inaczej, skoro wśród zadań katechezy wymienia się dziś między innymi wychowanie liturgiczne oraz wychowanie do życia wspólnotowego”⁴³. Katecheza wychowuje do życia we wspólnocie parafialnej i buduje więź dzieci i młodzieży z parafią. Obok katechezy parafia wychowuje, rozwija osobowość, kształtuje postawy wzorowane na ewangelicznych wartościach – i to jest prawdziwe wychowanie. Praca z dziećmi i młodzieżą odbywa się poprzez spotkania modlitewne, katechezę prowadzoną przez Kościół, szkoły i placówki szkolno-wychowawcze, grupy religijne, „wakacje z Bogiem”, działalność sportową, rekreacyjną. Wszystkie te przedsięwzięcia wychowują i prowadzą do osobowego spotkania z człowiekiem i Bogiem. Wymiar wychowawczy posiada także duszpasterstwo akademickie, w którym młodzi ludzie – studenci, ale także i wykładowcy oraz pracownicy naukowi – nawzajem wychowują i ubogacają siebie w poszukiwaniu Boga.

Wymiar wychowawczy ma także parafialna katecheza dorosłych. Jan Paweł II nazwał katechezę dorosłych „najznakomitszą formą katechezy”⁴⁴. Katecheza dorosłych jest jednym z warunków skuteczności katechizacji dzieci i młodzieży. Bardzo wielki walor wychowawczy ma duszpasterstwo rodzin. Mieści się tu podejmowanie spraw życia rodzinnego w katechezie, kaznodziejstwie, w konfesjonale.

1.4. Postawa chrześcijanina wobec cierpienia i choroby.

Kościół Rzymskokatolicki wobec eutanazji

Cierpienie człowieka to jeden z najtrudniejszych problemów oraz jedno z najbardziej bolesnych doświadczeń dotyczących ludzkość na całej szerokości ziemskiej. Odczuwają je także chrześcijanie. Cierpienie jest doświadczeniem. Prędzej czy później każdy człowiek doświadczy w swoim życiu cierpienia

43 *Dyrektorium ogólne o katechizacji* (z 1997 r.), Poznań 2008, nr 86n; *Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce* (z 2001 r.), Kraków 2001, nr 23–30.

44 Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Catechesi tradendae*, 43.

fizycznego, duchowego czy też psychicznego. Cierpienie zabiera człowiekowi wolność, uzależnia go od najbliższej rodziny, środowiska i zmusza do relacji z rodziną i środowiskiem, w którym żyje lub jest zmuszony żyć, gdyż poprzez cierpienie i chorobę nie jest w stanie sam normalnie funkcjonować. Kościół święty nigdy nie zostawia człowieka cierpiącego samotnie, towarzyszy mu na wzór swojego mistrza – Jezusa Chrystusa. Cierpienie dotyka wszystkich ludzi: dzieci, młodzież, a w sposób szczególny ludzi starszych, którzy w trudach życia i chorobach doświadczają cierpienia. Duszpasterska troska Kościoła jest tak prowadzona, aby człowiek cierpiący, „człowiek stary stawał się pełnowartościowym członkiem Ludu Bożego”⁴⁵. Człowiek cierpiący wymaga szczególnej troski ze strony rodziny i wspólnoty parafialnej, wspólnoty Kościoła. Sytuacja człowieka cierpiącego pogarsza się, gdy spotyka go cierpienie spowodowane podeszłym wiekiem. „Chodzi tutaj o utratę sił somatycznych, zmniejszanie się sprawności intelektualnej, schorzenia narastające od czasów młodości, ogólne niedołęstwo przykuwające do łóża. Dlatego też psalmista błaga Boga: «Nie odtrącaj mnie w czasie starości, gdy siły ustaną, nie opuszczaj mnie (Ps 71, 9)»”⁴⁶. Człowiek starszy, doświadczony cierpieniem i chorobami w innym psalmie błaga Boga: „Zmiłuj się nade mną i wejrzyj na mnie, bo jestem samotny i nieszczęśliwy. Oddal uciski mego serca i wyrwij mnie z moich udręczeń” (Ps 25, 16–17). Człowiek w podeszłym wieku doświadczony cierpieniem czy chorobą czuje się samotny i potrzebuje pomocy ze strony drugiego człowieka, ale przede wszystkim ze strony Pana Boga. Pomocy, której Bóg nigdy potrzebującemu, cierpiącemu człowiekowi nie odmawia. „Aż do waszej starości Ja będę ten sam i aż do siwizny Ja was podtrzymam” (Iz 6, 4). Człowiek wierzący w Chrystusa wobec cierpienia i choroby winien przyjąć postawę cierpliwości, zaufania, głębokiej wiary, że Bóg go nigdy nie opuści. Winien swoje cierpienie ofiarować za własne grzechy i grzechy całego świata, wypraszając Boże miłosierdzie. Człowiek cierpiący, schorowany, ale także będący w podeszłym wieku winien sobie uświadamiać wielką potrzebę zależności od Pana Boga i Jego nadprzyrodzonego daru – łaski uświęcającej. Wielu ludzi cierpiących żyjących w czasach Jezusa spotkało Go na drogach swojego życia i cierpienia. On zawsze żywo interesował się ludźmi cierpiącymi, śpieszył im z pomocą i ich

45 J. Leonowicz, *Duszpasterstwo ludzi starych*, [w:] *Duszpasterstwo specjalne*, red. R. Kamiński, B. Drożdż, Lublin 1998, s. 39.

46 J. Leonowicz, *Duszpasterstwo ludzi starych*, dz. cyt., s. 41.

uzdrowiał. Autorzy Ewangelii przekazują nam na kartach Pisma Świętego, że do Jezusa przychodziły tłumy. Ludzie zabierali ze sobą swoich chorych i cierpiących, a On ich uzdrowiał. „I przyszły do Niego wielkie tłumy, mające ze sobą chorych, ułomnych i niewidomych, niemych i wielu innych, i położyli ich u stóp Jego, a On ich uzdrowił” (Mt 15, 30). „Jezus Chrystus pełną miłości troską obejmował wszystkich ludzi, przychodząc z pomocą tym, których życie było zagrożone lub naznaczone cierpieniem. Znamienny pozostaje fakt, że całą swoją zbawczą misję streścił On nie inaczej, jak właśnie w słowach: «Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości» (J 10, 10). Jednocześnie dawał liczne dowody tego, że troska o życie wieczne nie oznacza bynajmniej deprecjacji i lekceważenie tego daru w wymiarze doczesnym. Cały czas chodzi o tego samego człowieka i jego istnienie, które zachowuje swą ciągłość bez względu na rzeczywistość, w jakiej się aktualizuje”⁴⁷. Postawa bezgranicznej ufności wobec Jezusa, także i dziś obecnego w Swoim Kościele, to postawa najbardziej godna chrześcijanina – ucznia Chrystusa.

Dziś do ludzi chorych, cierpiących, chorych terminalnie, nieuleczalnie prawodawstwo w poszczególnych krajach różnie podchodzi. Są kraje, gdzie dopuszcza się eutanazję, to jest zabójstwo tych, którzy najbardziej potrzebują wsparcia i pomocy. Kościół święty zawsze stał na straży ludzkiego życia i bronił go od poczęcia do naturalnej śmierci. Do znanych zamachów na ludzkie życie w ostatnim czasie doszły nowe. Wśród nich Jan Paweł II wymienia następujące: mentalność antykonceptyjna i aborcyjna, techniki sztucznego zapłodnienia, badania prenatalne zakładające możliwość aborcji w przypadku wykrycia wad rozwojowych dziecka, eksperymenty na embrionach, utylitarne rozwiązywanie problemu cierpienia, starości i niepełnosprawności przez oficjalne bądź zakamuflowane metody eutanazji⁴⁸. Obrona ludzkiego życia od poczęcia do naturalnej śmierci jest zadaniem Kościoła katolickiego. *Katechizm Kościoła Katolickiego* (nr 2268) poucza: „Piąte przykazanie zakazuje pod grzechem ciężkim zabójstwa bezpośredniego i zamierzonego. Zabójca i ci, którzy dobrowolnie współdziałają w zabójstwie, popełniają grzech, który woła o pomstę do nieba”⁴⁹. Ponadto uczy: „Osoby, których sprawność życiowa jest ograniczona lub osłabiona, domagają się szczególnego szacunku. Chorzy lub upośledzeni powinni być wspierani, by mogli prowadzić, w takiej

47 T. Picur, *Jan Paweł II – obrońca życia od poczęcia do naturalnej śmierci*, [w:] *Błogosławiony Jan Paweł II – droga do świętości*, dz. cyt., s. 141.

48 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, Watykan 1995, p. 13–16.

49 Por. Rdz 4, 10.

mierze, w jakiej to możliwe, normalne życie”⁵⁰. „Eutanazja bezpośrednia, niezależnie od motywów i środków, polega na położeniu kresu życiu osób upośledzonych, chorych lub umierających. Jest ona moralnie niedopuszczalna. W ten sposób działanie lub zaniechanie działania, które samo w sobie lub w zamierzeniu zadaje śmierć, by zlikwidować ból, stanowi zabójstwo głęboko sprzeczne z godnością osoby ludzkiej i z poszanowaniem Boga żywego, jej Stwórcy”⁵¹. Papież Jan Paweł II naucza w imieniu całego Kościoła o wartości ludzkiego życia do ostatniej chwili. „Ojciec święty przekonuje o nieziennej wartości ludzkiego życia i sensie cierpienia, które uwrażliwia na drugiego człowieka, uczy głębszego spojrzenia na życie, pomaga odkryć świat wartości duchowych, a w najgłębszym teologicznym znaczeniu ma wartość ekspiacyjną i zbawczą. Ta prawda winna skłaniać przede wszystkim do solidarności z cierpiącym człowiekiem i udzieleniu mu pomocy a nie do zabicia go”⁵².

W rozdziale: *Wychowanie w świetle Pisma Świętego* zasygnalizowano i ukazano istotę i cel wychowania według Starego Testamentu. W drugim paragrafie niniejszej książki autor ukazał Jezusa Chrystusa jako nauczyciela i wychowawcę. Misję Jezusa Chrystusa podjął założony przez Niego Kościół, kontynuuje to i będzie to czynił aż do powtórnego przyjścia Chrystusa na ziemię. Paragraf trzeci omówił kwestię duszpasterstwa Kościoła katolickiego. Kolejny paragraf – czwarty – ukazał postawę chrześcijanina wobec cierpienia i naukę Kościoła katolickiego o eutanazji. Kolejne rozdziały i paragrafy ukazą duszpasterską troskę Kościoła o ludzi chorych, która trwała od początku Kościoła. Będzie także omówiona posługa słowa w celebracji sakramentu namaszczenia chorych.

50 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 2276.

51 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 2276.

52 T. Picur, *Jan Paweł II – obrońca życia od poczęcia do naturalnej śmierci*, dz. cyt., s. 156.

2. Ewolucja sakramentu namaszczenia chorych

Sakrament (łac. *sacramentum*, grec. *mysterion*, czyli tajemnica) „to rzeczywiste przejście poprzez określony obrzęd liturgiczny Chrystusa, uświęcającego i zbawiającego człowieka; inaczej: taki obrzęd liturgiczny, który z woli Chrystusa czyni człowieka niewidzialnie uczestnikiem życia Bożego i mocy zbawczej, które te dary Boże zwiastują w sposób widzialny”⁵³.

Mimo sprzeczności między grzechem i Bogiem człowiek podległy grzechowi otrzymuje poprzez osobę i dzieło Jezusa Chrystusa możliwość nawiązania przyjaźni z Bogiem. Swego rodzaju podstawą do tego pośrednictwa jest materialno-duchowa natura człowieka. Dzięki niej człowiek wyraża się w przestrzeni i czasie, w sukcesywnych i dynamicznych czynnościach, a nie poprzez jeden trwały i nieodwracalny akt woli, jak to miało miejsce u aniołów. Stąd u grzesznika pozostaje możliwość przejścia – na skutek zbawczej inicjatywy Bożej – do stanu łaski. Ta zbawcza inicjatywa Boga w obecnej ekonomii zbawienia dociera do człowieka za pośrednictwem Chrystusa i założonego przezeń Kościoła.

Materialno-duchowemu sposobowi istnienia człowieka odpowiada z woli Chrystusa widzialno-duchowy sposób oddziaływania Kościoła w sakramentach, które składają się z dwóch elementów: jakiejś czynności, czyli znaku zewnętrznego, i odpowiadającej mu duchowej łaski. Sakrament zatem jest miejscem spotkania Boga z człowiekiem. Dzieło zbawcze Chrystusa jest wiecznie aktualne w sakramentach. Tu następuje spotkanie z Bogiem, mające przeważnie formę dialogu – niekiedy bardzo intensywnego – jak na przykład przy chrzcie.

53 J. Salij, *Sakrament*, w: *Katolicyzm A-Z*, red. Z. Pawlak, Łódź 1989, s. 341.

Słusznie zwraca się uwagę na znaczenie eklezjalne sakramentów. Jedynie bowiem Kościół ma nad nimi władzę. Dokonują się one tylko w Kościele i nie ma sakramentów bez Kościoła. Także udzielający sakramentów muszą mieć intencje czynienia tego, co czyni Kościół. Wreszcie, ponieważ w sakramentach następuje spotkanie zbawiającego w Kościele Chrystusa, sakramenty mają podwójny skutek. Dokonuje się najpierw spotkanie z Kościołem widzialnym: np. chrzest włącza chrześcijanina do Kościoła, a potem inne sakramenty nadają mu jakiś nowy stosunek i nową modyfikację w odniesieniu do tegoż Kościoła. Ta nowość jest szczególnie podkreślona w trzech sakramentach (chrzest, bierzmowanie, kapłaństwo) zaznaczających na duszy tzw. charakter, czyli niezatarte znamię. Szczytowym zaś skutkiem sakramentów jest spotkanie Boga w wyniku spotkania Chrystusa w Kościele.

Przez chrzest i pokutę chrześcijanin staje się dzieckiem Boga, a w innych sakramentach to synostwo się pogłębia. Tu można zaznaczyć, iż w przedstawieniu łaski sakramentalnej teologii Wschodu i Zachodu się uzupełniają. Wschód podkreśla ubóstwienie człowieka przez łaskę. Zachód zwraca uwagę raczej na leczniczy skutek łaski, która udzielana w sakramentach stopniowo doprowadza chrześcijanina do pierwotnej harmonii. Ogólnie można jeszcze powiedzieć, że ponieważ w Jezusie Chrystusie ukazał się widzialnie Bóg i udzielił się nam, jest On także Sakramentem, czy raczej Prasakramentem, jako pierwowzór sakramentów Kościoła.

Następnie sakramenty są także pewnymi znakami zewnętrznymi. Nie są jednak znakami naturalnymi w tym sensie, w jakim np. dym świadczy o istnieniu ognia, lecz znakami powstałymi wskutek pozytywnego aktu woli ich twórcy. Są także znakami skutecznymi – i to nie z racji prośby przyjmującego człowieka lub świętości udzielającego kapłana, zwanego także szafarzem sakramentów, lecz dzięki samej czynności dokonanej w przewidzianych przez Kościół warunkach. Ponieważ są także znakami zbawienia, mogły powstać tylko przez bezpośrednie ustanowienie ich przez Boga-Człowieka. Ewangelici podali nam dość szczegółowy opis ustanowienia niektórych sakramentów, np. chrztu, Eucharystii, pokuty. O innych są tylko przy różnych okazjach ogólne wzmianki, np. o bierzmowaniu czy namaszczeniu chorych.

W teologii średniowiecznej do systematycznego przedstawienia cyklu o sakramentach posłużono się arystotelesowską koncepcją materii i formy: materią jest jakaś czynność dokonywana, np. obmycie wodą, a formą są słowa towarzyszące. Wyrażenia „materia” i „forma”, często powracające

w wypowiedziach Magisterium Kościoła, nie są używane w znaczeniu filozoficznym, lecz obiegowym, według tego, jak je ludzie ogólnie rozumieją.

Kościół, który otrzymał od Chrystusa sakramenty i władzę nad nimi, nie może zmienić istoty jakiegoś sakramentu, bo są one ustanowione przez Boga-Człowieka, lecz może dokładniej określić istotę spełnianych czynności czy też ich materie i formę, z zachowaniem jednak zawsze istoty sakramentu (por. niżej nr 582 n.). Wreszcie, gdy chodzi o liczbę siedmiu sakramentów, Piśmo Święte nie jest podręcznikiem teologii, nie pokazuje ich zgrupowanych na jednym miejscu ani też nie podaje w ogóle takiej liczby. Pierwszą wzmiankę o tym, że w Kościele jest siedem skutecznych znaków łaski, spotykamy dopiero w XII wieku. Nic w tym dziwnego, gdyż przedtem Kościół – tak na Zachodzie, jak i na Wschodzie – stosował przez wieki sakramenty, mając pojęcie praktyczne sakramentu, a nie abstrakcyjne, które stało się możliwe dopiero wskutek stopniowego rozwoju teologii jako nauki. Wtedy zdano sobie sprawę, że takich czynności lub świętych obrzędów, które z woli Chrystusa udzielają łaski skutecznie i niezależnie od świętości osobistej kapłana, jest właśnie siedem.

Gdy chodzi w końcu o podział sakramentów, to chrzest, bierzmowanie i częściowo Eucharystia stanowiły sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego, czyli dopuszczenia do wspólnoty wiernych. Eucharystia oraz pokuta i namaszczenie chorych są sakramentami życia codziennego, gdyż służą chrześcijaninowi pomocą w walce ze złem moralnym i przygotowują go do przyszłej chwały. Wreszcie kapłaństwo i małżeństwo są sakramentami społecznymi, bo mają do spełnienia ważną funkcję w Kościele, czyli Mistycznym Ciele Chrystusa.

Sakramenty święte dają człowiekowi, który je przyjmuje, szczególne uczestnictwo w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Zbawienie bowiem polega na umieraniu dla grzechu, aby żyć dla Boga. Sakramenty udzielane są tylko w Kościele. „Tylko w Kościele, bowiem człowiek może stać się w sposób widzialny uczestnikiem darów zbawczych”⁵⁴.

Sakramenty święte ustanowił Jezus Chrystus⁵⁵. Żaden z siedmiu sakramentów świętych nie rozwijał się w historii Kościoła w tak niepełny sposób,

54 J. Salij, *Sakrament*, dz. cyt., s. 341.

55 Sakramenty Nowego Testamentu, ustanowione przez Chrystusa i powierzone Kościołowi jako czynności Chrystusa i Kościoła, są znakami oraz środkami, poprzez które wyraża się i wzmacnia wiara, oddawany jest bogu kult i dokonuje się uświęcenie człowieka. Z tej to racji w najwyższym stopniu przyczyniają się do wprowadzenia, umocnienia i ukazania eklezjalnej wspólnoty. Dlatego

jak sakrament namaszczenia chorych. Sporo światła rzucił na temat pochodzenia sakramentów świętych Karl Rahner, którego propozycja w teologii spotkała się z dużym zainteresowaniem. „Wychodzi mianowicie z założenia, że Kościołowi jako całości przysługuje sakramentalność, że Kościół według Vaticanum II jest właściwym i powszechnym sakramentem zbawienia. Jeżeli wobec tego Kościół zawdzięcza swe istnienie Chrystusowi, wówczas w Chrystusie mają swe źródło również te czynności Kościoła, w których w decydujący sposób realizuje on swoją sakramentalność, swe zadania zbawcze. Jeżeli Chrystus nawet nie ustanowił wszystkich sakramentów pojedynczo i w ich obowiązującej formie, ustanowił je w akcie założenia Kościoła”⁵⁶. Sakrament namaszczenia chorych, który dopiero w określeniach Soboru Florenckiego⁵⁷ zyskał oficjalną, ale niezbyt szczęśliwą nazwę ostatniego namaszczenia, jest sakramentem, który wraz z sakramentalną spowiedzią towarzyszy człowiekowi w najważniejszym momencie życia, w obliczu śmierci, nie jest jednakże sakramentem umierania. A taka mentalność dominuje nadal w niektórych środowiskach wiernych.

W rozdziale *Ewolucja sakramentu namaszczenia chorych* autor zatrzyma się najpierw nad świadectwami potwierdzającymi praktykowanie sakramentu chorych oraz omówi jego nazwy i obrzędy. W paragrafie drugim zwróci uwagę na istotę sakramentu namaszczenia chorych, jego materię, formę i szafarza. W paragrafie trzecim natomiast skupi się na podmiocie sakramentu namaszczenia chorych, powie o skutkach tego sakramentu i wskaże na przeszkody utrudniające jego praktykowanie.

2.1. Świadectwa potwierdzające praktykowanie sakramentu namaszczenia chorych, jego nazwy i obrzędy

Chrześcijanie pierwszych wieków przyjęli z tradycji apostołsko-biblijnej używanie oleju jako symbolu skutecznego wylania Bożej mocy na chorych. Nie wiemy dokładnie, w jaki sposób udzielano sakramentu namaszczenia chorych w pierwszych wiekach. Nie zachowały się bezpośrednio świadectwa liturgiczne sprzed VIII wieku z dokładnym opisem rytu udzielania

w ich sprawowaniu święci szafarze oraz pozostali wierni winni okazywać najwyższy szacunek i należną pilność (KPK, 840).

56 B. Nadolski, *Liturgika. Sakramenty. Sakramentalia. Błogosławieństwa*, Poznań 1992, s. 139.

57 *Breviarium Fidei*, red. S. Głowa, I. Bieda, Poznań 2000, VII, 511.

sakramentalnego namaszczenia. „Pierwsze wieki chrześcijaństwa nie dostarczają żadnych śladów dotyczących sposobu udzielania sakramentu namaszczenia chorych. W tym czasie oprócz namaszczenia chorych stosowano także pozasakramentalne namaszczenia poświęconym olejem w celach zdrowotnych. Poza tym łączono sakrament namaszczenia chorych z sakramentem pokuty”⁵⁸.

Wymienić można bardzo wiele przyczyn, które spowodowały rzadkie wzmianki o sakramencie namaszczenia chorych. Przede wszystkim, ponieważ był to także sakrament odpuszczenia grzechów, nie korzystali z niego męczennicy, jak i ci chrześcijanie, którzy żyli w stanie łaski uświęcającej i nie potrzebowali sakramentalnej spowiedzi. Drugi ważny powód jest taki, że nie dopuszczano przez pewien okres do tego sakramentu tych chrześcijan, którzy musieli odbywać pokutę aż do śmierci.

Z namaszczenia chorych wykluczano także katechumenów, natomiast ci, którzy przyjmowali chrzest na łożu śmierci, nie potrzebowali tego sakramentu do odpuszczenia grzechów. Kolejną przyczyną braku wzmianek na temat sakramentu chorych w pierwszych wiekach chrześcijaństwa był fakt, że chrześcijanie, szczególnie żyjący wśród pogan lub w małżeństwach mieszanych, nie chcąc robić sensacji i narażać się na niebezpieczeństwo szykan ze strony pogan, zabierali poświęcony olej do swoich domów i sami namaszczyli się tam w razie ciężkiej choroby⁵⁹.

Apostołom wysyłanym z orędziem głoszenia Ewangelii Pan Jezus nakazuje: „Uzdrowiajcie chorych, którzy tam są i mówcie im: «Przybliżyło się do Was Królestwo Boże»” (Łk, 10, 9). Z polecenia Jezusa Chrystusa apostołowie, głosząc Ewangelię i wzywając do nawrócenia, „wyrzucali też wiele złych duchów oraz wielu chorych namaszczyli olejem i uzdrawiali” (Mk 6, 13).

Po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa i po zesłaniu Ducha Świętego „apostołowie wypełniali polecenie Pana i wiążą z ewangelicznym orędziem uzdrowienia chorych w Jego imię. Wystarczy wspomnieć uzdrowienie chromego przez Piotra i Jana (Dz 3, 1–10), Eneasa z Liddy przez Piotra (Dz 19, 32–35) i wielu chorych z Jerozolimy”⁶⁰.

Chorych kładziono, by choć cień Piotra na nich padł (Dz 4, 15n). Kościół Jerozolimski, modląc się wśród prześladowań, prosi o znaki mesjańskie,

58 H. Słotwińska, W. Głowa, *Przepowiadanie o sakramentach w katechezie i w homilii*, Lublin-Przemysł, 2001, s. 255.

59 H. Słotwińska, W. Głowa, *Przepowiadanie o sakramentach w katechezie i w homilii*, dz. cyt., s. 255.

60 B. Mokrzycki, *Kościół w oczyszczeniu*, Warszawa 1986, s. 225.

z uzdrowieniem chorych włącznie (Dz 4, 29). Święty Paweł Apostoł, głosząc tajemnicę Chrystusa nawróconym poganom, dokonuje licznych uzdrowień mocą zmartwychwstałego Pana. W Listrze postawił na nogi chorego od urodzenia kalekę (Dz 14, 8–10). Natomiast na Malcie uzdrowił nie tylko chorego ojca namiestnika Publiusza, modląc się i nakładając na niego ręce, ale również wielu innych chorych z tej wyspy (Dz 28, 7–9).

Z Pisma Świętego Nowego Testamentu dowiadujemy się więc o wielkiej trosce zarówno Chrystusa, jak i apostołów o chorych, a także o namaszczeniu olejem i nałożeniu rąk jako znakach związanych w czasach apostołskich z uzdrowieniem chorych⁶¹. W obecnym czasie na całym świecie Kościół Jezusa Chrystusa w szczególny sposób troszczy się o ludzi chorych, cierpiących. W czasie pandemii COVID-19 wielu kapłanów oddało życie, posługując chorym, udzielając sakramentów świętych i głosząc słowo Boże. Niezliczona rzesza siostr zakonnych, lekarzy, pielęgniarek, ratowników lub innych osób ze stowarzyszeń katolickich, nie zważając na niebezpieczeństwo śmierci i cierpienia, oddała swoje życie, posługując chorym i cierpiącym.

„W historycznym rozwoju sakramentu namaszczenia chorych wyróżniamy następujące etapy praktyki namaszczenia chorych: 1) do czasów karolińskich; 2) od epoki karolińskiej do Soboru Trydenckiego; 3) od Soboru Trydenckiego do Soboru Watykańskiego II”⁶².

„W Nowym Testamencie nie ma wzmianki o bezpośrednim ustanowieniu namaszczenia chorych przez Chrystusa. Ponieważ św. Marek (6, 12–13) wskazuje, że już apostołowie namaszczeni olejem, można uważać, że Chrystus nawiązał do rozpowszechnionej w starożytności praktyki namaszczenia chorych w celach leczniczych, nadając jej charakter mesjański. List św. Jakuba (Jk 5, 14–15) zawiera nakaz wzywający chorych do przyjmowania namaszczenia olejem «w imię Pana», udzielanego przez kapłanów Kościołów lokalnych, które będzie dla nich ratunkiem fizycznym i religijnym, a w razie konieczności odpuści im grzechy; Jk 5, 16 pozwala przypuszczać, że przed namaszczeniem chory składał wyznanie swych grzechów”⁶³.

Brak częstych i wyraźnych wypowiedzi o namaszczeniu chorych wynikał z faktu łączenia go z sakramentem pokuty. Jednakże na pewno udzielało sakramentu namaszczenia chorych w Kościele pierwotnym. Na praktykę

61 Por. B. Mokrzycki, *Słowo Boże w Kościele*, „Collectanea Theologica” 45 (1975), s. 100.

62 B. Nadolski, *Liturgika. Sakramenty. Sakramentalia. Błogosławieństwa*, Poznań 1992, s. 255.

63 M. Mikołajczyk, J. Misiurek, *Chorych namaszczenie*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. III, dz. cyt., s. 257.

udzielania sakramentu namaszczenia chorych w Kościele apostołskim wskazują następujące fakty z Dziejów Apostolskich: „odwiedzanie chorych, formuły błogosławienia oliwy, stosowania oliwy w życiu chrześcijan, interwencje papieża, świadectwa z przepowiadania”⁶⁴. „Wzmianki o namaszczeniu chorych przekazali m.in. Orygenes, Euzebiusz z Cezarei, Jan Chryzostom, Cyryl Aleksandryjski”⁶⁵.

Jak podaje Jerzy Stefański w książce *Od sakramentu chorych do ostatniego namaszczenia*, święty Polikarp w liście do Filipian kieruje wezwanie do kapłanów, by odwiedzali chorych. Autor używa na określenie chorych tego samego słowa, co list świętego Jakuba Apostoła (Jk 5, 13–16). Z kolei *Tradycja Apostolska* świętego Hipolita przypomina o odwiedzaniu chorych. *Kanon Hipolita* (mylnie wiązany z Hipolitem rzymskim) zobowiązuje diakona do znajomości adresów chorych, by mógł towarzyszyć biskupowi w ich odwiedzaniu. Odwiedziny te mają dla chorego ogromne znaczenie. Wizyta biskupa przynosi ulgę w chorobie – *requiem a morbo* (por. wyrażenie z Listu świętego Jakuba o ulżeniu w chorobie), zwłaszcza gdy biskup modli się nad chorym. Kanon drugi wspomina o tych chorych, którzy mogą się udać sami, aby uczestniczyć w „wodzie modlitwy” i „oliwie modlitwy”⁶⁶. Wyrażenia te nawiązują do pobłogosławionej wody i oliwy. Niektórzy z autorów dopatrywali się w *Kanonach Hipolita* rytu namaszczenia chorych. Trudno jednak opowiedzieć się za tą hipotezą. Chociaż nie można jej z góry wykluczyć. Possidius w życiorysie świętego Augustyna⁶⁷ podkreśla natychmiastowe udawanie się tego świętego do chorego, gdy o to proszono, aby nałożyć nań ręce i modlić się nad nim.

Przytoczone świadectwa nie potwierdzają, że w wymienionych przypadkach chodzi o udzielanie sakramentu namaszczenia chorych, „podkreślają jednak pewien aspekt, który należy do tego sakramentu”⁶⁸.

Bezsprzecznym potwierdzeniem celebrowania sakramentu namaszczenia chorych są zamieszczone w starych dokumentach, a zwłaszcza rytuałach,

64 B. Nadolski, *Liturgika. Sakramenty. Sakramentalia w katechezie i w homilii (w oparciu o źródła liturgiczne)*, Lublin 2001, s. 137.

65 M. Mikołajczyk, J. Misiurek, *Chorych namaszczenie*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. III, dz. cyt., s. 257.

66 Por. Cz. Krakowiak, *Namaszczenie chorych – sakrament uzdrowienia*, Lublin 2004, s. 21–22.

67 *Vita Augustini* 27: PL 32, 56.

68 M. Mikołajczyk, J. Misiurek, *Chorych namaszczenie*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. III, dz. cyt., s. 137.

„modlitwy do poświęcania oleju chorych”⁶⁹. Szafarzem błogosławienia oliwy jest biskup. Błogosławi on oliwę podczas sprawowania mszy świętej. Formuły błogosławienia przyzywają Ducha Świętego. Namaszczenie oliwą traktowane jest jako lekarstwo Kościoła.

Chrześcijanie powszechnie stosowali oliwę. W formułach błogosławienia pojawiają się wyrażenia wskazujące na powszechne jej stosowanie. Tekst Hipolita zamieszczony w komentarzu do Księgi Daniela (1, 33) mówi o „wieczystej wodzie”, o uświęceniu przez „niebiańską oliwę”, aby chrześcijanie mogli ofiarować Bogu swoje czyste ciało i z zapalonymi lampami oczekiwać przyścia Pana. Zwykle odnosi się „wodę wieczystą” do chrztu, a „niebiańską oliwę” do namaszczenia po chrzcie. Tekst Hipolita stanowi wezwanie chrześcijan do aktualizowania nieustannie w ich życiu mocy tego namaszczenia chrzcielnego – w postawie oczekiwania, czujności. Jest także mowa o lampie, która na Wschodzie łączyła się z namaszczeniem chorych. Aphraates, pisarz perski z IV wieku, zauważa, że „oliwa jest symbolem sakramentu życia, który doskonali chrześcijan, kapłanów, królów, oświeca ciemności, namaszcza chorych i jedna pokutników”⁷⁰.

Jest to jeden z pierwszych tekstów, który w wyraźny sposób pokazuje różne powody stosowania oliwy w życiu pierwotnego Kościoła. Pseudo-Dionizy w swoim nauczaniu wspomina także o namaszczeniu człowieka zmarłego, pokazując analogię pomiędzy namaszczeniem udzielanym podczas sakramentu chrztu świętego, które przygotowuje do walki, a namaszczeniem człowieka zmarłego, czyli wracającego po walce.

W sprawie sakramentu namaszczenia chorych zabierał także głos najwyższy autorytet kościelny – ojciec święty. Papież Innocenty I (zm. 417) napisał list do biskupa Decencjusza z Gubbio. List ten jest bezsprzecznym potwierdzeniem celebrowania sakramentu namaszczenia chorych. Odślania zwyczaj Kościoła Rzymskiego. W liście tym „mamy po raz pierwszy wyraźną i bardzo oficjalną wzmiankę o namaszczeniu chorych jako sakramencie *genus est sacramenti*. Jest tam mowa (w związku z Jk 5, 14) o poświęceniu oleju przez biskupa, o namaszczeniu tymże olejem chorego przez biskupa lub kapłanów, a także o zezwoleniu na prywatne posługiwanie się olejem

69 Np. fragment koptyjski *Nauki 12 Apostołów* zawiera modlitwę: „Dziękujemy Ci Ojcze za olej namaszczenia, któryś nam objawił przez Jezusa sługę Swego. Tobie chwała na wieki”. Por. J. Stefański, *Sakrament chorych w dziejach i życiu Kościoła*, Gniezno 2000, s. 37.

70 B. Nadolski, *Liturgika. Sakramenty. Sakramentalia. Błogosławieństwa*, dz. cyt., s. 139.

przez wiernych w razie potrzeby⁷¹. Ojciec święty odmawia jednak tego sakramentu publicznym pokutnikom, dopóki nie odprawią nałożonej na nich pokuty. Papież w liście naucza: „Nie ma wątpliwości, że trzeba to przyjąć i rozumieć o chorujących wiernych, którzy mogą być namaszczeni świętym olejem namaszczenia, przygotowanym przez biskupa. Nie tylko kapłanom, lecz i wszystkim chrześcijanom wolno go używać do namaszczenia w potrzebie własnej lub swoich bliskich. Zbytecznie zresztą, jak sądzimy, dodano, iż powątpiewa się o władzy w tym, co niewątpliwie wolno kapłanom⁷².”

„Cezary z Arles (zm. 543) zalecał udzielanie namaszczenia chorych także tym chorym, którzy sami mogą przyjść do kościoła; wyjaśnił, że namaszczenie chorych odpuszcza jedynie te grzechy, które nie wymagają publicznej pokuty i pozwalają przyjąć Komunię świętą; poświęconym olejem mogą namaszczać siebie i bliźnich wszyscy wierni⁷³. Święty Cezary wspomina, że dzieci przychodziły w Wielką Sobotę do katedry z wiaderkami po poświęcony olej do prywatnego namaszczenia w domu. Brały też święconą wodę. Od IV wieku odkładano pokutę na godzinę śmierci, więc podobnie też traktowano sakrament chorych.

W sumie istotne informacje o sakramencie namaszczenia chorych z okresu pierwszych wieków chrześcijaństwa dają się sprowadzić do tego, co podaje święty Jakub w swym liście – a więc do ogólnej wzmianki o namaszczeniu olejem chorego i o modlitwie kapłanów nad nim⁷⁴.

„Do reformy karolińskiej (od VIII do IX wieku) olej chorych, błogosławiony przez biskupa, był udzielany także na sposób prywatny. Sami chorzy mogli go przechowywać w domu i w razie potrzeby według uznania stosować. Owo prywatne stosowanie oleju «w Imię Pana» przez osoby świeckie nie stoi w żadnej opozycji do uroczystej praktyki udzielania namaszczenia chorych przez duchownych. Obydwie formy powołują się przy tym na ducha znanego tekstu Jakubowego. Świadczy to o bogactwie pluralistycznym Kościoła, który zwraca uwagę na istotny moment – na samą rzecz sakramentalną i jej skutki. Przyczyny owej podwójnej praktyki nie są w pełni znane. Nieustalona była również ilość namaszczeń, różne też były modlitwy towarzyszące samemu namaszczeniu⁷⁵.”

71 B. Mokrzycki, *Kościół w oczyszczeniu*, dz. cyt., s. 226.

72 *Breviarium Fidei*, dz. cyt., VII, 510.

73 M. Mikołajczyk, J. Misiurek, *Chorych namaszczenie*, dz. cyt., s. 257.

74 B. Mokrzycki, *Kościół w oczyszczeniu*, dz. cyt., s. 227.

75 J. Stefański, *Sakrament chorych w dziejach i życiu Kościoła*, Gniezno 2000, s. 38–39.

W wieku VIII nastąpiło przejście od pokuty publicznej do pokuty prywatnej, doszło także do zasadniczej zmiany w celebracji sakramentu namaszczenia chorych. Odtąd na dość długi czas, bo na kilka wieków, ustaliła się następująca kolejność w zaopatrywaniu chorych: spowiedź, namaszczenie chorych i komunია święta (w formie wiatyku). Systematycznie też wierni coraz bardziej zaczęli doceniać ten sakrament. Nakazano kapłanom udającym się w podróż, aby zabierali ze sobą poświęcony olej i Eucharystię, by w ten sposób w każdej chwili mogli zaopatrzyć chorych. Równocześnie zakazano przekazywania oleju chorych wiernym świeckim⁷⁶. Od VIII wieku zauważamy dość zasadnicze zmiany w kwestii sakramentu namaszczenia chorych. Źródła bowiem z tych czasów są już liczniejsze i bardziej dostępne, wyraźne. Do ożywienia w tej dziedzinie przyczyniła się między innymi praktyka pokuty, spowiedzi indywidualnej, prywatnej, która nie wyklucza możliwości korzystania z sakramentu namaszczenia chorych (Innocenty I zabronił bowiem udzielania sakramentu namaszczenia pokutnikom, którzy przez długi czas czekali na rozgrzeszenie, czasami nawet aż do śmierci). Stopniowo pod wpływem reform przeprowadzonych z inicjatywy Karola Wielkiego, a zwłaszcza jego doradcy benedyktyna Alkuina, który szeroko w całym Imperium propagował zwyczaje rzymskie – na wzór tych stosowanych w Rzymie – obserwuje się stopniowy proces unifikacji rytualnej i zarazem romanizacji kultycznej, zauważalnej zresztą już nieco wcześniej. Aplikacja namaszczenia zarezerwowana jest już tylko dla kapłana, tylko on jest szafarzem sakramentu⁷⁷.

Od czasów Karola Wielkiego (769–814) kształtuje się tzw. obrzęd ciągły wspierania chorego przez Kościół sakramentalną posługą (pokuta, namaszczenie, komunია święta). Karolińska reforma i odnowa życia kościelnego znalazły swój wyraz również w posłudze religijnej niesionej chorym, starszym i cierpiącym. Statuty synodalne i inne rozporządzenia odtąd stale będą przypominać duszpasterzom o ich obowiązku troski o chorych, cierpiących, ludzi w podeszłym wieku i pouczania ich o potrzebie oraz owocach namaszczenia oraz modlitwy kapłanów za nimi⁷⁸.

Z wieków średnich, jak podaje Mokrzycki w swej publikacji pt. *Kościół w oczyszczeniu*, pochodzi pierwszy dokładny opis sprawowania sakramentu

76 Por. H. Slotwińska, W. Głowa, *Przepowiadanie o sakramentach w katechezie i w Homilii*, Lublin–Przemyśl 2001, s. 256.

77 Por. J. Stefański, *Od sakramentu chorych do ostatniego namaszczenia*, dz. cyt., s. 62.

78 Por. B. Mokrzycki, *Kościół w oczyszczeniu*, dz. cyt., s. 227.

namaszczenia chorych. Opis ten znajduje się w *Kapitularzu biskupa Teodulfa z Orleanu* (IX wiek). Udzielając swym duchownym współpracownikom pouczeń dotyczących troski o chorych, wskazuje on najpierw na sakrament pokuty (*poenitentia datur*), następnie szczegółowo mówi o przygotowaniu i namaszczeniu chorego. Należy go najpierw umyć i ubrać w białe szaty, następnie przynieść do kościoła i ułożyć na posłaniu przykrytym popiołem, przynieść krzyż i wodę święconą. Następne w kolejności są modlitwy, posypanie głowy chorego popiołem, psalmodia pokutna, prostracja lub klęczenie chorego z pochyloną głową (znaki pokuty!), a wreszcie namaszczenie chorego podczas śpiewu zebranych⁷⁹.

We wczesnym średniowieczu przepisy liturgiczne łączyły namaszczenie chorych ze spowiedzią śmiertelnie chorego i wiatykiem. „Po przyjęciu sakramentu namaszczenia chorych, jeśli chory wyzdrowiał, jego życie nabierało nowego wymiaru. Od momentu wyzdrowienia było bardzo utrudnione, połączone z «surowymi obowiązkami», które chorego wyłączały po części z normalnego życia: nie wolno mu już było na przykład jeść mięsa, musiał się powstrzymać od pożycia małżeńskiego, zakazany był mu taniec i zabawa”⁸⁰.

Teologowie średniowiecza, sięgając do praktyki i mentalności Kościoła swojej epoki oraz starając się to usystematyzować, wypracowali pewien obraz całości na podstawie urobionego już na trwałe pojęcia sakramentu. Benedetto Testa w pracy pt. *Sakramenty Kościoła* wskazuje, że namaszczenie zostało zaliczone w poczet siedmiu sakramentów Kościoła, przy czym ustalone kategorie scholastyczne posłużyły już za podstawę do określenia jego różnych elementów⁸¹.

W niektórych środowiskach w średniowieczu sakrament namaszczenia chorych zaczęto paralelizować z chrztem świętym. Średniowieczny magister Szymon pisał: „Podobnie jak Chrzest jest sakramentem wchodzących, tak to namaszczenie jest sakramentem odchodzących. Chrzest wkraczających w ten świat naznacza charakterem, namaszczenie pretenduje odchodzących do oglądania Boga. Bez końca debatowano nad głównym skutkiem

79 B. Mokrzycki, *Kościół w oczyszczeniu*, dz. cyt., s. 227.

80 Por. G. Koch, *Sakramentologia – zbawienie przez sakramenty*, red. W. Beinerta, Kraków 1999, s. 289.

81 B. Testa, *Sakramenty Kościoła*, tłum. I opr. L. Balter, Poznań 1998, s. 266–267.

namaszczenia chorych. Globalnie mówiąc, upatrywano go w usunięciu ostatnich przeszkód na drodze do niebiańskiej chwały⁸².

W wieku VIII i IX rozporządzenia władców i biskupów oraz statuty synodalne nakazywały dokładne sprawowanie namaszczenia chorych, a kapłanom, którzy udawali się w podróż, posiadanie oleju świętego i Eucharystii. Zakazano również przekazywania poświęconego oleju wiernym świeckim⁸³.

Niektórzy nauczyciele scholastyczni podawali następującą naukę dotyczącą sakramentu namaszczenia chorych: „Piotr Lombard (1095–1160) w swej sumie *Quattuor libri sententiarum* nazywa (chyba po raz pierwszy!) ten sakrament *ekstrema unctio*. Winien być on zatem udzielany umierającym. Jego celem jest gładzenie grzechów oraz podźwignięcie ze słabości cielesnych, o ile jest to zbawczo korzystne dla chorego⁸⁴. Jak wskazuje Koch: „Służy on w pierwszym rzędzie odpuszczeniu grzechów, a dopiero na drugim miejscu ma przynosić ulgę w chorobie fizycznej⁸⁵.

Sobór Florencki (1438–1445) wydał specjalny dekret poświęcony Ormianom. Mówi on o czterech elementach konstytuujących sakrament „ostatniego namaszczenia”. Należy namaszczać w następujących miejscach: oczy ze względu na wzrok, uszy ze względu na słuch, nozdrza jako siedziby zmysłu powonienia, usta ze względu na smak i mowę, ręce ze względu na dotyk, nogi ze względu na chodzenie, okolice nerek ze względu na przyjemność z nimi związaną. Formą tego sakramentu są słowa: „Przez to święte namaszczenie i swoje dobrotliwe miłosierdzie niech Ci odpuści Pan, cokolwiek zawiniłeś wzrokiem” itd., podobnie przy innych członkach. Szafarzem tego sakramentu jest kapłan. Skutkiem zaś jest uzdrowienie duszy, a o ile jest to pożyteczne, także i ciała⁸⁶.

Natomiast Krakowiak podkreśla: „Chociaż Sobór Trydencki określił, że jest to sakrament przeznaczony dla chorych, a umierający są jedynie szczególną kategorią chorych, to jednak obowiązywała nadal istniejąca od średniowiecza praktyka udzielania ostatniego namaszczenia głównie umierającym. Dlatego wierni odkładali jego przyjmowanie na ostatnie godziny

82 A. Skowronek, *Chorzy i ich sakrament*, Włocławek 1997, s. 85.

83 Por. J. Mikołajczyk, J. Misiurek, *Chorych namaszczenie*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. III, dz. cyt., s. 257.

84 J. Stefański, *Sakrament chorych w dziejach i życiu Kościoła*, Gniezno 2000, s. 44.

85 G. Koch, *Sakramentologia – zbawienie przez sakramenty*, red. W. Beinert, Kraków 1999, s. 289.

86 *Breviarium Fidei*, dz. cyt., VII, 511.

życia, a kapłan przychodzący do chorego z posługą sakramentalną faktycznie był często zwiastunem bliskiej już śmierci⁸⁷.

„Sobór Trydencki na XIV sesji (1551) przedstawił syntezę nauki o sakramencie namaszczenia chorych⁸⁸. „Doktryna ta charakteryzuje się klimatem ówczesnej kontrowersji z ruchami protestanckimi oraz ścisłą zależnością od teologii scholastycznej poprzednich wieków. Kanony trydenckie stwierdzały, że ostatnie namaszczenie jest sakramentem ustanowionym przez Chrystusa; skutki sakramentu polegają na udzielaniu specjalnej łaski, na odpuszczaniu grzechów, na duchowym i fizycznym podźwignięciu chorego; praktyka Kościoła w udzielaniu tego sakramentu zgodna jest z tradycją Listu św. Jakuba (5, 14–15); właściwymi szafarzami tego sakramentu są kapłani⁸⁹.”

Ojcowie Soboru Trydenckiego nauczają: „Owoce bowiem jest łaska Ducha Świętego. Jego to namaszczenie usuwa winy, jeśli są jeszcze do odpokutowania oraz pozostałości grzechu; przynosi pociechę duszy chorego i umacnia, wzbudzając w niej wielką ufność w miłosierdzie Boże. Tą ufnością pocieszony chory łatwiej znosi dolegliwości choroby i trudy, a niekiedy odzyskuje zdrowie ciała, jeśli jest to przydatne do zbawienia duszy. Powiedziano wreszcie, że właściwymi szafarzami tego sakramentu są kapłani Kościoła⁹⁰.”

Nauka Soboru Trydenckiego o sakramencie namaszczenia chorych przetrwała do Soboru Watykańskiego II. Sobór ten usystematyzował naukę o tym sakramencie; ukazał jego działanie we współczesnym Kościele. W ten sposób Sobór Watykański II nauczał o sakramencie namaszczenia chorych: „Liczbę namaszczeń należy dostosować do okoliczności, a modlitwy wchodzące w skład obrzędu namaszczenia chorych przejrzeć i ująć, aby ich treść odpowiadała różnym stanom chorych przyjmujących ten sakrament⁹¹.” Ojciec święty Paweł VI ustalił nową formułę sakramentalną namaszczenia w Konstytucji apostolskiej *Sacram unctionem infirmorum*⁹², wydanej 30 listopada 1972 roku. Zatwierdził też obrzędy namaszczenia i rolę duszpasterstwa chorych przygotowane przez Świętą Kongregację Kultu Bożego.

87 Cz. Krakowiak, *Sakramenty święte i sakramentalia*, Lublin 1994, s. 80.

88 *Breviarium Fidei*, dz. cyt., VII, 512–519.

89 *Breviarium Fidei*, dz. cyt., VII, 512–519; por. J. Stefański, *Sakrament chorych w dziejach i życiu Kościoła*, Gniezno 2000, s. 45.

90 G. Koch, *Sakramentologia – zbawienie przez sakramenty*, dz. cyt., s. 291.

91 Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, dz. cyt., p. 75.

92 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 9–13.

Kodeks Prawa Kanonicznego wskazuje, jak należy sprawować sakrament namaszczenia chorych. Ukazuje szafarza tego sakramentu oraz osoby, którym należy udzielać sakramentu namaszczenia chorych. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego*, w kanonie 1512 czytamy: „W tradycji liturgicznej na Wschodzie i na Zachodzie mamy już od czasów starożytnych świadectwa o namaszczeniu chorych poświęconym olejem. W ciągu wieków namaszczenie chorych było coraz częściej udzielane wyłącznie umierającym. Z tego powodu otrzymało ono nazwę „ostatnie namaszczenie”. Pomimo tej ewolucji Kościół w liturgii nigdy nie przestawał prosić Pana, by chory odzyskał zdrowie, jeśli to służyłoby jego zbawieniu”⁹³.

II Polski Synod Plenarny powołuje się na świadectwo świętego Jakuba Apostoła, mówi o istocie namaszczenia chorych i o tym, komu należy udzielać tego sakramentu. Nie wspomina o jego ewolucji. Poprzez całe wieki sakrament namaszczenia chorych przechodził także ewolucję co do nazwy. Sobór Trydencki sakrament chorych nazywa zamiennie „namaszczeniem chorych”⁹⁴, „ostatnim namaszczeniem”⁹⁵, „sakramentem ostatniego namaszczenia”⁹⁶ oraz „sakramentem umierających”⁹⁷. Takie określenie na pewno już przewyciężało ściśle zespolenie namaszczenia (jako sakramentu) z umierającymi, chociaż ujęcie to jest nadal dominujące.

Tradycyjna nazwa „ostatnie namaszczenie” (*ekstrema unctio*) sięga średniowiecza i – poczynając od Soboru Florenckiego – była nazwą oficjalną aż do naszych czasów. Zwyczaj udzielania tego sakramentu jak najpóźniej, tuż przed skonaniem, nadał mu nazwę „sakramentu konających”⁹⁸ (Sobór Trydencki, nr 515). Pierwotnie w starożytności określano ten sakrament następującymi nazwami: „olej święty”, „olej chorych”, „namaszczenie świętym olejem”, „namaszczenie chorych”. Episkopat Polski w liście do wiernych (Wielkanoc 1963) poleca używać tej ostatniej nazwy. Podobnie wypowiedział się II Sobór Watykański w Konstytucji o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium* (nr 73)⁹⁹.

93 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1968, s. 1512.

94 *Breviarium Fidei*, dz. cyt., VII, 513, 517.

95 *Breviarium Fidei*, dz. cyt., VII, 516.

96 *Breviarium Fidei*, dz. cyt., VII, 512.

97 *Breviarium Fidei*, dz. cyt., VII, 515.

98 *Breviarium Fidei*, dz. cyt., VII, 515.

99 Por. *Breviarium Fidei*, dz. cyt., VII, 509.

Sam obrzęd namaszczenia chorych polegający na namaszczeniu połączonym z modlitwą istnieje od czasów starożytnych. Natomiast najstarsze teksty dotyczące poświęcenia oleju, którego dokonywano bezpośrednio przed udzieleniem namaszczenia, zachowały się dopiero w *Traditio apostolica* Hipolita (około 218), w *Sakramentarzu gelazjańskim* oraz *Sakramentarzu gregoriańskim*. Dokładny opis obrzędu pochodzi z pouczenia Teodulfa, biskupa Orleanu (zm. 821) do duchownych¹⁰⁰. Kolejny rytuał obrzędów namaszczenia chorych pochodzi z XVII wieku i występuje pod nazwą: *Rytuał rzymski*. Obecne obrzędy sakramentu namaszczenia chorych zatwierdził i podał do stosowania w Kościele katolickim papież Paweł VI. Obowiązują one od 1 stycznia 1974 roku.

2.2. Istota sakramentu namaszczenia chorych, jego materia, forma i szafarz

Całe dzieło zbawienia człowieka ma strukturę sakramentalną. To, co niewidzialne, ujawnia się w różnorodny sposób w tym, co widzialne, i jest przez nie sprawiane, przybliżane, pogłębiane. Cały Kościół jest sakramentem, gdyż poprzez swoje publiczne działania widzialne, a nie tylko przez sprawowanie sakramentów, stara się przybliżyć ludziom zbawienie.

Wszystkie sakramenty zostały ustanowione przez Chrystusa. Najszczerzej jest Eucharystia, do Niej skierowane są wszystkie pozostałe, ona uwyrażnia ich sens i stanowi ich uwieńczenie. „Trzy sakramenty: chrzest, bierzmowanie, kapłaństwo – są bezwzględnie niepowtarzalne. Tradycyjnie mówi się, że wyciskają one na duszy charakter sakramentalny (por. 2 Kor 1, 22); chodzi o to, że powołanie od Boga jest nieodwołalne: kto raz został powołany, może temu powołaniu być niewierny, ale nie może przestać być powołanym. Natomiast małżeństwo, a w jakimś stopniu również namaszczenie chorych, są sakramentami względnie powtarzalnymi, nieodwołalne powołanie Boże odnosi się tu bowiem do konkretnej sytuacji egzystencjalnej [...]. Sakrament namaszczenia przynosi szczególną pomoc Bożą na czas choroby”¹⁰¹.

100 E. Mikołajczyk, J. Misiurek, *Chorych namaszczenie*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t III, dz. cyt., s. 258.

101 J. Salij, *Sakrament*, dz. cyt., s. 342.

Namaszczenie chorych często poprzedzane było poświęceniem mieszkania oraz spowiedzią sakramentalną chorego, następnie chory przyjmował komunię świętą oraz specjalne błogosławieństwo, czasami odprawiano przy tej okazji mszę świętą i odmawiano w intencji chorego specjalne oficjum. W czasie uroczystego udzielania sakramentu namaszczenia chorych chorego ubierano w białe szaty, które symbolizowały stan łaski uświęcającej, a niekiedy kładziono go na włosiennicy i posypywano popiołem. Kapłan zachęcał go do ufności Bogu, cierpliwości, wyznania grzechów i poprawy życia. W XI wieku pouczenia chorego przez kapłana ujęto w formie pytań. Ze względu na spowiedź świętą odmawiano siedem psalmów pokutnych oraz Litanię do wszystkich świętych, następnie następowały modlitwy o zdrowie ciała i odpuszczenie grzechów, a po modlitwach następował obrzęd namaszczenia chorych. Pierwotnie namaszczone całe ciało chorego, potem 24, 20, 15, 7, 5 lub 3 jego miejsca. Jeśli chory człowiek zmarł zaraz po udzieleniu sakramentu chorych, nie myto jego ciała przez szacunek dla poświęconego oleju. W nagłych przypadkach zmniejszono liczbę modlitw i ograniczono się prawdopodobnie do jednego miejsca namaszczeń. W XVI wieku wobec chorych na dżumę i trędowatych za najbardziej istotne uważano namaszczenie tych miejsc, gdzie jest zlokalizowane pięć zmysłów, które uważano za główne drogi grzechu¹⁰².

Istotą sakramentu namaszczenia chorych jest obecnie namaszczenie czoła i rąk chorego poświęconym olejem oraz modlitwa o specjalną łaskę, płynącą z tego sakramentu. Mówią o tym dokumenty Kościoła: *Katechizm Kościoła Katolickiego*, *Rytuał sakramentu namaszczenia chorych*, *Kodeks Prawa Kanonicznego* oraz *II Polski Synod Plenarny*. Sobór Trydencki o istocie tego sakramentu wypowiada się w następujący sposób: „Istota i skutek tego sakramentu są wyjaśniane tymi słowami: «modlitwa płynąca z wiary wybawi chorego i ulży mu Pan. A jeśliby był w grzechach będą mu odpuszczone»”¹⁰³ (Jk 5, 15). *Kodeks Prawa Kanonicznego* w kanonie 1000 w par.1 zawiera zapis, że namaszczenie powinno być dokładnie dokonane, przy zastosowaniu słów, porządku oraz sposobu przepisane w księgach liturgicznych. Namaszczeń powinien dokonywać szafarz własną ręką, chyba że poważna racja zaleca mu zastosowanie narzędzia¹⁰⁴. *Katechizm Kościoła Katolickiego* w kanonie 1531

102 Por. M. Mikołajczyk, J. Misiurek, *Chorych namaszczenie*, dz. cyt., s. 258.

103 *Breviarium Fidei*, dz. cyt., VII, 514.

104 *Kodeks Prawa Kanonicznego*, dz. cyt., kan. 1000 §.1.

o istocie sakramentu chorych poucza w następujący sposób: „Istota tego sakramentu polega na namaszczeniu czoła i rąk chorego (w obrządku rzymskim) lub innych części ciała (w obrządkach wschodnich), namaszczeniu towarzyszy modlitwa liturgiczna kapłana – celebransa, który prosi o specjalną łaskę tego sakramentu”¹⁰⁵. *II Polski Synod Plenarny* uznaje, że pierwszą łaską sakramentu namaszczenia chorych jest łaska umocnienia, pokoju i odwagi w pokonaniu trudności związanych z chorobą i cierpieniem¹⁰⁶.

Zanim nastąpi sam sakrament, celebrans powinien dowiedzieć się o stanie chorego i dobrać odpowiednie teksty czytań i modlitw, dostosowane do stanu oraz możliwości chorego. Należy przy tym ukazać sens tego sakramentu dla religijnego życia chrześcijanina. „Jeżeli potrzebna jest spowiedź chorego, winna ona mieć miejsce zasadniczo przed wszystkimi obrzędami namaszczenia, na początku, zaraz po pozdrowieniu odmawia się akt pokuty”¹⁰⁷.

Liturgia sakramentu namaszczenia chorych rozpoczyna się od bardzo ludzkiego podejścia, wyrażonego we wstępnym pozdrowieniu. Pokropienie wodą święconą chorego oraz mieszkania ma charakter anamnezy chrzcielnej o wydzwięku paschalnym. Po spowiedzi lub akcie pokutnym (mszalnym) następuje krótkie czytanie.

W rytuale sakramentu namaszczenia chorych zamieszczono po akcie pokuty jeden tekst biblijny, a mianowicie fragment z Ewangelii według św. Mateusza, w którym jest mowa o uzdrowieniu sługi setnika (Mt 8, 5–13). Ewangelista podkreśla tutaj prawdę o tym, że Jezus jest lekarzem wszystkich ludzi bez wyjątku. Nie liczy się ze zwyczajem praktykowanym u Żydów, że jako sławny nauczyciel nie powinien wstępować do domu poganina. W słowach wypowiedzianych przez setnika „Panie, nie jestem godzien...” święty Mateusz pragnie zaakcentować uniżenie i pokorę tego człowieka – zajmującego dość znaczne stanowisko w społeczeństwie – oraz jego wiarę w moc słowa Jezusowego (w jego przekonaniu słowo Jezusa miało tę samą moc co i Jego obecność). Dalsze słowa setnika: „Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu idź, a idzie...” wyrażają jego głębokie przekonanie, że przywrócenie zdrowia jest w gestii samego Boga, jest słowu Chrystusa tak podległe, jak jego rozkazom żołnierze i słudzy. Nasz Pan nagroził

105 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1531.

106 Por. *II Polski Synod Plenarny*, dz. cyt., s. 196.

107 B. Mokrzycki, *Kościół w oczyszczeniu*, Warszawa 1986, s. 234.

pokorę i wiarę setnika spełnieniem jego prośby, uzdrawiając jego sługę¹⁰⁸. Po przeczytaniu Ewangelii może być wygłoszona krótka homilia o charakterze wyjaśniającym. Następnie występuje modlitwa litanijna, która może być odmówiona poza obrzędem samego namaszczenia. Bardzo ważnym gestem, należącym niemal do istoty sakramentu namaszczenia chorych, jest gest nałożenia rąk na głowę chorego. Ma on „miejsce po modlitwie litanijnej, dokonuje się w ciszy. Powinien więc być wykonywany w ten sposób, by sam przemawiał do zebranych swą religijną wymową”¹⁰⁹.

Do udzielania sakramentu chorych stosuje się olej sporządzony z oliwek – ewentualnie z innych roślin, jeżeli brak poprzedniego. Olej ten zasadniczo błogosławi biskup w porannej mszy świętej Wielkiego Czwartku; gdyby zaistniała taka konieczność, może to uczynić każdy kapłan w czasie obrzędów namaszczenia chorych – po nałożeniu rąk na chorego. „W normalnych warunkach, gdy posiadamy olej poświęcony przez biskupa, stosujemy w tym miejscu modlitwę dziękczynną nad olejem, co przypomina analogiczną sytuację z wodą chrzcielną w nowych obrzędach Chrztu Świętego”¹¹⁰. Sens tego poświęcenia z punktu widzenia duszpasterskiego jest bardzo ważny: ma przybliżyć wymowę znaków sakramentalnych bardzo istotnych w tych obrzędach i dać szansę modlitewnego przeżycia ich wymowy w duchu dziękczynienia za dokonujące się Boże zbawienie, ukazane dla nas pod osłoną sakramentalnych znaków, konkretów.

Po takim wstępie, przygotowaniu następuje najważniejszy obrzęd – namaszczenie olejem świętym. Obecny obrzęd zatwierdził papież Paweł VI powagą apostołską: „Postanawiamy, aby na przyszłość zachowane było w obrządku łacińskim to, co następuje: Sakramentu Namaszczenia Chorych udziela się chorym, namaszczać ich na czole i dłoniach olejem z oliwek lub stosownie do okoliczności innym olejem roślinnym, należycie poświęconym, wymawiając jeden raz następujące słowa: «Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóż cię łaską Ducha Świętego. Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie». Chory dwukrotnie wyraża swe zaangażowanie i kładzie

108 Por. J. Homerski, *Ewangelia wg św. Mateusza. Wstęp. Przekład z oryginału – komentarz*, Poznań–Warszawa 1979, s. 165–167.

109 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 97.

110 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt.; por. B. Mokrzycki, *Kościół w oczyszczeniu*, dz. cyt., s. 235.

jakby podpis wiary aklamacją «Amen» – po słowach «łaską Ducha Świętego» oraz na końcu formuły¹¹¹.

Pierwszym szafarzem sakramentów świętych jest Jezus Chrystus. Świętość szafarzy, a także czytelność liturgii sakramentalnej, mogą znacznie przyczynić się do otwarcia się na łaskę, jaką niesie w sobie sakrament. Istnieje bowiem swoista dialektyka słowa i sakramentu w budowaniu wiary. „Sakramenty wiare nie tylko zakładają, lecz za pomocą słów i rzeczy dają jej wzrost, umacniają ją i wyrażają. Słusznie więc nazywają się sakramentami wiary. Udzielają one łaski, ale ich sprawowanie również jak najlepiej usposabia wiernych do owocnego przyjęcia tej łaski”¹¹².

Szafarzem sakramentu namaszczenia chorych jest sam Jezus. Poprzez wybranie, powołanie i konsekrację, Jego mocą, w Jego imieniu, tu na ziemi, sakramentu chorych, jak i każdego innego, udzielają biskupi i kapłani. „Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości” (Mt 10, 1). Także apostołowie mają moc leczenia chorób, mają udział w mocy Jezusa. W misję apostołów włączeni są biskupi i prezbiterzy. Chrystus jest obecny w swoim Kościele po wszystkie dni aż do skończenia świata, to On uzdrawia, błogosławi i udziela wszelkich łask, kiedy są sprawowane sakramenty święte.

Zbierając przekrojowo i szeregując najważniejsze elementy obrzędu sakramentu namaszczenia chorych, należy zasadniczo je sprowadzić do 6 punktów:

- słowo Boże budzące i ożywiające wiare,
- modlitwa pełna wiary,
- nałożenie rąk,
- poświęcenie oleju lub modlitwa dziękczynna,
- namaszczenie i nowa formuła sakramentalna.

„Szafarzem namaszczenia chorych jest kapłan. W okresie od wczesnego średniowiecza do XIV wieku namaszczenia chorych udzielało kilku kapłanów, którzy dzielili się poszczególnymi obrzędami”¹¹³.

Rytuał sakramentu namaszczenia chorych mówi tylko o dwóch namaszczeniach: na czole i na dłoniach¹¹⁴. Symbolika tych namaszczeń jest prosta

111 Paweł VI, Konstytucja Apostolska *Sacram unctionem infirmorum*.

112 Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, dz. cyt. nr 59.

113 M. Mikołajczyk, J. Misiurek, *Chorych namaszczenie*, dz. cyt., s. 258.

114 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 99.

i przejrzysta. Czoło (mózg, świadomość, centrum działania) oznacza całego człowieka, ręce oznaczają ludzką aktywność, działalność. Zatem namaszczenie czoła i rąk chorego to włączenie całego człowieka oraz tego wszystkiego, co on zdziałał i wytworzył w ciągu swego życia, w Chrystusa namaszczonego Duchem Świętym, w Chrystusowy krzyż, po to, aby następnie miał on udział również w Chrystusowym zmartwychwstaniu. Jest to przygotowanie chorego do ostatecznej walki o szczęście wieczne. W tej walce chory nie będzie sam, ale będzie z nim Chrystus, który wspomże go łaską Ducha Świętego, o co prosi kapłan w modlitwie odmawianej w czasie namaszczenia¹¹⁵.

Kapłan udzielający sakramentu namaszczenia chorych reprezentuje Chrystusa i Jego Kościół. Jezus przez pośrednictwo kapłana sam przychodzi do człowieka obciążonego chorobą, cierpieniem, aby się z nim zjednoczyć i go umocnić. Bardzo ważne jest dla chorego to zjednoczenie z Jezusem Chrystusem, który także cierpiał, został umocniony i pocieszony przez Ojca podczas męki i śmierci. W ręce swojego Ojca oddał Ducha swego (Łk 23, 46), a w wyniku swej męki zbawił cały świat i każdego człowieka. W osobie kapłana przychodzi także do chorego Kościół, społeczność świętych ze swoją Królową, Maryją Matką Boga i człowieka, aby prosić Boga o pomoc, o zdrowie, ulgę w cierpieniu i odpuszczenie grzechów. Uświadomienie sobie przez chorego tych prawd chroni go przed poczuciem bezsensu cierpienia i samotności w godzinę walki z chorobą.

2.3. Podmiot sakramentu namaszczenia chorych, jego skutki i przeszkody utrudniające jego praktykowanie

Podmiotem sakramentu namaszczenia chorych jest wierzący człowiek, który bardzo poważnie zachorował. Cierpienia człowieka to jeden z najtrudniejszych problemów, zawsze niepokojący ludzkość. Odczuwają to także chrześcijanie. Choroba jest doświadczeniem. Nie wymaga zatem udowodnienia. Domaga się jednak, aby uchwycić i przeanalizować całą jej złożoną i egzystencjalną treść. Choroba jest momentem bardzo trudnym, w którym wszyscy ludzie spotykają się bezpośrednio ze złem – i to nie abstrakcyjnym, ale bardzo wymiernym, ogarniającym nie tylko ciało, lecz całego człowieka w jego istnieniu, rzeczywistości cielesnej, psychicznej, fizycznej,

115 H. Słotwińska, W. Głowa, *Przepowiadanie o sakramentach w katechezie i w homilii*, dz. cyt., s. 264.

indywidualnej, społecznej, moralnej i religijnej. Choroba odbiera niezauważalną dotąd wolność człowieka, nagle uzależnia go od otoczenia, środowiska, najbliższej rodziny, zmusza do nowych, przymusowych relacji z osobami i środowiskiem¹¹⁶. Pismo Święte w chorobie dostrzega wyraźny znak, iż żyjemy w świecie, który jest światem niedoskonałym, zniszczonym przez grzech, zło. Wszelkie ideologie usiłujące ziemię przekształcić w raj są utopią. Alfons Skowronek w opracowaniu *Sakrament namaszczenia chorych*¹¹⁷ wskazuje, że gdyby z Ewangelii wykreślić wszystkie czyny zatroskania Jezusa o chorych i cierpiących, Ewangelia przestałaby być Dobrą Nowiną. Według danych Nowego Testamentu choroba wraz ze śmiercią nie mają przed sobą absolutnej przyszłości. Będą przewyżczone w czasie ostatecznym, gdzie nie będzie ni choroby, ni śmierci. Choroba jest uprzywilejowanym miejscem manifestowania się przychylności i sympatii Boga w stosunku do wszystkiego, co słabe i chore. Wobec człowieka chorego, cierpiącego, bardzo wymowne jest zachowanie Jezusa. Chrystus był stale otoczony chorymi. Jego gesty i najbardziej widoczne dzieła zbawcze to uzdrowienie chorych nie tylko na ciele, ale przede wszystkim na duchu. W obecności chorego jest On zawsze wewnętrznie poruszony, często okazuje ból, a nawet łzy. Jezus kocha chorych i cierpiących, solidaryzuje się z nimi. Nigdy nie skazuje ich na rezygnację. Bóg nie pozostaje obojętny wobec ludzkiego dramatu, cierpienia i bólu. Chrystus uzdrawia całego człowieka, gdy uzdrawia ciało, równocześnie porusza do głębi ludzkie serce, przebacza mu grzechy (Łk 5, 8–20). Uzdrawiając fizycznie, zachęca uzdrowionego do zmiany życia, wzywa go do pokuty. Jezus uzdrawia poprzez znaki widzialne: dotyka chorego, nakłada na niego ręce. Wystarczyłoby jedno słowo, lecz te znaki widzialne przyjmują zbawczy wymiar, przypominają element widzialny i niewidzialny w człowieku. Chrystus poprzez uzdrowienia zapowiada misję zbawczą (Mt 11, 4–6). Jezus uzdrawia chorych. Większa część Jego cudów to uzdrowienia. Misja uzdrawiania została przedłużona poprzez działalność Kościoła (Mt 10, 7–8).

Sakramentu namaszczenia chorych udziela się tym, „których życie jest zagrożone z powodu choroby lub podeszłego wieku. Zatem nie musi tutaj występować bezpośrednie zagrożenie śmiercią (takiego zagrożenia nie ma przecież u wszystkich osób starszych). Każda poważna choroba uprawnia

116 J. Stefański, *Sakrament chorych w dziejach i życiu Kościoła*, Gniezno 2000, s. 25.

117 Por. A. Skowronek, *Sakrament namaszczenia chorych*, „Materiały Problemowe” (1986) nr 11, s. 31–51.

do przyjęcia w sposób świadomy (por. dialogowana struktura obrzędów) sakramentalnego namaszczenia. Można udzielić tego sakramentu także dzieciom, które rozumieją jego sens i znaczenie. Sakrament ten mogą chorzy również powtórnie przyjmować, nawet w czasie tej samej choroby, gdy wystąpi poważne jej pogorszenie¹¹⁸. Konstytucja dogmatyczna o Kościele przyjęta na Soborze Watykańskim II uczy: „Przez święte chorych namaszczenie i modlitwę kapłanów cały Kościół poleca chorych cierpiącemu i uwielbionemu Panu, aby ich podźwignął i zbawił (por. Jk 5, 14–16), a nadto zachęca ich, aby łącząc się dobrowolnie z męką i śmiercią Chrystusa, przysparzali dobra ludowi Bożemu”¹¹⁹. Namaszczenia udziela się, jak podaje Carlo Maria Martini w książce *Sakramenty*, „zarówno ludziom w podeszłym wieku, jak i tym wszystkim, którzy są poważnie chorzy”¹²⁰, których zdrowie jest poważnie zagrożone przez chorobę lub starość.

Sakrament namaszczenia chorych nie jest więc sakramentem przeznaczonym tylko dla tych, którzy znajdują się w ostatecznym niebezpieczeństwie utraty życia. Jest to sakrament, który daje specjalną łaskę cierpienia, łaskę chrześcijańskiego przyjmowania i przeżywania choroby. Stosowny czas na przyjęcie namaszczenia chorych zachodzi wtedy, gdy „wierny staje wobec niebezpieczeństwa śmierci z powodu choroby lub starości”¹²¹.

W historii obrzędu namaszczenia chorych rozwijały się w nauce Kościoła następujące podstawowe skutki tego sakramentu: „Uwolnienie od grzechów, nadzieja ostatecznego zwycięstwa nad chorobą i śmiercią, szczególny dar Ducha Świętego, zjednoczenie z męką Chrystusa, łaska eklezjalna, przygotowanie do ostatecznego przejścia”¹²².

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa pokutnicy byli wykluczani z sakramentu namaszczenia chorych. Udzielanie tego sakramentu pokutnikom było zabronione.

O skutkach namaszczenia chorych błogosławionym olejem dowiadujemy się ze świadectw z przepowiadania. Do świadectw pastoralnych zaliczyć możemy kazania Cezarego z Arles i Bedy Czcigodnego. „Cezary w kazaniu 13, 52 i 184 powołuje się na list św. Jakuba. Potwierdza, że ci, którzy w chorobie

118 A. Skowronek, *Sakrament namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 48.

119 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen Gentium*, nr 11, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, dz. cyt., s. 114.

120 C. Martini, *Sakramenty*, Kraków 1994, s. 45.

121 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 11.

122 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1520–1523.

uciekają się do Kościoła, otrzymują zdrowie ciała i odpuszczenie grzechów. Biskup chwali matkę, która w trosce o syna wyczerpanego pokusami i cierpieniem, stosuje namaszczenie olejem pobłogosławionym przez kapłana, a nie szuka uzdrowienia w praktykach magicznych¹²³.

Problemy poruszone przez Cezarego rozwijali Kasjador i Eligiusz z Nyon. Ważnego świadectwa na potwierdzenie tego, że namaszczenie poświęconym olejem było udzielane przede wszystkim osobom chorym, a nie dopiero w momencie śmierci, dostarczają pisma Bedy Czcigodnego. „Beda Czcigodny już na początku VII w. obszernie komentuje list św. Jakuba. Zatrzymuje się również przy tekście Jk 6, 12. Wyjaśnia znaczenie etymologiczne słowa *presbyteros*. Zdaniem komentatorów Beda ma na myśli wiernych świeckich, których wezwano do namaszczenia chorych, pozostaje on świadkiem namaszczenia przez nich. Beda podkreśla natomiast, że tylko biskup może poświęcić oliwę. Łączy on także namaszczenie z wyznawaniem grzechów ciężkich, chociaż odpuszczenie grzechów nie stanowi głównego skutku namaszczenia¹²⁴.

Beda Czcigodny podkreśla skutki duchowe tego sakramentu, między innymi moc gładzenia grzechów, ale raczej nie ciężkich, które wymagają absolucji poprzez sakrament pokuty. „Między chorobą a grzechem istnieje wewnętrzna zależność, choć dopuszcza Beda wyjątki w tym względzie¹²⁵.

Głównym skutkiem „ostatniego namaszczenia” było ostatnie odpuszczenie grzechów w chwili odejścia z tego świata. Mówił o tym już sam sposób udzielania: namaszczano poszczególne zmysły jako narzędzia grzechu (usta, oczy, uszy, nos, ręce, nogi, nerki), wypowiadając za każdym razem formułę zawierającą prośbę o odpuszczenie grzechów: „Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu odpuści Ci cokolwiek zgrzeszyłeś, ustami, oczyma” itd. W ten sposób ostatnie namaszczenie stało się uzupełnieniem sakramentu pokuty¹²⁶.

Już od wczesnego średniowiecza liturgiczne przepisy „z reguły łączą namaszczenie chorych ze spowiedzią śmiertelnie chorego i z wiatykiem, rozumianym jako ostatnie umocnienie przez eucharystyczną Komunię, poprzedzającą odejście z tego świata¹²⁷.

123 B. Nadolski, *Liturgika. Sakramenty. Sakramentalia. Błogosławieństwa*, dz. cyt., s. 139.

124 B. Nadolski, *Liturgika. Sakramenty. Sakramentalia. Błogosławieństwa*, dz. cyt., s. 139.

125 J. Stefański, *Od sakramentu chorych do ostatniego namaszczenia*, dz. cyt., s. 60.

126 Cz. Krakowiak, *Sakramenty święte i sakramentalia*, dz. cyt., s. 80.

127 G. Koch, *Sakramentologia – zbawienie przez sakramenty*, dz. cyt., s. 289.

W średniowieczu proces łączenia sakramentu namaszczenia chorych z sakramentem pokuty wiązał się z przygotowaniem bezpośrednim chorego człowieka na śmierć. Nie było to jednak zjawisko czysto rytualne. „Przy ówczesnej surowej bardzo praktyce penitencjarnej, sakrament chorych przejął od sakramentu pokuty niektóre obowiązki ciężące na tych, którzy odbyli jednorazową pokutę publiczną. Stało się to tym łatwiej, że w niektórych regionach Hiszpanii i Galii do obrzędów pojednania publicznych pokutników należało też namaszczenie. Stąd, – ponieważ nie można było powtarzać pokuty publicznej (lub pokuty przygotowującej na śmierć) – obciążano sakrament chorych znanymi uprzedzeniami i przesądami, które poprzednio utrudniały korzystanie z tego sakramentu. Wynikiem tego, pomimo częstych oficjalnych upomnień ze strony Kościoła, było odkładanie sakramentalnego namaszczenia na ostatnią chwilę życia, gdy już nie widziano możliwości powrotu do zdrowia”¹²⁸.

Istnieją przyczyny, które pozwalają wyjaśnić przeszkody praktykowania sakramentu namaszczenia chorych. Przeszkody te możemy ogólnie podzielić na przyczyny natury praktyczno-liturgicznej i przyczyny natury doktrynalnej.

W wiekach średnich ludzie bali się przyjmować sakrament namaszczenia chorych. Szczególnie zniechęcające do przyjmowania sakramentu były różne uprzedzenia tkwiące w mentalności ludzi. „Ten, kto przyjął sakrament namaszczenia, uważany był w przekonaniu wiernych VIII i IX wieku jako «zabalsamowany dla życia wiecznego». Musiał on prowadzić życie w «oczekiwaniu zbawienia»”. Nie mógł po ewentualnym wyzdrowieniu korzystać z praw małżeńskich, taniec był mu zabroniony, nawet spożywanie mięsa uważane było już wśród ludzi za niedozwolone wykroczenie. Olej chorych konsekrował jakoby na wieczność, „skazywał na wieczność”¹²⁹. Nie dziwi to nas dzisiaj, gdyż przy ówczesnym stanie medycyny każda poważniejsza choroba mogła doprowadzić do śmierci. Nic dziwnego, że te wszystkie uwarunkowania spowodowały odkładanie sakramentu namaszczenia chorych aż do ostatniej chwili życia. Gdy chory w wyniku takiej praktyki umierał, to przypisywano śmierć sakramentowi namaszczenia chorych. „Również w nauce podkreślano, że namaszczenie chorych jest ostatnim odpuszczeniem grzechów powszednich i pozostałości grzechowych, i wobec tego należy

128 J. Stefański, *Sakrament chorych w dziejach i życiu Kościoła*, Gniezno 2000, s. 43.

129 J. Stefański, *Od sakramentu chorych do ostatniego namaszczenia*, dz. cyt., s. 63.

go udzielać tylko tym, którzy już nie będą mogli zgrzeszyć i są już w stanie przejścia do Ojca. W ten sposób sakrament chorych jest traktowany jako sakrament umierających, w związku z tym od XII w. przyjmuje aż do naszych czasów nazwę ostatniego namaszczenia¹³⁰.

Obok przeszkód wynikających z natury moralnej pojawiają się przeszkody wynikające z natury materialnej. Już od VIII wieku kapłanów przybywających do chorego z daleka starano się odpowiednio wynagrodzić, co w późniejszym czasie stało się niepisanym prawem i dość wielkim obciążeniem dla ludzi biednych i prostych, którzy i tak lękali się tego sakramentu. „Następuje charakterystyczne dla tego okresu podrożenie namaszczenia chorych, co wiązało się między innymi z nadaniem mu uroczystej oprawy przez zaproszenie, zgodnie z Jk 5, 14, szeregu kapłanów, którym należało zapewnić komunikację, utrzymanie i wysokie opłaty (np. na własność duchownych przechodziła cała pościel chorego, dwie krowy) itd. Od przyjmowania namaszczenia chorych wręcz odstraszać zaczęły następstwa jego przyjęcia: po osiągnięciu przez chorego uzdrowienia do końca życia musiał powstrzymać się od pożycia małżeńskiego, w związku z czym na przyjęcie namaszczenia chorych zgodę musiały wyrazić oboje małżonków. Namaszczony dożywotnio musiał również powstrzymać się od pokarmów mięsnych¹³¹. Oficjalne zakazy takiej praktyki i prostowanie błędnych opinii co do następstw sakramentu namaszczenia chorych niewiele pomogły, ponieważ zaistniały zwyczaj staje się prawie nie do usunięcia.

Sakrament namaszczenia chorych jawił się w wyobraźni chrześcijanina żyjącego w średniowieczu jako pułapka i ciężar nie do uniesienia, dlatego wierzący w Chrystusa odkładali go na ostatnie chwile życia, gdy nie było już żadnej nadziei na wyzdrowienie. Po przyjęciu tego sakramentu chory umierał, a śmierć jego wiązała się w świadomości wiernych z sakramentem namaszczenia chorych. „Pogląd ten w dużej mierze wpłynął na traktowanie sakramentu namaszczenia chorych jako ostatniego namaszczenia, ostatniego odpuszczenia grzechów, ostatniego oczyszczenia, co mniej więcej od końca XII w. weszło nawet w oficjalną nazwę tego sakramentu (*ekstrema unctio* – ostatnie namaszczenie) i przetrwało aż do Soboru Watykańskiego II, a w świadomości wielu aż do dnia dzisiejszego¹³².

130 W. Schenk, *Liturgia sakramentów świętych*, t. II, Lublin 1964, s. 58–63.

131 Por. A. Skowronek, *Sakrament namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 73.

132 A. Skowronek, *Sakrament namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 58–63.

W średniowieczu z uporem roztrząsano zagadnienie podmiotu przyjmującego ten sakrament. „Według Alberta Wielkiego (1193–1280) podmiotem sakramentu są chorzy *in periculo mortis*. Skutkiem właściwym sakramentu jest gładzenie pozostałości grzechu (*reliquiae peccati*), czyli słabości duchowej, którą pozostawia w duszy człowieka każdy popełniony grzech. Również według Bonawentury (1221–1274) do przyjęcia sakramentu upoważnia jedynie śmiertelna choroba, gdyż jest gwarancją, że chory nie może już więcej grzeszyć. Sakrament ten gładzi zasadniczo grzechy lekkie”¹³³.

Święty Tomasz z Akwinu mówił także, komu należy udzielać sakramentu namaszczenia chorych. „Był on zdania, że udzielać wolno go w niebezpieczeństwie śmierci lub wtedy, gdy istnieje realne przypuszczenie, że chory umrze. Według Dunsza Szkota przyjmujący musi być takim chorym, który już więcej nie jest w stanie zgrzeszyć i znajduje się nie tylko w niebezpieczeństwie śmierci, lecz leży w agonii”¹³⁴.

W średniowieczu rozgorzała także polemika na temat tego, czy namaszczenia chorych wolno udzielać dzieciom. Wówczas rozstrzygnięto, że nie. „Ponieważ sakrament przeznaczony jest dla tych, którzy zdolni są popełnić grzech i prowadzić przeciwko niemu walkę, nieletnie dzieci pozostają poza dyskusją”¹³⁵. Od XIII wieku wymagano od przyjmującego odpowiedniej dojrzałości umysłowej, stąd dopuszczono do namaszczenia chorych młodzież od czternastego roku życia, a w Niemczech i Austrii od osiemnastego. Od XVII wieku udziela się namaszczenia chorych nawet dzieciom przed I komunią świętą¹³⁶.

Rozdział I niniejszej rozprawy przedstawił historyczność obrzędów sakramentu namaszczenia chorych. Sakrament ten od początków chrześcijaństwa był przyjmowany przez wiernych. Autor wskazał także na istotę sakramentu, jego skutki oraz przeszkody utrudniające jego praktykowanie.

133 B. Mokrzycki, *Kościół w oczyszczeniu*, dz. cyt., s. 229.

134 J. Stefański, *Sakrament chorych w dziejach i życiu Kościoła*, dz. cyt., s. 45.

135 A. Skowronek, *Chorzy i ich sakrament*, Włocławek 1997, s. 55.

136 M. Mikołajczyk, J. Misiurek, *Chorych namaszczenie*, dz. cyt., s. 258.

3.

Nauka Kościoła o sakramencie namaszczenia chorych

„Sobór Watykański II wskazał Sakrament Namaszczenia Chorych jako nieodzowną pomoc wobec ludzi cierpiących, chorych, w podeszłym wieku”¹³⁷. Nauka o tym sakramencie zawarta jest w następujących dokumentach kościelnych:

- *Kodeks Prawa Kanonicznego,*
- *Katechizm Kościoła Katolickiego,*
- *II Polski Synod Plenarny,*
- *Prawo partykularne Archidiecezji Przemyskiej w Synodzie Archidiecezji Przemyskiej.*

W niniejszym rozdziale zostanie ukazana obecna nauka Kościoła o tym sakramencie. Najpierw podstawy sakramentu namaszczenia chorych w ekonomii zbawienia, a także wymowa teologiczna tego sakramentu. W paragrafie drugim będzie mowa o tym, kto może przyjąć ten sakrament, a także, kto jest szafarzem tego sakramentu.

Na koniec, w ostatnim paragrafie, zostanie omówiony obrzęd sakramentu namaszczenia chorych i skutki tego sakramentu w życiu człowieka chorego (cierpiącego) czy w podeszłym wieku.

3.1. Podstawy sakramentu namaszczenia chorych w ekonomii zbawienia i jego wymowa teologiczna

Choroba i związane z nią cierpienia są nieodłączne od ziemskiej egzystencji człowieka i nie można ich wyeliminować, nawet wykorzystując wszelkie

137 Por. Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, dz. cyt., nr 73.

postępy nauki. Człowiek chory, cierpiący fizycznie i duchowo, stawia sobie pytania. Dlaczego w świecie istnieje tyle zła? Dlaczego istnieją choroby, cierpienie? Jaki jest sens życia w niedoli i utrapieniu?

Cierpienie i śmierć są powszechne i niezależne od cywilizacji, kultury, światopoglądu czy wyznania. Każdy człowiek jest naznaczony strachem, lękiem o własne życie, o własną egzystencję. Wobec powszechnego zjawiska cierpienia i śmierci człowiek musi zająć określoną postawę. Bóg nie przewidywał tutaj neutralności. Choroba i związane z nią cierpienie to odczucia negatywne, których nie można wyeliminować. Ponadto u człowieka, będącego jednością psychofizyczną, występuje sprzężenie zwrotne: cierpienia fizyczne mogą dotyczyć duchowego wnętrza i odwrotnie – cierpienia duchowe mogą prowadzić do schorzeń cielesnych. Każda ciężka choroba może dotyczyć całego człowieka w jego wymiarze somatycznym, psychicznym, duchowym. Ciężka choroba jest zawsze zagrożeniem dla życia, a więc związana jest z bliskością śmierci.

Stary Testament wyjaśnia, że choroby i cierpienia nie były zamierzone przez Pana Boga. Przyszły na świat z winy człowieka, jako konsekwencja grzechu pierworodnego (por. Rdz 3). Człowiek nie sprostał próbie wierności. Kierowany pychą i chęcią rywalizacji z Bogiem utracił więź ze Stwórcą i stracił swoją doskonałość. Choroba jest jedną z postaci cierpienia – obok niesprawiedliwości, nędzy i niepowodzeń życiowych. Biblia jest księgą opisującą przede wszystkim doświadczenia wiary; wspominając o chorobie, czyni to w kontekście relacji człowieka do Boga.

W Starym Testamencie człowiek chory przeżywa chorobę w obliczu Boga. „Wobec Pana Boga wypowiada on swoją skargę na cierpienia i na chorobę” (por. Ps 28). „Kieruje swoje błagania do Boga, Pana życia i śmierci o uzdrowienie” (por. Ps 6, 3), a „Boże przebaczenie to początek powrotu do zdrowia” (por. Ps 38, 5). Naród wybrany doświadcza tego, że choroba w tajemniczy sposób wiąże się z grzechem i złem, natomiast wierność Bogu według prawa prowadzi do życia, „bo Ja Pan, chcę być lekarzem” (por. Iz 53, 10). Natomiast prorok Izajasz przewiduje, że cierpienie może mieć wartość uzdrawiającą, odkupieńczą w stosunku do grzechów innych ludzi (por. Iz 53, 11). Izajasz zapowiada także, „że nadejdzie dla Syjonu taki czas, kiedy Bóg przebaczy wszelki jego grzech, uleczy każdą jego chorobę” (por. Iz 33, 24).

Człowiek zadaje sobie pytania dotyczące choroby, cierpienia, śmierci. Wierzący w Boga człowiek szuka rozwiązania w Piśmie Świętym, słowie

Boga skierowanym do ludzi. W nim często znajduje wszelkie odpowiedzi na trudne pytania. „Biblia dość często wspomina o chorobach i dolegliwościach. Podaje także, chociaż nie zawsze (np. 1 Krl 17, 17; 2 Krl 5, 1; Mk 1, 30; 5, 25) ich przyczyny zarówno naturalne (Krl 4, 38–40) jak i – znacznie częściej – nadprzyrodzone, jako karę Bożą za grzechy. Na przykład, gdy Miriam i Aaron mówili źle przeciw Mojżeszowi [...], zapalił się gniew Pana przeciw nim. Odszedł Pan, a obłok oddalił się od namiotu, lecz oto Miriam stała się nagle białą jak śnieg od trądu [...] (Lb 12, 1, 9–10). Podobnie karą trądu został dotknięty Gehazi, sługa Elizeusza, za chciwość i kłamstwo (2 Krl 5, 20, 27)”¹³⁸.

W Starym Testamencie spotykamy teksty, które wskazują na związek między grzechem a chorobą. „Wynika to nie tylko z całej historii Izraela, ale jest także odbiciem sposobu semickiego patrzenia na Boga. Należy tu jednak podkreślić, że wiara Izraela w Boga nie wyczerpywała w takim zawężeniu spojrzenia na przyczynę choroby. Izrael wierzył w Boga żywego, dobrego, który dokonuje dzieł zbawczych dla narodu wybranego”¹³⁹. „Teksty biblijne zatem nie mówią o chorobie samej w sobie i w oderwaniu, ale ukazują ją w bardzo szerokim kontekście różnorodnego zła. Ponadto, dla Biblii choroba o tyle tylko jest podmiotem zainteresowania, o ile porusza ona problem wiary człowieka chorego. Jest ona bowiem zarówno próbą, jak i wyznaniem wiary. Teksty święte zaś wskazujące na związek pomiędzy chorobą a uprzednim grzechem są nie tylko wyrazem całej historii Izraela, ale odzwierciedlają semicki sposób patrzenia na Boga. Dla ścisłości jednak należy dodać, że Bóg Izraela to nie tylko surowy sędzia, który karze, ale także wielki dobroczyńca, dokonujący wspaniałych dzieł zbawczych dla swojego ludu”¹⁴⁰.

W Starym Testamencie prorocy, zapowiadając czasy mesjańskie, ukazywali narodowi wybranemu erę pokoju, dobrobytu, wyzwolenia od wszelkiego zła, uwolnienie od każdej formy cierpienia, a więc także od chorób i śmierci. Owego wyzwolenia, uwolnienia, dokona Mesjasz, Syn Boży, który odznaczał się będzie szczególną troską o ubogich, słabych, pokrzywdzonych, chorych i cierpiących. „Nie złamie trzciny nadłamanej, nie zgasi knota o nikłym płomyku” (Iz 42, 3, por. Mt 12, 20). I dalej prorok obiecuje: „Wtedy przejrzą oczy niewidomych, uszy głuchych się otworzą. Wtedy chromy jak

138 H. Słotwińska, W. Głowa, *Przepowiadanie o sakramentach w katechezie i w homilii*, dz. cyt., s. 252.

139 J. Stefański, *Sakrament chorych*, dz. cyt., s. 27.

140 H. Słotwińska, W. Głowa, *Przepowiadanie o sakramentach w katechezie i w homilii*, dz. cyt., s. 253.

jeleni wyskoczy i język niemych wesoło krzyknie” (Iz 35, 5–6, por. Mt 11, 5). Mesjasz przyjdzie od Boga, „by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiedzieć wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę, [...] aby pocieszać wszystkich zasmuconych, by rozweselać płaczących na Syjonie, aby im wieniec dać zamiast popiołu, olejek radości zamiast szaty smutku” (Iz 61, 1).

Nowy Testament podkreśla, że choroba sama w sobie nie jest żadną wartością i należy z nią walczyć. Bardzo słuszną postawą w walce z cierpieniem jest zbieranie w sobie energii ducha, by mieć siłę do walki ze złem, nie dać się złamać nieszczęściom i pomagać bliźniemu w dźwiganiu choroby i cierpienia. Jezus lituje się nad chorymi, uzdrawia ich (Mt 8, 15–16), łączy te uzdrowienia z mocną wiarą w Boga. Znaczy to, że po stronie zdrowego człowieka, doświadczającego cierpienia, staje sam Bóg. Choroba jest okazją do spotkania z Bogiem, który chce przyjść z pomocą choremu człowiekowi, jeśli tylko on z wiarą zwróci się do niego. Pismo Święte ukazuje w osobie Jezusa Chrystusa paradoks: z jednej strony Bóg walczy z cierpieniem, a z drugiej oświadcza, że konieczna jest Jego męka, a nawet cierpienie uczniów (J 16, 20; Łk 9, 23–24). Paradoks ten zrozumiały jest jedynie w pełnym wymiarze męki, śmierci Jezusa, Jego zmartwychwstania i ostatecznego zwycięstwa nad cierpieniem i śmiercią w niebie.

Zachowanie Jezusa Chrystusa wobec chorego człowieka, choroby, cierpienia jest bardzo wymowne, bardziej niż jakiegokolwiek słowa. Ewangelisci, a wśród nich święty Mateusz w następujący sposób streszczają działalność Chrystusa wśród chorych: „Obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o Królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu” (Mt 4, 23). Jezus stale był otoczony chorymi. „Jego gesty i najbardziej widoczne dzieła zbawcze to przede wszystkim uzdrowienia. Ewangelia nie podaje bowiem ani jednego przypadku chorego człowieka, którego Jezus by nie uzdrowił”¹⁴¹, wprost przeciwnie, chorzy mieli u Jezusa względy szczególne. Na widok chorych i cierpiących Jezus się wzrusza, czasem płacze, manifestuje w ten sposób swoje współczucie. Z zachowania się Chrystusa wobec chorego człowieka możemy wyciągnąć następujące wnioski:

- a) Chrystus w obecności chorego jest zawsze wewnętrznie poruszony. Nie krępuje się nawet okazać swego bólu, płacze. Chrystus kocha cierpiących, solidaryzuje się z nimi. Nigdy nie skazuje ich na rezygnację.

141 J. Stefański, *Sakrament chorych*, dz. cyt., s. 28.

Nie pozostaje obojętny, interweniuje. A ponieważ w Nim wcielone jest Boże działanie, oznacza to, że Bóg sam nie pozostaje obojętny wobec ludzkiego dramatu bólu i cierpienia;

- b) Chrystus nie zadowala się jedynie uzdrawianiem ciała. Uzdrawia całego człowieka. Podczas gdy przywraca mu zdrowie fizyczne, równocześnie porusza głębię serca ludzkiego, przebacza mu grzechy. Chrystus, zgodnie z ówczesnym przekonaniem panującym wśród Żydów, wyrzuca z chorego złe duchy, które powodują osłabienie człowieka, a tym samym potwierdza zwycięstwo nad grzechem. Jest to typowa wizja biblijna, która postrzega człowieka w integralnej całości. Dlatego konieczne jest uzdrowienie i ducha, i ciała. Naprawiając zło fizyczne, Chrystus zachęca uzdrowionego do zmiany życia, wzywa do pokuty, do nawrócenia. Choroba i uzdrowienie są oznakami dla ewangelizacji wiary;
- c) Chrystus często dokonuje uzdrowień poprzez znaki widzialne zaobserwowane przez współczesnych mu ludzi: dotyka chorego, nakłada nań rękę, wkłada palec w uszy głuchoniemego itd. Wystarczyłoby przecież jedno Jego słowo, jeden gest, zwyczajny akt Jego woli. Jednak te znaki widzialne przyjmują wymiar zbawczy, zapowiadają i potwierdzają dwoistą jedność człowieka, przypominają element widzialny i niewidzialny człowieka. Zresztą sam człowiek potrzebuje celebracji, rytuału. Uzdrawiający znak Chrystusa, znany nam z tekstów Ewangelii, obecnie poprzez liturgiczną strukturę rytową, jest podobnie komunikatywny jak ongiś dokonany przez Chrystusa osobiście.
- d) Chrystus poprzez uzdrowienie zapowiada swoją misję zbawczą, którą przekazuje swoim apostołom. Wystarczy zacytować znany tekst świętego Mateusza: „Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto we mnie nie zwątpi” (Mt 11, 4–6). Logika tekstu jest prosta; jeśli zachodzą takie sprawy i wydarzenia, oznacza to, że Mesjasz jest pośrodku nas¹⁴².

To bardzo serdeczne traktowanie chorych przez Jezusa jest wystarczającym i bardzo sprzyjającym klimatem do ustanowienia sakramentu namaszczenia chorych. Sakrament ten został zapowiedziany przez świętego Marka

142 J. Stefański, *Sakrament chorych*, dz. cyt., s. 29–30.

(6, 13), natomiast ogłoszony przez świętego Jakuba (5, 14–15). Z tekstu wynika, że choroba, która upoważnia do przyjęcia sakramentu namaszczenia chorych, jest poważna, gdy chory jest w takim stanie, w którym nie może się sam poruszać, ale kapłanów sprowadza się do chorego. Pierwszymi kapłanami Kościoła są apostołowie. To im Jezus zlecił swoją misję nauczania i uzdrawiania chorych. „Opisy uzdrowień dokonywanych przez Apostołów potwierdzają autentyczność przepowiadania, zapewniają obecność Królestwa Bożego na ziemi, ukazują konieczność troski wspólnoty o chorego. W końcu cierpienia wspólnoty wiernych są zrozumiałe w oparciu o cierpienia samego Chrystusa”¹⁴³.

Choroby są złem doświadczanym przez człowieka. Należy z nimi walczyć i ta walka jest zgodna z Bożą Opatrznością. Walkę taką ma podejmować sam chory oraz ci wszyscy, do których zwróci się o pomoc: „Mój synu, w chorobie nie zwlekaj, módl się do Boga, bo On cię może uleczyć [...] Poza tym zrób miejsce dla lekarza, niech ci jego nie braknie, bo ci jest potrzebny” (Mdr 38, 9–12). Wszelkie działania niosące ulgę i przywracanie zdrowia to wypełnienie nakazu Chrystusa, który nakazał nawiedzać chorych. Kościół uczy, że cierpienia związane z chorobą nie są wartością same w sobie i należą do najtrudniejszych problemów i największych niepokojów człowieka. Właściwy i wyższy sens cierpienia nadaje im tylko wiara i łączność z cierpiącym Chrystusem. Przez takie zjednoczenie cierpienie nie jest jedynie złem, które należy zwalczyć, lecz staje się wartością oczyszczającą lub ekspiacyjną. W ten sposób choroby i cierpienie mogą nabierać nowego zbawczego sensu – sięgającego poza życie doczesne.

Również dziś, wzorem pierwszych wieków chrześcijaństwa, jak i całego okresu historii zbawienia, Kościół święty troszczy się o ludzi chorych i cierpiących. Powstają specjalne duszpasterstwa, biskup diecezjalny mianuje specjalnych kapłanów, których głównym zadaniem duszpasterskim jest troska o ludzi chorych i cierpiących, przebywających w domach oraz zgromadzonych w szpitalach i hospicjach.

Poprzez stulecia Kościół wydawał dla duszpasterzy rozporządzenia i zadania dotyczące chorych i cierpiących. W liście świętego Innocentego I do Decencjusza, biskupa Subbio, papież pisze: „Nie ma wątpliwości, że trzeba to przyjąć i rozumieć chorujących wiernych, którzy mogą być namaszczeni świętym olejem namaszczenia przygotowanym przez biskupa.

143 J. Stefański, *Sakrament chorych*, dz. cyt., s. 31.

Nie tylko kapłanom, lecz i wszystkim chrześcijanom wolno go używać do namaszczenia w potrzebie własnej lub swoich bliskich¹⁴⁴. Papież wyjaśnia w tym liście, że mamy do czynienia z prawdziwym sakramentem, który został ustanowiony dla chorych. „Nie wolno go udzielać pokutującym, którym się odmawia wszystkich sakramentów. Wiemy także, że Innocenty I poleca udzielać pokutującym w niebezpieczeństwie śmierci sakramentów pokuty i Eucharystii, więc wydaje się, że logicznie trzeba im udzielić także i sakramentu namaszczenia chorych. Wykluczenie pokutujących – poza niebezpieczeństwem śmierci – wyraźnie daje do zrozumienia, że Ojciec święty mówi o czymś mającym większą doniosłość, niż jakakolwiek pobożna praktyka. Jest to sakrament¹⁴⁵.

Kodeks Prawa Kanonicznego za podstawę udzielania sakramentu namaszczenia chorych uznaje: „Namaszczenia chorych można udzielić wiernemu, który po osiągnięciu używania rozumu, znajdzie się w niebezpieczeństwie śmierci na skutek choroby lub starości¹⁴⁶. Wspomina także o warunkowym udzieleniu tego sakramentu: „W wątpliwości czy chory osiągnął używanie rozumu, czy poważnie choruje albo czy rzeczywiście już umarł, należy udzielić tego sakramentu¹⁴⁷.

II Synod Plenarny (1991–1999) jako podstawę sakramentu chorych ukazuje łaskę sakramentu, którą „jest łaską umocnienia pokoju i odwagi, by przezwyciężyć trudności związane ze stanem ciężkiej choroby lub niedołęstwem starości¹⁴⁸.

Podobnie *Synod Archidiecezji Przemyskiej* (1995–2000) wskazuje duszpasterzom troskę i zadania wobec ludzi chorych, cierpiących i w podeszłym wieku. Synod zaleca duszpasterzom prowadzenie stałej katechezy wśród wiernych, by wierni rozumieli dobrze chrześcijański sens cierpienia w życiu człowieka i właściwe znaczenie sakramentu namaszczenia chorych. „Ważną rolę we właściwym przeżywaniu sakramentu namaszczenia odgrywają duszpasterskie odwiedziny w domu chorego, gdyż stanowią one dobrą okazję do pouczenia o istocie tego sakramentu, nie tylko chorego, ale i jego rodziny¹⁴⁹. I dalej synod zaleca: „Sakrament namaszczenia chorych należy

144 *Breviarium Fidei*, dz. cyt., 510.

145 Por. *Breviarium Fidei*, dz. cyt., 510.

146 *Kodeks Prawa Kanonicznego*, dz. cyt., kan. 1004 §1.

147 *Kodeks Prawa Kanonicznego*, kan. 1005.

148 *II Polski Synod Plenarny (1991–1999)*, Poznań 2001, nr 35, s. 196.

149 *Synod Archidiecezji Przemyskiej*, st. 369 §1.

wykorzystywać jako możliwość pogłębienia wiary przez modlitwę Kościoła, który modli się w potrzebach chorego¹⁵⁰.

W całym Kościele powszechnym istnieje wielka troska o ludzi chorych i starszych. Wyrazem tej troski poprzez ostatnie lata były szczególnie listy apostołskie kierowane do chorych oraz ustanowienie Światowego Dnia Chorych przez Jana Pawła II. W encyklice *Evangelium vitae*¹⁵¹ ojciec święty podejmuje problem choroby i cierpienia. O chorobie i cierpieniu mówi także *Katechizm Kościoła Katolickiego*: „Choroba i cierpienie zawsze należało do najpoważniejszych problemów poddających próbie życie ludzkie. Człowiek doświadcza w chorobie swojej niemocy, ograniczeń i skończoności. Każda choroba może łączyć się z przewidywaniem śmierci¹⁵²”.

150 *Synod Archidiecezji Przemyskiej*, st. 369 §2.

151 „Doświadczenie ludu Przymierza odnawia się w doświadczeniu wszystkich « ubogich », którzy spotykają Jezusa z Nazaretu. Podobnie jak niegdyś Bóg, « miłośnik życia » (por. Mdr 12, 26) zapewnił Izraelowi bezpieczeństwo pośród zagrożeń, tak teraz Syn Boży obwieszcza wszystkim, których egzystencja jest wystawiona na niebezpieczeństwa i podlega ograniczeniom, że także ich życie jest dobrem, któremu miłość Ojca nadaje sens i wartość. Niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia i głusi słyszą; umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię (Łk 7, 22). Tymi słowami proroka Izajasza (35, 5–6; 61, 1) Jezus ukazuje sens swojej misji: w ten sposób wszyscy, którzy cierpią z powodu jakiegoś « pomniejszenia » swojej egzystencji, mogą usłyszeć od Niego dobrą nowinę o tym, że Bóg się nimi interesuje, i przekonują się, iż także ich życie jest darem zazdrośnie strzeżonym w rękach Ojca (por. Mt 6, 25–34). Właśnie do « ubogich » skierowane jest przede wszystkim przepowiadanie i działalność Jezusa. Rzeszom chorych i zepchniętych na margines, którzy za Nim chodzą i Go szukają (por. Mt 4, 23–25), Jego słowa i czyny objawiają, jak wielką wartość ma ich życie i na jak mocnej podstawie jest oparte ich oczekiwanie zbawienia. Podobnie dzieje się od samego początku misji Kościoła. Głosząc Jezusa jako Tego, który « przeszedł dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła, dlatego że Bóg był z Nim » (por. Dz 10, 38), Kościół wie, że jest zwiastunem orędzia zbawienia, którego nowość jawi się w całej pełni właśnie w sytuacjach poniżenia i ubóstwa ludzkiego życia. To orędzie ogłasza Piotr, gdy uzdrawia chromego, którego kładziono każdego dnia przy wejściu do świątyni jerozolimskiej, w bramie zwanej « Piękną », aby prosił o jałmużnę: « Nie mam srebra ani złota – powiedział Piotr – ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź » (Dz 3, 6). Przez wiarę w Jezusa, « Dawcę życia » (Dz 3, 15), życie wżgardzone i zdane na łaskę innych odnajduje swoją tożsamość i pełną godność. Słowa i czyny Jezusa i Jego Kościoła nie dotyczą jedynie tych, którzy doświadczają chorób, cierpień i różnych form odrzucenia przez społeczeństwo. W głębszym znaczeniu dotyczą samego sensu życia każdego człowieka w jego wymiarze moralnym i duchowym. Tylko człowiek, który uznaje, że jego życie jest dotknięte chorobą grzechu, może odnaleźć prawdę i autentyczność swojego istnienia przez spotkanie z Jezusem Zbawicielem, w myśl Jego własnych słów: « Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem wezwać do nawrócenia sprawiedliwych, lecz grzeszników » (Łk 5, 31–32). Ten natomiast, kto sądzi – jak bogaty rolnik z ewangelicznej przypowieści – że potrafi zapewnić sobie życie wyłącznie przez gromadzenie dóbr materialnych, w rzeczywistości oszukuje samego siebie: życie wymyka się mu i rychło zostanie mu odebrane, on zaś nigdy nie pojmie jego prawdziwego sensu: « Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie, komu więc przypadnie to, coś przygotował? » (Łk 12, 20) » (nr 32).

152 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1550.

Troskę o wszystkich chorych i cierpiących Jezus przykazał swoim uczniom: „Uzdrowiajcie chorych” (Mt 10, 8). Ich odwiedzanie zaliczył do jednych z najważniejszych czynów miłości bliźniego, decydujących o zbawieniu wiecznym. To zadanie, które zlecił im Chrystus, Apostołowie wykonywali już od początku swej misji: „Wyrzucali wiele złych duchów oraz wielu chorych namaszczali olejem i uzdrawiali” (Mk 6, 13).

Według *Katechizmu Kościoła Katolickiego*: „Współczucie Chrystusa dla chorych i liczne uzdrowienia z różnych rodzajów chorób są wymownym znakiem, że Bóg łaskawie nawiedził lud swój (Łk 7, 16) i że Królestwo Boże jest bliskie. Jezus ma nie tylko moc uzdrawiania, lecz także moc przebaczenia grzechów. Przyszedł, by uleczyć całego człowieka, duszę i ciało, jest lekarzem, którego potrzebują chorzy. Jego współczucie dla wszystkich cierpiących jest tak wielkie, że Jezus utożsamia się z nimi: «byłem chory, a odwiedziliście mnie» (Mt 25, 36). Jego szczególna miłość do ludzi dotkniętych słabością nie przestaje w ciągu wieków pobudzać chrześcijan do specjalnej troski o tych, którzy cierpią na ciele i duszy. Znajduje się ona u podstaw podejmowania nieustrudzonych wysiłków, by ulżyć im w cierpieniu”¹⁵³.

Katechizm Kościoła Katolickiego wskazuje, że Chrystus żąda od chorych wiary¹⁵⁴. By ich uzdrawiać, posługuje się znakami: dotknięcie śliną i nałożenie rąk, nałożenie błota i umycie. Chorzy próbują, starają się na wszelki sposób Go dotknąć (por. Mk 1, 41 – 3, 10). Chrystus wzruszony cierpieniem bierze na siebie ich chorobę i cierpienie. Nie uleczył wszystkich chorych, Jego uzdrowienia były znakami przyścia królestwa Bożego, zapowiadały uzdrowienia bardziej radykalne: zwycięstwo nad śmiercią i grzechem. „Na krzyżu Chrystus wziął na siebie cały ciężar zła i zgładził grzechy świata, których skutkiem są choroby. Przez swoją mękę i śmierć na krzyżu Jezus nadał cierpieniu nowe znaczenie: teraz może ono upodabniać nas do Niego i jednoczyć nas z Jego zbawczą męką”¹⁵⁵.

„Duszpasterze Archidiecezji Przemyskiej otrzymują ogólne pozwolenie na odprawianie Mszy świętej w domu chorego z zachowaniem odnośnych przepisów liturgicznych. Do udziału w tej liturgii należy zachęcić najbliższą rodzinę i sąsiadów”¹⁵⁶.

153 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1503.

154 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1504.

155 Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1505.

156 *Synod Archidiecezji Przemyskiej*, dz. cyt., st. 372.

Opierając się na postępowaniu samego Chrystusa wobec cierpiących i poleceniu troski nich, które wydał On swoim apostołom i wszystkim wierzącym w Niego, a także nawiązując do listu świętego Jakuba Apostoła, Kościół objawia swoim wiernym wiele troski i udziela pomocy. Szczególna pomoc udzielana jest przez Chrystusa poprzez Sakrament namaszczenia chorych. „Sakrament Namaszczenia Chorych ma ścisły związek z całą troską Kościoła o chorych, stanowiąc jedną z form duchowej pomocy chorym i cierpiącym. Obok odwiedzin chorych, sakramentu pokuty i pojednania oraz Eucharystii stanowi on dla chorego potężną pomoc i obronę”¹⁵⁷. Człowiek chory, cierpiący, nie tylko potrzebuje pomocy medycznej dla chorego, cierpiącego ciała, ale także w szczególnie sposób pomocy duchowej i religijnej. Chrześcijanin dotknięty poważną chorobą we wszystkich wymiarach życia: duchowym, biologicznym, religijnym i społecznym otrzymuje w tym czasie od Chrystusa i Kościoła właściwą pomoc w postaci przede wszystkim sakramentu namaszczenia chorych.

„Dzięki tej pomocy może nie tylko znosić dolegliwości związane z chorobą, ale także jest w stanie je przezwyciężyć aż do odzyskania zdrowia, jeśli taka będzie wola Boża i jeśli będzie to pożyteczne dla jego zbawienia”¹⁵⁸. „Choroba i cierpienie jest zarazem przedmiotem i środkiem zbawienia. Pan nie przyszedł do zdrowych, ale do chorych. To, co wyróżnia działanie Chrystusa, powinno być charakterystyczną cechą postawy chrześcijanina. Wzorem swego Mistrza powinien on wychodzić naprzeciw każdemu swemu bratu dotkniętemu jakimkolwiek cierpieniem, by w granicach możliwości – nieść mu pomoc”¹⁵⁹. Natomiast adhortacja *Christifideles laici* poucza: „Cierpiący człowiek jest drogą Kościoła, bowiem jest on przede wszystkim drogą samego Chrystusa, miłosiernego Samarytanina, który nie mija go, ale wzrusza się głęboko, podchodzi do niego, opatruje mu rany i pielęgnuje”¹⁶⁰.

Od stuleci chrześcijańska wspólnota wciąż od nowa pośród ogromnej rzeszy chorych i cierpiących pisze ewangeliczną przypowieść o miłosiernym Samarytaninie, symbolu człowieka, służącego braciom cierpiącym, objawiając i przekazując uzdrawiającą miłość Jezusa Chrystusa. „Czyni to poprzez świadectwo życia i niestrudzone zaangażowanie wielu ludzi świeckich

157 Synod Archidiecezji Przemyskiej, dz. cyt., st. 457.

158 Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo, dz. cyt., p. 6.

159 A. Casaroli, *Przesłanie skierowane w imieniu Ojca Św. Jana Pawła II do kongresu „Nicolo Rezzarara”*, [w:] *Jan Paweł II o cierpieniu*, Warszawa 1985, s. 104–105.

160 Jan Paweł II, adhortacja *Christifideles laici*, dz. cyt., nr 53.

i duchownych. Każdy chrześcijanin jest wezwany, aby poprzez miłość do chorych i cierpiących być żywym obrazem Chrystusa i Jego Kościoła. Naśladując Chrystusa Pana mamy śpieszyć z pomocą wszystkim nieszczęśliwym, rozpoznając w każdym z nich Jego oblicze¹⁶¹. Posługa duszpasterska wśród chorych i cierpiących jest realizacją funkcji miłości czynnej Kościoła. Prawo kanoniczne przypomina, że duszpasterze mają chorych „wesprzeć z całego serca miłością i pokrzepić troskliwie świętymi sakramentami”¹⁶². Troska o ludzi chorych należy do istoty posłannictwa Kościoła. „Chrześcijaństwo wniosło nowe uzasadnienie konieczności opieki nad chorymi. Jest nim miłosierdzie, które nie pozwala zostawić chorego bez pomocy”¹⁶³.

Duszpasterstwo chorych wiąże się bezpośrednio z sakramentem namaszczenia chorych. „Chrystus przez cierpienie zbawił człowieka, uratował go i wyzwolił. Mistyczne zjednoczenie w chwale zakłada też zjednoczenie cierpień z cierpiącym Chrystusem. Ta solidarność cierpień człowieka i Chrystusa sprawia, że cierpienia Chrystusa są cierpieniami człowieka i odwrotnie: cierpienie człowieka staje się cierpieniami głowy, a więc samego Chrystusa”¹⁶⁴.

Chory człowiek potraktowany integralnie stanowi centralny punkt zainteresowania w czasie celebracji sakramentu namaszczenia chorych. Nazwa tego sakramentu kładzie nacisk na człowieka chorego, cierpiącego, często będącego w podeszłym wieku, zapowiada, że to on staje na arenie działań sakramentalnych. „Do niego przychodzi Chrystus w osobie kapłana, wezwany przez kogoś mu bliskiego. On obarczony cierpieniem- liczy się tutaj najbardziej, gdyż znalazł się w potrzebie duchowej i fizycznej. Kapłan zaraz po pokropieniu, w swoim słowie wprowadzającym stwierdza wyraźnie, że to właśnie ten konkretny człowiek chory jest powodem jego przyjścia do tego domu. Przychodzi zatem jako kapłan Kościoła, aby się modlić nad tym chorym i namaścić go poświęconym olejem (SCh, 92)”¹⁶⁵.

Chrystus w sakramencie namaszczenia chorych pragnąc spotkać się z człowiekiem, traktuje go całkowicie po ludzku, zgodnie z jego naturą cielesno-duchową. Spotyka człowieka chorego w znaku cierpienia, to jest przychodzi jako Umęczony. Składa propozycję, aby w swoich ranach, w swoim opuszczeniu, cierpieniu i bólu odnalazł Jego święte rany. Rany po biczowaniu,

161 *Duszpasterstwo specjalne*, red. R. Kamiński, B. Drożdż, Lublin 1998, s. 146.

162 *Kodeks Prawa Kanonicznego*, dz. cyt., p. 529 § 1 s. 241.

163 M. Kalinowski, *Duszpasterstwo hospicyjne*, [w:] *Duszpasterstwo specjalne*, dz. cyt., s. 147.

164 B. Drożdż, *Duszpasterstwo chorych*, [w:] *Duszpasterstwo specjalne*, dz. cyt., s. 278.

165 H. Słotwińska, W. Głowa, *Przepowiadanie o sakramentach w katechezie i w homilii*, dz. cyt., s. 265.

cierniem ukoronowaniu, po gwoździach, którymi przybity był do krzyża. Żeby ten znak, jakim jest choroba i cierpienie, został dobrze odebrany przez człowieka chorego, kapłan słowem wstępu uczy, wyjaśnia i wskazuje na Chrystusa, który poprzez chrzest święty wszczepia chorego człowieka między śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. „Ten Chrystus, przychodzący do chorego w znaku cierpienia, ma już zabliznione rany, jest chwalebny i uwielbiony. I dlatego, wskazując na siebie, mówi choremu: «popatrz na mnie i zobacz, że cierpienie jest droga do chwały. Twoje cierpienie będzie trwać dłużej jak u mnie, ale najważniejsze w nim jest to, że u jego końca jest chwała, nagroda życia wiecznego»¹⁶⁶.

Ludzkich cierpień i chorób rozważanych w świetle wiary w Boga, w Jego obecność w życiu człowieka, nie można oddzielić od cierpień Jezusa Chrystusa i od Jego zmartwychwstania. Samo cierpienie Jezusa i Jego krzyż nie stanowi całej treści odkupienia człowieka. Zbawienie nie zakończyło się na Golgocie. Krzyż zyskuje swoją pełnię dopiero w tajemnicy zmartwychwstania Pana Jezusa. To ciągle napięcie i zależność między śmiercią a zmartwychwstaniem Pana Jezusa jest istotnie bardzo ważne dla zrozumienia całej teologii sakramentalnej. Taka jest wiara Kościoła, „który wpatruje się w treść i zmartwychwstanie Chrystusa, skąd sakrament czerpie swoją skuteczność (por. Jk 5, 15) i równocześnie dostrzega przyszłe Królestwo, którego zadatek otrzymuje w sakramentach¹⁶⁷. Chrystus stał się człowiekiem, aby uwolnić ludzi od grzechów i chorób. Namaszczenie świętym olejem daje tę ufność choremu, że skoro chrześcijanin może uczestniczyć w męce Chrystusa, to ma również prawo do nadziei uczestniczenia w owocach cierpień Chrystusa, czyli być włączonym w Jego chwalebne zmartwychwstanie.

Sakrament namaszczenia chorych jest osobistym spotkaniem z Chrystusem ukrzyżowanym, jak i zmartwychwstałym Zbawicielem. Ten moment bliskiego kontaktu z Chrystusem obecnym w sakramencie jest szczególnie uzasadniony w obliczu wielkiego osamotnienia, jakie niesie ze sobą zawsze poważna choroba. Chrystus był samotny na krzyżu, wołał: „Boże mój, Boże, czemuś mnie opuścił” (por. Mt 27, 46), ale tak jak Golgota, śmierć i grób nie koronowały Jego zbawczego dzieła na Ziemi, tak również choroba, cierpienie i śmierć człowieka nie są kresem jego egzystencji. Namaszczenie sakramentalne zawiera elementy paschalnej radości właściwej temu obrzędowi.

166 H. Słotwińska, W. Głowa, *Przepowiadanie o sakramentach w katechezie i w homilii*, dz. cyt., s. 267.

167 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 7.

Chory i wierzący człowiek poprzez obrzędy sakramentu chorych jest zachęcany do tego, aby swoje cierpienie złączył z cierpieniem Pana Jezusa i upodobnił je we właściwej proporcji do cierpień Chrystusa. Jezus jest wzorem dla człowieka w dźwiganiu krzyża i przyjmowania cierpienia w pokorze. Poprzez cierpienie i chorobę, zgadzając się na drogę krzyża i przyjmując sakrament chorych, człowiek oddaje siebie w ręce Jezusa, by On zaprowadził go bezpiecznie do domu Ojca w niebie.

3.2. Przyjmujący sakrament namaszczenia chorych i szafarz sakramentu

Choroba, starość i cierpienie są najbardziej problematycznym i dramatycznym doświadczeniem człowieka, gdyż są zagrożeniem dla jego ziemskiego życia. Nic więc dziwnego, że każdy człowiek boi się choroby, starości i cierpienia. „Wobec choroby człowiek jest często bezradny, przeżywa chwile osamotnienia i lęku, a w początkowym okresie jest ona prawdziwym wstrząsem w całej strukturze psychicznej chorego. Łatwo wówczas o chwile kryzysu lub załamania. W tej trudnej w życiu człowieka chwili z pomocą przychodzi sam Chrystus”¹⁶⁸.

„Przeznaczenie człowieka jako bytu otwartego na świat zmierza do wspólnoty z Bogiem, a przez to do zjednoczenia ludzkiej egzystencji, do zjednoczenia naszego «ja» z rzeczywistością ponadludzką. Przeznaczenie człowieka zmierza nie tylko do jedności ludzkiej egzystencji i tym samym do ukształtowania scalonego świata, ale też do zespolenia całej ludzkości”¹⁶⁹. Wspólnota z Bogiem na ziemi rozpoczyna się od sakramentu chrztu świętego. Poprzez sakrament namaszczenia chorych Chrystus umacnia chorego i udziela mu potrzebnych łask do dźwigania ciężaru cierpienia, choroby i starości. Jednak „sakrament ten dla wielu Katolików jest wciąż nieznanym, jest obciążony różnego rodzaju uprzedzeniami i tchnie jakimś dziwnym strachem przed śmiercią. Wciąż jeszcze głęboko zakorzenione jest niesłuszne przeświadczenie, że jest to ostatnie namaszczenie, a więc sakrament umierających”¹⁷⁰. Tymczasem sakrament namaszczenia chorych jest sakramentem dla ludzi chorych

168 *Sakrament Namaszczenia*, oprac. Diecezjalnej Komisji Liturgicznej w Opolu, Opole 1998, s. 5.

169 W. Pannenberg, *Kim jest człowiek?*, Paryż 1978, s. 97.

170 *Sakrament Namaszczenia*, dz. cyt., s. 5.

i będących w podeszłym wieku. „Starzenie się jest procesem ciągłym, który towarzyszy człowiekowi od pierwszych chwil życia. W czasie całego życia jedne komórki się rodzą, a inne obumierają lub tracą aktywność na skutek przemian metabolicznych [...] starość w przeciwieństwie do starzenia się jako procesu jest pewnym etapem życia ludzkiego, w którym występuje dość wyraźne i znaczne spowolnienie procesów biologicznych. Wiek, w którym rozpoczyna się starość, nie daje się ściśle i jednoznacznie ustalić. Jest on dość różny dla różnych osób. Zależy od wielu czynników, które spowalniają lub przyspieszają proces starzenia się”¹⁷¹.

Okres starzenia się bardzo często powiązany jest z chorobami. Najczęściej spotykana jest miażdżyca. „Jest wielką plagą ludzi XX wieku w krajach bogatych, rozwiniętych gospodarczo, jakimi są kraje Europy i Ameryki Północnej. Powstaje ona podobno z przekarmienia”¹⁷². Innym zagrożeniem dla zdrowia ludzi w podeszłym wieku są nowotwory złośliwe różnych narządów. Kolejnym zagrożeniem jest odwapnienie kości, czyli osteoporoza. Prowadzi ona do złamań, z których najczęstszym jest złamanie kości udowej, co nierzadko prowadzi do kalectwa lub śmierci. W ostatnich czasach chorobami, które zagrażają bezpośrednio ludzkiemu życiu, są choroby wywołane przez wirusy. W obecnych czasach bardzo niebezpieczną chorobą zagrażającą ludzkiemu życiu jest choroba COVID-19. Koronawirus rozprzestrzenia się coraz szybciej. Wirus ten rozwinęła się w Chinach i w ciągu kilku miesięcy przedostała się do Europy. Obecnie niemal we wszystkich krajach świata są przypadki zakażenia wirusem SARS-COV2. W dzisiejszym społeczeństwie występuje problem marginalizacji ludzi starych i chorych. „Współczesna cywilizacja spycha ich coraz częściej na obrzeża społecznego bytowania. Dotyczy to nie tylko sfery ekonomicznej, ale bardziej jeszcze sfery stosunków międzyludzkich, a więc życia rodzinnego oraz szerszych wspólnot sąsiedzkich i społecznych. Dlatego wiele osób starszych cierpi z racji samotności, opuszczenia czy izolacji. Z tą sytuacją wiąże się brak informacji oraz dostępu do dóbr kultury. Starzy ludzie nie wiedzą, jak przezwyciężyć te braki. Przeżywają z tego powodu stany frustracji, nie widząc wyjścia z sytuacji i możliwości dostępu do ośrodków władzy decydującej o ich losie. Tym samym tracą poczucie przynależności do społeczeństwa, którego są członkami”¹⁷³.

171 W. Eugeniusz, *O godną starość. Refleksje człowieka wierzącego*, Poznań 2000, s. 9.

172 Por. K. Wiśniewska-Roszkowska, *Nowe życie po sześćdziesiątce*, Radom 2003, s. 37.

173 W. Eugeniusz, *O godną starość. Refleksje człowieka wierzącego*, dz. cyt., s. 57.

Dlatego Kościół, idąc za Chrystusem, tak bardzo troszczy się o wszystkich ludzi chorych, cierpiących i w podeszłym wieku. „Troska o ludzi chorych, cierpiących i umierających to od najdawniejszych czasów stale aktualny problem społeczny i jednocześnie przejaw wrażliwości ludzkiej społeczności. Formy świadczenia pomocy ludziom potrzebującym zmieniały się w zależności od czasu i konkretnej sytuacji. Od narodzin Jezusa Chrystusa przez prawie kilkanaście wieków inicjatywa w zakresie organizowania pomocy należała przede wszystkim do wspólnot kościelnych. Wielki przełom w spojrzeniu na człowieka cierpiącego i umierającego przyniosło bowiem dopiero chrześcijaństwo. Działalność charytatywna stała się jednym z najważniejszych zadań Kościoła, opartych na nauce o miłosierdziu, a dobroczynność jedną z największych cnót chrześcijańskich”¹⁷⁴. Jezus Chrystus w Ewangelii pokazał radykalny zwrot w podejściu do osób chorych i umierających. W nauczaniu Chrystusa zajmują oni bardzo ważne miejsce, a stosunek do nich stanowi probierz świadectwa uczniów Chrystusa. „Ewangeliczna nauka Jezusa Chrystusa o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10, 30–37) ukazała wzór relacji, jaka winna zachodzić między człowiekiem cierpiącym a najbliższym otoczeniem. Chrystus utożsamiający się z każdym potrzebującym pomocy uzależnił osiągnięcie zbawienia między innymi od stosunku do tych osób (Mt 25, 34–40)”¹⁷⁵.

Najstarsza tradycja liturgiczna i nauka ojców Kościoła z pierwszych wieków chrześcijaństwa zgodnie nazywają Chrystusa nie tylko kapłanem, lecz także – i szczególnie – lekarzem duszy i ciała. „Co więcej, znany jest zwyczaj z okresu starożytności chrześcijańskiej, by sakramenty określać mianem lekarstw. Pisząc do wiernych z Efezu św. Ignacy Antiocheński użył tego właśnie wyrażenia: jeden jest tylko lekarz cielesny i duchowy, zrodzony, który przyszedł z ciała, prawdziwego życia Maryi i Boga, który przedtem cierpiał, a teraz nie cierpi więcej, Jezus Chrystus nasz Pan. Można wyliczyć wiele dzieł z okresu pierwszych wieków chrześcijaństwa zwanego okresem patrystycznym oraz ze współczesnych opracowań poświęconych temu zagadnieniu”¹⁷⁶.

Chory człowiek potrzebuje miłości. Nauczanie soborów i prawo kościelne nakładają obowiązek troski o chorych nie tylko na płaszczyźnie materialnej, bytowej, ale przede wszystkim na płaszczyźnie duchowej. „Litość

174 M. Kalinowski, *Towarzystwo w cierpieniu*, Lublin 2002, s. 13.

175 M. Kalinowski, *Towarzystwo w cierpieniu*, dz. cyt., s. 14.

176 M. Kalinowski, *Towarzystwo w cierpieniu*, dz. cyt., s. 14.

praktykowana nie tylko przez poszczególne jednostki, lecz także w sposób solidarny przez grupy i wspólnoty, jest i zawsze będzie potrzebna. Nikt i nic nie może i nigdy nie będzie mogło jej zastąpić, nawet żadne instytucje i inicjatywy publiczne, które przecież nie szczędzą wysiłków, by zaspokoić – często w naszych czasach dotkliwie pod względem jakości i zakresu – potrzeby ludności¹⁷⁷. Cierpienie i choroby człowieka to jeden z najtrudniejszych problemów zawsze niepokojących ludzkość. Odczuwają to także chrześcijanie, jednak światło wiary pomaga im przeniknąć głębiej tajemnicę cierpienia, a samo cierpienie mężniej znosić. Nie tylko w oparciu o słowa Chrystusa rozumieją znaczenie i wartość choroby dla własnego zbawienia i dla zbawienia świata, lecz także wiedzą, że „gdy zachorują, Chrystus, który za swego życia na ziemi często nawiedzał i uzdrawiał chorych, okaże im swoją miłość”¹⁷⁸.

Chrystus szczególną troską otaczał chorych, to samo polecił czynić swoim uczniom, którzy „wielu chorych namaszczaoli olejem i uzdrawiali” (Mk 6, 13). Dlatego też ustanowił dla chorych specjalny sakrament, o którym wyraźnie mówi święty Jakub Apostoł: „Choruje ktoś wśród Was? Niech wezwie kapłanów Kościoła i niech modlą się nad nim, namaszczając go olejem w imię Pańskie. Modlitwa płynąca z wiary wybawi chorego i ulży mu Pan. A jeśli był w grzechach, będą mu odpuszczone (por. Jk 5, 14–15)”. Chrystus, będąc bez grzechu, podczas męki wziął na swoje ramiona wszelkie ludzkie rany i uczestniczył w ludzkich cierpieniach. Obecnie Chrystus cierpi i jest krzyżowany w swoich członkach, którzy upodabniają się do Niego. Dzieje się tak wówczas, gdy znosimy różne cierpienia. Cierpienia te należy uważać za przemijające i niewielkie w porównaniu z wieczną chwałą, jaka przez nie ma się stać naszym udziałem.

Nauka Kościoła na temat tego, kto może przyjąć sakrament namaszczenia chorych, a także, kto jest jego szafarzem, zawarta jest w wielu dokumentach kościelnych. Innocenty I uczy: „Nie ma wątpliwości, że trzeba to przyjąć i rozumieć o chorujących wiernych, którzy mogą być namaszczeni świętym olejem namaszczenia przez biskupa”¹⁷⁹. Papież poucza także, że sakramentu namaszczenia chorych mogą udzielać także kapłani: „Kapłani mogą udzielać sakramentu namaszczenia chorych, ponieważ biskupom przeszkadzają inne zajęcia i nie mogą oni udawać się do wszystkich chorych”¹⁸⁰. Papież

177 Jan Paweł II, adhortacja *Christifideles laici*, dz. cyt., nr 41.

178 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 15.

179 *Breviarium Fidei*, dz. cyt., 510.

180 *Breviarium Fidei*, dz. cyt., 510.

wskazuje, komu udzielać sakramentu namaszczenia chorych. „Sakramentu tego udzielano od czasów Apostolskich dla duchowego umocnienia chorych w razie niebezpieczeństwa śmierci, ale także z myślą o wzmocnieniu i uleczeniu fizycznym”¹⁸¹. Sobór powszechny we Florencji w dekrecie dla Ormian naucza: „Sakramentu tego należy udzielać jedynie choremu w niebezpieczeństwie śmierci [...] Szafarzem tego sakramentu jest kapłan”¹⁸². Sobór Trydencki uczy: „Właściwym szafarzem tego sakramentu są kapłani Kościoła. Pod takim imieniem należy rozumieć w tym miejscu nie starszych wiekiem, albo znakomitszych wśród ludu, lecz albo biskupa, albo kapłanów przez nich wyświęconych stosownie do przepisów”¹⁸³. Sobór uczy także: „Namaszczenie to należy dawać chorym, zwłaszcza tym, którzy są w tak niebezpiecznym stanie, iż zdają się być przy końcu życia”¹⁸⁴.

Kodeks Prawa Kanonicznego promulgowany przez papieża Jana Pawła II w 1983 roku prawnie wskazuje, komu należy udzielać namaszczenia chorych: „Namaszczenia chorych można udzielić wiernemu, który po osiągnięciu używania rozumu znajdzie się w niebezpieczeństwie śmierci np. na skutek choroby lub starości”¹⁸⁵. Kodeks poucza także o możliwości ponownego udzielenia sakramentu chorych: „Sakrament ten warto powtórzyć, jeśli chory po wyzdrowieniu znowu ciężko zachoruje lub jeśli w czasie trwania tej samej choroby niebezpieczeństwo stanie się poważniejsze”¹⁸⁶.

Prawodawca pokazuje, co uczynić także w wątpliwościach, czy chory używa rozumu, czy już umarł: „W wątpliwości, czy chory osiągnął używanie rozumu, czy poważnie choruje, albo czy rzeczywiście już umarł, należy udzielić tego sakramentu”¹⁸⁷. Prawodawca nakazuje udzielać sakramentu także tym, którzy przynajmniej pośrednio o niego by prosili.

Wprowadzenie teologiczne i pastoralne do sakramentu namaszczenia chorych wskazuje, kto może przyjąć sakrament namaszczenia chorych. Konstytucja o liturgii stanowi: „Z wielką gorliwością i pilnością należy udzielać tego sakramentu wiernym, których życie jest zagrożone z powodu choroby lub podeszłego wieku”¹⁸⁸. Należy zaznaczyć, że „dla oceny ciężkości choroby

181 *Breviarium Fidei*, dz. cyt., 509.

182 *Breviarium Fidei*, dz. cyt., 511.

183 *Breviarium Fidei*, dz. cyt., 515.

184 *Breviarium Fidei*, dz. cyt., 515.

185 *Kodeks Prawa Kanonicznego*, dz. cyt., p. 1004. § 1.

186 *Kodeks Prawa Kanonicznego*, dz. cyt., p. 1004. § 2.

187 *Kodeks Prawa Kanonicznego*, dz. cyt., p. 1005.

188 Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, dz. cyt., p. 73.

wystarczy roztropny prawdopodobny osąd takiego stanu bez zbytniego wahania. W razie potrzeby należy zasięgnąć rady lekarza”¹⁸⁹. Wprowadzenie do sakramentu namaszczenia chorych zawiera dalej zapis, że sakrament ten można powtarzać, jeśli chory po przyjęciu sakramentu wyzdrowiał i ponownie zachorował lub w czasie trwania tej samej choroby nastąpiło poważne pogorszenie. Sakramentu namaszczenia chorych należy udzielić przed operacją, jeżeli przyczyną jest niebezpieczna choroba, oraz osobom w podeszłym wieku, których siły opuszczają, nawet, jeśli nie zagraża im choroba. Jeśli chodzi o dzieci, *Rytuał sakramentu namaszczenia chorych* mówi, że „dzieciom również należy udzielić namaszczenia chorych, jeżeli osiągnęły taki poziom umysłu, że ten sakrament może im przynieść pokrzepienie. W razie wątpliwości, czy osiągnęły używanie umysłu, należy jednak udzielić sakramentu”¹⁹⁰.

Duszpasterze w katechezach ogólnych, w homiliach i kazaniach winni tak wychowywać wiernych, aby sami prosili o namaszczenie chorych, gdy nadejdzie właściwy moment. Niech go przyjmują z wiarą i wystrzegają się złego zwyczaju odkładania tego sakramentu na ostatnią chwilę. Tym, którzy stracili przytomność lub używanie rozumu, Kościół nakazuje udzielić sakramentu pod warunkiem, iż „istnieje prawdopodobieństwo, że jako wierzący prosiliby o to, gdyby byli przytomni”¹⁹¹. *Rytuał sakramentu namaszczenia chorych* poucza także, co czynić, jeśli chory zmarł przed przybyciem kapłana. „Kapłan wezwany do chorego, który już zmarł, niech błaga Boga, aby go uwolnił od grzechu i przyjął litościwie do Swego Królestwa; namaszczenia natomiast niech nie udziela. Jeżeli istnieje wątpliwość, czy chory zmarł naprawdę, należy mu udzielić tego sakramentu warunkowo, w sposób niżej opisany. Namaszczenia Chorych nie wolno udzielać tym, którzy trwają w jawnym grzechu ciężkim”¹⁹².

W Polsce *II Synod Plenarny z 1991–1999* poucza: „Namaszczenie chorych jest sakramentem przeznaczonym nie tylko dla tych, którzy znajdują się w skrajnym niebezpieczeństwie śmierci. Chory, który został namaszczony i odzyskał zdrowie, w przypadku nowej ciężkiej choroby może ponownie przyjąć ten sakrament. Nawet w ciągu tej samej choroby namaszczenie chorych może być udzielone powtórnie, jeśli choroba się pogłębia. Jest też rzeczą

189 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 14.

190 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 19.

191 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 19.

192 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 20.

stosowną przyjąć sakrament namaszczenia chorych przed trudną operacją. Także osoby starsze, u których pogłębia się słabość, powinny szukać przez ten sakrament mocy i wsparcia w Chrystusie¹⁹³.

Chory człowiek znajduje się w licznych potrzebach fizycznych, psychicznych i duchowych. Choroba bowiem stawia go w nowej rzeczywistości w stosunku do czasu poprzedzającego jej pojawienie się. „Przez chorobę załamuje się jego dotychczasowy porządek życia codziennego. Jest bezsilny. Staje w obliczu nowych potrzeb. Ich wachlarz powiększa się szczególnie w sytuacji ekstremalnej, w chorobach długotrwałych, nieuleczalnych, w powiązaniu z dezintegracją, wiekiem, egzystencjalnymi uwarunkowaniami. Wśród potrzeb człowieka mającego status chorego występuje nie tylko pomoc medyczna, lecz sprawy bytowe, pomoc fizyczna, psychiczna, a przede wszystkim duchowa¹⁹⁴.

„Chory jako człowiek cierpiący jest współpracownikiem Jezusa Chrystusa w jego dziele zbawczym. Chrystus przez krzyż pokonał szatana, grzech i śmierć jako następstwo tego pierwszego¹⁹⁵. Chory człowiek istnieje w relacji z Panem Bogiem. Choroba nie umniejsza godności i wartości człowieka. Wcielony w naturę ludzka Syn Boży przyjął na siebie także choroby i cierpienia natury ludzkiej. Chrystus rozumie człowieka i pragnie pomóc mu w dźwiganiu ciężaru choroby, cierpienia, osamotnienia i opuszczenia. Czyni to poprzez sakrament namaszczenia chorych. Posyła swoich kapłanów, aby w Jego Imię udzielali chorym potrzebnej pomocy w trudnej dla nich sytuacji.

Podobnie jak w przypadku pozostałych sakramentów *Katechizm Kościoła Katolickiego* omawia, kto może przyjąć ten sakrament, kto jest jego szafarzem, jak się go celebrowuje. „Stosunkowo wiele miejsca jest poświęcone skutkom tego sakramentu. Jest to uzasadnione z powodu narosłych co do niego nieporozumień i ludowo-magicznych interpretacji, które nie mają nic wspólnego z sakramentologią chrześcijańską¹⁹⁶.

Kościół uczy w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* o tym, kto może otrzymać ten sakrament i kto może go udzielać: „Namaszczenie chorych nie jest sakramentem przeznaczonym tylko dla tych, którzy znajdują się w ostatecznym niebezpieczeństwie utraty życia. Odpowiednia zatem pora na przyjęcie tego sakramentu jest już wówczas, gdy wiernym zaczyna grozić

193 *PolSKI II Synod Plenarny 1991–1999*, nr 36, s. 196.

194 F. Woronowski, J. Kortowski, *Człowiek chory i jego potrzeby służenia światu*, Łomża 1999, s. 7.

195 *Kodeks prawa kanonicznego*, dz. cyt., p. 2.

196 J. Królikowski, *Mały przewodnik po Katechizmie Kościoła katolickiego*, Poznań 1996, s. 85.

niebezpieczeństwo śmierci z powodu choroby lub starości¹⁹⁷. Katechizm uczy także wiernych, jak postępować z chorym, jeśli odzyska zdrowie. „Jeśli chory, który został namaszczony, odzyskał zdrowie, w przypadku nowej ciężkiej choroby może ponownie przyjąć ten sakrament. W ciągu tej samej choroby namaszczenie chorych może być udzielane powtórnie, jeżeli choro­ba się pogłębia. Jest rzeczą stosowną przyjąć ten sakrament przed trudną operacją. Odnosi się to także do osób starszych, u których pogłębia się słabość”¹⁹⁸.

Chorzy powinni przygotowywać się do przyjęcia tego sakramentu przez dobre dyspozycje, pomocy powinni udzielać duszpasterze i cała wspólnota parafialna, która zobowiązana jest w szczególności sposobem otaczać chorego swoją modlitwą i braterską pomocą. Sakrament chorych – tak jak wszystkie sakramenty – jest celebracją liturgiczną całej wspólnoty parafialnej, niezależnie od tego, gdzie jest udzielany: w rodzinie, w kościele czy w szpitalu, jednemu choremu czy też grupie chorych.

Pierwszym szafarzem sakramentu namaszczenia chorych jest sam Jezus Chrystus. On sam uzdrawiał chorych, utożsamiał się z nimi i zalecał uczniom uzdrawiać chorych. Apostołowie namaszczali chorych oliwą i kładli na nich ręce. Szafarzami sakramentu są kapłani Kościoła. Święty Jakub Apostoł poucza: „Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w Imię Pana” (Jk 5, 14 n). Świade­ctwo z V wieku wskazuje na przykład szafarzy biskupów i kapłanów. Poucza o tym Papież Innocenty I w liście do biskupa Decencjusza.

Sobór powszechny we Florencji uroczyście poucza, że szafarzem tego sakramentu jest kapłan. Natomiast Sobór Trydencki uczy: „Wskazania zaś określające, kto ma przyjmować i udzielać tego sakramentu, [...] wyjaśnia się w nich, że właściwym szafarzem tego sakramentu są kapłani Kościoła. Pod takim imieniem należy rozumieć w tym miejscu nie starszych wiekiem albo znakomitszych wśród ludu, lecz albo biskupów, albo kapłanów przez nich wyświęconych – stosownie do przepisów – przez włożenie rąk kapłańskich (1 Tm 4, 14)”¹⁹⁹. W *Kodeksie Prawa Kanonicznego* prawodawca wskazuje: „Namaszczenie chorych ważnie udziela każdy kapłan i tylko kapłan. Obowiązek i prawo udzielania namaszczenia chorych mają wszyscy kapłani,

197 *Katechizm Kościoła katolickiego*, dz. cyt., 1415.

198 *Katechizm Kościoła katolickiego*, dz. cyt., 1515.

199 *Breviarium Fidei*, dz. cyt., 515.

którym zalecono duszpasterstwo w stosunku do wiernych, powierzonych ich pasterskiej trosce. Z uzasadnionej przyczyny jakikolwiek inny kapłan może udzielić tego sakramentu za domniemaną przynajmniej zgodą kapłana, o którym wyżej”²⁰⁰.

Według *Katechizmu Kościoła Katolickiego* sakramentu namaszczenia chorych mogą udzielać tylko duszpasterze i biskupi. *Rytuał sakramentu namaszczenia chorych* we wprowadzeniu teologicznym i pastoralnym poucza: „Właściwym szafarzem namaszczenia chorych jest tylko kapłan. Zwyczajnie spełniają tę posługę biskupi i proboszczowie oraz ich współpracownicy, kapłani, którym jest zlecona troska o chorych lub starców w szpitalach oraz przełożeni kleryckich wspólnot zakonnych. Inni kapłani udzielają namaszczenia chorych za zgodą szafarza, o którym była mowa wyżej. W nagłym wypadku wystarcza zgoda domniemana, należy jednak zawiadomić proboszcza lub kapelana szpitala o udzieleniu namaszczenia”²⁰¹.

3.3. Obrzęd sakramentu chorych i skutki jego celebracji

We wprowadzeniu teologicznym i pastoralnym do sakramentu namaszczenia chorych Kościół święty wskazuje na wartość choroby i cierpienia oraz na walkę z nimi. „Sama Opatrzność Boża postanowiła, aby człowiek wytrwale walczył z wszelkimi chorobami i troskliwie zabiegał o dobre zdrowie, potrzebne do wypełnienia obowiązków w społeczności ludzkiej w Kościele. Powinien zawsze być gotów, by dopełnić to, czego nie dostaje cierpieniem Chrystusa dla zbawienia świata, oczekując objawienia się całego stworzenia w chwale Synów Bożych (por. Kol 1, 24 i Rz 8, 19–21). Ponadto chorzy spełniają w Kościele szczególne zadanie. Swoim świadectwem ostrzegają innych, by nie zapominali o sprawach istotnych, czyli nadprzyrodzonych, oraz ukazują, że odkupienie ludzkiego śmiertelnego życia, ma się dokonać przez tajemnicę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa”²⁰².

Wprowadzenie teologiczne i pastoralne do obrzędu sakramentu chorych wskazuje, że nie tylko chory ma walczyć z chorobą, „także lekarze i wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób zajmują się chorymi, powinni pamiętać,

200 *Kodeks Prawa Kanonicznego*, dz. cyt., p. 1003, §1, 2.

201 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 19.

202 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., s. 16, p. 3.

że obowiązkiem ich jest uczynić i wypróbować wszystko, co według ich rozeznania może przynieść ulgę ciału i duszy chorego. Czyniąc to, wypełniają polecenie Chrystusa, który nakazał odwiedzać chorych, powierzając tym samym opiece odwiedzających chorego człowieka, aby go wspierali środkami naturalnymi i pokrzepiali na duchu”²⁰³. Następnie wprowadzenie do nowych obrzędów sakramentu namaszczenia chorych uczy: „Człowiek niebezpiecznie chory potrzebuje szczególnej łaski Bożej, aby pod wpływem lęku nie upadł na duchu i podlegając pokusom, nie zachwiał się w wierze. Dlatego Chrystus w sakramencie namaszczenia chorych daje swoim wiernym, dotkniętym chorobą, potężną moc i obronę. Sprawowanie sakramentu polega głównie na tym, że kapłani Kościoła po nałożeniu rąk na chorych, modlą się z wiarą, namaszczają ich olejem święconym. Obrzęd ten obdarza łaską sakramentalną i równocześnie jej udziela”²⁰⁴.

Sakramentu namaszczenia chorych udziela się choremu w domu, szpitalu, hospicjum. Sakrament ten może być także udzielany podczas mszy świętej odprawionej w domu chorego lub w kościele, gdzie można go udzielić większej grupie chorych. Gdy jest obecnych kilku kapłanów, mogą oni wspólnie udzielać sakramentu namaszczenia chorych. Każdy z nich wkłada ręce na chorych i udziela namaszczenia pewnej grupie.

„Zwykły obrzęd namaszczenia chorych poprzedza akt pokuty (o ile chory nie wypowiedział się na początku) następnie czyta się Słowo Boże, wierni odmawiają litanie za chorego, potem kapłan w milczeniu kładzie ręce na głowie chorego, odmawia modlitwę dziękczynną nad olejem, potem namaszcza olejem czoło i ręce chorego, wypowiadając równocześnie słowa: «Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóż Ciebie łaską Ducha Świętego». Wierni: «Amen». «Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie». Wierni: «Amen»”²⁰⁵.

Odpowiednim czasem udzielania sakramentu namaszczenia chorych jest msza święta. Jeśli chory potrzebuje pojednania z Bogiem, celebrację poprzedza się sakramentem pokuty, a po jego przyjęciu następuje Eucharystia. „Celebracja namaszczenia chorych obejmuje przede wszystkim następujące elementy: kapłani Kościoła (Jk 5, 14) wkładają w milczeniu ręce na głowę chorych i modlą się nad chorymi w wierze Kościoła” (por. Jk 5, 15). Jest

203 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., s. 17.

204 *Sakrament Namaszczenia*, dz. cyt., s. 10.

205 Por. *Sakrament chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., s. 14–21.

to czynność właściwa dla tego sakramentu, następnie namaszcza ją chorego świętym olejem, poświęconym jeśli to możliwe przez biskupa. Czynności liturgiczne wskazują na łaski, jakich ten sakrament udziela chorym²⁰⁶.

Kodeks Prawa Kanonicznego uczy, co następuje: „Namaszczenia powinny być dokładnie dokonane przy zastosowaniu słów, porządku oraz sposobu przepisanego w księgach liturgicznych. W wypadku wszakże konieczności wystarczy jedno namaszczenie na czole lub nawet innej części ciała i wypowiedzenie całej formuły. Namaszczenia powinien dokonywać szafarz własną ręką, chyba że poważna racja zaleca zastosowanie narzędzia²⁰⁷.”

To, w jaki sposób udzielać sakramentu namaszczenia chorych, wskazuje *Katechizm Kościoła Katolickiego*: „Tak jak wszystkie Sakramenty namaszczenie chorych jest celebracją liturgiczną i wspólnotową, niezależnie od tego, czy jest udzielane w rodzinie, szpitalu, czy w Kościele, jednemu choremu czy całej grupie chorych. Bardzo odpowiednia jest celebracja namaszczenia chorych podczas Eucharystii, pamiątki Paschy Pana. Jeśli okoliczności tego wymagającego celebracja może być poprzedzona sakramentem pokuty, a po jego przyjęciu następuje Eucharystia. Jako sakrament Paschy Chrystusa Eucharystia powinna być zawsze ostatnim sakramentem ziemskiej pielgrzymki, «pokarmem na przejście do życia wiecznego»²⁰⁸. Słowo wraz z sakramentem tworzy nierozzerwalną całość. Celebracja zaczyna się liturgią słowa, którą poprzedza akt pokuty. Słowa Chrystusa i świadectwo apostołów budzą wiarę chorego i wspólnoty, by prosić Pana Jezusa o moc Jego Ducha.

Rytuał *Sakramenty chorych* zawiera cztery formy udzielania sakramentu namaszczenia chorych: „Obrzęd zwyczajny, obrzęd w czasie Mszy świętej, obrzęd namaszczenia większej liczbie chorych w zgromadzeniu wiernych oraz obrzęd w niebezpieczeństwie śmierci²⁰⁹”. W każdym obrzędzie występują wszystkie istotne elementy: „Modlitwa wiernych, nałożenie rąk kapłana lub kapłanów, modlitwa dziękczynna nad poświęconym olejem lub następuje poświęcenie oleju i namaszczenie chorego²¹⁰”.

„Całość obrzędu posiada harmonijną, dobrze opracowaną «kompozycję» celebracyjną. Jest to widoczne w bogactwie czytelnych znaków, dobrze oddających sytuację chwili, w słowach towarzyszących poszczególnym

206 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1519.

207 *Kodeks Prawa Kanonicznego*, dz. cyt., p. 1000, 1 §, 2 §.

208 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1517.

209 Cz. Krakowiak, *Namaszczenia chorych – sakrament uzdrowienia*, Lublin 2004, s. 61.

210 Por. Cz. Krakowiak, *Namaszczenia chorych – sakrament uzdrowienia*, dz. cyt., s. 61.

czynnościom obrzędu. Poza tym, ze względu na dużą elastyczność przepi-
sów, rubryk, obrzęd ten, gdy spotka się z dużą kulturą religijną, zarówno
celebracyjną, jak i chorego, może zyskać szczególną skuteczność na mocy
*ex opere operantis*²¹¹. Celebracja sakramentu namaszczenia chorych składa
się z liturgii słowa i liturgii samego sakramentu. Obrzęd rozpoczyna się od
przygotowania zarówno kapłana, jak i chorego. Przygotowanie do przyjęcia
sakramentu dotyczy również bliskich oraz przyjaciół. Szafarz powinien znać
stan zdrowia chorego. Jest to bardzo ważne ze względu na odpowiedni dobór
tekstów Pisma Świętego i modlitw.

Obrzędy wstępne rozpoczynają się pozdrowieniem kapłana skierowanym
do chorego i obecnych. Może ono przybrać charakter powitania chrześci-
jańskiego. Przy udzielaniu sakramentu w domu chorego dobrze byłoby roz-
począć obrzęd w sposób ciepły, rodzinny. „Następnie kapłan kropi chorego
wodą święconą, odmawiając modlitwy, które nawiązują do chrztu świętego
i mają wydźwięk paschalny. Potem następuje wprowadzenie w liturgię ce-
lebrowanego sakramentu. Z racji psychologicznych dobrze byłoby zawsze
wypowiadać je żywym słowem, korzystać z zaproponowanego wzoru in-
strukcji czy modlitwy, która nawiązuje do tekstu św. Jakuba (5, 14–15) i zwraca
się z prośbą o miłosierdzie Boże nad chorymi”²¹². Ta część obrzędu koń-
czy się zasadniczo sakramentalną spowiedzią lub aktem pokuty, podobnym
do spotykanego we mszy świętej, jeśli chory jest w stanie łaski uświęcającej
lub jest nieprzytomny.

Po spowiedzi lub akcie pokutnym następuje krótkie czytanie wprowadzo-
ne słowami: „Posłuchajcie, bracia, słów Ewangelii według św. Mateusza: [...] Czytać może ktoś z obecnych lub sam kapłan. Dopuszcza się też krótką ho-
milię o charakterze wyjaśniającym”²¹³. Słowa Pisma Świętego mają na celu
uświadomienie choremu obecności Boga, który pragnie przez sakrament
chorych podźwignąć go i umocnić w jego trudnej sytuacji. Bardzo boga-
ty zestaw czytań pozwala kapłanowi na właściwy dobór perykop z Pisma
Świętego – dostosowany do wieku, kultury i stanu psychofizycznego chore-
go. Tematem fundamentalnym wszystkich czytań jest bardzo osobista więź
z Bogiem, z Chrystusem. Sakrament namaszczenia jest momentem pośred-
niczącym w tym spotkaniu wiary. Następnie odmawia się litanie za chorego,

211 J. Stefański, *Sakrament chorych*, Gniezno 2000, s. 54.

212 J. Stefański, *Sakrament chorych*, dz. cyt., s. 12.

213 B. Mokrzycki, *Kościół w oczyszczeniu*, Warszawa 1986, s. 234.

która przeważnie poprzedza nałożenie rąk na głowę chorego. Można ją odczytać także po namaszczeniu lub nawet dwukrotnie, w obu wspomnianych momentach. Jej celem jest bezpośrednio przygotowanie chorego na przyjęcie sakramentu. Zgromadzeni modlą się, aby chorego Bóg nawiedził i umocnił, uwolnił od grzechów i pokus, obdarzył zdrowiem. Podczas litanii wierni modlą się także za wszystkich, którzy opiekują się chorymi. „Znaczenie tego gestu bardzo dobrze wyjaśnia ostatnie wezwanie litanii: «Prosimy Cię, abyś dał życie i zdrowie temu, na którego w Twoje imię wkładamy ręce»»²¹⁴.

Druga część obrzędów otwiera bardzo bogatą w symbolikę i bardzo mocno przemawiająca do chorego i obecnych wymowna czynność, mianowicie nałożenie rąk na głowę chorego. „Czynność tę należy wykonać uroczyście, z pełnym namaszczeniem, w milczeniu, bez pośpiechu»²¹⁵. Gest ten ma dużą wymowę psychologiczną dla człowieka chorego, zwłaszcza dla ciężko chorego. Odczuwany jest ten znak jako bardzo ludzki gest opieki, obrany, jako dowód obecności Kościoła przy człowieku chorym potrzebującym pomocy. Po geście nałożenia rąk następuje modlitwa dziękczynna nad olejem. Ma ona budowę dialogu z chorym i wiernymi, biorącymi udział w celebracji sakramentu. Olej używany w celebracji sakramentu chorych zostaje poświęcony przez biskupa w czasie porannej mszy świętej Krzyżma w Wielki Czwartek. Modlitwa nad olejem w końcowej części zawiera prośbę, aby chory jako skutek sakramentu otrzymał „ulgę w cierpieniu i umocnienie w słabościach»²¹⁶. Dopiero teraz ma miejsce najważniejszy moment: obrzęd namaszczenia olejem świętym. Tu nastąpiła istotna zmiana, wprowadzona z najwyższą powagą apostołską Pawła VI: „Postanawiamy, aby na przyszłość zachowane było w obrządku łacińskim to, co następuje: Sakramentu Namaszczenia Chorych udziela się chorym, namaszczając ich na czole i dłoniach olejem z oliwek lub stosownie do okoliczności innym olejem roślinnym, należycie poświęconym, wymawiając tylko jeden raz następujące słowa: «Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóż cię łaską Ducha Świętego. Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie»»²¹⁷. Chory dwukrotnie wyraża swoje zaangażowanie i kładzie jakby podpis wiary aklamacją «Amen» – po słowach «łaską Ducha Świętego» oraz na końcu formuły. Po namaszczeniu świętym olejem

214 *Sakrament chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 96.

215 J. Stefański, *Sakrament chorych...*, dz. cyt., s. 56.

216 *Sakrament chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 98.

217 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1513.

następuje modlitwa, która wyjaśnia dodatkowo jeszcze skutki sakramentu, uzupełniając jakoby treści wynikające z formuły sakramentalnej.

Zakończenie obrzędu rozpoczyna Modlitwa Pańska, wprowadzona swobodnym wstępem lub zaproponowanym przez *Rytuał sakramentu namaszczenia chorych*. Następnie, jeśli chory jest przytomny, udzielana jest komunia święta. Tej ostatniej udziela się na zwykły sposób, tzn. poprzedzona jest ona modlitwą *Ojcze Nasz*, a zakończona uroczystym błogosławieństwem. To samo błogosławieństwo występuje wówczas, gdy chory nie przyjmuje Eucharystii. „Uroczyste i rozbudowane błogosławieństwo w swej formie zwraca się kolejno do poszczególnych Osób Trójcy Świętej, wypraszając zdrowie duszy i ciała chorego. Błogosławieństwo wszystkich obecnych kończy zwykły obrzęd namaszczenia chorych”²¹⁸.

Optymalnym życzeniem w posłudze sakramentalnej jest przyjmowanie sakramentów świętych w łączności z mszą świętą. *Rytuał sakramentu namaszczenia chorych* przewiduje również obrzęd namaszczenia chorych w czasie Eucharystii, jeśli pozwala na to stan chorego. Miejscem sprawowania liturgii jest kościół, kaplica szpitalna lub – za zgodą ordynariusza – dom, w którym przebywa chory. Samo udzielanie sakramentu nie odbiega od schematu zwykłego obrzędu. Udziela się go po Ewangelii i homilii.

Rytuał sakramentu namaszczenia chorych zezwala na udzielanie tego sakramentu chorym w wielkim zgromadzeniu wiernych. Celebracja taka może mieć miejsce w ramach parafialnego, dekanalnego, regionalnego czy diecezjalnego dnia chorych, a także z okazji specjalnej pielgrzymki osób chorych do określonego sanktuarium. Wspólnotowa celebracja namaszczenia wielu chorych może odbyć się podczas Eucharystii lub też poza nią. Sam schemat jest taki sam, jaki został omówiony powyżej przy zwykłym obrzędzie namaszczenia chorych czy też obrzędzie sprawowanym podczas Eucharystii.

O skutkach sakramentu namaszczenia chorych pouczają następujące dokumenty Kościoła:

Dekret dla Ormian XVIII Soboru Powszechnego we Florencji: Nauka Soboru Florenckiego jest następująca: „Skutkiem zaś jest uzdrowienie duszy, a o ile to jest pożyteczne, także i ciała”²¹⁹.

Sobór Trydencki o skutkach sakramentu chorych poucza w następujący sposób: „Istota i skutek tego sakramentu są wyjaśniane tymi słowami:

218 J. Stefański, *Sakrament chorych...*, dz. cyt., s. 58.

219 *Breviarium Fidei*, dz. cyt., 511.

Modlitwa płynąca z wiary wybawi chorego i ulży mu Pan. A jeśli był w grzechach, będą mu odpuszczone (Jk 5, 15). Owocem bowiem jest łaska Ducha Świętego. Jego to namaszczenie usuwa winy, jeśli są jeszcze do odpokutowania oraz pozostałości grzechu; przynosi pociechę duszy chorego i umacnia, wzbudzając w niej wielką ufność w miłosierdzie Boże. Tą ufnością pocieszony chory łatwiej znosi dolegliwości choroby i trudy, swobodnie opiera się pokusom szatana «czyhającego na piętę» (Rdz 3, 15), a niekiedy odzyskuje zdrowie ciała, jeśli to jest przydatne do zbawienia duszy²²⁰.

Katechizm Kościoła Katolickiego jako skutek sakramentu namaszczenia chorych podaje: „Szczególny dar Ducha Świętego. Pierwszą łaską sakramentu namaszczenia chorych jest łaska umocnienia, pokoju i odwagi, by przezwyciężyć trudności związane ze stanem ciężkiej choroby lub niedołęstwem starości. Ta łaska jest darem Ducha Świętego, który odnawia ufność i wiarę w Boga oraz umacnia przeciw pokusom złego ducha, przeciw pokusie zniechęcenia i trwogi przed śmiercią. Wsparcie Pana przez moc Jego Ducha ma prowadzić chorego do uzdrowienia duszy, a także do uzdrowienia ciała, jeśli taka jest wola Boża. Ponadto, jeśli popełnił grzechy, będą mu odpuszczone²²¹. W następnym punkcie *Katechizmu Kościoła Katolickiego* uczy: „Chory przez łaskę sakramentu namaszczenia otrzymuje siłę i dar głębszego zjednoczenia z męką Chrystusa. Cierpienie – następstwo grzechu pierwotnego otrzymuje nowe znaczenie: staje się uczestnictwem w zbawczym dziele Jezusa Chrystusa²²². Punkt 1522 wskazuje na łaskę eklezjalną. Chory, przyjmując ten sakrament, łączy się dobrowolnie z męką i śmiercią Chrystusa, przysparzając dobra ludowi Bożemu. Przez łaskę tego sakramentu chory przyczynia się do uświęcenia Kościoła i dobra wszystkich ludzi.

Przygotowanie do ostatniego przejścia z życia ziemskiego do życia wiecznego to kolejny skutek sakramentu namaszczenia chorych. Mówi o nim punkt 1523. Namazczenie chorych dopełnia rozpoczęte przez Chrystusa dzieło naszego upodobniania się do misterium śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. „Jest ono ostatnie w szeregu świętych namaszczeń, które wyznaczają etapy życia chrześcijanina. Namazczenie chorych otacza koniec naszego ziemskiego życia, jest jakby ochroną zabezpieczającą nas na ostatnią

220 *Breviarium Fidei*, dz. cyt., 514.

221 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1520.

222 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1521.

walkę przed wejściem do nieba”²²³. „Skutki specjalnej łaski sakramentu namaszczenia chorych są następujące:

- zjednoczenie chorego z męką Chrystusa, dla jego własnego dobra oraz dla dobra całego Kościoła;
- umocnienie, pokój i odwaga, by przyjmować po chrześcijańsku cierpienie, choroby lub starości;
- przebaczenie grzechów, jeśli chory nie mógł go otrzymać przez sakrament pokuty;
- powrót do zdrowia, jeśli to służy dobru duchowemu;
- przygotowanie do przejścia do życia wiecznego”²²⁴.

„Sakrament chorych nie jest i nie powinien być ostatnim sakramentem ziemskiego pielgrzymowania. Ostatnim sakramentem, który chrześcijanin przyjmuje tu na ziemi, powinna być Eucharystia, sakrament Paschy Chrystusa i wiatyk na drogę do wieczności”²²⁵. *Katechizm Kościoła Katolickiego* podaje za Soborem Watykańskim II naukę o sakramencie namaszczenia chorych. „Przez święte namaszczenie i modlitwę kapłanów cały Kościół poleca chorych cierpiącemu i uwielbionemu Panu, aby ich podźwignął i zbawił, a nadto zachęca ich, aby łącząc się dobrowolnie z męką i śmiercią Chrystusa, przysparzali dobra Ludowi Bożemu”²²⁶.

Choroba i cierpienie w życiu człowieka zawsze należą do najpoważniejszych i najważniejszych problemów – poddających próbie wiarę. W chorobie człowiek doświadcza niemocy, ograniczeń i skończoności. W każdej chorobie stoi przed człowiekiem niebezpieczeństwo śmierci.

Katechizm Kościoła Katolickiego wskazuje na postawę człowieka wobec choroby: „Choroba może prowadzić do niepokoju, do zamknięcia się w sobie, czasem nawet do rozpacz i buntu przeciw Bogu, ale może także być drogą do większej dojrzałości, może pomóc lepiej rozeznac w swoim życiu to, co nieistotne, aby zwrócić się ku temu, co istotne. Bardzo często choroba pobudza do szukania Boga i powrotu do Niego”²²⁷. Człowiek chory wobec Pana Boga ma różne postawy. W Piśmie Świętym Starego Testamentu czytamy, że chory przeżywa chorobę w obliczu Boga. „Wobec Boga wypowiada on swoją skargę na chorobę” (por. Ps 38), „błaga Pana życia i śmierci

223 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1521, 1522, 1523.

224 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1532.

225 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1517, 1524.

226 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen Gentium*, dz. cyt., nr 11.

227 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1006.

o uzdrowienie” (por. Ps 6, 3; Iz 38), „choroba staje się drogą nawrócenia” (Ps 38, 5).

II Polski Synod Plenarny do skutków sakramentu namaszczenia chorych zalicza łaskę umocnienia, pokoju i odwagi, które pomagają przezwyciężyć trudności związane ze stanem ciężkiej choroby, starości lub niedołęstwa. Łaska ta jest szczególnym darem Ducha Świętego, który odnawia wiarę i ufność w Miłosierdzie Boże oraz umacnia do walki przeciw pokusom szatana, a zwłaszcza przeciw pokusie zniechęcenia i trwogi przed śmiercią.

Synod Archidiecezji Przemyskiej uczy: „W sakramencie namaszczenia chorych jest udzielana łaska właściwego przeżywania czasu choroby, przyjęcia woli Bożej, a często także ulgi w cierpieniu. Przez sakrament namaszczenia chorych przygotowuje Chrystus swojego ucznia do ufnego przejścia w ramiona Boga Ojca”²²⁸.

Chory i wierzący człowiek podczas sprawowania sakramentu namaszczenia chorych poprzez strukturę obrzędową i teksty odpowiednich modlitw jest zachęcony, by swoje cierpienie połączył z cierpieniami Chrystusa i upodobnił się do Niego. I dziś także Chrystus cierpi i jest krzyżowany w swoich członkach, których upodabnia do siebie. Dzieje się to wtedy, kiedy znosimy różne cierpienia. Cierpienia te trzeba uważać za przemijające i niewielkie w porównaniu z bezmiarem wiecznej chwały, jaka przez nie ma się stać naszym udziałem (por. 2 Kor 4, 17).

Droga zbawienia i odkupienia, którą przeszedł Jezus Chrystus, nosi nazwę drogi krzyżowej. Tajemnica krzyża, której doświadczył Zbawiciel, jest udziałem każdego chrześcijanina. Chrześcijanin uczestniczy w cierpieniu, w krzyżu Zbawiciela. Ale wraz z cierpieniem przyjdzie też chwalebne zmartwychwstanie. „Jeśli jesteśmy współdziedzicami Chrystusa, skoro wspólnie z Nim cierpimy, to po to, by wspólnie z Nim mieć udział w chwale” (por. Rz 8, 17).

Sakrament namaszczenia chorych udziela choremu łaski Ducha Świętego, który pomaga człowiekowi na drodze do zbawienia, umacnia, pomaga przeciwstawić się pokusom szatana i pokonać lęk przed śmiercią. Dzięki pomocy Ducha Świętego chory może nie tylko znosić dolegliwości choroby, a także je przezwyciężać i odzyskać zdrowie, jeżeli będzie to pożyteczne dla zbawienia jego duszy. Jeżeli jest to potrzebne, sakrament namaszczenia chorych odpuszcza grzechy i staje się dopełnieniem chrześcijańskiej pokuty. Sakrament namaszczenia chorych daje choremu:

²²⁸ *Synod Archidiecezji Przemyskiej*, st. 369, § 3, 4.

- a) „umocnienie i pociechę. Nie chodzi jedynie o ludzkie pocieszenie, lecz o skuteczne i prawdziwe działanie samego Chrystusa, który swoją mocą wspomaga i oświeca chorego, aby nie stracił nadziei i zaufania do Boga;
- b) odpuszczenie grzechów. Nie jest to pierwszorzędny cel namaszczenia, lecz jeśli chory łączy swoje cierpienie z męką Chrystusa, w pełnym zaufaniu do Boga, to namaszczenie powoduje odpuszczenie grzechów i leczy wszystkie zranienia i słabości ducha ludzkiego;
- c) odzyskanie zdrowia. Skutkiem działania sakramentu może być odzyskanie zdrowia fizycznego, chociaż zasadniczym jego celem jest umocnienie i pociecha dla chorego. Zgodnie z tradycją Nowego Testamentu prosimy również o zdrowie fizyczne i bywają takie przypadki, że chory taką łaskę otrzymuje;
- d) pokój ducha w przypadku śmierci. Każda choroba jest znakiem naszej tymczasowości i przemijania: niesie w sobie zapowiedź śmierci. Sakrament namaszczenia chorych daje siły nadprzyrodzone, by chory mógł stawiać czoła trudnościom związanym z chorobą, zachować spokój, nadzieję i pogodę ducha. Ogromnie ważne jest zachowanie pokoju z Bogiem i wszystkimi ludźmi”²²⁹;
- e) szczególną łaskę chrześcijańskiego przeżywania i akceptacji choroby i cierpienia. Chrystus cierpiący jest źródłem wszelkich niewyczerpanych darów łaski. Każdy człowiek cierpiący, o ile dobrowolnie złączony jest z Chrystusem wewnątrz, trwając w stanie łaski uświęcającej, otrzymuje te łaski, które cierpiący i konający Chrystus wysłużył. Chrześcijanin, naśladowując Chrystusa, upodabnia własne cierpienie do cierpień Chrystusa, aby porzucić tkwienie we własnym bólu i nieszczęściu, aby własne cierpienie skierować i ofiarować za Kościół, za grzeszników, prosząc o ich nawrócenie;
- f) umocnienie w walce z chorobą. Chory człowiek, który swoim cierpieniem przemierza podobną drogę krzyżową, jak kiedyś historyczny Chrystus, jest wezwany i zobowiązany, aby pokonać etap cierpień i osiągnąć chwałę wieczną. Chory człowiek nie pozostaje sam ze swoją chorobą i cierpieniem. Kościół święty towarzyszy mu i pomaga w dźwiganiu krzyża, choroby i cierpienia. Pośrednim skutkiem sakramentu namaszczenia chorych jest duszpasterstwo ludzi chorych

229 Por. K. Mielczarek, *Sakramenty. Siedem znaków w życiu Kościoła*, Częstochowa 2001, s. 80.

i cierpiących. Od pierwszych wieków chrześcijaństwa do naszych czasów „w praktyce duszpasterskiej wypracowano już wiele form pracy z chorymi. Opieka duchowo-sakramentalna należy w pierwszym rzędzie do duszpasterzy. Jednak nawet na tym odcinku mogą go wspierać świeccy, którzy przygotowują chorych na przyjęcie sakramentów lub na dobre przeżycie Mszy świętej odprawionej w domu chorego. Formą troski o duchową sferę chorego jest dostarczanie mu książek i czasopism z czytelnicy parafialnej”²³⁰.

Choroba jest bardzo dużym wstrząsem i dlatego dość często radykalnie zmienia sytuację życiową człowieka. Nie zagraża ona jedynie życiu doczesnemu, ale przez rodzącą się myśl o śmierci wiąże się również z myślą o Bogu i z pragnieniem życia wiecznego. Dlatego choroba i cierpienie mogą doprowadzić do odkrycia bardzo istotnej dla człowieka prawdy: mimo bardzo silnego przywiązania do życia biologicznego ostateczny sens ludzkiej egzystencji sięga poza życie doczesne. Równocześnie ciężka choroba, cierpienie, może stanowić poważne zagrożenie dla wiary. Dla człowieka chorego Bóg wydaje się często daleki i milczący. Trudno jest mu pogodzić prawdę o dobroci Boga i jego miłości z własnym bólem i cierpieniem. Ponadto chory narażony jest na pokusy złego ducha i przeżywa lęk przed śmiercią. Cierpienie i strach nie pozwalają choremu wypełniać praktyk religijnych, przeżywa on trudności w modlitwie. „W takiej sytuacji chory potrzebuje pomocy od Boga, aby nie stracić wiary, utwierdzić się w ufności i przezwyciężyć lęk przed śmiercią. Dlatego Bóg wychodzi naprzeciw tym ludzkim potrzebom przez słowo i sakramenty. Człowiek chory potrzebuje nie tylko pomocy lekarskiej dla swojego ciała, ale także pomocy duchowej”²³¹.

„Udzielanie sakramentu namaszczenia chorych przez Kościół trzeba widzieć w szerszym kontekście, który w sposób jednoznaczny wskazuje na główne i istotne zadania duszpasterstwa chorych, a mianowicie, na rozpoznanie Bożego planu i umożliwienie człowiekowi choremu znalezienia w nim swego miejsca”²³².

Wraz z udzieleniem sakramentu chorych dużą rolę w posłudze wobec chorego odgrywa Stowarzyszenie Apostolstwa Chorych, które ma znaczące zasługi w dziedzinie duchowego niesienia pomocy chorym. W sposób

230 W. Przygoda, *Funkcje charytatywne Kościoła po Soborze Watykańskim II*, Lublin 1988, s. 200.

231 *Duszpasterstwo specjalne*, dz. cyt., s. 279.

232 *Duszpasterstwo specjalne*, dz. cyt., s. 280.

szczególony chodzi o wskazywanie na zbawczą wartość ich cierpienia w połączeniu z cierpiącym Chrystusem, co nieodłącznie wytwarza wśród chorych i cierpiących świadomość ich ważnego posłannictwa w życiu i działalności Kościoła. Reasumując, należy stwierdzić, że Bóg, ustanawiając sakrament namaszczenia chorych, solidaryzuje się z wielką rzeszą chorych, cierpiących, odrzuconych. Sam staje się nimi i udziela pomocy chorym ciałom i duszom poprzez duszpasterstwo ludzi chorych i poprzez sakramenty święte – ze szczególnym propagowaniem sakramentu namaszczenia chorych.

W ramach działalności liturgicznej Kościoła „w dużym stopniu należałoby podkreślić ważność i rozwijać liturgiczną opiekę nad osobami chorymi. Idzie zatem o liturgię sakramentu chorych (spowiedź, Komunię św., namaszczenie) oraz troskę poza sakramentalną (np. błogosławieństwo rzeczy przeznaczonych dla chorych, wzywanie różnych świętych, sakramentalia)”²³³. Duszpasterstwo chorych, będąc częścią pastoralnej działalności Kościoła, wnosi w życie tegoż Kościoła głębsze zrozumienie tajemnicy Chrystusa. Chrystus poprzez swoje sakramenty umacnia wierzących w drodze do wieczności.

Sakrament namaszczenia chorych ma ścisły związek z całą troską Kościoła o chorych, stanowiąc jedną z form pomocy duchowej chorym i cierpiącym. Obok odwiedzin chorych, sakramentu pokuty i pojednania oraz Eucharystii stanowi on dla chorych „potężną pomoc i obronę”²³⁴. Potrzeby chorego człowieka nie ograniczają się jedynie do potrzeb medycznych niezbędnych choremu i słabemu ciału, ale przede wszystkim powinny dotyczyć pomocy duchowej i religijnej.

„Chrześcijanin dotknięty poważną chorobą we wszystkich wymiarach swego życia: biologicznym, duchowym, społecznym i religijnym, otrzymuje od Chrystusa i Kościoła właściwą na ten czas pomoc w postaci przede wszystkim sakramentu namaszczenia chorych. Dzięki tej pomocy może nie tylko mężnie znosić dolegliwości związane z chorobą, ale jest także w stanie je przezwyciężyć aż do odzyskania zdrowia, jeśli taka będzie wola Boża i jeśli będzie to pożyteczne dla jego zbawienia. Główny skutek sakramentu namaszczenia chorych odnosi się więc do całej osoby ludzkiej dotkniętej chorobą, cierpieniem, a nawet zagrożeniem życia. Obejmuje więc całego

233 Zob. Z. Wit, *Troska liturgiczna o człowieka chorego w świetle polskich rytuałów potrydenckich (1631–1964)*, Lublin 1995.

234 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 5.

człowieka, zarówno jego sferę duchową jak i cielesną²³⁵. Obok zbawczego i umacniającego skutku namaszczenia chorych można powiedzieć, że sakrament namaszczenia chorych umacnia chorego w cierpieniu i nadaje chorobie nowy wymiar – wymiar zbawczy – podnosi chorego na duchu, przygotowuje na ostateczne spotkanie z Jezusem.

²³⁵ Cz. Krakowiak, *Życie sakramentalne chrześcijanina*, [w:] *Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich*, red. M. Rusecki, Lublin 1999, s. 457.

4.

Treści teologiczno-homiletyczne tekstów biblijnych w obrzędach namaszczenia chorych

Rytuał sakramentu namaszczenia chorych pozwala na używanie w mszach świętych za chorych, w czasie nawiedzenia chorych, podczas namaszczenia chorych oraz w modlitwach za chorych, z ich udziałem lub bez nich, kilkunastu perykop z Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu. Wyboru można dokonać stosownie do potrzeb duszpasterskich, nie zapominając o tym, aby zwrócić uwagę na stan fizyczny i duchowy chorych, dla których odpowiednie czytania zostały przeznaczone. W niniejszym rozdziale zostaną ukazane treści teologiczno-homiletyczne tekstów ze Starego Testamentu oraz treści teologiczno-homiletyczne tekstów z Nowego Testamentu. W trzecim paragrafie znajdą się treści teologiczno-homiletyczne pozostałych elementów obrzędów namaszczenia chorych.

4.1. Treści teologiczno-homiletyczne z tekstów Starego Testamentu

Rytuał sakramentu namaszczenia chorych proponuje następujące czytania ze Starego Testamentu: 1 Krl 19, 4–8: Bóg pokrzepia Eliasza; 2 Krl 20, 1–6: Choroba i uzdrowienie Ezechiasza; Hi 7, 1–4. 6–11: Marność życia ludzkiego; Hi 7, 12–21: Prośba o darowanie grzechów; Hi 19, 23–27a: Nadzieja Joba; Mdr 9, 9–10. 13–18: Prawdziwa mądrość; Iz 35, 1–10: Pokrzepcie ręce osłabłe; Iz 53, 1–5. 10–11: Chrystus dźwigał nasze boleści; Iz 61, 1–3a: Chrystus przyszedł pocieszać zasmuconych. Do dyspozycji kaznodziei z tekstów Starego Testamentu Rytuał podaje jeszcze 7 Psalmów: Ps 6, 2–4a. 46–6. 9–10; Ps 25 (24), 4–5. 6–7. 8–9. 15–16. 17–18; Ps 31 (30), 2 i 6. 8bc–9. 15–16.

17 i 25; Ps 102 (101), 3. 24–25. 19–20a i 21; Ps 90 (89), 3–4. 5–6. 12–13. 14 i 17; Ps 143 (142), 1–2. 5–6. 7ab i 8ab. 10.

We mszach świętych, w których udziela się Wiatyku lub w czasie udzielania sakramentu namaszczenia chorych wraz z Wiatykiem, wybiera się perykopę ze Starego Testamentu z Pierwszej Księgi Królewskiej (1 Krl 19, 4–8). Bóg pokrzepia Eliasza w drodze do świętej góry. Księgi Królewskie tworzą w kanonie hebrajskim jedno dzieło. Dlatego noszą nazwę Księga Królów. Podziału dzieła na dwie księgi dokonało Siedemdziesięciu. „Oni to zarówno Księgę Samuela, jak i Księgę Królów podzielili na dwie części i tak powstałe cztery księgi zatytułowali Basileon”²³⁶. „Pierwsza Księga Królewska dzieli się na trzy części. Pierwsza część ukazuje mądrego władcę w osobie Salomona (1 Krl 8). Druga część to krótkie notatki o charakterze kronikarskim, dotyczące różnych władców, aż do króla Achaba. Trzecia część sławi Eliasza, największego z proroków starotestamentalnych, stróża prawa Bożego”²³⁷. Prorok Eliasz pozostaje wierny Bogu żywemu Jahwe. Król Achab wraz ze swoją małżonką Jezabel oddaje cześć Baalowi, bożkowi asyryjskiemu. Kiedy po modlitwie Eliasza Bóg zamyka niebo, nastaje wielka susza. Król Achab wraz z ochmistrem Obadiaszem wyruszają na poszukiwanie wody. Następuje spotkanie obrońcy kultu Jahwe z królem Achabem. Obaj obwiniają się o to, kto jest powodem nieszczęścia dla Izraela: „Ty doprowadzasz do winy Izraela”, oskarża król Eliasza. W odpowiedzi prorok mówi: „Bynajmniej. To przecież ty i twój dom wiedziecie Izraela do zguby” (1 Krl 18, 18). Prorok proponuje królowi sąd Boży na Karmelu. Król godzi się na tę propozycję. Sąd nad prorokami Baala zakończył się tryumfem proroka Eliasza, ale „nieoczekiwany tryumf zamienił się w równie nieoczekiwane nieszczęście. Skoro królowa dowiedziała się o dniu zemsty Jahwe na Karmelu, poprzysięgła ze swej strony podwójną zemstę. Jej groźba skierowana przeciw prorokowi została wypowiedziana w klasycznej krótkiej formule, wyrażającej pogardę przeciwnika i wywyższenie własnej godności. «Ty jesteś Eliasz, ja jestem Jezabel». Eliasz zyskał jednak czas, by ratować życie ucieczką. Obrął tym razem drogę na południe. W Beer Szeba odesłał swego sługę i samotnie odbył dzień marszu przez pustynię”²³⁸. Eliasz zmęczony nie tylko przebytą drogą, ale także beznadziejną walką położył się pod krzakiem jałowca. Śmierć stałaby się

236 *Wstęp do Starego Testamentu*, red. L. Stachowiak, Poznań, 1990, s. 195.

237 E. Staniek, *Bogactwo natchnionych ksiąg. Nowy Testament*, Kraków 1997, s. 77.

238 C. Schedl, *Wstęp do Starego Testamentu. T. IV, Okres proroków*, tłum. S. Stańczyk, Tuchów 1995, s. 58.

dla niego wybawieniem. „Wielki już czas, o Jahwe. Odbierz mi życie, bo nie jestem lepszy od moich przodków” (1 Krl 19, 4). Wtem poruszył go anioł Jahwe (Malak Jahwe): «Powstań» (1 Krl 19, 5). Zobaczył wówczas Eliasza obok swej głowy dzban z wodą i podplomyk. Zjadł i wypił, a następnie znów zasnął. Anioł Jahwe obudził go po raz drugi. Pokrzepił się powtórnie i wędrował siłą tego pokarmu przez 40 dni i 40 nocy, aż do Bożej góry Horeb²³⁹.

Publikacja *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych* (autorstwa Józefa Rosłonia, wchodząca w skład monografii wieloautorskiej pt. *Ludzie chorzy i starsi w Kościele*) zawiera rozważania o obietnicy eucharystycznej Jezusa w Kafarnaum. Jezus zapowiada chleb z nieba (pożywniejszy niż manna: J 6, 31–59). Chleb życia, który przyniósł Jezus, i woda kojąca pragnienie, obiecane przy studni Jakuba samarytance, symbolizowane były i rozwijały wzmacniającą działalność „w wiatyku” zaofiarowanym prorokowi Eliaszowi w drodze na górę Bożą²⁴⁰.

Analogicznie do proroka Eliasza²⁴¹ chory człowiek, który kończy swoje życie na ziemi, potrzebuje pokarmu na drogę do nieba. Przejście z tego życia do życia wiecznego jest wędrówką. By nie ustać w drodze, Jezus Chrystus zostawił nam pokarm na drogę do Nieba. Tym pokarmem jest Eucharystia. Wiatyk to komunia święta, którą podaje się człowiekowi w niebezpieczeństwie śmierci. Mocą tego pokarmu człowiek chory po zakończeniu ziemskiej wędrówki dojdzie do Bożego domu, do nieba. Wiatyk jest ostatnim sakramentem, jaki człowiek powinien przyjąć na ziemi. Po przyjęciu sakramentu pokuty, kiedy Pan Bóg przebacza choremu człowiekowi grzechy i umacnia go w cierpieniu dzięki sakramentowi namaszczenia chorych, człowiek cierpiący jednoczy się z Jezusem Chrystusem cierpiącym, dźwigającym krzyż, ale także i zmartwychwstałym – w sakramencie Bożej Miłości, tj. Eucharystii. Zadaniem najbliższej rodziny chorego jest wybrać taki czas do przyjęcia

239 C. Schedl, *Wstęp do Starego Testamentu. T. IV, Okres proroków*, dz. cyt. s. 59.

240 Por. J. Rozłoń, *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, [w:] *Ludzie chorzy i starsi w Kościele*, Warszawa 1981, s. 194.

241 Krl 19, 1–8: Eliasz zmęczony drogą doznaje umocnienia od Pana. Jest to barwny opis ucieczki proroka Eliasza przed gniewem mściwej żony Achaba, króla izraelskiego, po wytępieniu kapłanów Baala. Na specjalną uwagę zasługuje tu wzmianka o wyczerpaniu proroka i pragnieniu śmierci, a zwłaszcza umacniające nawiedzenie Boże przez anioła, podającego krzepiący pokarm i napój na dalszą drogę aż do Bożej góry Horeb. Chrześcijanin dręczony przez Złego oraz przez różnorakie doświadczenia życiowe – i jakże często zniechęcony do życia – odnajduje siłę i umocnienie w kontakcie z Bogiem, zwłaszcza w sakramentalnym Posiłku eucharystycznym. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, „Collectanea Theologica” 45 (1975), s. 106.

sakramentów świętych, by chory był człowiekiem w pełni świadomym i miał dyspozycję do przyjęcia tych sakramentów. Po przyjęciu wiatyku człowiek cierpiący godzi się z końcem własnego życia na ziemi i z radością oddaje się w ramiona kochającego Ojca w niebie – wraz z Jezusem Chrystusem, którego przyjął w komunii świętej.

Następne czytanie stosowane podczas obrzędu sakramentu namaszczenia chorych, jakie podaje nam „rytuał sakramentu chorych”, zaczerpnięte jest z Drugiej Księgi Królewskiej (2 Krl 20, 1–6). Król występuje w bardzo trudnej roli. „Upadek Królestwa Północnego był dla Judy wstrząsem i nauczką. Chociaż król Achaz zaprzedał się Asyryjczykom, jego syn Ezechiasz (por. 2 Krl 29, 1–32) wziął w swoje ręce ster rządów i nadał odpowiedni kierunek łodzi państwa, chroniąc ją przed zatonięciem. Przekonany przez proroków przeprowadził religijną odnowę, koncentrując się wokół świątynnego kultu. Zburzył lokalne sanktuaria, przywracając Jerozolimie rangę miasta świętego, w którym każdy wierzący mógł doświadczyć boskiej bliskości”²⁴². „Ezechiasz był jednym z najlepszych królów Judy i panował 29 lat, nie licząc okresu współrządów”²⁴³. Choroba Ezechiasza pokazuje wielką ufność króla wobec Pana Boga i jego gorliwą modlitwę połączoną z wiarą oraz poddaniem się woli Bożej. „Dla ludzi Starego Testamentu nadzieja na życie przyszłe była niepewna. Perspektywa bliskiej śmierci napawa Ezechiasza smutkiem”²⁴⁴. Bóg posyła do króla Ezechiasza proroka Izajasza ze smutną misją w czasie jego choroby. Ma rozporządzić domem swoim, bo umrze. Ezechiasz płacze i żarliwie modli się do Boga. Pan wysłuchuje Jego modlitwy, uzdrawia go i dodaje do jego życia 15 lat. Miłosierdzie Boże nie kończy się nad samym królem, Bóg obiecuje także wybawienie Jerozolimy od niebezpieczeństwa, jakie jej groziło ze strony króla asyryjskiego.

Nie możemy przeoczyć jednego bardzo ważnego aspektu: znaczenia choroby i uzdrowienia króla w kontekście dziejów zbawienia. Choroba króla Ezechiasza miała być znakiem i napomnieniem na dalsze jego lata i postępowanie w rządach Narodem Wybranym, miała napominać i udowodnić, że tylko Bóg ma moc wyrwać nawet z niebezpieczeństwa śmierci, gdy zawodzą wszelkie ludzkie wysiłki i starania. Ezechiasz miał w przyszłości zbudować

242 A. Salas, *Wędrowka Narodu. Pięcioksiąg i księgi historyczne*, tłum. E. Kamińska, Częstochowa 1998, s. 162.

243 T. Liszkowski, *Przewodnik po Biblii*, Warszawa 1996, s. 279.

244 T. Liszkowski, *Przewodnik po Biblii*, dz. cyt., s. 282.

ligę polityczną przeciwko Asyrii. Prorok Izajasz napomniął go, by tego zaniechał, a ufność w ratunek i wybawienie złożył w ręce Pana Boga.

Może i choroba – w której chrześcijanin potrafi wzruszyć Boga i otrzymać uzdrowienie przez wiarę, modlitwę i sakrament namaszczenia chorych – ma jeszcze inny sens niż doświadczenie dobroci Boga? Może Bóg chce chorego przez nią czegoś nauczyć? Na coś ważniejszego zwrócić uwagę?²⁴⁵. W kontekście modlitw za chorych, zwłaszcza sakramentu namaszczenia chorych, tekst ten nabiera nowotestamentalnej aktualności i może służyć jako słowo ożywiające wiarę przez ufność w potęgę modlitwy chorego chrześcijanina, wspieranego modlitwami i błaganiami całego Kościoła.

Chory człowiek, zawierając siebie i swoją chorobę Bogu, ufając Jemu bezgranicznie, oddając się mu w opiekę, jeśli będzie to dla niego dobre, zostanie uzdrowiony, a Bóg będzie mu błogosławił na dalsze lata, miesiące czy dni życia.

Trzecie czytania biblijne stosowane w obrzędach dla chorych zaczerpnięte są z księgi Hioba, z rozdziałów: Hi 7 i 1–4, 6–11; 7, 12–21 i 19, 23–27. Hiob jest imieniem własnym głównego bohatera księgi. W języku hebrajskim ma to imię formę Hi, po grecku brzmi ono Job, po polsku Job lub Hiob. „Księga nosząca tytuł Hiob podejmuje i naświetla jedno z trudniejszych zagadnień, które dotyczy cierpień, jakim podlegają ludzie sprawiedliwi. Interpretacja cierpienia niezawinionego nie jest łatwa, ponieważ z jednej strony jest ono bolesnym faktem, a z drugiej nie mieści się ono w ogólnej przyjętej zasadzie odpłaty dobrem za dobro, a złem za zło”²⁴⁶. „Z wprowadzenia wynika, że Hiob żył w kraju poza Palestyną i że swoją pozycją przewyższał wszystkich ludzi Wschodu. Jego sylwetkę duchową opisują 4 określenia: był człowiekiem nieskazitelnym, prawym, bał się Boga i odsuwał się od zła. Nic więc dziwnego, że zgodnie z izraelską zasadą odpłaty – był wynagrodzony liczną rodziną (7 synów i 3 córki) i dobytkiem. Hiob nie tylko sam unikał grzechu, ale czuwał ustawicznie nad postępowaniem swoich dzieci, aby nie obrażały Boga w swoich sercach. Hiob cieszył się dobrą opinią wśród ludzi, ale musiał przejść ciężką próbę, aby udowodnić, że jego doskonałość jest szczerą i bezinteresowną. Stało się to za sprawą szatana, który wprawdzie przebywał wśród aniołów przy Bogu, ale w tym gronie występował w roli

245 Por. J. Rozłoń, *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 195–196.

246 S. Potocki, *Rady mądrości*, Lublin 1998, s. 87.

przeciwnika – oskarżyciela Hioba. Nieskazitelną postawę Hioba tłumaczył otrzymywaną za nią nagrodą²⁴⁷.

Z problemów ubocznych, poruszonych w księdze, na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie cierpienia człowieka sprawiedliwego, które ostrzej się rysuje, jeśli się je rozważa na płaszczyźnie szczęścia i dobrobytu, jakim cieszą się nieraz grzesznicy. Zagadnienie to rozwiązują w sposób niewystarczający przyjaciele Hioba, stawiając tezę, że każde cierpienie jest konsekwencją grzechu. Młodzieniec Elihu stawia kolejny problem, uznając, że może ono być także dopustem Bożym. W mowach samego Boga autor staje na stanowisku, że jest to zagadnienie, które tajemnicą otoczył sam Bóg, a człowiek nie jest w stanie go rozwiązać, tak jak nie zbada tajemnic i sił drzemiących w otaczającej go przyrodzie.

Z tym problemem łączy się problem nagrody i kary, odpłaty za dobro i za zło, który u Izraelitów zawsze związany był z życiem doczesnym. Księga nie porusza problemu zmartwychwstania. Gdyby autor w nie już wierzył, cierpienie i nieszczęście nie byłyby dla niego tak tragiczne. Wydaje się, że autor przesuwa pojęcie odpowiedzialności zbiorowej na drugi plan, akcentując indywidualną odpowiedzialność każdego człowieka przed Bogiem. Autor wierzy, że Bóg wymierza wszystkim ludziom swoją sprawiedliwość jeszcze tu na ziemi.

Księga porusza także problem życia człowieka po śmierci, w Szeolu. Szeol nie jest miejscem zbawienia ani potępienia, jest właściwie miejscem odpoczynku i cichej, melancholijnej, bliżej nieokreślonej egzystencji. Choć Księga Hioba nie rozwija wprost myśli o zmartwychwstaniu i nieśmiertelności, to jednak teologię Izraela odnośnie do tego problemu rozwija.

Księga Hioba zawiera wyjaśnienie cierpienia i choroby niezawinionej oraz jej roli w życiu człowieka. Dalsze dyskusje na ten temat są niepotrzebne. Przemawiają za tym następujące racje:

„1) opowiadanie nie kwestionuje prawidłowości działania zasady odpłaty, jedynie wskazuje, że nie obejmuje ona wszystkich przypadków z życia ludzkiego,

2) niezawinione cierpienie Hioba jest próbą jego doskonałości, wywołaną i przeprowadzaną przez szatana. Bóg zna nieskazitelność swego sługi, nie jest sprawcą jego cierpienia, ale na nie zezwala,

247 S. Potocki, *Rady mądrości*, dz. cyt., s. 153.

3) niezłomna postawa Hioba jest niezłomnym świadectwem jego niewinności, a równocześnie pouczeniem, jak powinien się zachować człowiek cierpiący niewinnie²⁴⁸.

Bywa, że człowiek cierpiący zdoła się zatrzymać nad brzegiem życia i śmierci, nad przepaścią. Ujrawszy rąbek nadziei, chwyta się go kurczowo, widząc w nim ostatni ratunek. Typowym przykładem takiego zachowania jest Hiob. Choć jest u kresu wytrzymałości, jego dynamizm w poszukiwaniu i uzyskaniu Bożej pomocy jest zadziwiający. Nie rezygnuje i nie ustaje w swych wysiłkach. Jest przekonany, że ujrzy Pana Boga jako swego obrońcę. Czas realizacji jego żywej wiary należy do Boga. Wiara jest wyrazem pełnego zaufania, pozwala powierzyć się bezgranicznie Panu Bogu. Pan Bóg zawsze realizuje swój plan, choć jest on dla człowieka nie zawsze zrozumiały.

Natura ludzka ciągle i słusznie buntuje się przeciw chorobie i cierpieniu. Ludzkość od początku swego istnienia boleśnie odczuwa jego gorycz. Rozwiązania tego problemu wyłącznie na płaszczyźnie ludzkich przemyśleń wykazują całą swą niewystarczalność i niemoc. Zgoda chrześcijanina cierpiącego na zbawcze plany Boga może stanowić punkt zwrotny w uświadomieniu sobie spełniania swej życiowej misji²⁴⁹.

Hiob gotowy jest stanąć przed Bogiem i przyjąć Jego wyroki. Taka postawa jest godna każdego człowieka, także chorego i cierpiącego. Jeśli człowiek chory zgodzi się na swoje cierpienie, stanie przed Bogiem w prawdzie, Bóg wprowadzi pokój w jego serce, a on z wielką godnością i ufnością będzie przeżywał swoją chorobę i cierpienie²⁵⁰.

Fragment z Księgi Mądrości (9, 9–10. 13–18) jest kolejnym proponowanym przez *Rytuał sakramentu namaszczenia chorych*. Księga Mądrości to nazwa przyjęta w Wulgacie, a za nią i w polskich przekładach. W dawnych tłumaczeniach łacińskich i rękopisach greckich nosiła tytuł: Mądrość Salomona. „Ten grecki tytuł, jak również fakt, że autor wiele razy wkłada swe słowa w usta Salomona, sugeruje, że autorem jej jest król Salomon. Opinia ta jest jednak nie do przyjęcia: księga została napisana w języku greckim, jej

248 S. Potocki, *Rady mądrości*, dz. cyt., s. 92.

249 L. Pawlak, *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 198–199.

250 Hi 7, 1–4. 6–11: „Wspomnij, że dni me są jak powiew”. Dalszy urywek z Księgi Hioba, podejmujący gorzkie rozważanie o losie człowieczym w boleści, przygnębieniu i nocy duchowej, pełnej niepokoju. Równie aktualne doznania ludzkie znajdują dziś pełne naświetlenie w misterium paschalnym Chrystusa, w świetle którego zarówno tekst biblijny, jak i jego odpowiednik w życiu każdego człowieka znajdują kierunek rozwiązania. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 106.

słownictwo i pojęcia odpowiadają grece z II wieku przed Chrystusem. Przepisywanie treści Salomonowi jest więc czystą fikcją literacką, często spotykaną na Wschodzie, a usprawiedliwioną pragnieniem dodania blasku dziełu²⁵¹.

Fragmenc z Księgi Mądrości 9, 9–10. 13–18²⁵² zawiera tekst modlitwy króla Salomona, który prosi Boga o mądrość. „Wyróżnić w niej można trzy strofy: pierwsza stanowi właściwą prośbę o mądrość (w. 1–6), druga uzasadnia, dlaczego Salomon szczególnie jej potrzebuje (w. 7–12), natomiast trzecia jest modlitewną refleksją nad tajemniczymi planami Boga, których bez mądrości poznać nie można [...] Bez mądrości nikt z ludzi nie potrafi zgłębić tajemniczych zamierzeń Bożych, bo to przekracza naturalne możliwości człowieka. Bóg zapobiega nieudolności człowieka, udziela mu Ducha Świętego, daje ludziom poznać to, co jest Mu miłe i w ten sposób Jego mądrość przynosi im ocalenie”.

Autor prosi Boga o udzielenie mu prawdziwej mądrości, aby ona go wspomagała w jego życiu i dziełach. Człowiek bowiem własnymi siłami nie jest w stanie zdobyć potrzebnej mu wiedzy. Autor wyraża przekonanie, że mądrość jest ściśle związana z Panem Bogiem. Zna ona dzieła Boże, a więc nic nie może być zakrytego przed nią, tym bardziej że towarzyszyła Bogu przy stwarzaniu świata. Ona wie, co jest słuszne i miłe Bogu²⁵³.

Z treści drugiej części księgi wynikają następujące wnioski:

- „1. Człowiek o własnych siłach nie jest zdolny wypracować w sobie nieśmiertelności, czy zasłużyć na to, aby Bóg mu jej udzielił.
2. Bóg zsyła człowiekowi swoją mądrość jako dar, który jest tak bogaty i cenny, że żadne ludzkie opisy w pełni wyrazić go nie potrafią.
3. Mądrość Boża jest darem, a równocześnie udziela swoich darów, z nieśmiertelnością włącznie, ludziom, którzy są tego godni²⁵⁴.

Człowiek chory, cierpiący, modlący się do Boga osiąga także mądrość większą od tej, która dostępna jest w książkach czy którą zdobywa podczas

251 A. Jankowski, L. Stachowiak, K. Romaniuk, *Księga Mądrości* [Wstęp], [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 1991, s. 760.

252 Mdr 9, 9–11. 13–18: „Któż poznał Twój zamysł, gdyś nie dał Mądrości?”. Fragment modlitwy o Mądrość Bożą z Księgi Mądrości, podkreślający nieudolność człowieka nawet w zgłębianiu tajemnic tego świata, a cóż dopiero w odkrywaniu Bożego – „rzeczy niebieskich!”. Tajemnica cierpienia należy do najbardziej nękających nie tylko ciało człowieka, ale również (a może przede wszystkim?) – umysł. Prośba o Bożą Mądrość jest więc w kontekście choroby czymś krzepiącym i odpowiednim. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 108.

253 Por. E. Zawiszewski, *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 199.

254 S. Potocki, *Rady mądrości*, dz. cyt., s. 285.

studiowania. Bóg obdarza swoją mądrością tych, których doświadcza cierpieniem. Prawdziwa mądrość płynie z krzyża Jezusa Chrystusa.

Perykopy ze Starego Testamentu, które podaje rytuał *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, zamykają trzy fragmenty z księgi proroka Izajasza: 35, 1–10; 53, 1–5, 10–11; 61, 1–3a. „Okres działalności Izajasza przypada – według tytułu jego księgi – na czas panowania królów: Azariasza, Jata-na, Achaza i Ezechiasza. Była to najbardziej dramatyczna epoka historyczna nie tylko biblijna, ale w ogóle w historii starożytnego Wschodu. Iluzja bezpieczeństwa, jaka się wytworzyła w królestwie Izraela i Judy w długim okresie pokoju za Jeroboama II i Azariasza – prysła zupełnie”²⁵⁵.

Gdy armia asyryjska zaczęła zagrażać Izraelowi, pomyślano o politycznych przymierzach. Izajasz rozbijał te marzenia. Stawiał on króla i naród bezpośrednio przed Bogiem. Nie ma innego sposobu przetrwania, jedynie wiara w Boga. Izajasz stał się heroldem Boga w czasach beznadziejnych. „Izajasz został powołany na proroka w roku śmierci króla Ozjasza (740). Rok ten poprzedziło w państwie północnym dziesięciolecie zamieszek w wewnętrznej i zewnętrznej polityce”²⁵⁶.

Izajasz stoi na czele proroków trzeciej wielkiej części Starego Testamentu. Należy do niej 17 ksiąg, z których wszystkie oprócz jednej (Księgi Lamentacji, znanej w wersji greckiej jako Lamentacje Jeremiasza) noszą imiona proroków. Ich treścią są wizje i prorocтва. „Izajasz nie bez powodu zajmuje pierwsze miejsce wśród proroków. Jego imponująca wizja Boga i chwaly przygotowanej dla Ludu Bożego nie ma sobie równej aż do Apokalipsy Jana Nowego Testamentu. Inni prorocy poprzedzają go w czasie, ale żaden nie był większy od niego”²⁵⁷.

Fragment rozdziału Iz 35, 1–10, który można odczytać podczas udzielania sakramentu chorych, zapowiada interwencję Boga w dzieje swojego narodu. Zniszczenie ustępuje miejsca nowemu stworzeniu uczynionemu przez Boga. Przeciwnieństwem spustoszonego Edonu, kraju wrogów Boga, będzie rozkwitająca kraina judzka, siedziba ludu Bożego. Kiedy nadejdzie Bóg, usunie kalectwo, cudownie przywróci zdrowie, w kraju znowu zapanuje pomyślność. Treść prorocтва zrealizowała się w całej pełni w Chrystusie, który wyraźnie nawiązuje do tego tekstu, mówiąc pośrednio o swej godności mesjańskiej

255 C. Schedl, *Wstęp do Starego Testamentu*, t. IV: *Okres proroków*, tłum. S. Stańczyk, Tuchów 1995, s. 155.

256 C. Schedl, *Wstęp do Starego Testamentu*, t. IV, dz. cyt., s. 156.

257 *Przewodnik po Biblii*, red. i tłum. T. Mieszkowski, Warszawa 1996, s. 376.

(por. Mt 11, 5 oraz Łk 7, 22). „Bóg przyjdzie, aby bezpieczną drogą przyprowadzić swój lud do domu. Pod Jego spojrzeniem wszystko się zmieni. Sucha i martwa pustynia wybuchnie radością, stanie się rajem strumieni i wielkich drzew, i kwiatów mieniących się różnymi kolorami”²⁵⁸. Chory cierpiący człowiek, słuchając tych słów, umocni swoje słabe serce, nabierze nowego ducha. Sam Bóg umocni go w dźwiganiu cierpienia i powrotu do zdrowia, jeśli taka będzie Jego wola²⁵⁹.

Fragment Iz 53, 1–5. 10–11 opisuje cierpiącego sługę Jahwe, który „biorąc na siebie ciężar grzechu oddzielającego człowieka od Boga, płaci za to własnym życiem. Prorok zapowiedział przyjście Chrystusa już na wiele stuleci wcześniej. Wiedział, dlaczego musi przyjść i co uczyni. Widział Zbawiciela oddającego swoje życie za ludzkość i wywyższonego przez Boga”²⁶⁰. Po cierpieniu, chorobie, kiedy człowiek zawierzy swoje życie, nawróci się do Boga całym swoim sercem, otrzyma nowe życie i będzie szczęśliwy na zawsze u tronu Boga w niebie razem ze świętymi, razem z Matką Najświętszą²⁶¹.

Jeśli chodzi o rozdział 61 księgi proroka Izajasza, jej autorstwo przypisuje się DeuteroIzajaszowi. „Od roku 1908 przeprowadzano wiele badań nad Iz 40–66, które ostatecznie wykazują, że druga część księgi nie może pochodzić od Izajasza z VIII stulecia przed Chrystusem. Komisja Biblijna stwierdziła przed pięćdziesięciu laty tylko tyle, że dotychczasowe argumenty nie wystarczają do przyjęcia innego autora dla drugiej części Izajasza oraz innego czasu jej powstania. Autorzy Iz 40–66 jako uczniowie proroka napisali owe teksty i połączyli je z księgą proroka, tak że nawet późniejsze wypowiedzi noszą jego imię, bo żyje w nich duch mistrza. Ta opinia uchodzi obecnie za przyjętą powszechnie wśród biblistów katolickich”²⁶². Imiona au-

258 *Przewodnik po Biblii*, dz. cyt., s. 338.

259 Iz 35, 1–10: „Wzmocnijcie ręce osłabłe”. Mamy tu fragment proroctwa zapowiadającego odnowienie Izraela. Wezwania do ufności w Boga Zbawcę oraz uzdrowienia chorych jako znaki ery mesjańskiej nadają tekstowi nowotestamentalny sens, aktualny również w czasie choroby chrześcijanina. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 106.

260 *Przewodnik po Biblii*, dz. cyt., s. 376.

261 Iz 53, 4–5: „On dźwigał nasze boleści”. Czwarta pieśń Sługi Jahwe, cierpiącego i umierającego za ludzi dla ich zbawienia. Obydwa aspekty paschalnego misterium Chrystusa – męka i zmartwychwstanie – są tu jakoś zawarte. Wlewają otuchę w serce cierpiącego ucznia Chrystusa, że udział w męce Pana doprowadzi go do uczestnictwa w Jego zmartwychwstaniu i chwale. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z Liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 106.

262 C. Schedl, *Wstęp do Starego Testamentu, t. IV*, dz. cyt., s. 25.

torów pozostają nieznanne. Nie chcieli oni bowiem tworzyć czegoś nowego, lecz przyjęli orędzie wielkiego Izajasza i zaktualizowali je w swoim czasie.

„Pośrodku nieprzekraczalnej przepaści między hańbą a chwałą Izraela stoi postać Boga mściciela i odkupiciela [...]. W wersetach Iz 61, 1–4 słyszymy głos Sługi, chociaż nie jest wymienione jego imię (zob. Łk 4, 16–21)”²⁶³. Sam Chrystus poprzez słowo wskazuje, że został powołany, aby głosić Dobrą Nowinę, wolność, niewidomym przejrzenie. Sam staje się lekarzem i najlepszym lekarstwem dla wszystkich cierpiących, chorych i samotnych. Zaufanie Chrystusowi prowadzi do uzdrowienia zmęczonej, zbolalej duszy, a także i ciała, jeśli to będzie dobre dla chorego człowieka, dla jego wiecznego zbawienia. Bóg odpowiada na modlitwę chorego człowieka w sposób przekraczający ludzkie najśmielsze marzenia²⁶⁴.

Oprócz fragmentów z ksiąg Starego Testamentu *Rytuał sakramentu namaszczenia chorych* podają nam Psalmi: Iz 38, Ps 6, Ps 25, Ps 31, Ps 102, Ps 90, Ps 143, którymi modli się kapłan lub ludzie świeccy albo sam chory podczas sprawowania sakramentu. Przy odwiedzeniu chorych można odmawiać Psalmi bez refrenu. Podczas Eucharystii odprawionej u chorego można odczytać psalm bez refrenu, jeżeli okoliczności za tym przemawiają. „Wszystkie psalmy zachowane w Księdze Psalmów zostały napisane w języku hebrajskim, w którym mówili starożytni Izraelici. Był to język semicki. W VIII wieku przed Chrystusem, który był klasycznym okresem w jego historii, prorok Izajasz nazwał go językiem Kanaanu, ponieważ mówili nim przedizraelscy mieszkańcy Kanaanu, czyli Palestyny [...]. Księga Psalmów jest zbiorem 150 utworów poetyckich, które wyrażają uczucia religijne Izraelitów jako jednostek i jako narodu. Należy wszakże podkreślić, iż w rzeczywistości liczba psalmów jest nieco mniejsza. Psalm 14 jest bowiem identyczny z Psalmem 53, Psalm 70 powtarza z małymi zmianami Psalm 40, 14–18; Psalm 108 składa się natomiast z Psalmu 57, 8–12 i 60, 7–14”²⁶⁵. Psalterz zawiera pieśni religijne, które powstały w ciągu wielu wieków. Wiele z nich podlegało przez dość długi czas adaptacjom, zanim znalazły się w znanej

263 *Przewodnik po Biblii*, dz. cyt., s. 393.

264 Iz 61, 1–3a: „Duch Pański posłał mnie, bym pocieszył płaczących”. Fragment z Księgi Triumfu Trito-Izajasza odsłaniający zbawcze posłannictwo proroka o rysach mesjańskich. Słowa te odniósł Chrystus Pan do siebie w czasie nabożeństwa synagodze w Nazarecie (por. Łk 4, 18n). Podnoszące na duchu orędzie mesjańskie ma zastosowanie przy sprawowaniu sakramentu namaszczenia chorych.

265 J. Synowiec, *Wprowadzenie do Księgi Psalmów*, Kraków 1996, s. 18.

dziś postaci. Psalmi obejmują bardzo różnorodnie – co do tonu, objętości i formy literackiej – pieśni. Możemy umownie podzielić je na pieśni, modlitwy, dziękczynienia czy też psalmy błagalne (lamentacje). Ten ostatni rodzaj psalmów będzie nas interesował, gdyż to one są najczęściej podawane w rytuale sakramentu namaszczenia chorych. Psalmi błagalne: „Ten rodzaj literacki pieśni Psalterza jest bodaj najliczniej reprezentowany w zbiorze kanonicznym. Na pierwszy plan wysuwają się lamentacje indywidualne, zbiorowe błagania całego narodu są mniej częste. Budowa i motywacja są niemal identyczne w obu przypadkach. Wprowadzenie składa się z emfaticznego wezwania imienia Boga (Jahwe), po którym następuje właściwe wezwanie pomocy (ratuj, spójrz, powstań, przybądź itp.), powtarzane niekiedy w różny sposób, także przy pomocy obrazów ilustrujących położenie błagającego lub wszechmoc Bożą. Wstępna część może zawierać bezpośrednie stwierdzenie stanu, w jakim znajduje się Psalmista (biedny i bezbronny)”²⁶⁶. Zasadnicza część lamentacji obszernie przedstawia, na czym polega smutny stan modlącego się: może to być choroba, ucisk, bezpodstawne oskarżenie, prześladowanie, świadomość winy i opuszczenie przez Pana Boga. Często opisowi towarzyszą pełne trwogi pytania: Dlaczego? Na jaki okres? Skierowane są one do Boga. Po przedstawieniu własnej sytuacji następuje prośba przeplatana pełnymi ufności wezwaniem wybawienia przez Pana Boga. Psalmista wylicza motywy zbawczej interwencji Boga w swojej sprawie: Jego dobroć, sprawiedliwość, wierność, wielkość oraz Jego chwałę. W zakończeniu psalmu błagalnego może wystąpić zapewnienie o swej niewinności obok zobowiązań wdzięczności w postaci ślubu. Często lamentacja może przybrać w końcowej części postać dziękczynienia połączonego z zapewnieniami o wysłuchaniu przez Boga.

Pierwszy fragment pieśni, psalmu, jaki podaje rytuał, zaczerpnięty został z Księgi Proroka Izajasza 38, 11. 10. 11. 12a b c d. 16. Pieśń składa się z dwóch części: w pierwszej występują skargi, opis przygnębienia duchowego ciężko chorego Ezechiasza i ufna modlitwa o uzdrowienie, w drugiej – radość, ufność i dziękczynienie po uzdrowieniu. Ezechiasz ma świadomość, że jego los jest w ręku Boga, Jemu oddaje się z wielką ufnością i nie zawodzi się. Chory, biorąc wzór z Ezechiasza, ufając Bogu, zostanie napełniony pokojem i radością. Kolejna perykopa biblijna zaczerpnięta została z Psalmu 6, 2–4a. 4b–6. 9–10. „Psalm 6 to lamentacja indywidualna człowieka bliskiego śmierci.

²⁶⁶ *Wstęp do Starego Testamentu*, red. L. Stachowiak, Poznań 1990, s. 368,

Przyjmuje on swoje cierpienie jako ojcowskie napomnienie pochodzące od Pana²⁶⁷. Psalmista woła do Boga, wierząc mocno, że Pan usłyszał jego modlitwę. Z ufnością kroczy dalej na drodze życia. Duża część lamentacji podejmuje zagadnienie ludzkiego cierpienia, starając się zgłębić jego sens. Przyczyny cierpień są dość różnorodne, „często jest to złośliwość osobistego nieprzyjaciela działającego oszczerczo i podstępnie (Ps 52, 2–6; 54, 5...), ucisk wywołany przez wrogów lub najeźdźców (Ps 60, 12–13; 74, 4–11 itd.) choroba, wygnanie, lub prześladowanie”²⁶⁸.

Kolejne psalmy to: Ps 25, 31; 102, 90 i 143. Uciśniony psalmista łączy tu swoją chorobę, trudną sytuację z własnym grzechem, a wyznając go przed Bogiem i prosząc o wybaczenie, ma ufność, że Bóg go nie zawiedzie. Opiera się to na szeroko rozpowszechnionym – nawet poza granicami Izraela – przeświadczeniu, że sprawiedliwy otrzymuje za swoje postępowanie nagrodę, niesprawiedliwy zaś karę (por. Ps 37, 25–28). Życie jednak często zaprzecza tej zasadzie: człowiek grzeszny cieszy się powszechnym powodzeniem, sprawiedliwy zaś cierpi. Psalmista wskazuje, że pomyślność na ziemi grzesznika to ułuda, natomiast świadomość bliskości Boga i Jego łaskawości jest prawdziwym szczęściem. Dlatego wiele lamentacji indywidualnych ogranicza się do podkreślenia własnej niewinności, nienagannego postępowania – przeciwstawionych nienawiści i złości przewrotnych.

4.2. Treści teologiczno-homiletyczne z tekstów Nowego Testamentu

Oprócz tekstów biblijnych Starego Testamentu rytuał podaje bogactwo tekstów biblijnych Nowego Testamentu, szczególnie skierowanych do chorych. Należą do nich: Dz 3, 1–10 (Uzdrowienie chromego od urodzenia); Dz 3, 11–16 (Wiara w Chrystusa uzdrawia); Dz 4, 8–12 (Uzdrowienie w imię Jezusa); Dz 28, 7–10 (Apostoł Paweł uzdrawia chorych); Rz 8, 14–17 (Skoro wspólnie cierpimy z Chrystusem, będziemy mieć udział w Jego chwale); Rz 8, 18–27 (Oczekujemy odkupienia naszego ciała); Rz 8, 31b–35. 37–39 (Nic nas nie odłączy od miłości Chrystusa); Rz 14, 7–9. 10b–12 (I w życiu, i w śmierci należymy do Pana); 1 Kor 1, 18–25 (Mądrość świata i mądrość Boża);

267 A. Jankowski, L. Stachowiak, K. Romaniuk, *Mądrość Syracha, czyli Eklezjastyk* [Wstęp], [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 1989, s. 573.

268 *Wstęp do Starego Testamentu*, red. L. Stachowiak, Poznań 1990, s. 381.

1 Kor 12, 12–22. 24b–27 (Mistyczne Ciało Chrystusa); 1 Kor 15, 12–20 (Zmartwychwstanie Chrystusa i nasze); 2 Kor 4, 10–18 (Chociaż niszczeje nasz człowiek zewnętrzny, ten, który jest wewnątrz, odnawia się z dnia na dzień); 2 Kor 5, 1. 8–10 (Mamy wiekiście mieszkanie w niebie); 2 Kor 12, 7b–10 (Moc w słabości się doskonalili); Kol 1, 24–28 (Cierpiąc z Chrystusem, dopełniamy Jego dzieła); Hbr 4, 14–16; 5. 7–9 (Chrystus stał się sprawcą zbawienia dla wszystkich, którzy Go słuchają); Jk 5, 13–16, (Modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem); 1 P 1, 3–9; (Radość płynąca z wiary); 1 J 3, 1–2; (Ujrzymy Boga takim, jakim jest); Ap 21, 1–7; (Śmierć zostanie pokonana); Ap 22, 17. 20–21 (Przyjdź, Panie Jezu); Mt 5, 1–12a (Nagroda za cierpienie); Mt 8, 1–4 (Uzdrowienie trędowatego); Mt 8, 14–17 (Chrystus wziął na siebie nasze słabości); Mt 11, 25–30 (Bóg pokrzepi utrudzonych); Mt 15, 29–37 (Jezus uzdrawia wielu); Mt 25, 1–13 (Czuwajcie, bo nie znacie dnia ani godziny); Mk 2, 1–12 (Chrystus ma władzę odpuszczania grzechów); Mk 10, 46–52 (Uzdrowienie niewidomego w Jerycho); Mk 16, 15–20 (Na chorych ręce kłaść będą i ci odzyskają zdrowie); Łk 7, 18b–23 (Chrystus uzdrawia); Łk 10, 25–37 (Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie); Łk 12, 35–40 (Syn człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie domyślacie); Łk 18, 9–14 (Przypowieść o faryzeuszu i celniku); Łk 22, 39–44a (Ojcze, nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie); Łk 23, 39–46 (Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mojego); J 9, 1–7 (Uzdrowienie niewidomego od urodzenia); J 10, 11–13 (Dobry pasterz daje życie swoje za owce); J 15, 1–8 (Kto trwa w Chrystusie, przynosi owoc obfity); Mk 15, 33–39. 16, 1–7 (Śmierć i Z-zmartwychwstanie Chrystusa); Łk 23, 44–49. 24, 1–7 (Śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa); Łk 24, 13–35 (Chrystus musiał cierpieć, aby wejść do chwały); J 20, 1–9 (Apostołowie przy grobie Zmartwychwstałego).

Jednym z podstawowych teksów biblijnych, którym kapłan zwraca się i pozdrowia chorego oraz jego rodzinę, kiedy przychodzi z posługą sakramentalną, jest fragment listu świętego Jakuba Apostoła²⁶⁹. Jest to list katolicki.

²⁶⁹ Jk 5, 13–16: „Modlitwa pełna wiary ocali chorego”. Mamy tu najbardziej klasyczny tekst dotyczący choroby chrześcijanina oraz duszpasterskiej troski Kościoła o jego los. Już Sobór Trydencki w sesji XIV. zwraca na ten fragment szczególną uwagę, widząc w nim „polecenie i promulgowanie” przez apostoła Jakuba sakramentu namaszczenia chorych – ustanowionego przez Chrystusa Pana. Paweł VI w Konstytucji apostolskiej *Sacram Unctionem Infirmorum* z 30 listopada 1972 r. powtarza tę naukę Kościoła, wprowadzając w życie nowe obrzędy sakramentu namaszczenia chorych. Święty Jakub mówi tu o modlitwie Kościoła (kapłani) oraz namaszczeniu olejem w imię Pana – co zmierza do podźwignięcia chorego, do uratowania go, do uwolnienia go od grzechów. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 110.

Katolicki w tym przypadku może znaczyć list powszechny, uznany przez Kościół, a więc należący do kanonu, lub list przeznaczony do wszystkich chrześcijan, a nie do jednego z Kościołów lokalnych. Stąd też mówi się o listach powszechnych²⁷⁰.

„Pierwszy z listów apostołskich, zwanych katolickimi, ma charakter zdecydowanie praktyczny. Zawiera on szereg luźno związanych ze sobą pouczeń religijno-moralnych, dotyczących praktyki życia chrześcijańskiego. Właściwie tylko tytuł i adres do 12 Pokoleń Nowego Izraela przebywających wśród Żydów i pogan, nadaje pięciu rozdziałom charakter listu. Na pierwszy plan wysuwa się kilka tematów nurtujących całą społeczność wczesnochrześcijańską, i wytrwałość wśród doświadczeń i pokus, konieczność pełnienia dobrych uczynków oraz właściwy sens ubóstwa. Zalecenia przeplatane są ostrzeżeniami lub naganami, nadając całości ton bardzo żywy, zbliżony nawet do dialogu”²⁷¹. Powszechnie uznawanym autorem listu jest „św. Jakub młodszy, krewny Jezusa i biskup kościoła jerozolimskiego, znany z interwencji na soborze jerozolimskim. Prześladowany przez Sanhedryn poniósł śmierć męczeńską w roku 62 po Chrystusie. Treść listu nie pozwala na żadne pewne wnioski chronologiczne, podobnie jak wahania pierwszych trzech wieków co do kanoniczności tego listu. Doskonały język grecki oryginału także nic nie mówi, ponieważ przy jego ostatecznej redakcji działał niewątpliwie sekretarz. Godną uwagi jest nauka listu o sakramencie namaszczenia chorych, jedno z głównych źródeł Nowego Testamentu o nim”²⁷².

Adresatami Listu Jakuba byli wierni stanowiący w większości ubogą klasę ludności. „Doznali oni wiele cierpień od ludzi, którzy sztydzili z ich wiary, bluźnili Chrystusowi Panu i nie wypłacali należności za wykonane prace. Jakub pocieszał więc wiernych, a czynił to podobnie jak w Starym Testamencie, wskazując na Boga, który ich wywyższy. Przede wszystkim od Niego tylko należy się spodziewać pomocy”²⁷³.

W liście świętego Jakuba występuje tzw. chrystologia imienia. „W imię Jezusa chrzczono, w imię Pana mają się według prastarego hymnu

270 H. Langkammer, *Wprowadzenie do ksiąg Nowego Testamentu*, Wrocław 1997, s. 229.

271 K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, Poznań–Kraków 1999, s. 476.

272 K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, dz. cyt., s. 479.

273 *Teologia Nowego Testamentu*, red. F. Gryglewicz, Lublin 1986, s. 23.

chrystologicznego (Flp 2, 6–12) zgiąć kolana wszystkich istot²⁷⁴. „W liście Jakuba 5, 14 w związku z namaszczeniem chorego autor poleca prezbiterom, aby się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. Ponownie spotykamy się ze zjawiskiem nieodosobnionym. Po zmartwychwstaniu Pan stał się imieniem Jezusa Chrystusa, nazwijmy to imieniem chrystologicznym. «Ten Pan go podźwignie, a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone»” (5, 15). W tym tekście można spostrzec połączenie tradycji o Synu Człowieczym, który odpuszcza grzechy (Mk 2, 1–12), z tradycją o Jezusie wywyższonym – Panem. Czasownik „podźwignie” w języku greckim jest znany z tradycji paschalnej, a ściślej z najstarszego świadectwa Kościołów pierwotnych o wskrzeszeniu Jezusa z umarłych: egieii. Można w rozważanym tekście dojrzeć myśl o naszym zmartwychwstaniu. W takim wypadku Jk 5, 15 pragnąłby zaznaczyć, że namaszczenie udzieli choremu wsparcia jeszcze za życia, a może on liczyć na to, że Jezus Chrystus Pan, w którego imię został namaszczony, da mu życie nowe w Swojej chwale jako Kyrios zmartwychwstały i uwielbiony²⁷⁵.

„Choroba, o której tu mowa, nie jest chwilową niemocą, lecz stanem krytycznym, raczej bliskim śmierci (chory wymaga podźwignięcia). W Starym Testamencie w wypadkach choroby chory nie gardził wprawdzie interwencją lekarza i aptekarza, których ceniał, był jednak mocno przeświadczony, iż od Najwyższego pochodzi uzdrowienie (Syr 38, 2) i dlatego radzi usunąć przewrotność, opuścić skierowane ku niej ręce i oczyścić serce z wszelkiego grzechu²⁷⁶. Święty Jakub Apostoł poucza, że życie chrześcijanina zawsze skupia się wokół Pana Boga. „W nieszczęściu modlimy się, kiedy się radujemy, śpiewamy hymn pochwalny. Modlitwa poparta wiarą jest siłą, z którą trzeba się liczyć. W odpowiedzi na taką modlitwę Bóg uzdrawia chorych i przebacza grzechy. Czy może być coś cenniejszego niż przeprowadzenie człowieka do Chrystusa, który może przebaczyć jego wszystkie grzechy? Nawet w niebie panuje wtedy wielka radość (Łk 15, 7)”²⁷⁷.

„List św. Jakuba dostarcza bardzo dobrego materiału do refleksji nad tajemnicą związku wiary z życiem, ujmując egzystencjalnie samą istotę chrześcijaństwa. Niezwykle trafnie wskazuje na dwa wykładniki dojrzałości ucznia

274 H. Langkammer, *Wprowadzenie do ksiąg Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 240.

275 Por. H. Langkammer, *Wprowadzenie do ksiąg Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 241.

276 K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, dz. cyt., s. 505.

277 *Przewodnik po Biblii*, dz. cyt., 1996, s. 634.

Chrystusowego: na odpowiedzialność za słowo i odpowiedzialność za szacunek dla każdego człowieka”²⁷⁸.

Czytanie z Nowego Testamentu rozpoczyna perykopa z *Dziejów Apostolskich* (Dz 3, 1–10). Następne perykopy zaczerpnięte zostały z księgi *Dziejów Apostolskich* (Dz 3, 1–10; Dz 3, 11–16; Dz 4, 8–12; Dz 28, 7–10). Dzieje stanowią w Nowym Testamencie przejście od Ewangelii do Listów. Tytuł może sprawić zawód czytelnikom, gdyż księga opisuje w rzeczywistości dzieje tylko dwóch apostołów – Piotra i Pawła. Pozostali są zaledwie wspomniani. „Księgę napisał św. Łukasz, autor trzeciej Ewangelii Kanonicznej. Jednomyślne świadectwo tradycji stwierdza Jego autorstwo. Styl i język wskazuje na to samo pióro, spod którego wyszła Ewangelia Łukasza”²⁷⁹. Prolog do *Dziejów Apostolskich*, napisany przez świętego Łukasza, ukazuje tę księgę jako dalszy ciąg Ewangelii tego samego autora. Czytamy bowiem: „Pierwszą księgę Teofilu napisałem o tym wszystkim, co Jezus zaczął czynić i o czym nauczać aż do tych dni [...]” (Dz 1, 1–2). „Ze słów tych wynika, że działalność i nauczanie Chrystusa nawet do momentu Jego wniebowstąpienia były czynnością niedokończoną, że więc dalsza kontynuacja jej dokonywać się będzie poprzez działalność apostolską. Zmartwychwstały Zbawiciel więc nadal będzie dokonywał zbawienia ludzi i uczył ich o Ojcu, towarzysząc Apostołom i wiernym w wypełnianiu ich posłannictwa. Stąd trzeba patrzeć na Dzieje Apostolskie nie tylko ze względu literackiego jako na dalszy ciąg Ewangelii, ale też ze względu treściowego”²⁸⁰. Chrystus nakazał swoim apostołom głosić Dobrą Nowinę, uzdrawiać chorych, odpuszczać grzechy, chrzcić.

„Autor księgi jest niewątpliwie też autorem trzeciej Ewangelii. Świadczy o tym najstarsza tradycja, a nade wszystko prologi Ewangelii i *Dziejów* – obydwie dzieła są dedykowane Teofilowi (Łk 1, 3; Dz 1, 1), a ponadto prolog *Dziejów* nawiązuje do Ewangelii. Świadczy też o tym wielkie podobieństwo stylu i myśli spotykane w obydwu księgach”²⁸¹. „W przedmowie autor *Dziejów* przedstawia swój utwór jako kontynuację pierwszej księgi dedykowanej Teofilowi (Dz 1, 1; por. Łk 1, 3). Rozważanie tematu obu tomów oraz bliskiego podobieństwa stylu i słownictwa potwierdza jasny sens tekstu przedmowy. Tytuł dzieła «*Dzieje Apostolskie*» jest stosownym określeniem księgi, która

278 E. Staniek, *Bogactwo natchnionych ksiąg. Nowy Testament*, Kraków 1997, s. 172.

279 A. Jankowski, L. Stachowiak, K. Romaniuk, *Dzieje Apostolskie* [Wstęp], [w:] *Biblia Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 1242.

280 E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, Poznań 1990, s. 222.

281 E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 166.

stanowi dalszy ciąg «tego, co Jezus działał i czego nauczał» (Dz 1, 1) – Ewangelii. Wczesna tradycja jednogłośnie przypisuje Dzieje Łukaszowi, autorowi trzeciej Ewangelii. Księgę tę datuje się w przybliżeniu na 80 r. – czas powstania Ewangelii²⁸².

Łukasz, redagując Dzieje Apostolskie, pokazał wiernym trudne momenty, jakie Kościół przeżył w początkach swojego istnienia, z których zawsze wychodził zwycięsko, a nawet wzmocniony. Pierwsi chrześcijanie byli przekonani o bardzo szybkim powtórny przyjsciu Chrystusa na ziemie. Święty Łukasz wyrażał przekonanie, że koniec świata nie nastąpi szybko. „Nie pisze się bowiem historii dla społeczności, której zguba jest już bliska. Łukasz raczej chciał wiernym ukazać, że świat będzie dalej kroczył swoją drogą, oni zaś, zamiast wyczekiwać ogólnej katastrofy, powinni – jak pierwotni wierni – żyć w miłości chrześcijańskiej”²⁸³.

Perykopa z Dz 3, 1–10²⁸⁴ ukazuje dwóch apostołów – Piotra i Jana – udających się na modlitwę. Po drodze spotykają człowieka chromego od urodzenia, który prosi ich o jałmużnę. Oni, nie mając złota ni srebra, mocą Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego udzielają mu najwspanialszego daru – daru zdrowia. Chory człowiek oczekuje pomocy. Cud uzdrowienia wewnętrznego, zgoda na cierpienie, dźwiganie krzyża choroby jest tym, czym Jezus obdarza chorego człowieka w sakramencie namaszczenia chorych. W szczególnych przypadkach uzdrawia i fizycznie, i duchowo. Znane są medycznie fakty powrotu do zdrowia po udzieleniu sakramentu namaszczenia chorych. Autor niniejszej pracy przeżył cud uzdrowienia chorego po namaszczeniu go świętym olejem w sakramencie chorych, u progu posługi kapłańskiej, jako neoprezbiter, zaopatrując chorego człowieka na przejście z życia ziemskiego do życia wiecznego. Chory człowiek niemal natychmiast odzyskał zdrowie, choć jego stan był krytyczny. Po uzdrowieniu żył jeszcze kilka miesięcy i odszedł do Pana po nagrodę życia wiecznego.

„Święty Łukasz pragnie ukazać tajemnicę Kościoła w jego historycznym rozwoju. Autor jasno precyzuje następujące wielkie prawdy:

282 W. Harrington, *Klucz do Biblii*, tłum. J. Marzęcki, Warszawa 2000, s. 409.

283 *Teologia Nowego Testamentu*, red. F. Gryglewicz, Lublin 1986, s. 20.

284 Dz 3, 1–10: „W imię Jezusa wstań i chodź”. Uzdrowienie chromego od urodzenia przez Piotra i Jana przy bramie Pięknej – w Świątyni Jerozolimskiej. Uzdrowienie w imię Jezusa Chrystusa przypomina Jego władzę nad wszelkim ziem, ukazaną w pełni podczas zmartwychwstania. Nadzieją wierzącego jest Chrystus zmartwychwstały, co w chorobie nabiera szczególnego znaczenia. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Słół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 109.

Pierwsza – fundamentem Kościoła jest fakt zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. To jest podstawowa prawda wiary. Jezus Chrystus umarł i zmartwychwstał. W Dziejach Apostolskich można zaobserwować, jak pierwsi chrześcijanie zwracają się nie do Chrystusa, który chodził po ziemi, ale do Tego, który obecnie siedzi po prawicy Ojca²⁸⁵.

„To jest pierwszy element eklezjologii, tajemnicy Kościoła. Kościół stoi na fundamencie faktu zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, a równocześnie żyje w kontakcie ze Zmartwychwstałym. W Kościele jest obecny zmartwychwstały Chrystus. Kościół pamięta o Jego cierpieniu i śmierci, ale obcuje ze Zmartwychwstałym, z Tym, który odniósł zwycięstwo²⁸⁶. „W Dz. Apostolskich Łukasz chce pokazać triumfalny pochód Ewangelii przez cały znany świat. Plan jego dzieła jest podyktowany poleceniem wydanym przez Zmartwychwstałego Chrystusa uczniom: «Świadczyć będziecie o mnie w Jerozolimie, w całej Judei oraz Samarii, a nawet aż po krańce świata» (Dz 1, 8). Łukasz zajmuje się szczególnie przejściem Dobrej Nowiny od Żydów do pogan oraz rozwojem misji wśród pogan. W stałym postępie głoszenia Dobrej Nowiny w prowincjach Cesarstwa Rzymskiego dostrzega on moc Ducha Świętego. Temat jego księgi można w istocie wyrazić w taki sposób: «Dzieje opisujące powszechne szerzenie się religii chrześcijańskiej, jako zapoczątkowanej i utrzymywanej mocą Ducha Świętego»²⁸⁷.

O świadectwie wobec Jezusa Chrystusa mówi fragment z Dz 3, 11–16²⁸⁸, który może być stosowany podczas sakramentu chorych. Piotr daje świadectwo, że chory człowiek został uzdrowiony nie mocą apostołów, ale mocą Jezusa Chrystusa. „W drugim Piotrowym przemówieniu podkreślone zostało znaczenie wiary, z długiego bowiem i zawilego zdania obejmującego w. 3, 13–16 wynika, że Jezusa imię i wiara, które przez nie działa, sprawiły, że wyzdrowiał człowiek bezwładny od urodzenia²⁸⁹. „Cud nagłego uzdrowienia chorego człowieka dokonany na oczach wszystkich przy bramie świątynnej zgromadził rzeszę zdumionych ludzi. Piotr, wykorzystując ten

285 E. Staniek, *Bogactwo natchnionych ksiąg. Nowy Testament*, Kraków 1997, s. 49.

286 E. Staniek, *Bogactwo natchnionych ksiąg. Nowy Testament*, dz. cyt., s. 50.

287 W. Harrington, *Klucz do Biblii*, tłum., J. Marzęcki, Warszawa 2000, s. 410.

288 Dz 3, 16: „Wiara w tego, którego Bóg wskrzesił, dała mu zdrowie”. Jest to fragment mowy świętego Piotra do tłumów podziwiających cud uzdrowienia chorego. Istotnym wątkiem tego tekstu jest stwierdzenie, że wiara w Chrystusa Zmartwychwstałego ma moc przywrócić zdrowie choremu, objawiając potęgę Zmartwychwstałego. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 109.

289 *Teologia Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 16.

moment, rozpoczął swe przemówienie, które miało na celu podanie prawdy o Jezusie Mesjaszu i nawracanie słuchaczy. Apostoł więc wykazywał, że cud nie był dziełem Apostołów, lecz znakiem wywyższenia Jezusa przez Boga (w. 12–13a), że negatywny stosunek Żydów do Jezusa spowodowany był ich nieświadomością (w. 13b–15, 17), że wiara w imię Jezusa ma moc uzdrawiania (w. 16)²⁹⁰.

Piotr przypomniał w swoim przemówieniu Stary Testament i wielkie wydarzenia z życia Jezusa po to, by ludziom, którzy byli świadkami uzdrowienia, wytłumaczyć, że to właśnie zmartwychwstały Chrystus przyniósł zdrowie paralitykowi, że cud dokonał się przez wiarę w Jezusa Chrystusa i dzięki Jego osobistej interwencji. Tytuły, które Piotr odnosi do Jezusa, odzwierciedlają stan ówczesnej chrystologii. Jezus dla Piotra to: Sługa Boży, Sprawiedliwy, Prorok, którego zapowiadał Mojżesz, Pomazaniec Mesjasz, Dawca Życia, którego Żydzi zabili, a on właśnie przyniósł życie. W imię więc tego Jezusa – zaznacza Piotr – człowiek sparaliżowany otrzymał zdrowie i został przywrócony do normalnego życia w społeczeństwie²⁹¹.

To, co Jezus rozpoczął podczas swojej publicznej działalności na ziemi – głosił Ewangelię, odpuszczał grzechy, uzdrawiał – podjął święty Piotr i inni apostołowie. Misję odpuszczania grzechów, głoszenia Ewangelii, udzielania sakramentów świętych, uzdrawiania duszy i ciała podjął Kościół poprzez swoją historię w sakramencie namaszczenia chorych. Chory poprzez silną wiarę w Jezusa otrzymuje uzdrowienie wewnętrzne i pokrzepienie ciała. „Werset 16 podkreśla znaczenie wiary w imię Chrystusa, która spowodowała uzdrowienie chromego od urodzenia. Równocześnie zawarta jest tu wzmianka o wielkości tego Imienia, w które trzeba wierzyć, by doznać łaski uzdrowienia. Słowa, dzięki wierze w imię Jego, przypominają Ps 106, 8: «Wybawił ich dla imienia swego». Jak więc Jahwe w Starym Przymierzu dokonywał cudów przez imię Swoje, tak czyni to teraz w imię Jezusa. Imię Boga zostało zastąpione imieniem Jezusa, a ono udziela Apostołom mocy, tak że mogą w to imię uzdrawiać chorych, tak jak było z uzdrowieniem chromego. Można więc w takim zestawieniu dopatrywać się myśli o boskiej godności Jezusa. Wiara, o której mówi św. Piotr, może być aktem chromego lub Apostołów. Należy się domyślać, że przede wszystkim charakteryzuje ona

290 E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 239.

291 Por. F. Józwiak, *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 208.

Apostołów, a także i samego chorego, który w ten sposób otworzył się na działanie Bożej łaski²⁹².

Święty Piotr i Jan uzdrowili mocą Jezus Chrystusa. Chromy oczekiwał wsparcia materialnego od apostołów. Oni świadomi tego, że należy pomóc potrzebującemu, nie pozostawiają go bez pomocy, ale udzielają jej w imię Jezusa. Apostołowie cokolwiek czynią – czynią w imię Chrystusa Zmartwychwstałego. Chromy zostaje uzdrowiony. Podobnie każdy chory, który zwraca się z prośbą o udzielenie sakramentu chorych, zostanie na pewno uzdrowiony duchowo. Jego dusza zostanie oczyszczona z grzechów, a i ciało zostanie pokrzepione, umocnione. Chory odzyskuje radość wewnętrzną i często sakrament namaszczenia chorych jest początkiem szybkiego powrotu do zdrowia.

Następny w kolejności fragment, który podaje *Rytuał sakramentu namaszczenia chorych*, zaczerpnięty został z czwartego rozdziału z *Dziejów Apostolskich* (Dz 4, 8–12)²⁹³. Święty Piotr napełniony Duchem Świętym daje świadectwo wobec przełożonych i starszych ludu, że chory człowiek został uzdrowiony w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka. „Z całości kazania wynika, że św. Piotr pragnął przede wszystkim przekonania swych słuchaczy, że Jezus jest zapowiadany przez proroków Mesjaszem, użył w tym celu określeń, które miały podkreślać Jego charakter mesjański. Jezus jest sługą Bożym, jest Świętym i sprawiedliwym, jest sprawcą życia, jest prorokiem. Podkreślił też nadzwyczajną godność Jezusa: Bóg wskrzesił Go z martwych, Imię Jego czyni cuda, przyjdzie powtórnie na świat w czasach ostatecznych. Nie była to więc wyraźna proklamacja bóstwa Jezusa, choć te właśnie zwroty stanowiły doskonałe podłoże dla tej prawdy. Natomiast adresaci *Dziejów Apostolskich* z wielką łatwością mogli odczytać zawarte w tych określeniach wyznanie wiary, że Jezus jest Mesjaszem i Bogiem²⁹⁴. Święty Piotr udziela jasnej i wyraźnej odpowiedzi na stawiane mu przez Sanhedryn pytania: chory człowiek odzyskał zdrowie w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka. Przy tej okazji przypomina zebrany, że to właśnie oni są sprawcami śmierci

292 F. Józwiak, *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 240.

293 Dz 4, 8–12: „Nie ma innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni”. Przemówienie Piotra przed Sanhedrynem podczas zatrzymania po uzdrowieniu chorego. Tematyka ta sama: odrzucony, ukrzyżowany i zmartwychwstały Jezus Chrystus jest sprawcą cudu uzdrowienia, a Jego imię jest jedynym zbawczym imieniem dla wszystkich. Nadzieja pokładana w Chrystusie winna ożywiać się również w czasie choroby i jednoczyć chrześcijanina z jedynym Zbawcą. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 108.

294 E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, Poznań 1990, s. 242.

Jezusa, którego przedtem nazwał Dawcą Życia. Piotr być może spodziewał się, że pobudzi Sanhedryn do pokuty, refleksji. Wyjaśnia równocześnie, że Jezus zmartwychwstał i dlatego takie działa znaki i cuda przez apostołów.

Odwaga apostołów oraz niezaprzeczalny fakt, jakim było uzdrowienie chromego człowieka, który stanął przed członkami Sanhedrynu, wytrącił członkom Wysokiej Rady wszystkie dotychczasowe argumenty. Ma to szczególne znaczenie, gdy weźmie się pod uwagę, że działa się to na oczach bardzo wielu ludzi, którzy byli gotowi o tym świadczyć. Ludzie ci na skutek cudownych wydarzeń odnosili się z wielkim pietyzmem i życzliwością do Piotra i Jana²⁹⁵.

Mowa świętego Piotra może być także świadectwem dla człowieka chorego. Oto do potrzebującego przychodzi kapłan, by udzielić sakramentu namaszczenia chorych. Chory, słuchając świadectwa Piotra, wzmocni swoją wiarę, by z nadzieją przyjąć spotkanie z uzdrawiającym Panem. Już dziś otrzymujemy zadatek zmartwychwstania przez odpuszczenie grzechów i płynące z wiary zjednoczenie z Chrystusem. Dla chorego chrześcijanina wiara, odpuszczenie grzechów, łączność z Chrystusem Zmartwychwstałym – stanowią istotne umocnienie w ludzkim doświadczeniu.

W czwartym fragmencie z *Dziejów Apostolskich* (28, 7–10)²⁹⁶, który jest obecny w rytuale i służy do udzielania sakramentu namaszczenia chorych, sam Paweł uzdrawia chorych. Po żarliwej modlitwie kładzie na chorym ręce i uzdrawia go. Będąc w podróży do Rzymu, głosi święty Paweł Ewangelię i również uzdrawia wielu chorych. Charyzmat otrzymany darmo – darmo przekazuje.

Paweł nie wykorzystał sytuacji, w której się znalazł, dla własnego dobra. Nie prosił wpływowego obywatela rzymskiego i rządcy wyspy o wstawiennictwo u Cezara, aby za cenę uzdrowienia uwolniono go lub przynajmniej ulżono doli więźnia. Tak samo jak Jezus i jego uczniowie (Mt 16, 18; Łk 5, 12) – bez oczekiwania zapłaty czy jakiegos innego znaku wdzięczności – uzdrowił

295 Por. F. Józwiak, *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 209.

296 Dz 28, 7–10: „Wszyscy chorzy na wyspie przychodzili do Pawła i byli uzdrowieni”. Jest to fragment z ostatniego rozdziału *Dziejów Apostolskich*, opisujący uzdrowienia dokonywane przez Pawła Apostoła na Malcie, podczas podróży do cesarskiego trybunału w Rzymie. Ojca namiestnika wyspy – Publiusza – uzdrowił Paweł, posługując się gestem nałożenia rąk. W obrzędach namaszczenia chorych spotykamy ten apostołski gest oznaczający moc Ducha Pańskiego, który działa w Kościele w różnorodny sposób. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 108.

chorego²⁹⁷. To samo czyni Kościół wobec chorych. Modli się za nich, wkłada na nich ręce, uzdrawia duszę w sakramencie pokuty, a następnie czyni to, co przyjął od apostołów – namaszcza świętym olejem. Perykopa wskazuje na wielką moc modlitwy oraz wiary. Kto wierzy, a Bóg uzna, że uzdrowienie przyczyni się do dobra chorego człowieka, ten otrzymuje dar zdrowia.

Widzimy więc, że święty Łukasz w przywołanych wyżej fragmentach z *Dziejów Apostolskich* poucza nas, że śmierć zostanie pokonana. Choroba i cierpienie nieuchronnie przybliżają człowieka do śmierci. Chory, wsłuchując się w treści zawarte we fragmentach z *Dziejów Apostolskich*, napędza się nadzieją spotkania przychodzącego Pana, czyniącego nową ziemię i nowe niebo. Chory, zaopatrzony świętymi sakramentami, oczekuje na przyjście Pana. Już Go spotkał w sakramentach świętych, pełne spotkanie dokona się w śmierci.

Listy stanowią mniej więcej trzecią część Nowego Testamentu. W swej treści są bardzo różnorodne, ale wszystkie są bardzo ważne, ponieważ ukazują naukę apostołów i ich współpracowników. Zawierają one naukę o Bogu i chrześcijańską Dobrą Nowinę łącznie z praktycznymi wskazówkami dotyczącymi życia i zachowania. Ukazują także problemy pierwotnego Kościoła oraz wskazują sposoby ich rozwiązania. Listy są odpowiedzią na konkretną sytuację danej wspólnoty czy też Kościoła powszechnego. Były pisane przez konkretne osoby w realnych sytuacjach oraz ze względu na określone potrzeby. „Nowy Testament grupuje listy według autorów. Mamy więc trzynaście listów Pawłowych, jeden anonim (Hbr), list Jakuba, dwa listy Piotra, trzy listy Jana i jeden list Judy”²⁹⁸. Najwięcej listów napisał Paweł Apostoł. W wielu z nich znajdujemy światło nauki Kościoła na temat cierpienia, choroby i śmierci. „Działalność św. Pawła można podzielić na przepowiadanie ustne i zredagowane na piśmie. Zwłaszcza poprzez swoje listy Apostoł Narodów stał się po wsze czasy głóścicielem objawienia i pośrednikiem wiary. W Nowym Testamencie widnieje 21 listów [...]. Listy Pawła przestrzegają, z małymi wyjątkami, formy pism, którą stosowano w starożytności. Stąd to Paweł według ówczesnego zwyczaju na pierwszym miejscu podaje nadawcę listu, a na drugim adresatów. Trzecie miejsce wypełnia pozdrowienie, które

297 Por. J. Łach, *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 210.

298 *Przewodnik po Biblii*, dz. cyt., s. 574.

u Pawła posiada charakter religijny. Składa się ono z życzenia łaski i pokoju. Pierwszy element wzięty jest ze świata greckiego, a drugi z żydowskiego²⁹⁹.

Pisma świętego Pawła są pismami osobistymi, w których Paweł chce wejść w kontakt z osobami, które zna albo które stały się przedmiotem szczególnego jego zainteresowania. Dzieli go kilometry od adresatów. Nie mogąc się porozumieć z nimi ustnie, czyni to za pomocą listu. „Paweł z Tarsu uczony rabin, żarliwy Apostoł Jezusa Chrystusa. Teolog Nowego Przymierza. Męczennik. Tytuły te wyrażają bogactwo osobowości Apostoła Pawła, autora niemal połowy ksiąg Nowego Testamentu³⁰⁰. Urodził się w Tarsie, stołecznym mieście Cylicji, około 10 roku po Chrystusie. Jako faryzeusz był gorliwym wyznawcą religii żydowskiej. Studia odbył w Jerozolimie pod kierunkiem mądrego Gamaliela. Bardzo gorliwy i zdolny młody rabin szybko zrozumiał, że nowa religia, która gwałtownie zaczęła się rozwijać po śmierci Jezusa z Nazaretu, stanowi niebezpieczne zagrożenie dla starej religii Żydów. Dlatego z wielką siłą rozpoczął prześladowanie uczniów Chrystusa. Po spotkaniu ze Zmartwychwstałym Jezusem pod Damaszkiem niezmordowany rzecznik Starego Przymierza stał się niezmordowanym w szerzeniu Nowego. Głosił Ewangelię na niemal całym ówczesnym świecie. Podczas prześladowań Nerona został w 67 roku ścięty w Rzymie. Tereny, które odwiedził albo zamierzał odwiedzić, przygotowywał poprzez listy. „Listy wyszły spod pióra Pawła. Wprawdzie nie on bezpośrednio je pisał – pisał sekretarz, któremu autor je dyktował – niemniej są to jego dzieła. Choć niektóre z nich są tak obszernie, że mogłyby nosić nazwę traktatów, są pismami powstałymi wskutek przeróżnych sytuacji, na które należało zareagować. Jako pisma okazyjne dyktowane w różnych porach dnia, a może i nocy, są świadectwem aktualnego stanu ducha autora. Dlatego są nie zawsze logicznie zwarte, dlatego poruszają sprawy bardzo mocno związane z konkretną potrzebą i z konkretnym kontekstem życia tamtych ludzi. Dlatego na listach Pawła ciąży brzemień określonej epoki historycznej i określonej sytuacji poszczególnej społeczności kościelnej. Dlatego też styl ich nie zawsze jest jednakowy i stąd rodzą się problemy ubogacone szeroką dyskusją dotyczącą autorstwa niektórych pism Pawła: listu do Efezjan, listów pasterskich³⁰¹.

299 H. Langkammer, *Wprowadzenie do ksiąg Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 141–142.

300 E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 256.

301 E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 256.

Ideą przewodnią myśli świętego Pawła jest zbawienie. Była to naczelną ideą głoszenia Ewangelii – by wszyscy byli zbawieni. Zbawienie, którego dokonał Chrystus, jest wypełnieniem odwiecznego planu Bożego. Plan Boży, o którym mówią teksty świętego Pawła, występuje zawsze w kontekście nieskończonej Bożej miłości.

Miłość Boża sprawiła, że nastąpiło nasze pojednanie z Bogiem w Chrystusie i dar skuteczny zbawienia był spowodowany zawsze tą samą dobrocią i miłością. Święty Paweł napisał list do Rzymian w 58 roku w Koryncie. Został on „skierowany do adresatów, których autor osobiście nie znał – do tego bowiem czasu Rzymu jeszcze nie odwiedził. Wydaje się, że chciał najważniejszy list, stanowiący testament chrześcijańskiej nauki przesłać do Kościoła w stolicy, wiedząc, że wszystkie inne prowincje cesarstwa mają ścisły kontakt z Rzymem i właśnie stamtąd najłatwiej będzie przekazać ten list wielu Kościołom [...]. List dzieli się na cztery części. Pierwsza mówi o zlekceważeniu Bożego Prawa, czyli o grzeszności pogan i Żydów. Druga o usprawiedliwieniu, które zawarte jest w akcie wiary w Jezusa Chrystusa. Trzecia o roli Żydów w dziejach zbawienia Świata. Czwarta zawiera praktyczne upomnienia”³⁰².

W pierwszym fragmencie listu do Rzymian (8, 14–17)³⁰³ święty Paweł uczy, że każdy człowiek, którego prowadzi Duch Boży, jest Synem Bożym. Cierpienie na ziemi razem z Chrystusem, łączenie z Nim swojej choroby, cierpienie ze Zmartwychwstałym, doprowadzi człowieka do przebywania z Nim w chwale niebieskiej. Uczestniczenie w losach Chrystusa rozciąga się nie tylko na sprawy radosne, lecz także przede wszystkim i na trudy jego życia. Chrześcijanin musi przebyć tę samą drogę, którą przeszedł Chrystus, aby wejść do Jego chwały w niebie. Współdziedziczy się razem z Chrystusem, jeśli razem z Nim również się współcierpi. Każde cierpienie prowadzi nie jako warunek zasługujący, ale jako znak łączności z Chrystusem, jako zapewnienie, że się ma z Nim współudział w chwale. Chrystus przez swoje posłuszeństwo aż do śmierci objawił uznanie całkowitej zależności człowieka od Boga. W tej zależności odkrył On własne potwierdzenie, trwałość

302 E. Staniek, *Bogactwo natchnionych ksiąg. Nowy Testament*, Kraków 1997, s. 58.

303 Rz 8, 14–17: „Skoro wspólnie i nim cierpimy, wspólnie leż będziemy mieć udział w chwale”. Nauka świętego Pawła o Bożym synostwie chrześcijan, mających Ducha Świętego. Ze względu na wzmiankę o wspólności z Chrystusem zarówno w cierpieniu, jak i w chwale, tekst ten zaproponowano w liturgii chorych. Przynależność do Chrystusa paschalnego jest bowiem rzeczywiście jedynym punktem rozświetlającym mroki bolesnych doświadczeń choroby i cierpienia. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 108.

stworzenia wystawionego na cierpienie i śmierć³⁰⁴. „Wskutek grzechu ciało jest przeznaczone na fizyczną śmierć i stanowi narzędzie śmierci duchowej, duch jednak posiada życie w Chrystusie. Ciało wszakże zmartwychwstanie mocą mieszkającego w nim Ducha Bożego”³⁰⁵.

Kolejna perykopa z listu do Rzymian (8, 18–27)³⁰⁶ „rozpoczyna się stwierdzeniem o cierpieniach «obecnego czasu», czyli życia ziemskiego. Cierpienia te jednak nie dorównują wielkości chwały, która ma się w ludziach objawić. Mówiąc o chwale, należy myśleć o tej, którą już posiada zmartwychwstały Chrystus, a nawet w pewnym stopniu, w załączku, posiada ją też chrześcijanin.”³⁰⁷ Człowiek sam sobie utrudnił drogę do nieba poprzez grzech. Wraz z grzechem na świat przyszło cierpienie, przyszły choroby. Do cierpień fizycznych, często psychicznych w naszym życiu bardzo często dochodzą cierpienia duchowe, zwłaszcza w dziedzinie modlitwy. Faryzeusze uspokajali ludzi dręczonych trudnościami w modlitwie zalecaniem wielomóstwa (por. Łk 18, 10–12). Chrześcijanin opiera się na pewności, że sam Duch Święty kieruje jego życiem duchowym. On inspiruje każdego, także chorego czy cierpiącego do najgłębszej i najwłaściwszej modlitwy³⁰⁸. Chrystus przyszedł na ziemię, aby pokonać grzech i poprzez sakramenty święte uśmierzyć cierpienie duchowe i cielesne, także poprzez sakrament namaszczenia chorych.

W następnym fragmencie (Rz 8, 31b–35, 37–38)³⁰⁹ święty Paweł wskazuje, że nic i nikt nie może odłączyć nas od miłości Chrystusowej. Idąc tokiem myślenia świętego Pawła, możemy stwierdzić, że nawet cierpienie nie jest w stanie odłączyć nas od miłości Pana Boga. Sam Chrystus w sakramentach

304 Por. S. Mendala, *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 211–212.

305 W. Harrington, *Klucz do Biblii*, tłum. J. Marzęcki, Warszawa 2000, s. 443.

306 Rz 8, 18–27: „Wzdychamy oczekując odkupienia naszego ciała”. Dalszy ciąg nauki Pawłowej o chrześcijańskim powołaniu do chwały ostatecznej, której zadatek – dzięki Duchowi Świętemu – nosimy już teraz, zanurzeni w bolesne doświadczenia życia naznaczonego jeszcze panowaniem grzechu i jego owoców. Nadzieja pełnego wyzwolenia jest dominantą omawianego tekstu i stanowi cenny wątek chrześcijańskiej pociechy w cierpieniach. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 108.

307 E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 362.

308 Por. S. Mendala, *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 213.

309 Rz 8, 31b–35, 37–39: „Któż nas odłączy od miłości Chrystusa?”. Inny fragment nauki Pawłowej o życiu chrześcijańskim, skupionym na więzi z Chrystusem umęczonym i zmartwychwstałym, mocniejszej od wszystkich cierpień i nawet od samej śmierci. W chorobie i cierpieniu chrześcijanin winien więc pamiętać przede wszystkim o umacnianiu swego zjednoczenia z Chrystusem paschalnym, czemu służyć ma zarówno intensywne modlitwa, jak i uczestnictwo w sakramentach świętych. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 108.

świętych nas umacnia, błogosławi, uzdrawia duszę i ciało. Pełne zwycięstwo człowiek odnosi dzięki Jezusowi, który do końca go umiłował. Święty Paweł z pełną mocą stwierdza, że nic nie jest w stanie odłączyć człowieka od Boga, nawet śmierć czy cierpienie. W sposób szczególny pociesza nas Bóg poprzez sakrament namaszczenia chorych.

Następna perykopa to kolejny fragment listu św. Pawła do Rzymian (14, 7–9, 10b–12). „List do Rzymian zajmuje miejsce uprzywilejowane wśród listów apostoelskich. Chronologicznie sytuuje się po listach do Tesaloniczan, Koryntian i Galatów, a przed listami do Kolosan i do Efezjan. Podejmuje niektóre tematy z listów wcześniejszych i dostarcza najpełniejszego i najściślej uzasadnionego wykładu podstawowych prawd chrześcijańskich”³¹⁰. W omawianym fragmencie (14, 7–9, 10b–12) autor rozwija myśl o tym, że żaden człowiek nie żyje dla siebie. Chrześcijanin swoje życie oddaje Chrystusowi. Czy to w chorobie, czy też w zdrowiu, cokolwiek uczynimy, w każdej sytuacji należymy do Pana Boga. Jeśli chory człowiek uświadomi to sobie, może być pewny, że Pan go wspomóże i obdarzy niezbędnymi łaskami.

Wielką pociechę stanowić może dla chorych, starych, niedołączonych, pogardzanych przez innych świadomość, że są oni własnością Chrystusa, że On będzie ostatecznie ich sądził w swoim miłosierdziu objawionym śmiercią na krzyżu. On też daje każdemu choremu, cierpiącemu perspektywę wiecznego życia objawioną w zwycięstwie nad śmiercią przez Swoje zmartwychwstanie³¹¹.

Następny fragment perykopy biblijnej, jaki podaje nam *Rytuał sakramentu namaszczenia chorych*, zaczerpnięty został z listu św. Pawła do Koryntian (1 Kor 1, 18–25)³¹². „Z Dziejów Apostoelskich dowiadujemy się, że Paweł po opuszczeniu Tesaloniki udał się do Berei, skąd również – mimo dobrych owoców ewangelizacji – musiał uciekać, udając się do Aten (Dz 17, 10–34). Nie czuł się tu jednak dobrze, nie był też dobrze przyjęty – zwłaszcza przez Aeropagistów – i dlatego przybył do Koryntu, stolicy rzymskiej prowincji

310 *Przewodnik po Biblii*, dz. cyt., s. 581.

311 Por. J. Łach, *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 216.

312 1 Kor 1, 18–25 „To, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi”. Pawłowa nauka o krzyżu jako znaku sprzeciwu oraz paradoksalnych wartościach złożonych przez Boga w tym, co słabe, małe, niskie, co związane z krzyżem Chrystusowym. Dostrzec te wartości można tylko w wierze. Stąd troska Kościoła o umacnianie i ożywianie wiary swych członków doświadczanych chorobą lub innym cierpieniem. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 108.

Achai. Pobyt w tym mieście trwał 18 miesięcy³¹³. Po wyjeździe z Koryntu święty Paweł utrzymywał osobiste kontakty z założoną przez siebie gminą chrześcijańską. Akapit listu jest bardzo jasny. Był on podyktowany kolejnością myśli i problemów, jakie św. Pawłowi się nasuwały. „I tak po pozdrowieniu i dziękczynieniu za łaskę wiary udzieloną adresatom (1, 1–19) Paweł występuje przeciw rozłamom zaistniałym w Kościele korynckim (1, 10–4. 21), piętnuje kazirodztwo (5, 1–13), odwoływanie się do sądów pogańskich (6, 1–11), rozwiązłość obyczajów (6, 12–20), odpowiada na pytania o małżeństwo i dziewictwo (7), spożywanie mięsa ofiarowanego bogom pogańskim (8, 1–11, 1), podaje wskazania dotyczące zgromadzeń liturgicznych (11, 2–14, 40) oraz wyjaśnia prawdę o zmartwychwstaniu (15). Polecenia, pozdrowienia i życzenia są zakończeniem listu (16)”³¹⁴.

Interesujący nas fragment (1 Kor 1, 18–25) ukazuje kontrast pomiędzy ludzką mądrością a mądrością Bożą. Mądrość Boża jest darem i owocem Ducha Świętego, a nie wynikiem ludzkich dociekań. Wiersz 18 rozpoczyna się od ukazania przeciwieństwa pomiędzy tymi, którzy idą na zatracenie, a tymi, którzy uczestniczą w zbawieniu. Mądrość Boża i moc Boża większe są niż umiejętność i siły ludzkie. Chory człowiek uczestniczy w cierpieniu i kaźni Jezusa Chrystusa. Krzyż jest narzędziem zbawienia i nadzieją wybawienia chorego z cierpienia i choroby tutaj na ziemi lub w przyszłej chwale niebieskiej. Tak jak Chrystus przeszedł przez mękę i krzyż do chwały zmartwychwstania, tak chory człowiek przez złączenie swojego cierpienia z krzyżem Chrystusa dojdzie do chwały zmartwychwstania.

Kolejny fragment to perykopa zaczerpnięta z 1 Kor 12, 12–22; 24b–27³¹⁵. Wymienione wiersze zawierają ważne porównanie społeczności kościelnej, „jaką stanowią wierni, złączeni ze sobą w Chrystusie, do ciała ludzkiego. W wierszu 12 autor stwierdza, że podobnie jak w jednym ludzkim organizmie jest bardzo wiele członków, tak też jest w Chrystusie”³¹⁶. Kiedy cierpi jeden z członków Kościoła, doświadczony chorobą, współcierpią wszyscy.

313 E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 297.

314 E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 299.

315 1 Kor 12, 12–22. 24b–27: „Gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki”. Wybrane partie z Pawłowej nauki o Kościele jako Ciele Chrystusa, w którym wszyscy są powiązani z sobą organicznie – dla wspólnego dobra. W świetle tego tekstu można ukazać rolę chrześcijanina zjednoczonego z umęczonym Panem i przyczyniającego się w ten sposób do wzrostu oraz uświęcenia Kościoła powszechnego. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 108.

316 Por. E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, Poznań 1990, s. 310 n.

Wszyscy stanowimy jedno ciało w Chrystusie Jezusie. Podobnie jak jedno ciało, choć ma wiele członków, jest jednością, tak również ciało Chrystusa stanowi jedność, choć składa się z wielu ochrzczonych. Zatem wielu otrzymuje przeróżne dary, charyzmaty, ale i przeróżne cierpienia. Wszystkie dary, jak i cierpienia służą dobru całej wspólnoty, tj. Kościoła. Cierpiący człowiek współuczestniczy w cierpieniu Chrystusa, może swoje cierpienie ofiarować za inne członki Kościoła. Katolicy, mając w świadomości swe wewnętrzne powiązania z Chrystusem, wspólnotę życia z Chrystusem, nie mogą wprowadzać w życie wspólnoty kościelnej rozdźwięków i nieporozumień. Świadomość przynależności do Ciała Chrystusowego ma szczególne znaczenie u tych, którzy ze względu na chorobę lub starość sądzą, że nie są zdolni należycie pełnić funkcji w Kościele. Jak w organizmie ludzkim, tak również w ciele Chrystusa słabość i cierpienie mają ściśle określony sens i służą całemu organizmowi. Cierpienie znoszone dla Chrystusa stanowi aktualizację jego zbawczej męki. Prawdziwy chrześcijanin musi na ziemi kontynuować cierpienie Chrystusa i własnym życiem dawać świadectwo o zbawczej Jego śmierci. Wierzący, który świadomie przyjmuje cierpienie i upodabnia się do Chrystusa cierpiącego, w wyższym stopniu uczestniczy w jego życiu uwielbionym, co już teraz na ziemi przejawia się w otrzymaniu różnorodnych pociech duchowych³¹⁷. Chrystus w sakramencie namaszczenia chorych umacnia i uzdalnia chorego do mężnego dźwigania cierpienia i choroby.

Następny fragment to także część listu świętego Pawła do Koryntian (1 Kor 15, 12–20)³¹⁸. Autor przedstawia w nim prawdę o zmartwychwstaniu Chrystusa. Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. Często choroba i cierpienie zmierzają do śmierci. Nadzieją człowieka chorego jest zmartwychwstały Chrystus. Chociaż słabe, chore ciało może umrzeć, Jezus jednak wskrzesi człowieka w dniu ostatecznym. Prawdziwa miłość Jezusa napawa chorego człowieka optymizmem i nadzieją na przyszłe lepsze życie z Bogiem i na zmartwychwstanie ciała. Zdaniem Stańka „List św. Pawła do Koryntian jest dokumentem, który ukazuje, jak chrześcijaństwo

317 Por. S. Mendala, *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 220–221.

318 1 Kor 15, 12–20: „Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał” (za umierających!). Zasadniczy kerygmat chrześcijaństwa o zmartwychwstałym jako podstawie naszej nadziei na zmartwychwstanie i życie wieczne. Chrystus powstał z martwych niby pierwociny wielkiego żniwa oraz rękojmnia zmartwychwstania umarłych, którzy przez wiarę należą do Niego. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 107.

pierwszego pokolenia próbowali realizować wspaniały ideał miłości. Rzecz w tym, że każde pokolenie, i każdy chrześcijanin, musi rozpoczynać od zera i na nowo podejmować wysiłek realizacji tego ideału. Św. Paweł wskazując na miłość, zostawił nam klucz do rozwiązania wszystkich wspólnotowych problemów³¹⁹.

Rytuał *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo* w czytaniach biblijnych w obrzędach dla chorych podaje kolejne perykopy używane przy udzielaniu sakramentu chorych z 2 listu św. Pawła do Koryntian.

Między powstaniem 1 a 2 Listu do Koryntian nie minął więcej niż rok. Jak podaje *Przewodnik po Biblii*, został on prawdopodobnie napisany około 56 roku. Po napisaniu 1 Listu do Koryntian Paweł złożył w mieście nieplanowaną wizytę, która okazała się nieprzyjemna zarówno dla Niego, jak i mieszkańców Koryntu. Obiecał wrócić, ale aby uniknąć bardziej przykrego spotkania, wrócił do Azji, skąd pełen bólu i rozterek napisał do Koryntian ostry list. Drugi list do Koryntian jest chyba najbardziej osobistym listem Pawła. Czytając go, możemy niemal odczuć ciężar jego odpowiedzialności za wszystkie Kościoły, głębię jego miłości do nich i jego niepokój o ich duchowy rozwój. Zauważamy także jego niezachwianą wiarę, która wszystko przenika i wszystko przekształca.

„List dzieli się na 3 części: I. 1, 1 – 7, 16. Ukazuje stosunki Pawła z Kościołem w Koryncie. Będąc w niebezpieczeństwie utraty życia w Azji (1, 8), Apostoł zmienił program podróży apostołskiej nie dla błahego powodu, lecz dla uzyskania przebaczenia dla tego, który mu wyrządził zniewagę (1, 11 – 2, 13), autor uzasadnia wielkość swojego apostołatu, wykazując wyższość posługi nowego przymierza nad posługą starego przymierza”³²⁰.

W wyżej przytoczonym fragmencie 2 Kor 4, 10–18³²¹ autor mówi o doznawaniu utrapień, o wątpliwościach, prześladowaniach i skazaniu na śmierć. Są to znamiona słabości człowieka, apostoła, które mają wykazać, że przegromna moc, która w nim jest – i mimo tak ciężkich sytuacji życiowych nie pozwala mu zrezygnować czy rozpaczać – pochodzi od Boga, a nie od niego

319 E. Staniek, *Bogactwo natchnionych Ksiąg. Nowy Testament*, dz. cyt., s. 77.

320 E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, Poznań 1990, s. 317.

321 2 Kor 4, 16–18: „Człowiek wewnętrzny odnawia się z dnia na dzień”. Nadzieja Apostoła Narodów pośród codziennych utrapień i udręk spoczywa w tym, co wewnętrzne i niewidzialne. Podobnie każdy chrześcijanin, doświadczający przeróżnych cierpień, nie powinien poddawać się zwątpieniu, lecz mieć przed oczyma owoc obecnych utrapień – wieczną chwałę. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 107.

samego. Apostoł Chrystusa podobny jest do gladiatora, którego poddają wielu przeciwnościom, niebezpieczeństwom, z których jednak wychodzi zwycięsko dzięki wsparciu Bożemu.

Podobnie chory człowiek, umocniony Bożym słowem, namaszczony świętym olejem, mimo wielu trudów i cierpień wychodzi z nich zwycięsko dzięki mocy Jezusa, który wlewa w serce człowieka nadzieję na przyszłe i ostateczne zwycięstwo nad grzechem, słabością, ale także chorobą. W losie chorego człowieka powtarza się umieranie Jezusa poprzedzone męką, by ujawnić się mogło zmartwychwstanie Bożego Syna. Chory, starszy człowiek, wpatruje się w to, co niewidzialne, a nie w to, co widzialne. Przedmiotem wiary Apostoła i głoszonej przez Niego Ewangelii jest zmartwychwstanie Chrystusa. Ono bowiem gwarantuje, że wierzący, w sposób szczególny naznaczeni cierpieniem, uczestniczący w krzyżu Chrystusa, również zmartwychwstaną, a więc nie ulegną śmierci.

Wpatrywanie się w Chrystusa jest jednym z koniecznych warunków osiągnięcia chwały. Chodzi o wzrok ducha i patrzenie duchowe, a zatem o życie wewnętrzne, o wpatrywanie się i wnikiwanie w coraz głębszą rzeczywistość, której oko ludzkiego ciała nie jest w stanie dostrzec. Oko ciała dostrzega to, co jest tymczasowe. Materia jest tymczasowa, świat ducha jest wieczny. Tak jak w życiu człowieka ciało przemija, duch pozostaje. A w odniesieniu do zła i dobra – zło jest małe i przemijające, dobro zaś jest wieczne. Bo twórca zła jest słabym i małym duchem, podczas gdy Twórcą dobra nieskończenie wielki Bóg³²².

Następny fragment zamieszczony w rytuale sakramentu chorych to 2 Kor 5, 1; 6–10³²³. W tym fragmencie święty Paweł dzieli się wiarą w wiekiste życie wieczne. „W zdaniach tych Paweł wyraził wiarę w życie po śmierci, to znaczy w zmartwychwstanie. Wiara ta jest bogactwem życia apostołskiego, a zarazem prawdą, którą dzieli się razem ze słuchaczami [...]. Życie ziemskie zostało nazwane ziemskim domem, a nawet namiotem, który jest ze swej natury tymczasowym mieszkaniem używanym podczas wędrówki.

322 Por. E. Szymanek, *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 222–223.

323 2 Kor 5, 1, 6–10: „Posiadamy wieczne mieszkanie w niebie” (za umierających!). Klasyczny tekst o „naszym mieszkaniu w niebie”, które osiągamy po opuszczeniu ziemskiego życia niby tymczasowego „namiotu”. Pewność nadziei i tęsknota za Panem to postawa nie tylko Pawła udręczonego przykrymi doświadczeniami życia, ale również każdego wierzącego, który na serio zaufał Chrystusowi. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół Słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 107.

W samym więc tym obrazie zawarta jest myśl o krótkości i tymczasowości życia ludzkiego na ziemi. Po zniszczeniu jednak namiotu Bóg obdarzy człowieka mieszkaniem – nazwanym już domem – niezniszczalnym, bo nie ręką ludzką wybudowanym i wiecznym, znajdującym się w niebie”³²⁴.

Choroba człowieka powoduje niszczenie ludzkiego ciała, ono obumiera. Nadzieja chrześcijanina skierowana jest ku Chrystusowi, ku życiu wiecznemu, gdzie znajduje się przygotowane wieczne mieszkanie. Święty Paweł wprowadza nadzieję, pewność życia wiecznego dla tych, którzy żyją z Chrystusem na ziemi w zgodzie.

W kolejnym fragmencie listu święty Paweł ukazuje własne cierpienie (2 Kor 12, 7b–10)³²⁵, własny ościę dla ciała. Badacze życia św. Pawła wskazują, że jest to chroniczna i przykra choroba. Można powiedzieć, że oprócz poniżenia i udręk, napierających z zewnątrz na Apostoła, w nim samym, w jego duchu lub w jego wnętrzu pojawiły się powody do wielkich udręk i upokorzeń. Takie podobne stany może przeżywać chory człowiek. Ufna modlitwa, pełna wiary w Chrystusa, pozwoli pokonać wszelkie przeszkody, nawet te duchowe, napotkane w drodze do Boga, do życia szczęśliwego w niebie. Moc chrześcijanina, jego wiara, doskonalili się w różnorodnych słabościach.

Wśród perykop biblijnych stosowanych podczas sakramentu namaszczenia chorych, rytuał podaje fragment z listu do Kolosan (1 Kol. 1, 24 – 28)³²⁶. Kolosy to miasto leżące w południowo-zachodniej Frygii nad niewielką rzeką Likos, w odległości kilkunastu kilometrów od Laodycei i Hierapolis, około 60 km od Efezu. Kościoła w Kolosach nie założył święty Paweł. Początek chrześcijaństwa w tym mieście, jak również w Laodycei i Hierapolis, dał

324 E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 321.

325 2 Kor 12, 7b–10: „Wystarczy ci mojej łaski, moc bowiem w słabości się doskonalili”. Osobiste wyznania świętego Pawła dotyczące jego doświadczeń zewnętrznych i wewnętrznych. Przeciwności i słabości, które stanowią chlubę Apostoła – ze względu na moc Chrystusa Zmartwychwstałego, działającego w nim – stanowią przedmiot refleksji oraz cenną podporę dla każdego chrześcijanina w różnorodnych cierpieniach i słabościach. Sakramentalna posługa Kościoła jest znakiem i narzędziem Chrystusowego umocnienia. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 107.

326 Kol 1, 22–29: „W moim ciele dopełniam braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała”. Jest to jeden z najcenniejszych tekstów biblijnych ukazujących zbawczy sens cierpienia chrześcijanina w tym życiu. Apostoł Narodów, odsłaniając rąbek objawionego mu misterium, wprost raduje się, że może cierpieć z Chrystusem dla dobra całego Kościoła, który jest Ciałem Chrystusa. W cierpieniu ludzkim może najboleśniejszy jest pewien bezsens, którego doświadczamy. Jasny cel – wielki, umiłowany („dla ukochanej osoby”) – zmienia perspektywę i koloryt bólu; czyni go prawie pożądanym. W chorobie i cierpieniu chrześcijanina Chrystus żyjący we wspólnocie wierzących staje się kimś najdroższym.

Epafras, uczeń Pawła pochodzący z Kolosów, prawdopodobnie Grek z pochodzenia, nawrócony przez Pawła i posłany do ewangelizowania okolic frygijskich.

Święty Paweł pisze list z więzienia. Jest z nim Epafras dobrowolnie poddający się karze więzienia. List pochodzi prawdopodobnie z rzymskiego więzienia, gdzie święty Paweł może kontynuować swobodnie pracę apostołską. Powodem napisania tego listu była niebezpieczna sytuacja wewnątrz Kościoła w Kolosach. Zaczęły się tam szerzyć błędy zagrażające jedności i istnieniu gminy koloseńskiej. „Św. Paweł w liście do Kolosan mówi o tym, że cały piękny świat, widzialny i niewidzialny, został stworzony przez Ojca, ale nie bezpośrednio, tylko został stworzony przez Syna, dla Syna i w Synu. Syn obejmuje cały stworzony świat widzialny i niewidzialny”³²⁷.

Święty Paweł raduje się z cierpienia, które może być dopełnieniem braku udręk Chrystusa. Cierpi dla dobra Kościoła. Chory człowiek, wzorem świętego Pawła, ofiarując swoje cierpienie za braci we wierze, może cierpienia z formy kłatwy przenieść na cierpienie chwalebne.

Kolejny fragment to perykopa z Listu do Hebrajczyków (Hbr 4, 14–16; 5, 7–9). „Autor Listu do Hebrajczyków – to jeden z bliskich współpracowników św. Pawła. Istnieje prawdopodobieństwo, że jest nim św. Łukasz. Już z końcem II w. jemu przypisywano redakcję tego listu”³²⁸. Autor Listu do Hebrajczyków ukazuje Chrystusa jako najwyższego Arcykapłana. Pisze, że Chrystus zna, co to ból i cierpienie, doświadczony we wszystkim na nasze podobieństwo. Chory człowiek, przybliżając się do tronu łaski, tj. do Jezusa działającego w sakramentach świętych, także i w namaszczeniu chorych otrzyma miłosierdzie i łaskę pomocy w stosownej chwili.

Następny fragment Pisma świętego, jaki podaje *Rytuał sakramentu namaszczenia chorych* zawarty jest w 1 P 1, 3–9³²⁹. „List św. Piotra był odpowiedzią daną wiernym północno-zachodnich prowincji Azji Mniejszej na pytanie, jak mają postępować, mieszkając wśród pogan, którzy im zadają

327 E. Staniek, *Bogactwo natchnionych ksiąg. Nowy Testament*, dz. cyt., s. 115.

328 E. Staniek, *Bogactwo natchnionych ksiąg. Nowy Testament*, dz. cyt., s. 152.

329 1 P 1, 3–9: „Radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń”. Nauka świętego Piotra o podstawach nadziei chrześcijańskiej pośród doczesnych utrapień. Wiara, dająca udział w losie Chrystusa paschalnego, oczyszcza się w próbie cierpienia, jak złoto w ogniu. Staje się tym cenniejszym skarbem oraz podstawą nadziei na życie wieczne i fundament radości paschalnej – trudnej, głębokiej. Jest to tekst przemawiający do wierzącego i cierpiącego człowieka, szukającego uzasadnienia dostępnego dla myśli i wyobraźni. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 110.

cierpienia. Nie był to list teologiczny, ale tylko upominał i pouczał. Upomnienia dotyczyły szczegółów życia wiernych, zaś stwierdzenia – prawdziwej wiary, na której rozwijało się i miało się dalej rozwijać życie chrześcijańskie³³⁰. Bóg w ujęciu świętego Piotra to wychodzi z inicjatywą. On jest nie tylko Ojcem Jezusa Chrystusa, ale też wybrał sobie wiernych i w sposób nadprzyrodzony zrodził ich na nowo oraz powołał do wiecznej chwały. Zbawienie przyniósł Jezus Chrystus, który jest Synem Bożym. On poniósł mękę i śmierć, Bóg Go wskrzesił i uwielbił. Osiągnięcie zbawienia zależy więc od tej chwili od postępowania każdego człowieka. Także chory, jeśli teraz będzie cierpiał, a będzie związany miłością i łaską sakramentalną z Chrystusem Uwielbionym, otrzyma ulgę w cierpieniu, jego cierpienie może stać się próbą wiary. Jak złoto bada się w tyglu, tak prawdziwe uczucie Pan bada poprzez udział w cierpieniu i męce swojego umiłowanego Syna. Autor ukazał, że dzięki męce Jezusa i dzięki krwi Chrystusowej wierzący w Niego zostali wykupieni.

Czytanie nr 19 w *Rytuale sakramentu namaszczenia chorych* zaczerpnięte jest z 1J 3, 1–2³³¹. „Spośród tych dzieł, które włączono do Nowego Testamentu, tradycja kościelna pięć z nich przypisuje św. Janowi: IV Ewangelię, 3 Listy i Apokalipsę. Choć tylko Apokalipsa posiada notatkę o pochodzeniu od Jana, a 2 i 3 list napisał Jan, będąc prezbiterem, to jednak egzegeci prawie jednomyślnie przypisują mu tylko IV Ewangelię i 1 list, z tym, że nie wykluczają Janowego autorstwa 2 i 3 Listu. Apokalipsa w tytu miejscach różni się od IV Ewangelii, tak że niemożliwe do przyjęcia jest pochodzenie obydwu tych pism od tego samego autora³³². Bóg jest miłością. „Bóg jest źródłem miłości. On tę miłość rozlewa. Gdziekolwiek jest autentyczna miłość w sercu ludzkim – czy ono o Bogu wie, czy nie wie – tam mamy do czynienia z błogosławieństwem Bożym, ale musi to być autentyczna miłość Boża. To jest niezwykle piękna wizja³³³. Dla człowieka chorego wizja miłującego Boga jest nadzieją na spotkanie w niebie po trudach życia i cierpieniach.

330 F. Gryglewicz, *Teologia Dziejów Apostolskich, Listów Katolickich i Pisma Świętego Jana Ewangelisty*, Lublin 1986, s. 25.

331 1J 3, 1–2: „Jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy”. Fragment nauki świętego Jana o naszej godności dzieci Bożych, otoczonych miłością Boga jako Ojca. Perspektywa ujawnienia się w całej pełni tego bogactwa w nas stanowi wątek nadziei i mocy pośród doczesnych nieporozumień i utrapień. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 110.

332 F. Gryglewicz, *Teologia Nowego Testamentu*, t. III, dz. cyt., s. 45.

333 E. Staniek, *Bogactwo natchnionych ksiąg. Nowy Testament*, Kraków 1997, s. 176.

Szczęście spotkania z Bogiem będzie bez granic, gdyż zobaczy Boga twarzą w twarz, takim, jakim On jest. Przygotowaniem, preludeum do spotkania z Bogiem twarzą w twarz, jest sakrament namaszczenia chorych – dający nadzieję na życie wieczne.

Następne perykopy zaczerpnięte zostały z Apokalipsy Świętego Jana (Objawienie). Apokalipsa (Objawienie Świętego Jana) jest bez wątpienia najbardziej tajemniczą księgą Nowego Testamentu. „Autorem Apokalipsy jest, według zapisu tej księgi Jan (1, 4. 9; 22, 8) poza nielicznymi głosami wyjątkowymi, które zresztą kierowały się względami doktrynalnymi, nie zaś wiernością względem przekazu historycznego, najstarsza Tradycja w tym Janie widziała czwartego ewangelistę, umiłowanego ucznia Pańskiego, syna Zebedeusza i Salome”³³⁴. Bezpośrednimi adresatami byli przede wszystkim chrześcijanie zamieszkali w Azji Mniejszej, nad którymi święty Jan roztaczał opiekę duszpasterską z Efezu. Pierwszy fragment to Ap 21, 1–7³³⁵.

Autor ukazuje następujący sens: obecny wszechświat ustąpi nowemu, odrodzonemu, w którym nie będzie już żadnej niedoskonałości. Bóg pokona wszelkie wrogie siły, które zagrażają człowiekowi. Jedną z takich wrogich „sił” jest choroba, kolejne to cierpienie czy śmierć. Poprzez sakrament chorych Bóg już na ziemi czyni chorego człowieka uczestnikiem „Nowego Jeruzalem”. Największą radością chorego i cierpiącego chrześcijanina jest wielka świadomość tego, że jest on miłowany przez Boga jako najlepszego Ojca. Jest bowiem dzieckiem Boga, które przez trudne życie, chorobę, cierpienie pielgrzymuje do domu Ojca, do zjednoczenia z Ojcem, do oglądania Go takim, jakim On jest³³⁶. Następny fragment, który podaje dokument *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo* to Ap 17, 20–21³³⁷. Autor z wiarą

334 K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 593.

335 Ap 21, 1–7: „Śmierci już odtąd nie będzie, ani żaloby, ni krzyku, ni trudu już odtąd nie będzie”. Wizja świętego Jana dotycząca „Nowego Jeruzalem”, gdzie już leż, śmierci i żadnego bólu ani przykrości nic będzie, stanowi również perspektywę pełną nadziei i krzepiącą w czasie choroby i przykrych doświadczeń. Wejdą w ten nowy świat jedynie zwycięzcy, a więc pokonujący zło w walce. Choroba, cierpienia, pokusy i przeróżne doświadczenia stanowią teren takiej walki, z której chrześcijanin ma wyjść zwycięsko. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 110.

336 Por. J. Kudasiwicz, *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 242.

337 Ap 22, 17. 20–21: „Przyjdź, Panie Jezu” (za umierających!). Jest to krótki, ale piękny tekst, zamykający całą Biblię i wyrażający tęsknotę Kościoła (i każdego chrześcijanina!) za Chrystusem – Oblubieńcem, którego wraz z Duchem Świętym zawsze przyzywa starochrześcijańska aklamacja Maranna Tha (Przyjdź, nasz Panie!). Chwila poprzedzająca śmierć chrześcijanina winna nappełnić

wzywa Chrystusa, który ma niebawem przyjść. Chory, cierpiący oczekuje na spotkanie z przychodzącym Panem. Najpierw spotyka go w sakramentach świętych, a następnie po zakończeniu życia ogląda Boga twarzą w twarz. Ten fragment rytuał zaleca szczególnie dla chorych, którzy są blisko śmierci, dla umierających.

Przed czytaniem z Ewangelii kaznodzieja ma do dyspozycji siedem psalmów responsoryjnych: Iz 38, 10. 11. 12abcd. 16; Ps 6, 2–4a. 4b–6. 9–10; Ps 25 (24, 4–5. 6–7. 8–9. 15–16. 17–18; Ps 31 (30), 2 i 6. 8bc–9. 15–16. 17 i 25; Ps 102 (101), 3. 24–25. 19–20 i 21; Ps 90 (89), 3–4. 5–6. 12–13. 14 i 17; Ps 143 (142), 1–2. 5–6. 7ab i 8ab. 10 oraz dziewięć tekstów śpiewów przed Ewangelią. „Te ostatnie przedstawiają Boga Ojca, jako tego, który nas pociesza w każdym naszym utrapieniu. Wskazuje na Chrystusa jako na lekarza (leczy wszystkie choroby wśród ludu), który i dzisiaj wzywa do siebie wszystkich, którzy są utrudzeni i obciążeni, gdyż chce ich pokrzepić, mówią o jego męce (Jezus wziął na siebie nasze słabości i nosił nasze choroby)”³³⁸. Psalmi responsoryjne zapewniają tych, którzy się smucą, że są błogosławieni i zostaną pocieszeni, oraz pouczają, że ich cierpienia są dopełnieniem braków cierpień Chrystusa, a także wzywają do oczekiwania na spotkanie z przychodzącym Panem i do wierności aż do śmierci w zamian za wieniec życia.

Nie analizując treści psalmów, należy zauważyć trafnie dobrane refreny. Służą one do utwierdzenia wiary w życie wieczne (Pan mnie zachowa od unicestwienia) i Bożą pomoc (Panie, Ty zawsze byłeś nam ucieczką). Refren także pozwala choremu wznieść się ze swoim cierpieniem do Boga (Do Ciebie Panie wznoszę moją duszę) albo są prośbami w intencji chorych (Okaż swą litość chorym sługom, Panie), albo modlitwą samych chorych (Ojcze, w Twe ręce składam ducha mego; wysłuchaj Panie mojego wołania).

Kolejne fragmenty, które podaje *Rytuał sakramentu namaszczenia chorych*, zaczerpnięte zostały z Ewangelii św. Mateusza (Mt 5, 1–12). „Choć pośród Ewangelii kanonicznych Ewangelia Mateusza znajduje się na pierwszym miejscu, jednak ze względu na późniejszy czas powstania umieszczamy ją po Ewangelii Marka. Wczesna tradycja chrześcijańska w osobie Papiasza przekazała wiadomość, że Mateusz uporządkował Słowo Pana w języku hebrajskim i że każdy je wyjaśnia według swych umiejętności”³³⁹.

podobna tęsknota – oparta na wierze, nadziei i ufności. Odpowiedź Chrystusa: „Zaiste, przyjdę niebawem” – ma w sytuacji konania Jego ucznia specyficzną wymowę.

338 H. Słotwińska, W. Głowa, *Przepowiadanie o sakramentach w katechezie i homilii*, dz. cyt., s. 260.

339 E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 32.

„Ewangelia była pisana z myślą przede wszystkim o Żydach lub chrześcijanach nawróconych z judaizmu, o czym mówią liczne świadectwa pozareligijne”³⁴⁰.

Rytuał sakramentu namaszczenia chorych jako pierwszą z perykop zaczerpniętych z Ewangelii św. Mateusza podaje kazanie Jezusa na górze (Mt 5, 1–12a)³⁴¹. „Kazanie rozpoczyna się błogosławieństwami, których treść słusznie można uznać za źródło chrześcijańskiego optymizmu. Powtarzające się dziewięciokrotnie «błogosławieni» jest życzeniem i sprowadzeniem zarazem szczególnego dobrodziejstwa Bożego na ludzi, podobnie jak przeciwstawne im «biada» w relacji Łukasza jest zapowiedzią odrzucenia Bożego”³⁴². Ostatnie dwa błogosławieństwa dotyczą ludzi, którzy cierpią prześladowanie z powodu dążenia do świętości. „Błogosławieństwo przyobiecane tym, co cierpią prześladowania, pozwala rozwiązać przynajmniej po części odwieczny problem cierpień i zła w świecie, ono skłania do podejmowania największych wysiłków i każe brać krzyż Chrystusowy na własne ramiona. Cierpiących w ten sposób spotka za to wywyższenie lub mówiąc dokładniej, współwywyższenie z Chrystusem: „«Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię (Flp 2, 9)»”³⁴³. Chrześcijanin dotknięty niemocą potrzebuje wiele radości, która go podźwignie i da nadzieję na lepsze jutro. Ożywienie wiary słowem Bożym zawartym w błogosławieństwach ukazuje tę nową perspektywę i może przynieść radość wywodzącą się z pewności wiary. Przyłgnięcie do Chrystusa cierpiącego i zwycięskiego jest równoznaczne z przynależnością do królestwa Bożego

340 K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 5.

341 Mt 5, 1–12a: „Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie”. Perykopa ta prezentuje Chrystusowe błogosławieństwa w Mateuszowej redakcji, otwierające sławną kompozycję Kazania na górze. Jest to jeden z tych tekstów Ewangelii, które najmocniej ukazują paradoksalne wymiary Chrystusowej nauki oraz Jego królestwa. To, co słabe i zepchnięte, stanowi prawdziwą wartość oraz perłę królestwa Bożego, a cierpienie, krzyż i prześladowanie nieodłącznie wiążą się z wejściem w posiadanie owego królestwa „nie z tego świata”. Chrześcijanin dotknięty niemocą potrzebuje radości dźwigającej i otwierającej perspektywę nadziei. Ożywienie wiary słowem Bożym zawartym w błogosławieństwach rozjaśnia tę perspektywę i może przynieść radość wywodzącą się z pewności wiary. Przyłgnięcie do Chrystusa cierpiącego i zwycięskiego jest równoznaczne z przynależnością do królestwa Bożego na ziemi, paradoksalnie obwarowanego cierpieniem, jak i zaczątkiem chwały oraz nadzieją jej pełni. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 126.

342 B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 29.

343 B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 31.

na ziemi, paradoksalnie obwarowanego cierpieniem, jak i zaczątkiem chwały oraz nadzieją na jej pełnię.

Gdziekolwiek Jezus nauczał, wokół Niego gromadziły się tłumy. Wśród ludzi chętnie słuchających pojawiali się chorzy i cierpiący. Przychodzili oni o własnych siłach lub ich przynoszono. O uzdrowieniu trędowatego mówi fragment zaczerpnięty z Ewangelii Mateusza (Mt 8, 1–4)³⁴⁴. Tak jak trędowatego dotknął Jezus, tak dotyka On chorych w sakramencie namaszczenia chorych. Rzeczywiście uzdrawia – najpierw duszę chorego człowieka, a jeśli jest to dobre dla jego zbawienia, uzdrawia także i ciało.

Kolejna perykopa biblijna to inny fragment z Ewangelii świętego Mateusza (Mt 8, 14–17)³⁴⁵. Chrystus uzdrawia teściową Piotra, następnie wypędza złe duchy i uzdrawia wielu chorych. Spełnią się w Nim przepowiednie proroka Izajasza. Chrystus bierze na siebie nasze słabości i nosi nasze choroby. To samo dokonuje się w znakach sakramentalnych podczas sakramentu namaszczenia chorych.

W następnym fragmencie z Ewangelii według świętego Mateusza 11, 25–30³⁴⁶ Jezus wzywa do siebie wszystkich, którzy są utrudzeni i obciążeni, a do

344 Mt 8, 1–4: „Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić”. Bezpośrednio po Kazaniu na górze Mateusz umieszcza zwięzły opis uzdrowienia trędowatego, otwierający serię „znaków” cudotwórczych pieczętujących orędzie Chrystusa Pana. Ufność nieszczęśliwego, jego śmiała inicjatywa i prośba, wiara w moc Chrystusa oraz zbliżenie się do Mistrza zasługujące na uwagę; z drugiej zaś strony warto wydobyć znak zewnętrzny towarzyszący zbawczemu działaniu Jezusa: wyciągnięcie ręki i dotknięcie chorego, a także słowo wyrażające wolę Chrystusa – słowo potężne, stwórcze, działające, skuteczne, oczyszczające natychmiast. W chorobie uczeń Chrystusa winien dążyć do wyrobienia w sobie podobnej postawy wiary, ufności, upartego dążenia do bliskości z Chrystusem, a niezastąpionym nosicielem tych wartości będzie zawsze przyjmowane słowo Boże oraz dźwigające „dotknięcie” Chrystusowe poprzez sakramentalne znaki, zwłaszcza pokutę, namaszczenie chorych i Eucharystię. Zob. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 127.

345 Mt 8, 5–17 (lub wersja krótsza: Mt 8, 14–17): „On przyjął na siebie nasze choroby”. Dłuższa wersja czytania obejmuje relację o uzdrowieniu sługi setnika w Kafarnaum (ww. 5–13) oraz teściowej Piotra i wielu chorych czy opętanych (ww. 14–17); krótsza wersja to jedynie drugi fragment tekstu. Ewangeliczne opisy uzdrowień dokonywanych przez Chrystusa często zaznaczają postawę chorych lub ich najbliższych, sprowadzającą się do ufności wyrażanej w prośbie, a także słowa oraz gesty Jezusa związane z mesjańską działalnością Cudotwórcy. W opisach tych dostrzegamy solidarność Chrystusa z naszą słabością oraz przemieniającą moc Jego słowa oraz gestu. Dziś w sakramentach świętych dotyka nas Chrystus uzdrawiający ludzkość przez słowo i gest (znak) niesiony przez posługę kapłańską Kościoła. Czy chorzy dostrzegają w tej posłudze Kościoła Chrystusa obecnego i solidaryzującego się z naszą niemocą ku podniesieniu i zbawieniu świata? Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 127.

346 Mt 11, 25–30: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie”. Po uwielbieniu Ojca za ukazanie tajemnic królestwa maluczkim, a zakrycie ich przed wyniosłymi Chrystus w Mateuszowej Ewangelii wygłasza krzepiące wezwanie skierowane do ludzi przygniecionych ciężarem życia (choroby,

takich ludzi możemy także zaliczyć chorych i będących w podeszłym wieku, utrudzonych życiem. „Podobnie jak objawienie mądrości, tak też i słowa pociechy są skierowane głównie do maluczkich, ubogich, utrudzonych i obciążonych. Im obiecuje Jezus specjalne pokrzepienie, i zachęca do wzięcia na siebie Jego brzemienia, do wprzęgnięcia się w Jego jarzmo. Jeśli przyjdą do Niego, jeśli będą naśladować Jego łagodność i pokorę, ich jarzmo okaże się słodkie, brzemień lekkie, a oni sami znajdą dla swych dusz ukojenie”³⁴⁷.

Ewangelia według świętego Mateusza poświęca wiele miejsca Chrystusowi nauczającemu. Następnym fragment (Mt 15, 29–37)³⁴⁸ ukazuje nam Chrystusa, który uzdrawia wielu ludzi. Przynoszą do Niego chromych, ułomnych, niewidomych, niemych i wielu innych. Jezus nad każdym się pochyla, uzdrawia, przywraca nadzieję. To samo czyni przez posługę Kościoła w sakramencie namaszczenia chorych: przywraca nadzieję, uzdrawia duszę, a często i ciało, by chory mógł wrócić do normalnego funkcjonowania w świecie.

Kościół, wypełniając wolę Pana Jezusa i apostołów oraz naśladowując ich czyny, otacza chorych wyjątkowym staraniem, angażuje kapłanów i zachęca do przyjęcia sakramentu namaszczenia świętym olejem. Spotkanie z Jezusem w tym sakramencie jest zapowiedzią zbawienia³⁴⁹.

Ostatni fragment z Ewangelii według świętego Mateusza, jaki podaje *Rytuał sakramentu namaszczenia chorych*, jest zaczerpnięty z rozdziału Mt 25, 1–13. Fragment ten szczególnie jest zalecany osobom będącym już bardzo blisko przejścia z życia do życia wiecznego. Czuwajcie, bo nie znacie

nieszczęścia). Rozwiązanie problemu przygniatającego krzyża znajduje się w Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym, dlatego wezwanie to sprowadza się do zaproszenia: „Pójdźcie do mnie wszyscy utrudzeni i obciążeni!”. Przyjść do Jezusa znaczy uwierzyć Mu, zaufać, powierzyć swój los, przylgnąć do Niego zarówno w uniżeniu, jak i chwale. Do chorego chrześcijanina przychodzi Chrystus uzdrawiający w słowie Bożym, w sakramentach, w zachęcie duszpasterskiej. Należy Mu wyjść na spotkanie, przyjmując postawę wiary i gotowość dzielenia z Nim całego losu Zbawcy – ku pożytkowi wszystkich uczniów Pana. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 127.

347 B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 73.

348 Mt 15, 29–31: „Jezus uzdrawia wielu”. Perykopa mówi o uzdrowieniach, jakich Jezus dokonał nad Jeziorem Genezaret. Tłumy ludzi słuchających słowa Bożego i przynoszących do stóp Jezusa swych chorych kojarzą się z obrazem Kościoła poprzez wieki. Jest on słuchaczem i głosicielem słowa; wszystkich chorych otacza opieką i prowadzi ich do Chrystusa, Nauczyciela oraz Zbawcy, a uzdrowienie chorych lub podźwignięcie ich duchowe dzięki słowu Bożemu i sakramentom stanowi jeszcze jeden element uwielbienia Boga – nawet w chorobie czy cierpieniu. Chrystus uzdrawiający winien kojarzyć się wiernym z posługą Kościoła niesioną chorym. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 128.

349 Por. T. Hergezel, *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 253.

dnia ani godziny – to motto Jezusowej nauki. „Wielu uważa przytoczone tu opowiadanie za alegorię. Tak więc panem młodym jest Chrystus, pannami roztropnymi ludzie przygotowani na przyjście Chrystusa, pannami nierozsądnymi ludzie ociążali, bezmyślni, nieprzewidujący inie przygotowani. Niektórzy, idąc za Ojcami Kościoła, oliwę utożsamiają z wiarą i miłością, z poświęceniem, albo też w ogóle z dobrymi czynami”³⁵⁰. Chrystus przychodzi do człowieka w momencie śmierci. Najlepiej przygotowani są ci, którzy w sakramencie pokuty oczyścili swoje dusze, przyjęli Wiatyk jako pokarm na drogę do nieba oraz zostali namaszczeni świętym olejem w sakramencie namaszczenia chorych. Chrystus nawiedził i umocnił chorego na ostatnią drogę do nowego życia w królestwie niebieskim. Z Chrystusowego wezwania do czujności należy wysunąć wniosek, że trzeba być zawsze gotowym na przyjście Pana. Należy to odnieść do dnia ostatecznego, ale i do indywidualnej godziny spotkania z Bogiem, czyli śmierci każdego człowieka.

Kolejne perykopy zaczerpnięte zostały z Ewangelii według świętego Marka. „Teraz Marka, któremu najstarsza tradycja chrześcijańska przypisuje autorstwo drugiej Ewangelii, zwykło się utożsamiać z Janem Markiem, synem Marii (Dz 12, 12) i krewnym Barnaby (Kol 4, 10) [...]. To właśnie Marek, jak utrzymuje najstarsza tradycja (Papież, Euzebiusz) spisał Ewangelię głoszoną przez Piotra, za czym przemawia zresztą wiele danych zaczerpniętych z treści Ewangelii”³⁵¹.

Pierwszy fragment zaczerpnięty ze świętego Marka (2, 1–12)³⁵² mówi o uzdrowieniu paralytyka. Osoby uczestniczące w tym wydarzeniu ewangelicznym i ich zachowanie mogą stać się podobne do tych, które są uczestnikami czy też świadkami sakramentu namaszczenia chorych. Jezus działa skutecznie, gdyż zajmuje się duszą. „Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów – rzekł [Jezus] do paralytyka. Mówię ci: «Wstań, weź swoje

350 E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 125.

351 A. Jankowski, L. Stachowiak, K. Romaniuk, *Ewangelia według świętego Marka* [Wstęp], [w:] *Biblia Tysiąclecia*, dz. cyt., s. 1158.

352 Mk 2, 1–12: „Widząc ich wiarę rzekł: «Odpuszczają ci się grzechy twoje»”. W opisie uzdrowienia paralytyka z Kafarnaum zarysowane są dwie płaszczyzny zbawczej działalności Jezusa: najważniejsza i pierwsza – uwolnienie od grzechu, który jest najgłębszą, fundamentalną przyczyną wszelkiego zła, a następnie uzdrowienie z choroby mocą słowa Zbawiciela jako znak Jego panowania nad wszelkim złem. Przychodząc w posłudze Kościoła, Chrystus pragnie przede wszystkim uwolnić człowieka od grzechu, by w ten sposób podnieść go w najistotniejszym punkcie jego egzystencji, następnie zaś – o ile leży to w zbawczych zamiarach Boga – przywrócić mu również fizyczne zdrowie. Sakrament namaszczenia chorych ma właśnie dokładnie taki charakter i cel. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 128.

łóżę i idź do domu». On wstał, wziął zaraz swoje łóżę i wyszedł na oczach wszystkich”. Podobnie w sakramencie namaszczenia chorych Chrystus skutecznie uzdrawia duszę z grzechu i słabości, udziela mocy i siły do mężnego znoszenia choroby i cierpienia, a w niektórych przypadkach, podobnie jak w Ewangelii, uzdrawia w spektakularny sposób także i ciało. „Dobra Nowina dziś zawiera w sobie to znaczenie. Uwolnienie od szatana, uzdrowienie chorych, nie stanowiłoby idealnego wybawienia, gdyby [...] grzechy nie były odpuszczone”³⁵³. Chrystus ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów. Pozostawił tę władzę apostołom i ich następcom, biskupom i kapłanom. Sakrament namaszczenia chorych jest sakramentem, który gładzi grzechy, także wówczas, gdy chory nie może się wypowiedać, a mamy pewność, że chciałby pojednać się z Panem Bogiem.

Kolejny fragment z Ewangelii świętego Marka (Mk 10, 46–52)³⁵⁴ ukazuje Jezusa uzdrawiającego niewidomego pod Jerychem. Niewidomy, pełen wiary i ufności, zwraca się do Chrystusa z prośbą o ratunek. Jego wiara jest wielka. Jezus nagradza tę wiarę, przywracając mu wzrok. Sakrament chorych jest więc sakramentem wiary.

Następny fragment z Ewangelii według świętego Marka (16, 15–20)³⁵⁵ przedstawia Chrystusa, który po swoim zmartwychwstaniu ukazuje się jedenastu apostołom i daje im nakaz głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu. Warunkiem zbawienia jest wiara i przyjęcie chrztu. Apostołom głoszącym Ewangelię towarzyszyć będą znaki. Jeden z nich to uzdrowienie chorych przez nałożenie rąk i poprzez modlitwę. „Z w. 17–18 wynika, że wierzącym

353 M. Galizzi, *Czytając Ewangelię św. Marka*, tłum. A. Gryczyńska, Warszawa 1985, s. 22.

354 Mk 10, 46–52: „Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną”. Rolę wytrwałej ufności i natarczywej prośby w zbawczym spotkaniu z Chrystusem uwypukla między innymi opis uzdrowienia Bartymeusza, ślepego żebraka spod Jerycha. Natrętne i narastające („głośno”, „jeszcze głośniej”) wołanie niefortunnego ślepca spotyka się z Chrystusowym zbawczym zatrzymaniem się („przystanął”) oraz pochwałą tak koniecznej w tym wypadku wiary („idź, twoja wiara cię uzdrowiła”). Słowo Boże ma budzić wiarę i ufność chorego chrześcijanina oraz i wyzwać w nim wytrwałą – wręcz natarczywą – modlitwę o wyzwolenie, podniesienie i zdrowie. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 129.

355 Mk 16, 15–20: „Na chorych ręce kłaść będą i będą zdrowi”. Ostatnie polecenia Zmartwychwstałego skierowane do apostołów zwierają (w relacji świętego Marka) również zarys skutków wiary wzbudzonej przez przepowiadanie głosicieli, którzy mocą tego nakazu w przyszłości pójdą na cały świat. Ostatnim znakiem tu wyliczonym jest uzdrawianie chorych przez wymowny gest nałożenia rąk. Przy sprawowaniu sakramentu namaszczenia chorych perykopa ta jest znakiem, który nasunąć nam może biblijny akcent położony na konieczność wiary – w znaku zewnętrznym niewidzialnego działania Ducha Chrystusowego w sakramentach. Gest nałożenia rąk występuje przeciw w namaszczeniu chorych i czytelny staje się tylko dla wierzącego. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 129.

będą towarzyszyć charyzmaty, których Marek dla przykładu wylicza pięć. Wszystkie dział się będą mocą Jezusa, gdyż to oznacza wyrażenie «w imię moje» [...]. Inne uzdolnienia są powtórzeniem czynów Chrystusa, dokonywanych podczas publicznej Jego działalności – egzorcyzmy, uzdrowienia chorych – i wskazują na kontynuację zbawczego dzieła Jezusa, którą sprawować będą Apostołowie³⁵⁶.

Kolejne treści, którymi posługuje się obrzęd sakramentu namaszczenia chorych, zawarte zostały w Ewangelii według świętego Łukasza. Pierwsza z nich to Łk 7, 18–23³⁵⁷. Fragment ten opisuje postawę świętego Jana Chrzciciela wobec Chrystusa. Jan posyła swoich uczniów z zapytaniem, czy Jezus jest Tym, który ma przyjść? Chrystus nie daje wprost odpowiedzi, natomiast wskazuje na dzieło, które dokonuje: „Niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmarłych wstają, ubogim głosi się Ewangelię”. To zadanie Jezus zostawił swoim uczniom. Dobrą Nowinę głosi się wszystkim, którzy tego pragną. Uzdrowienie chorych dokonuje się na dwóch płaszczyznach: duchowej i cielesnej. Znakiem prawdziwości Ewangelii Chrystusowej jest wierne wypełnianie misji, którą Pan Jezus pozostawił swojemu Kościołowi, a w nim biskupom i kapłanom.

Kolejny fragment z Ewangelii Łukaszej to przypowieść o miłosiernym Samarytaninie, (10, 25–37)³⁵⁸. Uczony w Prawie zadaje Jezusowi pytanie:

356 E. Szymanek, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, Poznań 1990, s. 204.

357 Łk 7, 19–23 (gr. 18b–23): „Doniescie Janowi to, coście widzieli i słyszeli”. Jest to opis poselstwa Jana Chrzciciela do Chrystusa w trakcie Jego publicznej działalności. Uczniowie Jana przybywają w imieniu uwięzionego mistrza z pytaniem o rozstrzygającą odpowiedź na temat mesjańskiego posłannictwa Jezusa. W odpowiedzi Chrystus Pan przytacza tekst Iz 35 o uzdrowieniach nadzwyczajnych w erze mesjańskiej i każe go skonfrontować z otaczającą ich rzeczywistością: „Coście widzieli i słyszeli”. Apostołowie widzą i słyszą, że Jezus uzdrawia chorych, wypełniając mesjańskie zapowiedzi. Epoka Kościoła to trwające czasy mesjańskie ze wszystkimi znakami specjalnej obecności Boga wśród swego ludu. Namaszczenie chorych w celu podźwignięcia ich to jeden ze znaków tej zbawczej obecności „Boga z nami”. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 129.

358 Łk 10, 25–37: „Kto jest moim bliźnim?”. Perykopa ta zawiera pytanie uczonego w Piśmie o największe przykazanie i bliższe określenie „bliźniego”, a także odpowiedź Jezusa i opowiadanie o miłosiernym Samarytaninie. Obok troski o każdego człowieka, zwłaszcza chorego, mamy tu zawarte inne jeszcze wezwanie. W postaci Samarytanina odnajdujemy, zgodnie z interpretacją ojców Kościoła, rysy samego Zbawiciela, który wypełniając, doskonaląc i przerabiając Stare Przymierze (kapłan, lewita), pochylił się nad ograbioną przez szatana i poranioną ludzkością, obmył ją, namaścił kojącą oliwą i winem (sakramenty inicjacji chrześcijańskiej i namaszczenia chorych?), zawiódł do gospody (Kościół), powierzając zarządcy gospody dalszą kurację aż do swego powrotu – i to na własny koszt (czas Kościoła – do powrotu Chrystusa). Chrześcijanie, zwłaszcza chorzy, winni w posłudze

„Co ma czynić, aby osiągnąć życie wieczne?”. Jezus wskazuje odpowiedź. Podprowadza do lektury Pisma Świętego, a konkretnie Księgi Prawa, wskazuje na miłość Pana Boga i miłość bliźniego. Uczony daje Jezusowi odpowiedź. „Jezus aprobował tę odpowiedź, polecając uczonemu w Prawie przestrzegać nakazu miłości Boga i bliźniego w celu osiągnięcia zbawienia. Zanosilo się na to, że dyskusja zostanie w ten sposób zakończona. Musiałby zatem faryzeusz odejść nie pochwywszy Jezusa za słowo, stawia zatem następne pytania”³⁵⁹. Faryzeusz pyta, kto jest jego bliźnim. W odpowiedzi Jezus opowiada przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. Pouczenie moralne, jakie należy wyciągnąć z całej przypowieści, osiąga swój szczyt w opisie zachowania się Samarytanina. Dobroć Boża nigdy nie jest ukazana tak wyraźnie, jak na tle zła. Zawstydzani przez grzeszników i niewierzących chrześcijanie winni udoskonalać się na swych upadkach. Miłosierdzie nic by nie straciło, gdyby nie istniało jako słowo, a stało się tylko czynem. Prawdziwe miłosierdzie wyraża się najdobitniej w dawaniu, także swojego czasu i swojej wolności choremu, potrzebującemu człowiekowi.

Następny fragment to przestroga Jezusa skierowana do każdego człowieka (Łk 12, 35–40)³⁶⁰. Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie spodziewamy. Tym czasem spotkania z Jezusem dla człowieka jest śmierć. Jezus uczy, że na Jego przyście należy oczekiwać na wzór ludzi oczekujących swego Pana. Szczęśliwi słudzy, których Pan zastanie czuwającymi. Każdy człowiek w sposób szczególny oczekuje na spotkanie z przychodzącym Panem. Czuwać, oczekiwać, to znaczy być pojednanym z Panem Bogiem, przyjąć sakramenty święte, pokutę, Eucharystię, sakrament namaszczenia

sakramentalnej Kościoła (również – i szczególnie przy chorych!) dostrzegać przez wiarę pochylającego się nad nimi Chrystusa – Dobrego Samarytanina, który przychodzi dla ich podźwignięcia i zbawienia. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 129.

359 K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz Praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, dz. cyt., s. 232.

360 Łk 12, 35–44: „Szczęśliwi owi słudzy, których Pan zastanie czuwających”. Perykopa mówi o czuwaniu i gotowości na spotkanie z przychodzącym Panem. Jest to przestroga skierowana do wszystkich uczniów Chrystusa, bo nikt nie zna chwili powrotu Pana i każdy może być zaskoczony, ale człowiek chory, zwłaszcza poważnie, w pewnym sensie doświadcza przedsmaku pukania przychodzącego Chrystusa i winien być tym bardziej gotowy. Odwiedziny duszpasterskie i sakramenty, którymi Kościół umacnia chorego, stanowią bardzo intensywne przygotowanie postawy czuwania i gotowości. W wypadku umierających Wiatyk jest bezpośrednim przygotowaniem na spotkanie z Przychodzącym, którego w Eucharystii przyjmują jako „pokarm na drogę”. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 140.

chorych. Sakramenty święte najlepiej przygotowują na spotkanie przychodzącego Pana.

Następną przypowieścią w *Rytuale sakramentu namaszczenia chorych* jest przypowieść o faryzeuszu i celniku (Łk 18, 9–14)³⁶¹. Przypowieść ta podaje nie tyle przykład dobrej i złej modlitwy, ile raczej obrazuje prawdziwą i fałszywą pobożność w czasie modlitwy. „Celnik sam dostrzega dostatecznie jasno swoją ludzką nędzę. Wyznaje pokornie, iż wszyscy ludzie są dłużnikami Boga. W modlitwie faryzeusza człowiek był jej ośrodkiem i głównym przedmiotem całej ascetycznej troski, celnik zaś uznaje wielkość Boga i przyznaje się do swej ludzkiej marności. Wzmianka o tym, że celnik stał z daleka, nie jest również pozbawiona teologicznej treści. Odległość, dystans, dalekość – to obrazy biblijne, ilustrujące skutki każdego grzechu”³⁶². Chory, uświadamiając sobie swoją słabość i grzech, podobnie jak celnik upokarza się przed Bogiem, a w sakramentach świętych przybliża się do Boga, staje się Jego umiłowanym dzieckiem. Chrystus Pan opowiada się zdecydowanie po stronie celnika. On odszedł do domu usprawiedliwiony. Pokorną prośbę o odpuszczenie grzechów przedkłada Pan Bóg nad skrupulatne przestrzeganie przepisów prawa. Celnik miał świadomość zależności od Boga, pokazał i zostawił nam wzór, jak należy się zachowywać, żeby w pełni zasłużyć na miano stworzenia Bożego.

Następny fragment, jaki podaje *Rytuał sakramentu namaszczenia chorych* ukazuje Jezusa modlącego się na Górze Oliwnej (Łk 22, 39–44a)³⁶³. Chrystus

361 Łk 18, 9–14: „Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu”. Przypowieść o faryzeuszu i celniku, którzy modlą się w świątyni, zwraca uwagę na postawy wewnętrzne przed Bogiem oraz ich wyraz zewnętrzny: z jednej strony pewność siebie, pogarda dla innych, przekonanie o własnej wartości – wyrozumiałość pyszna; z drugiej zaś poczucie grzeszności i własnej słabości, pokorna ufność prowadząca do miłosierdzia Boga w modlitwie wyrażającej prawdę i skruchę, prośba o litość – skromność pokutnika. W konkluzji tekst podaje zasadę ogólną: „Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unia, będzie wywyższony”. W chorobie poczucie winy jest czynnikiem przyniatającym. Zajęcie pokornej postawy pokuty jest „unizaniem się”, które „wywyższa” w oczach Boga i we własnym sumieniu. Prośba o litość skierowana do Boga dotyczyć winna najpierw sumienia, a dopiero na drugim miejscu zdrowia fizycznego. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 140.

362 B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 376.

363 Łk 22, 39–42: „Ojcze, nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie”. Jest to Łukaszkowy opis modlitwy Chrystusa w Ogrójcu – przed męką. Ewangelista podkreśla bardzo ludzkie szczegóły tych niezwykłych chwil, które były prawdziwym „konaniem”: poczucie osamotnienia, modlitwa o uwolnienie od śmierci, krwawy pot, trwoga, umocnienie z nieba, postawa gotowości na wypełnienie woli Ojca. Jakże podnoszący na duchu jest ten obraz Syna Bożego wcielonego, który po ludzku i na serio przeżywa nasz los w trwodze i bólu. Naśladując Pana, chrześcijanin pośród doświadczeń ludzkich

przed śmiercią czuje strach, prosi jednak Ojca w niebie, by Jego wola się wypełniła. Chrystus staje się wzorem dla człowieka chorego i będącego w podeszłym wieku. Modlitwa pełna ufności zanoszona do Boga przemienia serce człowieka i napełnia radością, mimo choroby i cierpienia. Jezusa w czasie cierpienia i trwogi umacnia anioł z nieba. Chorego, cierpiącego człowieka, sam Jezus umacnia i nawiedza, szczególnie w sakramencie namaszczenia chorych.

Fragmenc kończący perykopę z Ewangelii świętego Łukasza (23, 39–46) ukazuje Jezusa, który wisi na krzyżu i za chwilę umrze. Prowadzi dialog z dobrym lotrem. Obiecuje mu zbawienie, obiecuje raj. Podobnie chory człowiek, jeśli prowadzi dialog z Jezusem, wierzy, że Zbawiciel zaprowadzi go do Raju. Jest to dialog miłości, dialog prowadzony podczas sprawowania sakramentów świętych. Chory człowiek, powierzając Jezusowi swojego ducha, zgadza się, aby Jezus pokierował dalej jego życiem – czy to na ziemi, czy to już na tamtym świecie.

Kolejne trzy perykopy zaczerpnięte zostały z Ewangelii według świętego Jana. Ta Ewangelia jest najpiękniejsza i zarazem najtrudniejsza. Autor podaje w niej dużo nowych faktów. Została napisana w Efezie około 95 roku. „Ciągłe istnieją dyskusje na temat autorstwa czwartej Ewangelii. Święty Ireneusz powiada, że jest nim Jan Apostoł, ale świadectwo Ireneusza pochodzi z końca II wieku [...]. Kościół uznaje, że autorem czwartej Ewangelii jest Apostoł Jan. Osobiście nie mam co do tego najmniejszej wątpliwości. Świadectwo Ireneusza, który był uczniem św. Polikarpa, a ten z kolei uczniem św. Jana Apostoła, jest niezwykle ważne”³⁶⁴. Autor Ewangelii, święty Jan, jest o krok od drzwi, które lada moment otworzy mu Pan Jezus. Wtedy i on wejdzie do domu Ojca. Jeszcze jedną nogą jest na ziemi, ale duchem już jest obecny w rzeczywistości nadprzyrodzonej. Najistotniejsza prawda płynąca z Ewangelii jest taka, że Bóg jest kochającym Ojcem i z miłości posyła nam swojego Syna Jezusa Chrystusa, aby nas wykupił z niewoli grzechu.

winien kształtować w sobie podobną postawę poprzez modlitwę uzgadniającą własną wolę z Bożym zamysłem, a Boże umocnienie przyjmować z wiarą i wdzięcznością. Chorobie i osłabieniu towarzyszą najczęściej pokusy małoduszności i nieufności. Jezus przestrzega tu nie tylko śpiących uczniów, gdy napomina: „[...] módlcie się, abyście nie ulegli pokusie”. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 140.

³⁶⁴ E. Staniek, *Bogactwo natchnionych ksiąg. Nowy Testament*, dz. cyt., s. 39.

Pierwszy fragment zaczerpnięty z Ewangelii według świętego Jana to opis uzdrowienia człowieka niewidomego od urodzenia (J 9, 1–7)³⁶⁵. Uczniowie zadają Jezusowi pytanie dotyczące konkretnej choroby i konkretnego człowieka: kto zgrzeszył, że ten człowiek urodził się niewidomy – on czy jego rodzice? Odpowiedź Jezusa jest bardzo konkretna: Ani on, ani jego rodzice, a stało się tak, by w nim wypełniły się dzieła Boże. Uzdrawia niewidomego od urodzenia poprzez znaki. „W opisie uzdrowienia chodzi więc przede wszystkim o przedstawienie roli i działania zbawczego światła. Motyw miłosierdzia odgrywa tu rolę raczej podrzędną, brak też uprzedniej prośby ze strony nieszczęśliwego, podobnie należy też sądzić o użyciu śliny i sporządzeniu błota przez Jezusa. Starożytność pogańska i żydowska przypisywała im właściwości lecznicze (Mk 7, 33; 8, 23), ale autorem uzdrowienia jest sam Jezus”³⁶⁶. Także autorem uzdrowienia duszy, a czasem i ciała w sakramentach świętych jest sam Jezus. On działa poprzez znaki sakramentalne, udziela pokoju i siły do przewyciężenia skutków grzechu pierworodnego, tj. choroby.

W następnym fragmencie zaczerpniętym z Ewangelii według świętego Jana (10, 11–18)³⁶⁷ Chrystus mówi o sobie, że jest dobrym pasterzem. Dobry

365 J 9, 1–7: „Nie zgrzeszył, ale (stało się tak), aby się na nim objawiły sprawy Boże”. Pierwsza część Janowego opisu uzdrowienia ślepego od urodzenia prostuje błędną opinię rozpowszechnioną niegdyś wśród ludzi (i dzisiaj wśród wielu!), jakoby choroba lub kalectwo były bezpośrednim następstwem grzechu danego człowieka ewentualnie jego rodziców. Chrystus Pan, prostując ową płytką oraz krzywdzącą opinię, uzdrawia niewidomego i wskazuje na kultyczny-zbawczy charakter ludzkiego cierpienia, związanego istotnie z Chrystusem oraz Jego posłannictwem. Chrystus Pan uwielbił Boga i zbawił świat miłością i posłuszeństwem najpełniej wyrażonym w męce oraz śmierci. Nasze On dźwigał boleści... Jednocząc się z Nim w naszym cierpieniu i umieraniu objawiamy na sobie „wielkie dzieła Boże” w cierpliwości – ku uwielbieniu Boga i zbawieniu świata. Choć ostatecznym źródłem cierpienia jest istotnie grzech, to jednak w poszczególnych wypadkach doświadczenie choroby nie stanowi doraźnej kary za określone przewinienie, ale raczej wezwanie do włączenia się w nurt Chrystusowego odkupienia świata z wszelkiego grzechu oraz jego owoców. Perykopa ta może łatwo posłużyć za podstawę homilii prostującej błędną opinię o chorobie jako karze i ukazującej szersze wymiary ludzkiego cierpienia w ramach misterium Chrystusa. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 141.

366 K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz Praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, dz. cyt., s. 493.

367 J 10, 11–18: „Dobry Pasterz daje życie swoje za owce”. Alegoryzująca przypowieść o dobrym pasterzu kładzie szczególny nacisk na Chrystusową ofiarę życia złożoną za owce – i to dobrowolnie. Wierność Chrystusa – Dobrego Pasterza – woli Ojca oraz Jego miłość wyrażają się najpełniej w oddaniu życia w ofierze za owce. Owocem Chrystusowej ofiary jest głębsze zespolenie z ludźmi („znam – znają”), jedność Kościoła („nastanie jedna owczarnia”), obrona przed wszelkim złem (wilk rozpraszający) oraz zmartwychwstanie (moc odzyskania życia). Czytanie to winno budzić w cierpiącym chrześcijaninie zaufanie do Chrystusa – Dobrego Pasterza, nadzieję skutecznej obrony przed ostatecznym złem, wielkoduszną gotowość do współudziału w Jego ofierze poprzez własne

Pasterz oddaje życie za swoje owce. Zna owce po imieniu, także te, które są dręczone, męczone przez różnorakie choroby i cierpienia. Poprzez własne cierpienie Jezus solidaryzuje się z tymi, którzy przykuci do krzyża choroby i bóle przygotowują się do spotkania z Nim po drugiej stronie życia, jeszcze tutaj, na ziemi, poprzez sakramenty święte, szczególnie spowiedź, Eucharystię i namaszczenia chorych.

W kolejnym fragmencie (J 15, 1–8)³⁶⁸ ukazano Chrystusa jako winny krzew. Trwanie przy Nim prowadzi do owoców dobrych uczynków. „Głównym zagadnieniem, a zarazem tematem teologicznym, są warunki rozwojowe chrześcijanina zjednoczonego z Jezusem. Mówiąc, że latorośle otrzymują życiodajną siłę wzrostu od całego krzewu winnego, Jezus stwierdza nieodzowność organicznego połączenia między społecznością Chrystusową a Sobą, macierzystym pnem winnicy. Gospodarz winnicy, Ojciec Niebieski, jest autorem porządku zbawienia: On właśnie ustanawia i podtrzymuje ścisłą łączność pomiędzy Jezusem – pnem macierzystym winnicy a chrześcijanami – latoroślami. Podobnie jak żywa łączność z pnem jest dla krzewu winnego życiodajną koniecznością, tak samo i trwanie ucznia Jezusa w Mistrzu decyduje o losie eschatologicznym: odłączenie się od Niego skazuje chrześcijanina na śmierć eschatologiczną”³⁶⁹. Złączenie z Jezusem cierpiącym przez sakrament namaszczenia chorych prowadzi do życia wiecznego. Kto z Nim jest złączony, przynosi owoce wiary, nadziei i miłości.

Rytuał *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo* dopuszcza podczas udzielania sakramentu chorych czytania o męce i zmartwychwstaniu

cierpienia – dla dobra całej owczarni, za którą oddał On swoje życie, dla głębszego zespolenia się z Chrystusem w posłuszeństwie i miłości względem Ojca oraz Jego woli. „Przymusowe” cierpienie w chorobie można uczynić „dobrowolną ofiarą” na wzór Chrystusa poprzez świadome zespolenie się z Chrystusem za nas wydanym. Wewnętrzna postawa dobrowolnej ofiary zmienia perspektywę, napędza cierpliwością i pokojem, a widok pogodnej równowagi cierpiącego ucznia Chrystusa zmusza otoczenie do głębszej refleksji. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 122.

³⁶⁸ J 15, 1–8: „Kto trwa w Chrystusie przynosi owoc obfity”. Obraz winnego krzewu i latorośli unaocznia witalną więź ochrzczonych z Chrystusem. Przynależność do Chrystusa, zjednoczenie z Nim i trwanie w Nim są podstawowym i nieodzownym warunkiem przynoszenia owocu znaczącego w królestwie Bożym. Tekst mówi o oczyszczaniu gałązek przez Ojca, by więcej owocu przynosiły. Choroba i cierpienie mogą być takim zbawiennym oczyszczaniem i przycinaniem pędów. Mogą wzmacniać owocowanie ku życiu wiecznemu, chociaż w bezpośrednim doznaniu i doczesnym wymiarze jawią się nam jako strata. Wiąż żywotna z Chrystusem czyni chorobę chrześcijanina owocowaniem wielbiącym Ojca. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 142.

³⁶⁹ Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 539.

Pańskim. Jeden z fragmentów zaczerpnięty został z Ewangelii świętego Marka: (15, 33–39; 16, 1–7)³⁷⁰. Marek przytacza w swej Ewangelii jedno tylko zdanie wypowiedziane przez Jezusa na krzyżu i jest to akt zaufania do Ojca: „To zdanie: «Boże mój, Boże czemuś mnie opuścił», potwierdza, że Jezus w swym bólu modli się [...]. Jego bolesna sytuacja to sytuacja człowieka, który w oczach innych wydaje się być odrzuconym, opuszczonym przez Boga. Psalmista jednak nie wierzy w to opuszczenie, bo Jezus, modląc się dalej, ukazuje się nam jako człowiek, który całkowicie oddał się w ręce Boga i pełen ufności ujawnia przed Bogiem gorzyc swego serca»³⁷¹. Chrystus umarł za nasze grzechy i zmartwychwstał. Cierpienie i choroba są również krzyżem często niezrozumiałym przez otaczających nas ludzi. Cierpiący człowiek, powierzając siebie w ręce Jezusa, poprzez uzdrawiającą moc sakramentów dojdzie za Jezusem do zmartwychwstania i radości życia wiecznego.

Opis męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa to kolejny fragment, jaki podaje rytuał, z Ewangelii Łukasza: (23, 44–49; 24, 1–7)³⁷². „Nie ma w Ewangelii Łukasza gorzkiej skargi Jezusa na to, że został opuszczony przez Ojca, ale są słowa, które Jezus wypowiedział, cytując Psalm (31, 30, 6) tuż przed skonaniem: «Ojczy w Twe ręce powierzam ducha mego». Tak więc oznajmił Jezus, że dobrowolnie oddaje swoje życie. Były to równocześnie słowa modlitwy i całkowitego zdania się na wolę Ojca. Jezus w Ewangelii Łukasza modli się więc podczas Chrztu (Łk 3, 21), modli się w chwili Przemienienia

370 Mk 15, 33–39; 16, 1–7: „Śmierć i zmartwychwstanie Pana”. Dwa fragmenty z ostatnich rozdziałów Markowej Ewangelii kierują wzrok na obydwa aspekty paschalnego misterium: śmierć osamotnionego i wyśmianego Jezusa na krzyżu oraz brzask wielkanocnego poranka z orędziem Zwiastuna skierowanym do niewiast: „Nie bójcie się. Szukacie Jezus z Nazaretu, ukrzyżowanego; wstał, nie ma Go tu. Oto miejsce, gdzie Go złożono” (16, 6). Cierpienie i śmierć wierzącego wpisują się w misterium Chrystusowej Paschy, dlatego owiane są świeżością i nadzieją wielkanocnego poranka. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 143.

371 M. Galizzi, *Czytając Ewangelię św. Marka*, dz. cyt., s. 169–170.

372 Łk 23, 44–49; 24, 1–6a: „Śmierć i zmartwychwstanie Pana”. Łukaszkowy opis śmierci Jezusa eksponuje oddanie się Pana w ręce Ojca u szczytu Jego paschalnej drogi: „Ojczy, w ręce Twoje powierzam ducha mego” (23, 46). Relacja o pustym grobie i orędziu anioła o Zmartwychwstałym dopełnia obrazu Paschy – podstawy chrześcijaństwa i nadziei każdego ucznia Chrystusowego. Wspomnienie obydwu aspektów Paschy (męka i śmierć – zmartwychwstanie i radość chwały) jest właściwością liturgii Kościoła zawsze, ale dla chorego czy cierpiącego chrześcijanina ma głębokie osobiste znaczenie jako nadzieja i światło wnoszące sens w przykre i – jak się wydaje – bezsensowne doświadczenia. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 143.

(Łk 9, 28), modlitwa również towarzyszy Jego ostatniej chwili³⁷³. Człowiek wierzący, idąc wzorem Jezusa, swoje życie winien oprzeć na modlitwie. Szczególnie powinien łączyć się z Chrystusem podczas cierpienia, choroby, aby nie ulec pokusie zwątpienia. Zjednoczenie z Jezusem najlepiej dokonuje się podczas sprawowania liturgii. Eucharystia to najpiękniejsza modlitwa. Sakramenty święte to wchodzenie w tajemnice Jezusa, sakrament chorych to łączenie się z Jezusem – cierpiącym, ale i uzdrawiającym. Zmartwychwstanie Jezusa – to pewność zakończenia cierpienia na ziemi, pokonania wszelkiego zła i nadzieja na lepsze życie w przyszłym świecie dla tych, którzy w Niego wierzą. Swoją wiarę potwierdzają życiem sakramentalnym.

Następny fragment Łk 24, 13–35³⁷⁴ ukazuje zmartwychwstałego Jezusa kroczącego z dwoma uczniami do Emaus. Chrystus spotyka dwóch smutnych wędrowców, pozbawionych radości życia. Powód – Pan umarł – „a myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela”. Po długiej rozmowie podczas sprawowania Eucharystii rozpoznają w wędrowcu Jezusa. Ten prosty posiłek był dziękczynieniem, był Eucharystią. Podobnie człowiek przygnębiony kłopotami, często chorobami, spotyka Zmartwychwstałego w Eucharystii i w pozostałych sakramentach świętych. To sam Chrystus chorego człowieka nawiedza i namaszcza, udziela mu potrzebnych sił, aby dokończył swoją ziemską pielgrzymkę. Radość ze spotkania Zmartwychwstałego pomaga w dźwiganie cierpienia, krzyża, samotności, niezrozumienia.

Wiara to kolejny temat zaczerpnięty z Ewangelii świętego Jana (20, 1–9)³⁷⁵. Apostołowie dowiadują się od Marii Magdaleny, że zabrano Pana z grobu

373 K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz Praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, dz. cyt., s. 407.

374 Łk 24, 13–35: „Czyż Chrystus nie miał tego cierpieć, ażeby tak wejść do swej chwały?”. Spotkanie uczniów z Emaus ze Zmartwychwstałym uwrażliwia nas na wyjątkową trudność dostrzeżenia Chrystusa idącego z nami w udrękach, rozczarowaniach i bólu „okrutnej” rzeczywistości ludzkiej. Jak trudno dostrzec wtedy sens doświadczeń i porażek, nawet gdy ktoś nam Pisma wyjaśnia... Uważnie słuchane (choćby z sercem przepelnionym bólem!), gościnność serca, wspólnota stołu i łamanie chleba – prowadzą ku rozpoznaniu rysów Pana w szarej codzienności oraz ku wierze w zmartwychwstanie. Posługa Kościoła niesie chorym i zbolałym uczniom Chrystusa zarówno słowo Boże rozjaśniające mroki i wskazujące na sens, jak i umacniającą wspólnotę przy stole Pańskim, jednoczącym nas najściślej ze Zmartwychwstałym. Wtedy łatwiej nam zrozumieć, że trzeba to wszystko przecierpieć, by wejść do chwały, skoro i Chrystus „musiał” wycierpieć tak wiele, przechodząc z tego świata do Ojca. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 143.

375 J 20, 1–10: „Ujrzał i uwierzył”. Perykopa ta mówi o przybyciu Piotra i Jana do grobu Chrystusa po usłyszeniu przyniesionej przez Marię z Magdali wieści o pustym grobie. Punkt ciężkości tego opisu zdaje się spoczywać na wejściu Piotra i Jana do pustego grobu oraz uwierzeniu pismom zapowiadającym zmartwychwstanie Mesjasza. Wejście Piotra i Jana do pustego grobu, stwierdzenie obecności

i nie wiadomo, gdzie został złożony. Apostołowie Piotr i Jan udają się do grobu. Pierwszy przybywa święty Jan. „Fakt pustego grobu, stwierdzony naocznie, prowadzi umiłowanego ucznia do wiary [...]. Wiara ucznia odnosi się nie do przeświadczenia o prawdziwości relacji Marii Magdaleny, o tym bowiem przekonał się naocznie, ale do faktu zmartwychwstania. Jan opisał to, co działo się w jego sercu, a co tak mocno utrwaliło się mu w pamięci”³⁷⁶. Spotkanie ze Zmartwychwstałym prowadzi do radości i pokoju wewnętrznego, do zgody na pełnienie woli Bożej, także do zgody dźwignia krzyża cierpienia.

Sakrament namaszczenia chorych może być udzielany podczas mszy świętej, kiedy udziela się Wiatyku – pokarmu na drogę do nieba. Rytuał dopuszcza podczas sprawowania Eucharystii Ewangelię według św. Jana (6, 35–40). W tej Ewangelii Jezus uczy, że jest Chlebem Żywym, a każdy, kto do Niego przychodzi, nie zostanie odrzucony. Święty Jan pisze tę Ewangelię, kiedy Kościół się rozprzestrzenia, a wielu ludzi nie zna już osobiście apostołów. W Kościele Jezus żyje i działa w sakramentach. Janowi chodzi o to, by czytający jego Ewangelię odkryli obecność Chrystusa w Kościele w sakramentalnych znakach. „Znakiem jest eucharystyczny chleb, o którym mówi w szóstym rozdziale Ewangelii. Po cudownym rozmnożeniu Jezus wygłosił wielką mowę o tajemnicy chleba. Święty Jan chce pomóc chrześcijanom w odkryciu Chrystusa obecnego w Kościele pod postacią Eucharystycznego Chleba: Ja jestem chleb życia”³⁷⁷. Kto spożywa ten chleb z wiarą, ma czyste serce, osiągnie życie wieczne. Wielka jest w tym nadzieja dla człowieka. Kto wierzy w Jezusa, przyjmuje Go pod postacią chleba, ma życie wieczne, a Jezus go wskrzesi w dniu ostatecznym. Choroba i cierpienie wyniszczą organizm człowieka. Człowiek ma świadomość, że umiera, ale żyje nadzieją na spotkanie przychodzącego Zmartwychwstałego.

jedynie płócien pogrzebowych oraz uwierzenie w zmartwychwstanie Pana stanowią zasadniczy akcent tekstu, zwieńczony ogólnym stwierdzeniem: „Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze pisma, (które mówi), że On musi zmartwychwstać” (w. 9). Ten paschalny opis z refleksją na temat biblijnych zapowiedzi zmartwychwstania, w które tak trudno było uwierzyć uczniom Chrystusa, pozwala nam uchwycić równowagę w chwilach nadmiernego przygniecenia cierpieniem, kiedy to brak nam „rozumienia” nawet jasnych skądinąd wypowiedzi biblijnych. Na mękę Pańską i na ludzkie cierpienia najlepiej jest patrzeć zawsze przez pryzmat zmartwychwstania, które właściwie rozkłada proporcje i naświetla to, co ciemne, tym, co jest nader jasne i wyjaśnione do końca. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 143.

376 B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 581.

377 E. Staniek, *Bogactwo natchnionych ksiąg. Nowy Testament*, dz. cyt., s. 45.

Kolejne fragmenty z Ewangelii według świętego Jana (6, 41–51a; 6, 51–59)³⁷⁸ ukazują Jezusa tłumaczącego Żydom, że On jest Chlebem Żywym, który z nieba zstąpił. Kto spożywa Jego Ciało i pije Jego Krew, ma życie wieczne. Kto Go spożywa, będzie żył przez Niego wiecznie. Ta prawda w szczególności sposób napełnia radością i nadzieją ludzi obarczonych wszelkimi chorobami i cierpieniami, których życie na ziemi dogasa, kończy się. Umocnieni spotkaniem z Jezusem Zmartwychwstałym w sakramentach świętych z nadzieją i ufnością przygotowują się na ostatnią drogę – drogę do domu Ojca w niebie.

Kościół – podobnie jak Jezus – pragnie zawsze być z tymi, którzy cierpią, potrzebują pomocy. Swoich braci i siostry cierpiące poleca Panu w modlitwie, ofiarując im pociechę i nadzieję. Pomaga odnaleźć sens ich lęku i bólu, ucząc, że cierpienie nie jest karą Bożą. Szukając treści teologiczno-homiletycznych do budowania homilii przy udzielaniu sakramentu chorych, zatrzymamy się nad mszą świętą sprawowaną dla chorych z udzieleniem sakramentu chorych.

Każdy człowiek staje w swoim życiu wobec choroby i cierpienia. Momenty bezsilności i bólu wystawiają chorego człowieka na próbę. Aby ją pokonać, należy umożliwić chorym i cierpiącym żywy kontakt z Jezusem Chrystusem eucharystycznym obecnym w sakramentach świętych. Pierwsze czytanie we mszy świętej z udziałem chorych może być zaczerpnięte z Iz 53, 1–5. 10–11. „Prorok zapowiada cierpienia sługi Bożego, czyli Mesjasza. Uświęcamy swoje cierpienie wtedy, gdy je podejmujemy ze spokojem i łączymy z krzyżem Zbawiciela”³⁷⁹. Tematem treści teologiczno-homiletycznych może być zaufanie i połączenie cierpienia z cierpieniem Jezusa na krzyżu.

378 J 6, 54–59 (gr. 53–58): „Kto pożywa tego chleba, będzie żył na wieki” (za umierających!). Dalszy fragment z Mowy eucharystycznej zawiera wyraźną zapowiedź Eucharystii jako pokarmu i napoju na życie wieczne. Ciało i Krew Pańska jako zadatek wieczności w Bogu (*pignus*) ukazywane są tu z mocą jako prawdziwy pokarm i napój nieodzowny do zespolenia się z Jezusem na zmartwychwstanie i wieczne życie w Bogu. Chrystusowy nakaz spożywania eucharystycznego pokarmu dla życia wiecznego aktualizuje się dla każdego chrześcijanina w sposób naglący podczas ostatnich chwil jego życia. Kościół, troszcząc się o zapewnienie wszystkim Boskiego Wiatyku, przechowuje Chleb eucharystyczny w świątyniach bez przerwy (Wiatyk jest pierwszą i najważniejszą racją przechowywania Najświętszego Sakramentu poza mszą) i ze szczególnym naciskiem przypomina duszpasterzom ich obowiązek troszczenia się, aby każdy uczeń Chrystusa przechodził do wiecznej ojczyzny posilony owym „pokarmem na drogę”. Przy udzielaniu Wiatyku omawiany tekst nadaje się chyba najbardziej jako czytanie słowa Bożego poprzedzające Boski posiłek oraz biblijna podstawa ewentualnej homilii. Por. B. Mokrzycki, *Czytania biblijne z liturgii. Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, dz. cyt., s. 141.

379 E. Szafrowski, *Tajemnica Eucharystii w praktyce życia chrześcijańskiego*, [w:] *Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego*, red. J. Kudasiewicz, Warszawa 1981, s. 541.

Psalm responsoryjny 101, 3, 24–25. 19–21 jest modlitwą, wołaniem do Boga, by nie krył oblicza swego przed człowiekiem cierpiącym. Treścią homilii z psalmu mogą być słowa zaufania do Boga, nawet wtedy, gdy cierpiący nie odczuwa bliskiego kontaktu z Bogiem, gdy przeżywa „noc ducha”, opuszczenie i zwątpienie. Kudasiewicz proponuje w formularzu mszy świętej dla chorych jako drugie czytanie fragment z Dz 28, 7–10. Święty Paweł uzdrawia ojca namiestnika wyspy – Publiusza – oraz wielu chorych z wyspy. Modlitwa Pawła i gest włożenia rąk uzdrawia wielu chorych i cierpiących. Dziś na wzór świętego Pawła kapłani Kościoła w modlitwie wkładają ręce na chorych. Jest to modlitwa wiary i ta modlitwa pełna wiary może posłużyć jako treść teologiczna do budowania homilii.

Kolejne czytanie może być zaczerpnięte z 2 Kor 4, 10–18. Święty Paweł poucza, że „gdyby człowiek był skazany tylko na własne siły, dawno już załamałby się pod naporem cierpienia i przeróżnych trudności. Nawet wtedy, gdy jest już powalony na ziemię i pozornie pokonany, znów jednak podnosi się, by stawić czoło nowym trudnościom”³⁸⁰. Dysproporcja, jaka zachodzi między doczesnymi cierpieniami a bezmiarem przyszłej chwały, może posłużyć jako treści teologiczno-homiletyczne przy budowaniu homilii.

Słowa Ewangelii w liturgii mszy świętej proponowanej dla chorych zostały zaczerpnięte z Ewangelii według świętego Łukasza (22, 39–43). Jezus modlący się w Ogrójcu o wypełnienie woli Ojca – to kolejna treść homilii. Modlitwa o wytrwanie w cierpieniu i wypełnienie do końca woli Ojca w niebie oraz prośba o udzielenie pomocy w dźwiganiu cierpienia.

Aby jak najgodniej przygotować chorego do przyjęcia sakramentu namaszczenia chorych, potrzebny jest odpowiedni dobór tekstów Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu. Rytuał *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo* podaje szereg czytań zaczerpniętych z Pisma Świętego, proponując szczególnie wybrane teksty tylko dla umierających. Aby odnaleźć najodpowiedniejsze treści teologiczno-homiletyczne do budowania homilii podczas sakramentu chorych, warto posłużyć się następującą propozycją harmonijnie ułożonych tekstów biblijnych: 2 Krl 20, 1–6, Ps 102 (101), 3, 24–25. 19–20a i 21. Refren: „Wysłuchaj Panie mojego wołania”. Drugie czytanie: Dz 4, 8–12. Śpiew przed Ewangelią: Mt 4, 23. Ewangelia Mt 8, 5–13. Pierwsze czytanie ukazuje modlącego się króla Ezechiasza błagającego Boga,

³⁸⁰ K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. 2, dz. cyt., s. 183.

przypominającego Bogu swoje życie. Bóg wysłuchuje jego modlitwę. Drugie czytanie ukazuje świętego Piotra, który zaświadcza, że chory człowiek został uzdrowiony w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka. Natomiast Ewangelia ukazuje uzdrowienie sługi setnika przez Jezusa. Setnik uwierzył, że Jezus może uzdrowić jego sługę z miejsca, w którym się aktualnie znajduje. Treścią teologiczno-homiletyczną do budowania kazania z połączonych tekstów biblijnych może być wiara Ezechiasza, wiara Piotra i chromego oraz wiara setnika. Bóg udziela łaski tym, którzy z pokorą i wiarą o to proszą.

Kolejne teksty to: Job 7, 1–4. 6–11. Marność życia ludzkiego. Następnie Ps 90 (89) 3–4. 5–6. 12–13. 14 i 17. Refren: „Panie, Ty zawsze byłeś nam ucieczką”. Drugie czytanie: Rz 14, 7–9. 10b–12. Śpiew przed Ewangelią: Mt 11–28. Ewangelia: Mt 5, 1–12a. Skarga Hioba – Hiob porównuje życie człowieka do bojowania. Bóg zna wszystkie drogi człowieka i jego walkę. „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście utrudzeni i obciążeni, a ja was pokrzepię” (Mt 11, 28). Każdy bój człowieka, także i chorego cierpiącego, jest bardzo wyczerpujący. Jezus wzywa do siebie, by umocnić utrudzonych. W Ewangelii błogosławi wszystkich ubogich i utrudzonych życiem. Natomiast autor Listu do Rzymian poucza, że zarówno w życiu, jak i w śmierci należymy do Boga. Te perykopy Pisma Świętego mogą być wykorzystane szczególnie dla chorych, którzy długo cierpią, przez lata zmagają się z chorobą i oczekują na spotkanie z Jezusem – czy w życiu, czy w śmierci.

Następne perykopy to: Hi 7, 12–21, Ps 6, 2–4a. 4b–6. 9–10. Refren: „Okaż swą litość chorym sługom, Panie”. Drugie czytanie: Jk 5, 13–16. Śpiew przed Ewangelią: Mt 5, 4. Ewangelia: Mt 8, 1–4. Hiob prosi Boga o darowanie grzechów, psalmista woła o ratunek dla udręczonej duszy – podobnie chory woła o ratunek nie tylko dla ciała, ale i udręczonej duszy. Święty Jakub i ukazuje rolę modlitwy, która pełna wiary stanie się dla chorego ratunkiem. Także wielką wiarę w sercu miał trędowaty, który błagał Jezusa o uzdrowienie. Prośba o darowanie grzechów i modlitwa o uzdrowienie to kolejne treści teologiczno-homiletyczne, które mogą być wykorzystane podczas homilii do chorych i cierpiących.

Kolejne perykopy biblijne mogą być zaczerpnięte z Księgi Mądrości 9, 9–10. 13–18; Ps 25 (24) 4–5. 6–7. 8–9. 15–16. 17–18. Refren: „Do Ciebie Panie wnoszę moją duszę”. Drugie czytanie: 1 Kor 1, 18–25. Śpiew przed Ewangelią: Kol 1, 24b. Ewangelia: J 15, 1–8. Autor Księgi Mądrości ukazuje prawdziwą mądrość – ona jest u Boga. Święty Paweł ukazuje krzyż Chrystusa

jako prawdziwą mądrość Bożą. Mądry na ziemi to ten, kto trwa w Chrystusie, kto jest z Nim złączony, także i przez cierpienie, chorobę. Mądry człowiek zjednoczony z Bogiem może go prosić o cokolwiek, także i o zdrowie, a jeśli wola Boża będzie taka, zostanie uzdrowiony.

Następne perykopy, które mogą być inspiracją, to: Iz 35, 1–10; Ps 25 (24) 4–5. 6–7. 8–9. 15–16. 17–18. Refren: „Do Ciebie Panie wznoszę moją duszę”. Śpiew przed Ewangelią: Mt 4, 23. Ewangelia: Mt. 15, 29–37. Prorok Izajasz zapowiada przyjście na świat Zbawiciela. Bóg, który przyjdzie, będzie uzdrawiał niewidomych, głuchych. To proroctwo spełniło się na Chrystusie. Jezus nad jeziorem uzdrowił wielu. Dziś także uzdrawia wielu w sakramencie namaszczenia chorych. Uzdrawia dusze i ciała. Cudowne uzdrowienia to kolejne treści teologiczno-homiletyczne do wykorzystania w tworzeniu homilii.

Następna harmonizacja tekstów to teksty zaczerpnięte z Iz 61, 1–3a; Ps 25 (24) 4–5. 6–7. 8–9. 15–16. 17–18. Ewangelia: Łk 7, 18b–23. Prorok Izajasz wypowiada pieśń o słudze Boga. Tym sługą jest Jezus. Duch święty i Bóg Ojciec są z Nim zjednoczeni. Został posłany, by głosić dobrą nowinę ubogim. W Ewangelii widzimy Jezusa uzdrawiającego wielu. Na pytanie uczniów Jana, kim On jest, odpowiada: „Idźcie i donieście Janowi, coście widzieli i słyszeli: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia i głusi słyszą” (Łk 7, 20–21). Zapowiedź proroka Izajasza spełniła się co do joty w Chrystusie. To, co działo się za czasów Jezusa, dokonuje się i dziś w sakramencie chorych. Dziś także Jezus nawiedza i uzdrawia.

Kolejne teksty to: Dz 3, 1–10; Ps 143 (142), 1–2. 5–6. 7ab i 8ab. 10. Śpiew przed Ewangelią: Mt 4, 23. Ewangelia: Mk 16, 15–20. Jezus po swoim zmarłych wstaniu udziela nakazu misyjnego Apostołom. Mają iść na cały świat i głosić Ewangelię. Towarzyszyć im będą znaki: na chorych będą kłaść ręce i ci odzyskają zdrowie. Zapowiedź Jezusa dokonuje się na osobach apostołów. Piotr i Jan uzdrawiają chromego. To, co Jezus zapowiadał, i dziś się dokonuje. Następcy apostołów, biskupi i kapłani wkładają ręce na chorych, a ci odzyskują zdrowie duszy i niekiedy ciała. Kontynuacja misji Jezusa – udzielanie sakramentów świętych – to kolejne treści teologiczno-homiletyczne do budowania homilii przy sakramencie chorych.

Następne perykopy, które można zaproponować to: Dz 3, 11–16; Ps 6, 2–4a. 4b–6. 9–10. Śpiew przed Ewangelią: Mt 11, 28. Ewangelia: Mk 16, 15–20. Kontynuacja misji Jezusa. Jezus posyła, by głosić Ewangelię i uzdrawiać. Piotr daje świadectwo o tym, czyją mocą i w czyje imię uzdrawia. Dzisiaj

w Kościele misję głoszenia Ewangelii podejmują biskupi, kapłani i diakoni. Oni mocą Chrystusa udzielają sakramentów świętych. To misja Kościoła, także Kościoła cierpiącego.

Kolejne fragmenty Pisma Świętego zostały zaczerpnięte z Rz 8, 18–27; Ps 90 (89), 3–4. 5–6. 12–13. 14 i 17. Refren: „Panie, Ty zawsze byłeś nam ucieczką”. Śpiew przed Ewangelią: Ap 2, 10c. Ewangelia: Łk 12, 35–40. Autor Listu do Hebrajczyków oczekuje odkupienia ludzkiego ciała. To odkupienie dokonało się już na krzyżu. Jezus zbawił każdego człowieka, od każdego zależy, czy będzie czuł i czy jest gotowy na spotkanie z Jezusem. Jezus poucza, że Syn Boży przyjdzie w godzinie, której człowiek się nie domyśla. Gotowość na spotkanie z przychodzącym Panem, także gotowość człowieka cierpiącego, chorego – to kolejne treści teologiczno-homiletyczne do budowy kazania podczas sakramentu namaszczenia chorych.

Następne fragmenty pochodzą z Rz 8, 31b–35. 37–39; Ps 102 (101) 3, 24–25. 19–20a i 21. Śpiew przed Ewangelią: 2 Kor 1, 3b–4a. Ewangelia: J 10, 11–18. Autor listu stwierdza, że nic nie jest w stanie nas odłączyć od miłości Chrystusowej, w każdej sytuacji trudnej odnosimy zwycięstwo dzięki Chrystusowi. Chrystus jako Dobry Pasterz oddaje życie za owce, za ludzi ofiaruje samego siebie. Chory, nawet nieuleczanie chory, może ofiarować swoje cierpienia i swoje życie tak jak Jezus dla zbawienia świata, zbawienia drugiego człowieka.

Kolejne fragmenty z Pisma Świętego, które można wykorzystać do homilii przy udzielaniu sakramentu chorych, zostały zaczerpnięte z 1 Kor 15, 12–20; Ps 25 (24) 4–5. 6–7. 8–9. 15–16. 17–18. Śpiew przed Ewangelią: Łk 2, 21, 36. Ewangelia: Mk 15, 33–39. 16, 1–7. Święty Paweł przekonuje o zmartwychwstaniu Chrystusa, który pokonawszy śmierć, cierpienie, powstał z martwych. W Ewangelii widzimy Jezusa cierpiącego, Jego śmierć, jak i zmartwychwstanie. Droga cierpienia zjednoczonego z Chrystusem prowadzi do zmartwychwstania. Chociaż ciało umrze, Bóg wskrzesi nasze ciała, podobnie jak wskrzesił Chrystusa. Budowanie wiary u chorych w przyszłe zmartwychwstanie to następne treści wynikające z przytoczonych perykop biblijnych.

Następne perykopy, jakie można zaproponować, to Kol 1, 24–28; Ps 102 (101), 3, 24–25. 19–20a i 21. Śpiew przed Ewangelią: Kol 1, 24b. Ewangelia: Łk 23, 30–46. Święty Paweł uczy w liście, że jeśli cierpimy z Chrystusem, dopełniamy Jego dzieła. On przyszedł, by zbawić człowieka. Ofiarując swoje cierpienia za Kościół, za grzeszników, może im wyblagać nawrócenie.

W Ewangelii widzimy Jezusa modlącego się o wypełnienie woli Bożej. Chory, choć bardzo cierpi, jeśli będzie zjednoczony z Jezusem, udźwignie ciężar krzyża i wypełni wolę Boga na ziemi.

Kolejne fragmenty to 1 P 1, 3–9; Ps 90 (89), 3–4. 5–6. 12–13. 14 i 17. Śpiew przed Ewangelią: 2 Kor 1, 3b–4a. Ewangelia: J 9, 1–7. Święty Piotr wychwala Boga Ojca za powstanie z martwych Jezusa. Dzięki zmartwychwstaniu Jezusa w naszych sercach jest nadzieja naszego zmartwychwstania. Nadzieję przywrócił Jezus niewidomemu, gdy nałożył błoto ze śliny i kazał się umyć. Nadzieję ma także chory, który przyjmuje sakrament chorych. Nadzieja to następna treść, która można wykorzystać przy budowaniu homilii podczas sakramentu chorych.

Zaproponowane aktualizacje perykop Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu mogą posłużyć kapłanom w przygotowaniu mszy świętej dla chorych lub przygotowania obrzędu sakramentu namaszczenia chorych w domu chorego, w szpitalu, hospicjum czy sanatorium. Pismo Święte zawiera wspaniałe treści podnoszące na duchu. Połączone teksty mogą dać kaznodziei wskazówki do budowania homilii.

W rozdziale trzecim zajmowaliśmy się głównie treściami teologiczno-homiletycznymi tekstów biblijnych Starego i Nowego Testamentu, jak również pozostałych elementów obrzędu namaszczenia chorych. Odkryliśmy bogactwo perykop biblijnych, które są szczególnie skierowane do ludzi chorych i cierpiących, z których szafarz sakramentu może budować homilię. Różnorodność tekstów Pisma Świętego Starego, jak i Nowego Testamentu jest wielkim skarbem dla duszpasterza w przygotowaniu i wygłoszeniu Słowa Bożego w czasie sakramentu chorych. Oprócz wielu tekstów z Pisma Świętego szafarz sakramentów chorych może zaczerpnąć treści do budowy homilii z innych elementów obrzędu namaszczenia chorych. Wnikliwe czytanie, studiowanie połączone z osobistą modlitwą szafarza może być dla kapłana znakomitym materiałem do zbudowania homilii, przez którą sam Jezus będzie przemawiał do chorych i osób posługujących im w szpitalach, sanatoriach czy też najbliższej rodziny.

5.

Treści teologiczno-homiletyczne pozostałych elementów obrzędów namaszczenia chorych

Obecnie nauczanie Kościoła przywróciło pierwotną rangę homilii. Dokumenty soborowe i nauczanie Kościoła posoborowego podnoszą walor duszpasterski homilii, ukazując, że jest ona bardzo ważnym narzędziem ewangelizacji. W dokumentach współczesnego Kościoła podejmuje się różnego rodzaju zagadnienia związane z formą przepowiadania. „Według Konstytucji o świętej liturgii, homilia jest częścią liturgii. W ciągu roku liturgicznego wyklada się w niej na podstawie tekstów świętych tajemnice wiary i zasady chrześcijańskiego życia. Bez poważnego powodu nie należy jej opuszczać we mszach odprawianych w niedziele i święta nakazane przy udziale wiernych”³⁸¹. Natomiast instrukcja wykonawcza do Konstytucji o liturgii *Inter oecumenici*, wydana przez Kongregację Obrzędów, stwierdza, że przez „homilię głoszoną w oparciu o święty tekst rozumie się wyjaśnienie albo jakiegoś aspektu czytań Pisma świętego, ewentualnie innego tekstu z części stałych lub własnych mszy świętej z dnia, uwzględniając czy to czczoną tajemnicę, czy szczególne potrzeby słuchaczy”³⁸². „Kaznodziejstwo w obrębie liturgii przyjmowało w Kościele postać homilii, chociaż w zależności od epoki i sytuacji zmieniały się jej formy”³⁸³.

Dokumenty Kościoła współczesnego jednoznacznie wskazują na związek homilii z liturgią, także liturgią przy udzielaniu sakramentów świętych. „Homilia jest częścią liturgii. Nie stanowi jednak części, bez której akt liturgiczny by nie zaistniał, nie był skuteczny. Jest ona natomiast częścią integralną

381 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, dz. cyt., p. 52.

382 W. Broński, *Homilia w dokumentach Kościoła współczesnego*, Lublin 1999, s. 23.

383 L. Kutz, *Homilia*, [w:] *Wprowadzenie do Liturgii*, red. F. Blachnicki, Poznań–Warszawa–Lublin 1967, s. 228.

liturgii, jeśli umożliwia jej bardziej skuteczne działanie, sprawiające, że to działanie jest pełniejsze i skuteczniej oddziałuje na wolę uczestniczącego³⁸⁴.

Osobną uwagę poświęcić trzeba kwestii głoszenia homilii podczas sprawowania sakramentów świętych i sakramentaliów. Sakramenty święte Kościoła sprawuje przede wszystkim podczas mszy świętej. „Wynika to ze związku, jaki istnieje pomiędzy tymi świętymi znakami a Eucharystią. Zarówno sakramenty, jak i wszystkie kościelne posługi, ściśle związane są z Eucharystią i do niej zmierzają. Wszystkie sakramenty i sakramentalia czerpią swą moc z misterium Chrystusa, które uobecnia się w Eucharystii (KL 61). Sprawowanie sakramentów i sakramentaliów podczas Eucharystii pociąga za sobą obowiązek głoszenia homilii”³⁸⁵.

Według nauczania Kościoła homilia, która jest wydarzeniem zbawczym, winna być kerygmaticzna³⁸⁶, egzystencjalna³⁸⁷ i liturgiczna³⁸⁸. Na podstawie tekstów świętych należy w niej głosić prawdy wiary oraz zasady życia chrześcijańskiego³⁸⁹.

5.1. Liturgia namaszczenia chorych jako źródło homiletyczne

Jak wszystkie sakramenty, także namaszczenie chorych jest celebrazją liturgiczną i wspólnotową³⁹⁰, niezależnie od tego, czy jest udzielane w rodzinie, w szpitalu, w kościele, jednemu choremu, czy też całej grupie chorych. Bardzo odpowiednia jest celebrazja namaszczenia chorych podczas Eucharystii, pamiątki Paschy Pana. Jeśli okoliczności tego wymagają, celebrazja może być poprzedzona sakramentem pokuty, a po jego przyjęciu następuje Eucharystia. Jako sakrament Paschy Chrystusa Eucharystia powinna być zawsze ostatnim sakramentem ziemskiej pielgrzymki, Wiatykiem na przejście do życia wiecznego³⁹¹. „Obrzęd namaszczenia chorych zatem może być sprawowany albo bez Mszy świętej, albo w czasie Mszy świętej. Ponadto wspomniany rytuał «obrzędy chorych» mówi jeszcze o namaszczeniu chorych

384 Z. Adamek, *Homiletyka*, Tarnów 1992, s. 126.

385 W. Broński, *Homilia w dokumentach Kościoła współczesnego*, Lublin 1999, s. 32.

386 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, dz. cyt., p. 35.

387 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, dz. cyt., p. 4.

388 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, dz. cyt., p. 35.

389 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, dz. cyt., p. 52.

390 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, dz. cyt., p. 27.

391 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1517.

w wielkim zgromadzeniu wiernych (107–109) i dzieli ten obrzęd na namaszczenie wielu chorych poza Mszą świętą (110–115) oraz namaszczenie chorych w czasie Mszy świętej³⁹².

Obrzęd namaszczenia chorych sprawowany poza mszą świętą składa się z dziewięciu elementów zasadniczych i każdy element może być źródłem przepowiadania homiletycznego. W skład obrzędu namaszczenia chorych poza mszą świętą wchodzi następujące elementy:

- obrzędy wstępne (pozdrowienie chorego i zgromadzonych wiernych),
- pokropienie wodą święconą chorego i pokoju,
- przemówienie kapłana lub modlitwa,
- akt pokuty, jeśli nie ma sakramentalnej spowiedzi³⁹³,
- czytanie i słuchanie słowa Bożego³⁹⁴,
- litania za chorego (dwie wersje)³⁹⁵,
- włożenie rąk³⁹⁶,
- modlitwa dziękczynna nad olejem³⁹⁷,
- święte namaszczenie³⁹⁸,
- modlitwa po namaszczeniu (pięć odmian)³⁹⁹,
- zakończenie obrzędu (modlitwa *Ojciec nasz* poprzedzona wprowadzeniem do niej)⁴⁰⁰,
- błogosławieństwo (dwie wersje)⁴⁰¹.

Wyżej wymienione elementy mogą posłużyć szafarzowi do przygotowania homilii w czasie udzielania sakramentu namaszczenia chorych.

„Każdy człowiek pragnie, by jego życie było udane i szczęśliwe. Dlatego należy w kazaniach więcej miejsca poświęcić dla dobra, aniżeli zwalczaniu zła. Chrześcijanin może osiągnąć prawdziwe szczęście tylko dzięki więzi z Chrystusem. Kazania, które służą umocnieniu tej więzi, przyczyniają się do pogłębienia chrześcijańskiej motywacji i do zgodnego z nią działania⁴⁰². Wiara w zwycięstwo dobra nad złem opiera się na zaufaniu, że świat,

392 H. Słotwińska, W. Głowa, *Przepowiadanie o sakramentach w katechezie i homilii*, dz. cyt., s. 262.

393 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 90–94.

394 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 95.

395 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 96.

396 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 97.

397 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 98.

398 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 99.

399 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 100.

400 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 101.

401 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 102.

402 R. Hajduk, *Leczyć rany serc złamanych*, Kraków 1996, s. 113.

ludzka historia i każdy człowiek – szczególnie ten, który najbardziej potrzebuje pomocy, chory, cierpiący – znajdują się w Bożych rękach. Z takiej wiary wynika postawa, w której zaufanie zwycięża lęk, a spokój i opanowanie pokonuje gorączkowość i napięcie. W taki sposób rodzi się głębokie życie religijne, które daje człowiekowi choremu szczęście przebywania z Bogiem, ogarniającym go bezgraniczną miłością. Głoszenie słowa Bożego to dialog pomiędzy przekazywaną prawdą o Bogu – Zbawicielu, a konkretnym człowiekiem, który żyje w określonej sytuacji. A ponieważ choroba i cierpienie to sytuacje pełne bólu, pytań, wątpliwości i konfliktów, człowiek cierpiący oczekuje od Bożego słowa rozjaśnienia swojej sytuacji i wskazań, w jaki sposób podejść do swoich problemów, cierpień, choroby.

Terapeutyczne oddziaływanie homilii uwarunkowane jest znajomością sytuacji, w jakiej znalazł się konkretny człowiek. Chory, cierpiący, jak również jego otoczenie, ludzie posługujący mu, mogą odebrać właściwe przesłanie kazania (homilii) tylko wtedy, gdy szafarz zna rzeczywistość i potrafi odczytać sytuację psychologiczną swoich adresatów. Najpierw sam celebrans powinien się dokładnie dowiedzieć, w jakim stanie jest chory, a następnie wspólnie z chorym i jego rodziną dobrać odpowiednie teksty czytań i modlitw, dostosowane do stanu oraz możliwości chorego. Chodzi o to, aby głosząc homilię z treści sakramentu namaszczenia chorych, dotrzeć do słuchaczy w ich konkretnym środowisku życiowym i poruszyć wewnątrz. Homilia o nastawieniu terapeutycznym będzie służyć pokonaniu życiowych problemów i uzyskaniu właściwego podejścia do codziennych wydarzeń i doświadczeń.

„Liturgia sakramentu namaszczenia chorych dostarcza dla przepowiadania jako źródło, z którego można czerpać, bardzo dużo tematów:

- teksty biblijne,
- liturgiczne,
- obrzędy,
- znaki i symbole”⁴⁰³.

Bardzo wiele tematów, które można omówić w czasie udzielania sakramentu namaszczenia chorych bądź też w innym czasie, dostarczają teksty liturgiczne tego obrzędu.

Po wejściu do domu, sali szpitalnej lub hospicjum szafarz sakramentu, kapłan lub biskup w obrzędach wstępnych pozdrawia zebranych słowami: „Pokój temu domowi i wszystkim jego mieszkańcom” lub „Pokój niech będzie

403 H. Słotwińska, W. Głowa, *Przepowiadanie o sakramentach w katechezie i homilii*, dz. cyt., 258.

z wami (z tobą)⁴⁰⁴. Pokój, który przynosi kapłan, jest pokojem Chrystusa Zmartwychwstałego. On, będąc na ziemi, uczył apostołów o pokoju, a przekazał go po swoim zmartwychwstaniu. Ten pokój Zmartwychwstałego Pana przynosi kapłan do człowieka chorego, zaniepokojonego o swój byt na ziemi czy też ostateczne życie. Pokój Jezusa przynosi kapłan także do bliskich zatrwożonych o los cierpiącego członka rodziny, zatrwożonych o jego zdrowie i życie. Ten pokój Jezus przynosi w sakramencie namaszczenia chorych w posłudze kapłana. Pokój Chrystusa Zmartwychwstałego może być znakomitą treścią do zbudowania homilii.

W obrzędach wstępnych pierwszym elementem obrzędu namaszczenia chorych jest pokropienie wodą święconą chorego, domowników i pokoju (czy sali szpitalnej). Pokropienie wodą święconą chorego oraz mieszkania ma charakter anamnezy chrzcielnej o wydzwięku wybitnie paschalnym, co rzutuje również na obrzędy namaszczenia. Ta część liturgii obrzędu namaszczenia chorych może posłużyć szafarzowi do zbudowania homilii. Może w niej nawiązać do chrztu świętego, do zjednoczenia z Chrystusem Zmartwychwstałym, ale także i cierpiącym⁴⁰⁵. Po pokropieniu wodą święconą następuje wprowadzenie do obrzędu sakramentu chorych. Rytuał podaje tekst listu świętego Jakuba. Treść listu może posłużyć za treść do homilii. Zamiast fragmentu z listu Jakuba Apostoła rytuał proponuje modlitwę, którą kapłan może odmówić. Modlitwa skierowana jest do Jezusa, jest to ufna prośba⁴⁰⁶ o opiekę nad chorym bratem lub siostrą. Treść tej modlitwy może posłużyć kaznodziei do budowania homilii.

Następnie akt pokuty, który także należy do tych obrzędów wstępnych, wskazuje najpierw na związek choroby i śmierci z grzechem pierwszych rodziców, a następnie ukazuje Chrystusa, który swoją śmiercią zwyciężył naszą śmierć, a przez Zmartwychwstanie wysłużył nam życie wieczne⁴⁰⁷.

404 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 90 (A i B).

405 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 91: „Niech ta woda przypomni nam przyjęty chrzest i naszą przynależność do Chrystusa, który nas odkupił przez swoją mękę i zmartwychwstanie”.

406 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 92: „Panie Jezu Chryste, Ty powiedziałeś przez Apostoła Jakuba: «Choruje ktoś wśród was, niech sprowadzi kapłanów Kościoła, aby się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. Modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone». Zgromadziliśmy się w Twoje imię i z ufnością Cię prosimy: bądź z nami, okaż swoje miłosierdzie i otocz opieką naszego chorego brata (naszą chorą siostrę) N. oraz wszystkich chorych w tym domu. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen”.

407 Por. *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 93.

Kaznodzieja, łącząc życie chorego i cierpiącego człowieka z Jezusem, ukazuje Jego miłość wobec chorych, prowadzi chorego w stan wiary, oczekiwania na Bożą miłość, zaufania i poddania się woli Bożej. Wymowny jest także obrzęd liturgii słowa. O treściach homiletyczno-teologicznych tekstów biblijnych stosowanych w liturgii obrzędu sakramentu namaszczenia chorych pisaliśmy wcześniej. Tutaj zasygnalizujemy jedynie, że *Katechizm Kościoła Katolickiego* stwierdza wymownie: „Słowo i sakrament tworzą nierozdzielną całość”⁴⁰⁸. Celebrację rozpoczyna się liturgią słowa poprzedzoną aktem pokutnym. Słowa Chrystusa i świadectwo apostołów budzą wiarę chorego i wspólnoty, by prosić Pana o moc Jego Ducha⁴⁰⁹. Akt pokuty ma trzy wersje: A, B i C. Pierwsza to spowiedź powszechna, natomiast druga i trzecia to wezwania do Chrystusa, który okazuje miłosierdzie tym, którzy Go proszą, i lituje się nad ludem, który Go prosi.

W obrzędach wstępnych kaznodzieja może wykorzystać trzecią formułę aktu pokuty, która ukazuje związek Chrystusa z cierpieniami chorego człowieka i jego boleściami oraz mówi o Jego stosunku do chorych, a także o ustanowieniu przez Niego sakramentu namaszczenia chorych⁴¹⁰. Druga formuła aktu pokutnego zawiera wezwanie do Pana Jezusa, prośbę o miłosierdzie i zmiłowanie nad chorą duszą i ciałem mogą być treściami do budowania homilii przy sakramencie chorych.

Następnie odmawiana jest litania za chorego. Litanię można odmawiać po przeczytaniu Ewangelii i homilii lub po namaszczeniu chorego poświęconym olejem, a w pewnych wypadkach nawet dwukrotnie. „Litania za chorego ukazuje sakrament namaszczenia chorych, jako sakrament, w którym Chrystus nawiedza i umacnia chorego, wyzwala go od wszelkiego zła, zachowuje od grzechu i pokus, przynosi ulgę w cierpieniu, a nawet daje życie i zdrowie”⁴¹¹. Prośba skierowana do Pana Boga o ulgę w cierpieniu i umocnieniu chorego w słabościach znajduje miejsce w zakończeniu modlitwy dziękczynnej nad olejem⁴¹².

408 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1518.

409 Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1518.

410 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 94: „Panie Jezu Chryste, który się obarczyłeś naszymi cierpieniami i dźwigałeś nasze słabości, zmiłuj się nad nami...; Chryste, który litując się nad ludem, przeszedłeś dobrze czyniąc i uzdrawiając chorych...; Panie, który poleciłeś Apostołom wkładać ręce na chorych [...]”.

411 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 94.

412 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 98.

Dwie wersje litanii za chorego mogą kaznodziei posłużyć za temat homilii przy udzielaniu sakramentu chorych. Wezwania litanijne mogą stać się przewodnią myślą do budowania homilii. Szczególne wezwanie o dar zdrowia i życia dla chorego ma wyjątkową treść. Chory człowiek, słuchając homilii, może dotrzeć do bardzo ważnej prawdy, że w chorobie i cierpieniu nie jest sam, że Kościół towarzyszy mu przez swoich kapłanów, którzy modlą się do Boga o zdrowie i życie dla niego. W końcowym błogosławieństwie (w wersji pierwszej) jest wzywany najpierw Bóg Ojciec, aby choremu udzielił błogosławieństwa, następnie wzywany jest Chrystus, aby dał choremu zdrowie duszy i ciała, a na końcu Duch Święty, by oświecił jego serce i zawsze go prowadził⁴¹³. Pierwsze wezwania litanijne są prośbami skierowanymi do Jezusa w różnych potrzebach. Pierwsza to prośba o nawiedzenie chorego i umocnienie świętym namaszczeniem. Jezus rzeczywiście nawiedza chorego, jak czynił to, chodząc po Ziemi Świętej. Temat nawiedzenia może być wykorzystany przy budowaniu homilii.

Następne wezwanie jest prośbą o uwolnienie od zła wszelkiego. Największym złem dla człowieka jest grzech. Bóg wyzwoli chorego z choroby duszy, czyli z grzechu. Wyzwolenie od grzechu może być treścią do tworzenia homilii przy sakramencie chorych. Kolejne wezwanie jest prośbą o ulgę w cierpieniu. Jest to wołanie udręczonego człowieka, który z wiarą prosi o ratunek. Tylko Jezus może ulżyć w cierpieniu i fizycznym i duchowym. Ułga w cierpieniu po spotkaniu z Jezusem to kolejne treści teologiczno-homiletyczne, które mogą być wykorzystane przy budowie homilii.

Następne wezwanie jest prośbą o wspomaganie wszystkich, którzy leczą i pielęgnują chorych. Te treści mogą posłużyć do budowania homilii dla rodziny chorego czy też personelu szpitalnego.

Gest włożenia rąk może być kolejnym tematem wiodącym w homilii podczas sakramentu namaszczenia chorych. Sam Bóg poprzez ten gest przychodzi, by umocnić i nawiedzić człowieka potrzebującego szczególnej pomocy i wsparcia.

Sakrament chorych, jak każdy sakrament, ma ścisły związek z Trójcą Świętą. Widać to szczególnie w modlitwie dziękczynnej nad olejem. W tej modlitwie Bóg Ojciec jest błogosławiony za to, że dla nas ludzi i dla naszego zbawienia posłał na świat swojego Syna. Jezus Chrystus błogosławiony jest za to,

413 Por. *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 102.

że stał się człowiekiem, aby leczyć nasze rany, a Duch Święty Pocieszyciel za to, że nasze słabe ciała umacnia nieustannie swoją mocą⁴¹⁴.

Podczas udzielania sakramentu chorych kierowana jest do Boga modlitwa. Mówi ona o wsparciu chorego łaską Ducha Świętego, o odpuszczeniu mu grzechów, o wybawieniu go i podźwignięciu⁴¹⁵. Te same tematy porusza modlitwa po sakramentalnym namaszczeniu chorych⁴¹⁶.

Modlitwa dziękczynna nad olejem to kolejny tekst mogący służyć za temat do homilii. Trójca Święta zostaje zaproszona do człowieka cierpiącego. Poprzez błogosławieństwo oleju sam Bóg obdarza obfitymi łaskami cierpiącego człowieka.

Pierwsze wezwanie modlitewne skierowane jest do Boga Ojca. Jest dziękczynieniem za posłanie Syna na ziemię. To dziękczynienie za wcielenie Syna Bożego może być tematem do budowania homilii. W drugim wezwaniu kapłan błogosławi Jezusa za to, że stał się człowiekiem, by leczyć nasze choroby. Posłuszeństwo Jezusa względem Ojca to treści do budowania homilii.

Następne wezwanie skierowane jest do Ducha Świętego Pocieszyciela, który nieustannie umacnia nasze słabe ciała swoją mocą. Duch Święty towarzyszący i umacniający nieustannie chorego może być tematem do budowania homilii. Kapłan kończy modlitwę, prosząc Boga, by chory, który z wiarą przyjmuje namaszczenie, otrzymał ulgę w cierpieniu i umocnienie. Wiara w moc działającego Jezusa w sakramencie chorych to kolejny temat do budowania homilii przy sakramencie chorych.

Sam obrzęd namaszczenia (święte namaszczenie) doskonale może być tematem wiodącym w homilii. Kaznodzieja ukaże związek namaszczenia z wiarą człowieka przyjmującego sakrament. Następnie modlitwy po namaszczeniu mogą być zwieńczeniem treści teologiczno-homiletycznych sakramentu namaszczenia chorych.

Po obrzędzie namaszczenia świętym olejem rytuał podaje modlitwy, które kapłan ma odmówić. W pierwszej modlitwie kapłan prosi o łaskę Ducha Świętego, aby on oddał cierpienia⁴¹⁷. Modlitwa, a dokładnie uzdrawianie

414 Por. *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 98.

415 Por. *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 99.

416 Por. *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 100.

417 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 100 A: „Prosimy Cię, nasz Odkupicielu, pokrzep łaską Ducha Świętego chorego (chorą) N. Ulecz jego (jej) słabości i odpuść mu (jej) grzechy. Oddal od niego (niej) wszystkie cierpienia. Przywróć mu (jej) pełne zdrowie duszy i ciała, aby nabrał (nabrała) sił do pełnienia swoich obowiązków. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen”.

przez Boga, może być tematem do homilii. Kolejna modlitwa skierowana jest do Jezusa, który przyjął ludzką naturę, by uwolnić ludzi od grzechu. Kapłan prosi Jezusa, by on wejrzał na chorego sługę, który oczekuje na uzdrowienie duszy i ciała. Treść modlitwy może posłużyć jako temat do homilii. Następną modlitwą, jaką proponuje rytuał, odnosi się do wiernych w podszłym wieku. W modlitwie tej kapłan prosi, aby Chrystus udzielił pomocy, łaski dla duszy i ciała, by chory trwał niezachwianie w wierze i nadziei. Wiara i nadzieja – to kolejne tematy, jakie może kaznodzieja wykorzystać przy przygotowaniu homilii. Następną modlitwą to modlitwa za chorego znajdującego się w wielkim niebezpieczeństwie. Kapłan błaga za chorego, prosi o nadzieję zbawienia. Nadzieja to cnota, która może posłużyć kapłanowi do przygotowania i wygłoszenia homilii do chorego i jego rodziny. Ostatnia modlitwa, jaką podaje rytuał, to modlitwa za chorego w agonii⁴¹⁸. Kapłan prosi o miłosierdzie nad sługą, który toczy ostatnią walkę. Miłosierdzie może posłużyć jako temat do homilii.

Zwykły obrzęd kończy się modlitwą *Ojcze nasz* i uroczystym błogosławieństwem. Sama treść modlitwy *Ojcze nasz* może być doskonałym materiałem do homilii. Uroczyste błogosławieństwo to wezwanie do Boga w Trójcy Świętej Jedyne. Bóg Trójjedyny, obecny w sakramencie namaszczenia chorych, Jego miłość i miłosierdzie, obecność całej Trójcy Świętej przy chorym człowieku mogą być doskonałymi tematami homilii przygotowanej i wygłoszonej podczas sakramentu namaszczenia chorych.

Rytuał *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo* podaje także modlitwy przy konających. Dwie pierwsze modlitwy są wyciągiem bardzo skróto- wym z dotychczasowych. Ich treść sprowadza się do wyznania wiary w Tróję Świętą działającą w stworzeniu i zbawieniu człowieka oraz do życzenia wiecznego życia w niebie razem ze wszystkimi świętymi. Jezus Chrystus występuje w tych modlitwach jako Syn Boży, ukrzyżowany, umęczony za człowieka, jako Dobry Pasterz, pełen miłosierdzia, przebaczący i wprowadzający do niebieskiej owczarni. Duch Święty wylany na chrześcijan stanowi więź i klimat niebieskiego Kościoła nowego Syjonu, pełnego pokoju⁴¹⁹. Trzecia modlitwa ma charakter litanijny. Można ją odmówić po zakończeniu udzielania sakramentu namaszczenia chorych, gdy jest niebezpieczeństwo śmierci. Po dwunastu prośbach skierowanych do Boga przez Chrystusa

418 Por. *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 101 E.

419 Por. B. Mokrzycki, *Słowo Boże w Kościele*, dz. cyt., s. 147.

Pana, potwierdzonych każdorazowym *Amen* zebranych, błagamy o przyjęcie umierającego w Bożym świecie oraz prosimy Boga o uwolnienie go od wszelkiego zła. Trzecia modlitwa zawiera prośbę skierowaną do Chrystusa o przyjęcie do nieba człowieka, dla którego zstąpił na ziemię. Wspominając grzeszność człowieka, modlitwa przeciwstawia jej niewzruszoną wiarę w Tróję Świętą. Treści teologiczne tych modlitw mogą posłużyć kaznodziei do budowania homilii i ukazania celu ostatecznego człowieka.

Antyfony *Salve Regina* jest wyznaniem nędzy i bezsilności człowieka oraz potęgi orędownictwa Maryi Dziewicy jako Królowej, która obdarza człowieka ogromem miłości. Centrum modlitwy stanowi wiersz *O Jezusie błogosławionym owocu Jej łona*, bo cała siła zbawcza jest w Nim. Zaufanie i powierzenie swego życia Maryi może być tematem wiodącym dla homilii w sakramencie namaszczenia chorych.

Obrzęd namaszczenia chorych w czasie mszy świętej. Namaszczenia można udzielać podczas mszy świętej, jeśli stan chorego na to pozwala, a zwłaszcza gdy chory ma przyjąć komunię świętą. Miejscem sprawowania jest wtedy kościół, kaplica lub też – gdy pozwoli Ordynariusz – dom chorego lub odpowiednie miejsce w szpitalu⁴²⁰. Sama liturgia mszy świętej może być tematem do homilii. Chrystus obecny w Eucharystii przychodzi do chorego, aby go posilić. Chory, uczestnicząc w sprawowanej liturgii, łączy swoje cierpienie z cierpiącym Zbawicielem.

Namaszczenia chorych udziela się po Ewangelii i homilii. Ukazanie Jezusa nauczającego, którego słuchają tłumy, to uobecnienie sytuacji kerygmatycznej – Jezus teraz mówi, za chwilę będzie uzdrawiał. Uobecnienie działalności Jezusa to kolejny temat przy budowaniu homilii przy sakramencie chorych.

Namaszczenie wielu chorych poza mszą świętą. Rytuał wskazuje na możliwość spowiedzi dla chorych. Sakrament pokuty połączony z wieloma chorymi oczekującymi na dar namaszczenia i uzdrowienia może być doskonałym tematem przy udzielaniu sakramentu chorych.

420 Por. *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 104.

5.2. Mistagogiczne wykorzystanie obrzędów namaszczenia chorych przy głoszeniu homilii

Skuteczne głoszenie Ewangelii wymaga nie tylko modlitewnego skupienia się na słowie Bożym oraz czerpania ze źródeł łaski i natchnień Ducha Świętego, ale także działania zorganizowanego i planowanego oraz ożywienia życia sakramentalnego jako pewnego priorytetu duszpasterskiego⁴²¹. „Kościół w naszej ojczyźnie w ciągu minionego półwiecza wypracował takie sprawdzone zasady programowania działań duszpasterskich w skali całego kraju, ma więc bogate tradycje w planowaniu tejże pracy. Stąd też programy duszpasterskie są ważną propozycją pracy w parafii o czym można by powiedzieć, że jest to rzecz nowa, której w tej skali nie było wcześniej w historii Kościoła”⁴²².

Program duszpasterski *Człowiek we wspólnocie Kościoła* na rok 1977/78 został napisany w duchu właściwego pojmowania choroby. W programie tym ukazano potrzebę zmiany mentalności wierzących odnośnie do choroby człowieka oraz podkreślano znaczenia pomocy Bożej, jaką Kościół niesie w sakramencie namaszczenia chorych.

Natomiast nowenna przed wielkim jubileuszem w roku 1995/96 przybliżyła sakramenty uzdrowienia chrześcijańskiego: pokuty i pojednania oraz namaszczenia chorych. Program duszpasterski dostarczył orędzie Jan Paweł II na światowe dni chorych, których głównym celem było formowanie prawego sumienia i praktyki duszpasterskiej obu sakramentów⁴²³.

W sakramencie namaszczenia chorych Chrystus poprzez posługę kapłana umacnia człowieka chorego, aby mimo pokus, rozpacz, buntu i żalu mógł chorobę po chrześcijańsku przeżywać. Sakrament namaszczenia chorych przeżywa renesans po Soborze Watykańskim II. Każdy sakrament jest spotkaniem człowieka z Chrystusem. Sakrament namaszczenia chorych ma swój wymiar paschalny, gdyż ludzkiego cierpienia i choroby rozważanych w świetle wiary nie można oddzielić od męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Pokój chrystusowy przyniesiony przez kapłana jednoczy cierpiącego, chorego człowieka z Jezusem. W pozdrowieniu kapłan zwraca się do chorego i wiernych: „Pokój Pański niech będzie z wami”. Chory żyjący w wielkim

421 Por. Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, Rzym 2000, p. 29.

422 J. Nezel, *Współczesna teologia sakramentów i jej kaznodziejskie aplikacje w świetle programów duszpasterskich II Wielkiej Nowenny*, Tarnów 2007, s. 36.

423 Por. J. Nezel, *Współczesna teologia sakramentów...*, dz. cyt., s. 47.

niepokoju, zatroskany o swój byt jednoczy się z Chrystusem, który przynosi pokój. Szafarz sakramentu namaszczenia chorych i kaznodzieja, głosząc homilię, ukáže Chrystusa, który przywraca prawdziwy pokój zatroskanemu człowiekowi.

Choremu, a nawet umierającemu człowiekowi przybliża się doktrynę, że zbawienie identyfikuje się z tajemnicą paschalną, z tajemnicą przejścia od śmierci do życia. Skoro Chrystus Zmartwychwstały przynosi pokój, to nawet drastyczne doświadczenia – choroba, cierpienie i śmierć – mają sens. Po zdrowieniu kapłan podaje choremu do ucałowania krzyż święty. To wydarzenie liturgiczne ukazuje całkowite zjednoczenie chorego z cierpiącym Jezusem. Chory utożsamia się z Jezusem na krzyżu, ale i Jezus w tej chwili łączy się z cierpiącym człowiekiem.

Kolejnym aspektem teologicznym sakramentu namaszczenia chorych, jak podaje Neznel, jest spotkanie z Chrystusem Ukrzyżowanym, którego zbawcze cierpienia są treścią, kolejnym etapem Jego tajemnicy paschalnej. Nie można zrozumieć do końca tajemnicy istoty sakramentu namaszczenia chorych bez przybliżenia teologii cierpienia, która nabiera znaczenia dzięki teologii zbawczego krzyża Chrystusowego.

Następnie rytuał zależnie od okoliczności zaleca pokropienie cierpiącego chorego oraz jego pokój święconą wodą. Mistagogia z Chrystusem przypomina cierpiącym, że są włączeni w mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa przez chrzest święty. Ta czynność liturgiczna może posłużyć do budowania homilii przy udzielaniu sakramentu namaszczenia chorych.

Po wprowadzeniu i pokropieniu następuje słowo wstępne celebransa. Kapłan przemawia słowami listu świętego Jakuba lub odmawia modlitwę. Następnie czyta słowo Boże, głosi to, co Chrystus, uobecnia, łączy cierpiącego człowieka z Chrystusem nauczycielem. Czytanie słowa Bożego i modlitwy odmawiane z rytuału, posługiwanie się słowem tak jak Chrystus to kolejne treści, które mogą być wykorzystane przy budowie kazania.

Następna czynność liturgiczna wykonywana przez kapłana to wezwanie do spowiedzi świętej, jeśli chory tego potrzebuje. Namaszczenie chorych jest spotkaniem z Chrystusem przebaczącym. Każde przebaczenie ma charakter uzdrawiający, podnoszący na duchu. W sakramencie namaszczenia chorych przebaczenie jest połączone z uwolnieniem z grzechów. „W Kościele od wieków podkreślano pokutny charakter sakramentu namaszczenia chorych. Sakrament ten umacniając człowieka w jego psychofizycznej jedności,

wzmacnia go także duchowo, lecz osłabienie, które w naturze ludzkiej spowodował grzech. Grzech bowiem zawsze osłabia moralnie człowieka, osłabia jego sferę wolitywną i destabilizuje sferę zmysłową⁴²⁴.

Sakrament namaszczenia chorych ma wiele funkcji wspólnych z sakramentem pokuty. Obydwa sakramenty zmierzają do uzdrowienia chorego chrześcijanina z różnych jego słabości. Celem obydwu sakramentów jest pojednanie: sakrament pokuty zmierza do pojednania grzesznika z Bogiem i Kościołem, natomiast sakrament namaszczenia chorych prowadzi do jedności pomiędzy ciałem i duszą człowieka odkupionego przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Przed przyjęciem sakramentu namaszczenia chorych chory się spowiada. Łączy się z Jezusem przebaczącym, uzdrawiającym jego duszę. Uzdrawiający Chrystus w sakramentach świętych może posłużyć jako temat do budowania kazania.

Jeśli nie ma potrzeby sakramentu spowiedzi, rytuał podaje, by odmówić spowiedź powszechną. Chory jednoczy się z całym Kościołem, z aniołami i Matką Najświętszą, prosząc o pomoc, o wstawiennictwo, o modlitwę do Boga. Ta liturgiczna modlitwa, zjednoczenie z Kościołem pielgrzymującym i triumfującym oraz pokorne oddanie się w ręce Boga to kolejne treści, które wynikają z liturgii sakramentu namaszczenia chorych.

Liturgia namaszczenia chorych w kolejnym etapie sprawowania sakramentu prowadzi do litanii. Litania to wołanie do Trójjedynego Boga. W imieniu chorego woła kapłan, do modlitwy dołącza się lud Boży. Wspólna troska Kościoła, zjednoczenie z chorym, wspólna modlitwa za chorych i cierpiących to kolejne treści teologiczno-homiletyczne do budowania homilii.

Kolejna czynność liturgiczna to namaszczenie świętym olejem. W Starym Testamencie oliwą namaszczano królów i proroków, kapłanów, podróżnych, chorych oraz specjalnego wysłannika Bożego, czyli Mesjasza. Najczęściej i najdokładniej opisywane są namaszczenia królów. W Nowym Testamencie praktykowano namaszczenie człowieka olejem oliwkowym po to, by po dużym wysiłku znów odzyskał zdrowie. Nowy Testament wspomina kilka razy o namaszczeniu (Mk 6, 13; J 5, 14; Łk 10, 34). Tak jak apostołowie wypełniali misję Jezusa, tak dziś czynią kapłani i biskupi. Chory namaszczoney świętym olejem łączy się z Jezusem. To sam Chrystus w sakramentalnych gestach udziela sakramentu namaszczenia chorych. Działający Chrystus przez kapłana to kolejny temat do budowania homilii. Zadaniem

424 J. Nezel, *Współczesna teologia sakramentów...*, dz. cyt., s. 175.

sakramentu namaszczenia, to może wygłosić szafarz, jest przekazanie choremu nadziei, że w każdej chorobie na chrześcijanina oczekuje nie tyle śmierć, ile sam Chrystus.

Choroba to najtrudniejsze doświadczenie w życiu człowieka. Nie musi jej cierpiący przeżywać sam. Towarzyszy mu Chrystus, jak też i Kościół. Pomoc Kościoła uobecnia się głównie przez sakramentalną posługę. Każdy sakrament jest żywą obecnością Chrystusa przybliżoną człowiekowi poprzez działalność Kościoła. Chory człowiek, uprzywilejowany członek ludu Bożego, ma prawo liczyć na szczególną pomoc, solidarność i obecność Kościoła⁴²⁵.

Mistagogia z Jezusem w sakramencie namaszczenia chorych prowadzi do zmiany życia, do nawrócenia i konkretnych decyzji życiowych. Chory po przyjęciu świętego namaszczenia podejmuje nowe życie – życie moralne zgodne z nauką Jezusa. Do godnego życia zgodnego z nauką Jezusa przygotowuje kazanie i homilia. Homilii o samym sakramencie namaszczenia chorych jest niewiele. W niniejszym paragrafie oprócz mistagogicznego wykorzystania obrzędów sakramentu namaszczenia chorych przyjrzymy się rozważaniom liturgicznym Czesława Kudronia na temat sakramentu namaszczenia chorych. Analizując te rozważania, wskażemy na elementy mistagogiczne.

Rozważania o cierpieniu zaczerpnięte zostały z opracowania Kudronia pt. *Obdarowani łaską*. Pierwsze rozważanie oparte jest na fragmentach 2 Krl 20, 1–6; Łk 2, 25–32. 36–38. Autor opisuje różne rodzaje cierpień i choroby. Następnie wskazuje, że Bóg nie zapomina o cierpiących. Uzdrawiał nie tylko na kartach Ewangelii, ale i dziś to czyni choćby w Lourdes. Autor wskazuje na innego rodzaju uzdrowienie: „Już wielu obserwatorów, a przede wszystkim sami chorzy stwierdzili niejednokrotnie, że zamiast uzdrowienia ciała, dokonał się w nich cud moralnej przemiany. Pogodzili się ze swoim cierpieniem, a nawet je ukochali, uświadamiając sobie, że w ten sposób stoją najbliżej Zbawiciela ukrzyżowanego, że uczestniczą w Jego zbawczym dziele i że tak trzeba [...]”⁴²⁶. Kurdoń ukazuje dalej uprzywilejowane miejsce ludzi chorych i starych w historii zbawienia. Maria składa Jezusa na ręce starca Symeona. Warto mu było cierpieć, znosić wiele przykrości, niedołęstwa, aby na końcu mieć radość z oglądania Zbawiciela. Także chory, jeśli zawierzy

425 Por. *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 3, *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1500.

426 Cz. Kudroń, *Obdarowani łaską. Rozważania liturgiczne okolicznościowe*, Warszawa 1978, s. 171.

w swojej chorobie Jezusowi, spotka się z Tym, który swoje cierpienie złączy z cierpieniem chorego człowieka.

Następne rozważanie nosi tytuł: *Czas duchowego dojrzewania* i opiera się na fragmentach 2 Kor 4, 10, 15–18; Mt 14, 34–36. Autor w tym rozważaniu twierdzi, że okres starości fizycznej dostarcza sprzyjających warunków do pogłębienia się duchowego. „Kraję ludzi cierpiących mam ochotę porównać do urodzajnych brzegów jeziora Genezaret, gdzie Chrystus dokonał najwięcej cudów. [...] Święty Mateusz, opowiadając o uzdrowieniach w Genezaret, sugeruje i nam właściwą drogę ku rozwojowi wewnętrznemu. A wszyscy, którzy się go dotknęli, zostali uzdrowieni (Mt 14, 36). Dotykać się Jezusa! A choć nie uleczy nas z choroby ciała, bo i w Palestynie nie uzdrawiał wszystkich, to przecież po linii jego zasadniczej misji Zbawiciela dusz ludzkich, dla każdego z nas ma skuteczną łaskę, abyśmy z tworzywa naszych słabości uczynili coś pięknego w odniesieniu do wieczności”⁴²⁷.

Kolejne rozważanie nosi tytuł: *Osamotnieni na wzór Chrystusa*. Autor, rozważając teksty Iz 53, 1–5. 10–11; Mt 8, 14–17, wskazuje, że ludzie zdrowi, których nigdy nic nie boli, nie są w stanie zrozumieć przeżyć chorego. Brak możliwości prawdziwego uczestniczenia w dramacie ludzi chorych, cierpiących, przyczynia się, że chorzy pozostają w podobnym osamotnieniu jak Chrystus w leżący na ziemi i zlany krwawym potem konania w Ogrójcu. Tak jak Chrystus cierpiał opuszczony przez wszystkich, tak i dziś samotnie cierpi chory. Z jego cierpieniem złączone jest cierpienie Chrystusa. Chrystus zjednoczony z opuszczonym, cierpiącym człowiekiem, który wziął na swoje ramiona wszystkie nasze słabości, to kolejne treści, z których wynika mistagogia Chrystusa z osamotnionym, chorym człowiekiem.

Następne rozważanie nosi tytuł: *Bądź wola Twoja* i opiera się na fragmentach z Syr 2, 1–5; Łk 22, 39–44. Autor wskazuje na złączenie woli chorego z wolą Ojca w niebie. Wzorem pozostaje Chrystus, który całkowicie oddał swoje życie woli Ojca w niebie. W chorym, który złączył swe cierpienie z cierpiącym Chrystusem, dokonuje się wiele odważnych dzieł dla zbawienia świata. „Chory często myśli, że jest suchą, nieużyteczną kłodą, ale często właśnie takie kłody łaska Ducha Świętego podpala i chory, będąc w swoim mniemaniu absolutnym zerem uczestniczy w doniosłej ekonomii zbawienia, bo zjednuje swym cierpieniem zbawienie innym i sam nie idzie do nieba z pustymi

427 Cz. Kudroń, *Obdarowani łaską. Rozważania liturgiczne okolicznościowe*, dz. cyt., s. 173–174.

rękami, bez zasług⁴²⁸. Autor pisze dalej, że cierpliwa rezygnacja pokonuje własne słabości w dziedzinie naturalnej i dochodzi do przedziwnych doskonałości, o których zdrowy człowiek nawet nie marzy. Jezus wołał „Bądź wola Twoja”. Także i cierpiący złączony z Jezusem może powtarzać słowa „bądź wola Twoja, Boże”, cierpię zjednoczony z Twoim Synem.

Kolejne rozważanie na dzień chorych z książki Kudronia nosi tytuł: *Uśmiech między zmarszczkami*. Opracowane zostało na podstawie Syr 30, 21–23; J 16, 20–32. Autor ukazuje, na czym ma polegać prawdziwa chrześcijańska radość. Prawdziwa radość ma swoje korzenie nadprzyrodzone. „Kierując się światłem wiary, zabiegać będziemy o wyższą radość nadprzyrodzoną. Przede wszystkim nadzieja nieba będzie źródłem motywacji naszego radowania się nawet przez łzy i ta nadzieja podyktuje na każdą chwilę odpowiedni sposób opanowania się wewnętrznego⁴²⁹. Zjednoczenie wewnętrzne na ziemi z Chrystusem będzie pięknym odbiciem radości wewnętrznej na twarzy. Kaznodzieja zwraca uwagę na źródło prawdziwej radości.

Apostolskie działanie chorych – to kolejny temat konferencji, kazania zaczerpniętego z rozważań na dzień chorych Kudronia. Autor kazanie oparł na tekstach 2 Kor 12, 9–11 oraz Mk 1, 29–31. Autor zachęca do apostołowania. Łącząc swoje cierpienie z cierpiącym Zbawicielem, może chory stać się doskonałym misjonarzem dla lekarzy, pielęgniarek. Ofiarując za misje i misjonarzy swoje cierpienie, wpisuje się w przepiękną misyjną działalność Kościoła. W sposób stokrotnie doskonalszy i najczystszy staje się chory misjonarzem. Nie osiągnąłby tego w zdrowiu, gdyż wtedy osiągnięcia i sukcesy łatwo mógłby przypisać własnym zdolnościom, a nie działaniu łaski.

Ostatnie rozważanie Kurdonia nosi tytuł: *W kierunku życia*. Opiera się na tekstach Jk 5, 13–16; J 15, 1–8. Autor poucza o ludziach i ich nastawieniu do życia. Ukazuje, że tylko ludzie tchórzliwi rezygnują z życia, uciekając się do śmierci, nawet samobójczej. Jak podaje autor, chrześcijanina stać na odważne podejście do życia tu na ziemi i do życia w wieczności. W okresie choroby, słabości Chrystus szczególnie stoi przy człowieku. Udziela odpowiednich łask w specjalnym sakramencie namaszczenia olejem świętym. Każdy człowiek jest grzesznikiem i musi tu na ziemi lub w czyśccu przejść odpowiednie etapy oczyszczenia, bo nic nieczystego nie wejdzie do nieba. Chory ma przewagę nad zdrowymi, bo już uczestniczy w etapie oczyszczenia. Uczestnicząc,

428 Cz. Kudroń, *Obdarowani łaską. Rozważania liturgiczne okolicznościowe*, dz. cyt., s. 179.

429 Cz. Kudroń, *Obdarowani łaską. Rozważania liturgiczne okolicznościowe*, dz. cyt., s. 182.

przyjmuje z wiarą sakrament namaszczenia chorych. Uzupełnia on oczyszczenie i z tego powodu jest źródłem radości dla chorego.

W rozdziale V zostały ukazane treści teologiczno-homiletyczne liturgii sakramentu namaszczenia chorych. Autor wskazał, jakie treści mogą posłużyć kaznodziei do budowania homilii przy sakramencie namaszczenia chorych. Paragraf drugi ukazał mistagogiczne wykorzystanie obrzędów namaszczenia chorych. Autor ukazał za pomocą metody syntetycznej mistagogię w rozważaniach Czesława Kudronia do chorych. Rozważania *Obdarowani łaską* posłużyły za wzór do poszukiwania sposobu głoszenia homilii i konferencji do ludzi chorych i cierpiących.

6.

Wnioski i postulaty dotyczące celebracji namaszczenia chorych i przygotowania do jego przyjęcia

Troska o ludzi chorych, cierpiących oraz umierających to od najdawniejszych czasów aktualny społeczny problem i jednocześnie przejaw wrażliwości społeczności ludzkiej. Różne formy świadczenia pomocy ludziom chorym i potrzebującym zmieniały się w zależności od sytuacji i czasu. Od założenia Kościoła przez Jezusa Chrystusa przez wieki inicjatywa świadczenia im pomocy należała przede wszystkim do żywych wspólnot Kościoła. Wielki przełom w spojrzeniu na człowieka cierpiącego i umierającego przyniosła bowiem nauka Jezusa Chrystusa i chrześcijaństwo. Działalność charytatywna stała się jednym z najważniejszych zadań członków Kościoła, opartych na nauce o miłosierdziu, a dobroczynność jedną z największych cnót chrześcijańskich.

W rozdziale piątym niniejszej rozprawy znajdują się wnioski i postulaty dotyczące posługi słowa w celebracji sakramentu chorych oraz pouczenia, jak przygotować chorego do przyjęcia z wiarą słowa Bożego. Niniejszy rozdział zaprezentuje też omówienia najważniejszych tematów poruszanych w homiliach w czasie celebracji sakramentu chorych. W paragrafie trzecim autor zajmie się wymową znaków w obrzędach sakramentu chorych oraz ich czytelnością w celebracji tego sakramentu.

6.1. Przygotowanie i wychowanie chorego do przyjęcia z wiarą słowa Bożego w sakramencie namaszczenia chorych, a rodziny do uczestnictwa w nim

Ranga wychowania sprawia, że bardzo wielu pedagogów, teologów, filozofów, socjologów i polityków kieruje swoje zainteresowanie na to, „co składa się na treść, kierunek i sposób wychowania człowieka. Powszechnie wiadomo, że zarówno jakość życia w wymiarze indywidualnym, jak społecznym, a tym samym przyszłość społeczeństw, ludów i narodów uwarunkowana jest jakością wychowania”⁴³⁰. Takie wychowanie do godnego przyjmowania choroby i cierpienia jest bardzo ważne. To wychowanie w sposób praktyczny łączy się z przepowiadaniem Ewangelii i głoszeniem słowa Bożego podczas udzielania sakramentu chorych. Wartość chrześcijańskiej wizji wychowania człowieka w sposób szczególnie ukazana jest w nauczaniu świętego Jana Pawła II. Papież „odkrywa coraz częściej dziś zapomniane wymiary wychowania, a w szczególności wymiar personalistyczny, duchowy, noetyczny, moralny, kulturalny, społeczny i religijny. Ten ostatni wiąże się z tym, że mamy tu do czynienia z pedagogią wiary żywej, wiążącej człowieka głęboko z Bogiem, i ludźmi w osobie Jezusa Chrystusa jako jedynego Pana i Zbawiciela człowieka”⁴³¹. Do tej żywej wiary w Jezusa Chrystusa prowadzi głoszenie homilii podczas sprawowania Eucharystii i udzielania sakramentów świętych, w tym sakramentu namaszczenia chorych.

Przygotowanie do sakramentu namaszczenia chorych jest procesem bardzo długim. Zbigniew Adamek w programie homiletycznym na rok 1995/1996 zaplanował pięć tematów o sakramencie namaszczenia chorych. Tematy te rozłożył na cztery niedziele i jedno święto. Neznel podaje, że podstawą łączenia tych tematów teologicznych z konkretną niedzielą czy też świętem jest związek podanych treści z czytaniem mszalnymi na rok liturgiczny „A”. W trzydziestą trzecią niedzielę zwykłą roku „A” w oparciu o drugie czytanie (1 Tes. 5, 1–6) i Ewangelię (Mt 25, 14–30) kaznodzieja może poruszyć temat sakramentu namaszczenia chorych. Chrystus obdarzył każdego człowieka wieloma łaskami. Na końcu życia Bóg będzie rozliczał każdego z otrzymanych darów. Ewangelia na tę niedzielę mówi o talentach. Ponieważ człowiek

430 *Wychowanie chrześcijańskie*, red. A. Rynio, Lublin 2007, s. 19.

431 A. Rynio, *Atrakcyjność wychowania chrześcijańskiego*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie*, dz. cyt., s. 673.

jest świadomy swoich słabości, musi uwrażliwić swoje sumienie, by zobaczyć siebie w świetle prawdy. Poprzez sakrament namaszczenia chorych Jezus udziela choremu błogosławieństwa i zbawienia, daje mu ostateczne szczęście. „Sakrament ten udziela łaski, odpuszcza grzechy, podnosi chorego na duchu, utwierdza go w dobrym, a jeżeli wymaga tego zbawienie duszy lub dobro bliźniego, przywraca mu także zdrowie ciała. Ze względu na skutki stanowi on ważną pomoc udzieloną przez Chrystusa na trudne chwile w naszej ziemskiej wędrówce”⁴³². Kazanie wygłoszone o takiej tematyce może być doskonałym przygotowaniem dalszym dla wspólnoty parafialnej do udzielenia sakramentu namaszczenia chorych chorym pozostającym w domach czy w szpitalu.

Kolejne kazanie w trzydziestą drugą niedzielę zwykłą „A” w oparciu o lekturę pierwszego czytania z Księgi Mądrości (Mdr 6, 12–16) i Ewangelię (Mt 25, 1–13) może ukazać podstawowe i bardzo ważne znaczenie sakramentu namaszczenia chorych dla chrześcijanina. Śmierć dotyczy każdego człowieka. W śmierci każdy człowiek – chory, starszy, cierpiący – staje przed drzwiami królestwa Bożego. Ciągłe przygotowywanie się na spotkanie z Chrystusem jest przygotowywaniem się na ucztę Baranka. Chrystus przyszedł na ziemię przede wszystkim do tych, którzy się źle mają. Przyszedł leczyć nie tylko ciała, ale i dusze, całego człowieka. Choroba może mieć wymiar religijny. Kaznodzieja nauczy wiernych, że sakrament namaszczenia chorych wyposaża chorego w specjalne moce Boga, dzięki którym może odzyskać świeżość ducha i większą sprawność ciała⁴³³.

Kaznodzieja także w tę samą niedzielę w oparciu o tekst Mdr 6, 12–16 winien podkreślić aspekt namaszczenia chorych jako sakramentu, który jednoczy chorego, cierpiącego człowieka z umęczonym i wywyższonym Chrystusem. Kaznodzieja powinien pouczyć, że chcąc nauczyć się chorować z Chrystusem, warto ten sakrament przyjmować na początku choroby. Jezus w sakramencie namaszczenia chorych przebacza i umacnia w wierze.

Dwudziesta ósma niedziela zwykła w roku „A” w oparciu o pierwsze czytanie z Iz 25, 6–9 i drugie czytanie z Flp 4, 12–20 może zawierać homilię o przygotowaniu permanentnym do przyjęcia sakramentu namaszczenia chorych we wspólnocie parafialnej. Kaznodzieja poruszy w niej problem choroby i cierpienia w perspektywie śmierci, kiedy w tych trudnych chwilach wiara

432 Z. Adamek, *Program homiletyczny* (1995/1996), s. 429.

433 Por. Z. Adamek, *Program homiletyczny*, dz. cyt., s. 428.

człowieka poddawana jest próbie. Choroba i cierpienie należą do najtrudniejszych problemów człowieka, ukazują mu jego ograniczenie i przypominają o śmierci. Ludzie w różny sposób podchodzą do choroby, cierpienia. Jedni się buntują, nawet tracą wiarę, dla innych jest to okazja do dojrzewania do pełni człowieczeństwa. W czasie choroby człowiek niejednokrotnie szuka Boga. Sakrament namaszczenia chorych daje możliwość powrotu, daje nadzieję, że Bóg przebaczy każdy grzech, zniweczy choroby i na zawsze zniszczy śmierć. Kaznodzieja, przygotowując swoich parafian, by umożliwili oni swoim chorym domownikom przyjęcie sakramentu namaszczenia chorych, winien mówić, że w cierpieniu należy zaufać Panu Bogu, który jest tak bogaty w miłosierdzie, że zaspokoi każdą potrzebę człowieka.

W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego kaznodzieja na podstawie drugiego czytania z roku „A” (Ef 1, 17–23) i Ewangelii (Mt 28, 16–20) winien ukazać wiernym istotny cel sakramentu namaszczenia chorych. Tym celem jest uświęcenie choroby człowieka, która jest jedną z najpoważniejszych prób życiowych cierpiącego. W czasie choroby nachodzą na człowieka różne czarne myśli, dość często wyrzuty sumienia połączone z pojawiającymi się pokusami zwątpienia w miłosierdzie Boże. Jezus, choć wstępuje do nieba, daje zapewnienie, że pozostanie z nami aż do skończenia świata. Pozostał w swoich sakramentach. Kaznodzieja pouczy wiernych, by nie lękali się zaprosić kapłana z posługą sakramentalną do swoich domów, gdzie przebywają chorzy. Jezus pozostał po to, by nawiedzać, umacniać i uzdrawiać.

W trzydziestą pierwszą niedzielę zwykłą roku „A” w oparciu o drugie czytanie (2 Tes 2, 7–9) kaznodzieja winien pouczyć wiernych o zobowiązaniach, jakie mają zdrowi świeccy wobec ludzi chorych, starszych i cierpiących. Każda choroba prowadzi do samotności, porzucenia rodziny, przyjaciół. Kaznodzieja winien pouczać wiernych, by nie zostawiali chorych w osamotnieniu. Wokół łóżka chorego ma stanąć rodzina i wspierać chorego pociechą. Chory, przyjmując sakrament namaszczenia chorych, zdaje sobie wtedy sprawę, że nie jest samotny, że inni o nim myślą, modlą się za niego.

Dobry duszpasterz to taki, który na wzór Dobrego Pasterza troszczy się o wszystkie owce. Kaznodzieja, podejmując kazania o tematyce sakramentu namaszczenia chorych w nauczaniu pasterskim w roku liturgicznym, podejmuje bardzo ważne zadanie w przygotowywaniu dobrego klimatu do przyjęcia sakramentu namaszczenia chorych wśród swoich parafian najbardziej potrzebujących pomocy duchowej, a niekiedy także i materialnej.

Wszyscy chrześcijanie powinni brać czynny udział w troskliwej miłości Chrystusa i Jego Kościoła względem ludzi chorych, cierpiących, potrzebujących pomocy. Winni się troszczyć o chorych według swoich możliwości, odwiedzać ich i umacniać w Panu oraz śpieszyć z braterską pomocą w potrzebach. Rytuał *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo* w sposób szczególny troskę o wszystkich chorych zleca proboszczom i kapłanom opiekującym się chorymi. „Szczególnie zaś proboszczowie i wszyscy opiekujący się chorymi niech ich krzepią słowami wiary, pouczają o znaczeniu ludzkiej choroby w tajemnicy zbawienia. Ponadto niech zachęcają ich, aby w świetle wiary łączyli się z Chrystusem cierpiącym, uświęcali swoją chorobę poprzez modlitwę i z tej modlitwy czerpali siłę i ducha do znoszenia cierpień. Powinni się troszczyć, aby stopniowo doprowadzić chorych do pobożnego i częstego uczestniczenia w sakramentach pokuty i Eucharystii, zależnie od osobistej sytuacji, a zwłaszcza do przyjęcia w stosownym czasie namaszczenia chorych i Wiatyku”⁴³⁴.

Ewangeliczna nauka Jezusa o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10, 30–37) ukazała wzór relacji, jaka powinna zachodzić pomiędzy człowiekiem cierpiącym a najbliższą rodziną, przyjaciółmi czy też personelem szpitalnym, a w sposób szczególny duszpasterzem. Chrystus, utożsamiając się z każdym potrzebującym, chorym, cierpiącym, uzależnił zbawienie między innymi od stosunku do tych osób (por. Mt 25, 34–40). „Najstarsza tradycja liturgiczna i nauczanie Ojców Kościoła z pierwszych wieków chrześcijaństwa zgodnie nazywają Chrystusa nie tylko kapłanem, ale także lekarzem duszy i ciała. Co więcej, znany jest zwyczaj z okresu starożytności chrześcijańskiej, gdy sakramenty określano mianem lekarstw”⁴³⁵.

Fundamentalnego znaczenia nabrały słowa Pana Jezusa wypowiedziane na Górze Błogosławieństw (Mt 25, 35–40). Przesłanie ewangeliczne utożsamiające Chrystusa z głodnym, bezdomnym, spragnionym, nagim, chorym, uwięzionym bardzo zmieniło stosunek do człowieka w potrzebie. Punktem wyjścia takiej postawy jest chrześcijańskie miłosierdzie. Nauka Ewangelii pogłębiła motywację do posługi względem chorego, cierpiącego czy też bliźniego. Zobowiązywały do tego już nie tylko wymogi ludzkiej gościnności, ale przede wszystkim prawda, że czyn miłosierny spełniany jest wobec samego Jezusa Chrystusa. Chrześcijaństwo wniosło nowe uzasadnienie konieczności

434 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 43.

435 M. Kalinowski, *Towarzystwo w cierpieniu*, Lublin 2002, s. 14.

opieki nad chorymi – nie tylko cielesnej, ale przede wszystkim duchowej. Jest miłosierdzie chrześcijańskie, które nie pozwala zostawić cierpiącego, chorego, opuszczonego bez pomocy.

Kościół katolicki od pierwszych wieków podejmował i wciąż podejmuje wszelkie działania zmierzające do zaradzenia jakimkolwiek niedostatkom człowieka. Pierwsze parafie, to jest gminy chrześcijańskie, oddawały chorych pod opiekę diakonom, którzy dobierali sobie pomocników, szczególnie między osobami samotnymi.

„Ważnym wydarzeniem w historii kultury, a pośrednio i medycyny oraz posługi wśród chorych i umierających było założenie w roku 529 przez świętego Benedykta klasztoru na Monte Cassino. W regule zakonu benedyktyńskiego wyraźnie powiedziano, że należy przede wszystkim mieć pieczę nad chorymi. Synod w Akwizgranie w roku 817 zobowiązał każdego biskupa i przełożonych zakonnych do utworzenia szpitali. W wiekach średnich powstawały przy klasztorach przytułki i szpitale, zwane hospitium, hospitale, infirmarium, gdzie chorzy i pielgrzymi otrzymywali opiekę duchową i cielesną”⁴³⁶.

Chory cierpi nie tylko z powodu dolegliwości fizycznych czy psychicznych, cierpi również z powodu dolegliwości duchowych. Doznaje uczucia opuszczenia, strachu, bezradności, przeżywa lęk o przyszłość własną i najbliższych. Pomoc duchowa to w szczególności sposób obecności, gotowości bycia z chorym, cierpiącym, bez warunków wstępnych. „Nigdy nie mamy do czynienia z człowiekiem w oderwaniu od jego sytuacji, lecz zawsze z kimś, kto żyje w określonym kontekście społecznym. To ostatnie jest tak ważne w odniesieniu do zdrowia lub choroby, że można nawet powiedzieć: nasze zdrowie dzielimy z innymi [...]. Szczególnie rodzina jako pierwsze i najważniejsze środowisko społeczne odgrywa ważną rolę, nie tylko w przypadku chorych dotkniętych chorobą chroniczną, lecz w całym procesie chorobowym i w powrocie do zdrowia”⁴³⁷.

Zanim przybędzie kapłan z sakramentem namaszczenia, należałoby przygotować chorych do modlitwy zarówno indywidualnej, jak i odmawianej wspólnie z członkami rodziny lub z tymi, którzy się nimi opiekują i ich pielęgnują. Modlitwa taka winna być oparta na Piśmie Świętym, z którego można czerpać teksty do rozważania i wyjaśnienia tajemnicy choroby ludzkiej w świetle Chrystusowej Ewangelii i Jego dzieła zbawienia. Aby chorym

436 M. Kalinowski, *Towarzystwo w cierpieniu*, dz. cyt., s. 16–17.

437 H. Nakielski, *Z pomocą umierającym*, Warszawa 1989, s. 17.

ułatwić taką modlitwę, należy im pomóc, wskazując na odpowiednie teksty biblijne. „W praktyce duszpasterskiej wypracowano wiele form pracy z chorymi. Opieka duchowo-sakramentalna należy w pierwszym rzędzie do duszpasterzy. Jednak nawet na tym odcinku mogą ich wspierać świeccy, którzy przygotowują chorego na przyjęcie sakramentów lub dobre przeżycie Mszy świętej odprawionej w domu chorego. Formą troski o duchową sferę chorego jest dostarczenie mu książek i czasopism z czytelnicy parafialnej. Młodzież może nagrywać za pomocą magnetofonu lub magnetowidu rekolekcje lub inne uroczystości w parafii, a następnie odtworzyć je w domu chorego”⁴³⁸. Przy odwiedzaniu chorych duszpasterz może w serdecznej, braterskiej rozmowie z nimi przygotować wspólną modlitwę na wzór nabożeństwa słowa Bożego. Czytanie Pisma Świętego może połączyć z modlitwą zaczerpniętą z psalmów lub litanii. Na końcu spotkania szafarz może udzielić błogosławieństwa z włożeniem rąk na chorego i odmówić cichą modlitwę o potrzebne łaski i siły dla chorego w dźwignaniu ciężaru choroby i cierpienia.

Dalsze przygotowanie chorego i jego najbliższej rodziny do przyjęcia sakramentu namaszczenia chorych łączy się z praktyką odwiedzania chorych w ramach pierwszych piątków miesiąca. „Niech duszpasterze troszczą się, aby chorzy i wierni w podeszłym wieku, chociaż nie chorują ciężko ani nie grozi im niebezpieczeństwo śmierci, mogli przyjmować Komunię świętą często, a nawet, jeśli to możliwe, codziennie, zwłaszcza w okresie wielkanocnym. Chorzy mogą otrzymać Komunię świętą o każdej porze dnia. Chorym, którzy nie mogą przyjmować Komunii świętej pod postacią chleba, wolno ją podać tylko pod postacią wina, z zachowaniem przepisów podanych w sakramencie chorych (SCh 119). Ci zaś, którzy pielęgnują chorego, mogą razem z nim przyjąć Komunię świętą zachowując przepisy prawa”⁴³⁹.

Rytuał sakramentu chorych podaje, w jaki sposób należy prznosić Najświętszy Sakrament. „Gdy Komunia święta udzielana jest poza kościołem, należy święte postacie nieść zamknięte w puszcze albo innym naczyniu umieszczonym w bursie lub torebce, którą kapłan zawiesza na szyi. Jeżeli kapłanowi towarzyszy ministrant ze światłem i dzwonkiem, kapłan ubrany jest w komżę i białą stulę. Jeżeli natomiast ze słusznej przyczyny zanoszą się Komunię świętą prywatnie, kapłan zakłada przynajmniej stulę i ukrywa ją pod wierzchnim okryciem, a po przyjsciu do mieszkania chorego wkłada

438 W. Przygoda, *Funkcja charytatywna Kościoła po Soborze Watykańskim II*, Lublin 1998, s. 200.

439 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 52.

również komżę⁴⁴⁰. Rodzinę chorego lub tych, którzy mieszkają z chorym, opiekują się nim, należy pouczyć, w jaki sposób przygotować pokój chorego. Należy w nim ustawić stół nakryty białym obrusem, na którym składa się Najświętszy Sakrament. Na stole należy również przygotować naczynie z wodą święconą, krzyż, kropidło lub małą gałązkę nadającą się do pokropienia oraz świece.

Po przygotowaniu dalszym człowiek chory lub w podeszłym wieku wraz ze swoją rodziną czy opiekunami przystępuje do przyjęcia sakramentu namaszczenia chorych. Kiedy choroba postępuje lub zachodzi niebezpieczeństwo śmierci z powodu podeszłego wieku, kapłan na prośbę chorego lub chorego i opiekunów udziela mu sakramentalnego namaszczenia chorych. Jeśli kapłan zna chorego i jego stan zdrowia, odwiedza go sam, a sakrament chorych jest wówczas konsekwencją wielu spotkań, modlitw, komunii świętych przyjętych przez człowieka starszego lub cierpiącego.

Natomiast gdyby kapłan został poproszony z posługą sakramentalną do chorego, którego nie zna, najpierw powinien się dowiedzieć, w jakim stanie chory się znajduje. „Pomoże mu to wybrać odpowiedni obrzęd, czytanie z Pisma świętego i modlitwę⁴⁴¹. Te wszystkie sprawy kapłan powinien ustalić w porozumieniu z samym chorym lub z jego najbliższymi. Często przybycie kapłana z Najświętszym Sakramentem, z posługą sakramentalną, wiąże się z wielkim przeżyciem dla samego chorego, jak i domowników. Jednym z postulatów pastoralnych byłoby, aby częściej podczas kazań i homilii w kościołach przypominać ludziom zdrowym o możliwości poproszenia kapłana z posługą sakramentalną do chorych członków rodziny, jak również wyjaśniać, w jaki sposób należy przygotować siebie i dom na przybycie kapłana z Najświętszym Sakramentem.

Kolejnym postulatem jest, by uczulić domowników, krewnych czy przyjaciół, by byli w stanie łaski uświęcającej, kiedy kapłan przychodzi z Najświętszym Sakramentem. Czasami zdarza się, że chory nie może przyjąć komunii świętej, gdyż jest bardzo osłabiony lub nieprzytomny. W takim przypadku komunię świętą w intencji chorego, cierpiącego człowieka, rodziny, ale i wspólnoty parafialnej powinien przyjąć ktoś z najbliższej rodziny lub ktoś, kto się chorym opiekuje.

440 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 53.

441 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 86.

Podczas spotkania kapłana z chorym i rodziną chorego, poprzedzającego sakrament namaszczenia chorych, kapłan powinien wyjaśnić znaczenie sakramentu namaszczenia chorych. Często w świadomości ludu Bożego pozostały jeszcze naleciałości z dawnych wieków, kiedy to sakrament namaszczenia chorych uważany był za sakrament dla umierających. Należy więc wytłumaczyć sens sakramentu i poinformować, że jest możliwość powtórzenia go, jeśli choroba będzie postępować lub zaistnieje taka potrzeba. „Ile-kroć zachodzi potrzeba sakramentalnej spowiedzi chorego, kapłan powinien jej wysłuchać w miarę możliwości jeszcze przed liturgią namaszczenia. Jeżeli sakramentalna spowiedź chorego ma się odbyć podczas namaszczenia, kapłan powinien jej wysłuchać na początku obrzędów. Jeżeli w czasie obrzędów namaszczenia nie ma spowiedzi, należy we właściwym czasie odprawić akt pokuty”⁴⁴².

Jeśli stan zdrowia chorego na to pozwala, może przyjąć sakrament namaszczenia chorych w kościele, kaplicy lub odpowiednim innym pomieszczeniu, gdzie będzie przygotowane dla niego miejsce siedzące i gdzie jest tyle miejsca, by mogli się zebrać przynajmniej jego bliscy i przyjaciele biorący udział w liturgii sakramentu namaszczenia chorych.

Innego przygotowania będzie wymagał sakrament namaszczenia chorych udzielany w szpitalu. Tam kapłan winien się liczyć z innymi chorymi, leżącymi na tej samej sali. Szafarz powinien się zorientować, czy mogą oni w jakimś stopniu uczestniczyć w liturgii sakramentu, czy nie będzie to dla nich zbyt męczące i czy nie sprawi im się przykrości, jeśli nie są wyznawcami katolickiej wiary. Sakramentu chorych można udzielać jednocześnie wielu chorym. Należy wcześniej im wytłumaczyć, w jaki sposób będą odmawiane modlitwy. Oddzielnie dokonuje się tylko włożenia rąk i namaszczenia z towarzyszącą mu formułą, a pozostałe teksty odmawia się tylko raz w liczbie mnogiej. W posłudze duszpasterskiej zdarza się, że kapłan wezwany jest do chorego z sakramentalną posługą w momencie, gdy chory znajduje się w niebezpieczeństwie śmierci. Przygotowując chorego do przyjęcia sakramentu Eucharystii – Wiatyku i namaszczenia chorych, kapłan powinien delikatnie się zapytać, czy chory chce się wyświadczyć i pojednać z Panem Bogiem. W takim przypadku powinien wysłuchać spowiedzi chorego w miarę możliwości jeszcze przed udzielaniem sakramentu i Wiatyku. „W grożącym niebezpieczeństwie śmierci chory niezwłocznie powinien otrzymać jedno

⁴⁴² *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 87.

namaszczenie, a następnie należy podać mu Wiatyk. W bliskim niebezpieczeństwie śmierci, zgodnie z Nr 30 sakramentu chorych, natychmiast należy podać mu Wiatyk, aby chory w czasie swojego przejścia z tego życia do wieczności został pokrzepiony Ciałem Chrystusa i utwierdzony zadatkami zmartwychwstania. Wierni bowiem w niebezpieczeństwie śmierci mają obowiązek przyjęcia Komunii świętej⁴⁴³.

„Duszpasterz powinien zachęcić parafian do godnego przygotowania mieszkania na przybycie kapłana do chorego. Poczy wiernych szczegółowo, że stół winni nakryć białym obrusem, umieścić na nim krzyż, dwie zapalone świece, wodę święconą, kropidło, watę, kromkę chleba, sól, szklanekę z wodą i łyżką stołową. Mieszkanie chorego winno być czyste, gdyż kapłan go poświęci, aby stało się godnym przybytkiem dla sakramentów świętych: Pokuty, Namaszczenia Chorych i Komunii Świętej⁴⁴⁴.

Chorzy i cierpiący znajdowali u Chrystusa szczególne miejsce. To, o co Jezus troszczył się szczególnie na ziemi, przejął i kontynuuje Jego Kościół. Kościół to wszyscy ludzie ochrzczeni. Do Niego należą także i chorzy. Oni potrzebują bliskości drugiego człowieka. Szczególne zadanie w niesieniu ulgi chorym mają krewni i wszyscy, którzy z jakiegokolwiek tytułu nimi się opiekują. Oni przede wszystkim powinni pokrzepiać chorych słowami pełnymi wiary i wspólną modlitwą, polecać Panu Jezusowi cierpiących. Wewnętrzne przygotowanie chorego do przyjęcia sakramentu chorych idzie w parze z zewnętrznym. Po przygotowaniu zewnętrznym szafarz sakramentu czyta słowo Boże. Ono w sercu, w duszy słuchającego rodzi wiarę, pragnienie spotkania z przychodzącym Panem w osobie celebransa i drugiego człowieka. Słowo Boże usłyszane przez cierpiącego rodzi wiarę, poprzez wiarę cierpiący z wielką ufnością przyjmuje dar sakramentu. Najpierw oczyszcza serce w sakramencie pokuty, jeśli potrzebuje sakramentu pokuty, a następnie z wiarą przyjmuje spotkanie z Jezusem – lekarzem – w sakramencie namaszczenia chorych. Po przyjęciu sakramentu chorych posilony Ciałem Pańskim oddaje się w ręce Boga, ufając mu bezgranicznie. Sakrament chorych rodzi w człowieku zdolność przeżywania choroby w duchu Chrystusowym poprzez dary łaski, jakie przynoszą obrzędy sakramentalne.

443 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 158.

444 *Sakramenty święte w duszpasterstwie. Praca zbiorowa członków Komisji Duszpasterskiej Episkopatu Polski*, Poznań–Warszawa–Lublin 1962, s. 199.

Duszpasterz wobec chorych parafian powinien w sposób szczególny zatroszczyć się o to, by ich wiara nie ustała. Poprzez systematyczne odwiedzi-ny – szczególnie z posługą sakramentalną, ze słowem Bożym w pierwsze piątki miesiąca przygotowuje chorego czy też człowieka będącego w podeszłym wieku do przyjęcia sakramentu namaszczenia chorych. Ze słuchania słowa Bożego rodzi się wiara, która prowadzi do spotkania z Jezusem w sakramentach świętych. W etapie dojrzewania wiary biorą udział także domownicy lub inni chorzy uczestniczący w słuchaniu słowa Bożego i modlitwie.

Reasumując, należy stwierdzić, że przygotowanie chorego i rodziny do przyjęcia sakramentu namaszczenia chorych jest długim procesem i wymaga wytrwałości, delikatności i miłości pasterskiej szafarza sakramentów świętych. Dobrze przygotowany chory oraz jego najbliższa rodzina czerpią z sakramentów Chrystusa niezliczone łaski i dary pozwalające pielgrzymować przez ziemię i dotrzeć do kresu drogi, tj. przejścia z życia ziemskiego do życia wiecznego z Bogiem i świętymi w niebie.

6.2. Najważniejsze tematy do homilii w czasie celebrowania sakramentu namaszczenia chorych

„Sobór Watykański II zainicjował i wciąż inspiruje dzieło odnowy Kościoła we wszystkich dziedzinach jego działalności. Szczególne doniosłe inspiracje soborowe dotyczą przepowiadania Słowa Bożego. Ich znaczenie wiąże się z radykalizmem przemian zapoczątkowanych przez ostatni Sobór oraz z rolą, jaką pełni głoszenie Ewangelii w posłudze Kościoła”⁴⁴⁵. Przepowiadanie słowa Bożego należy do podstawowych funkcji Kościoła. Głoszenie Ewangelii jest zadaniem i obowiązkiem nałożonym przez Jezusa Chrystusa. Jest to kontynuacja zbawczego dzieła i posłannictwa Jezusa. Z przepowiadania słowa Bożego rodzi się wiara u ludzi, w nim ma swój początek Kościół jako wspólnota wierzących.

Wśród różnych form przepowiadania Sobór Watykański II przypisuje szczególne miejsce homilii⁴⁴⁶. „Przez homilię głoszoną w oparciu o święty tekst rozumie się wyjaśnienie albo jakiegoś aspektu czytań Pisma Świętego, ewentualnie innego tekstu z części stałych, lub własnych Mszy Świętej

445 W. Broński, *Homilia w dokumentach Kościoła współczesnego*, Lublin 1999, s. 17.

446 Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei Verbum**, dz. cyt. p. 24.

z dnia, uwzględniając czy to czczoną tajemnicę, czy szczególne potrzeby słuchaczy. Ponieważ od stanu kaznodziejstwa zależy w dużej mierze poziom życia religijnego katolików, dlatego przepowiadanie Słowa Bożego, szczególnie zaś homilia, jako uprzywilejowana forma tej posługi, wciąż stanowi przedmiot żywych dyskusji i poszukiwań⁴⁴⁷.

Podczas sprawowania sakramentu namaszczenia chorych celebrans, posługując się słowem Bożym, jakie proponuje *Rytuał sakramentu namaszczenia chorych*, może zaczerpnąć następujące tematy do homilii. Tematy te oparte będą na księgach Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu. Do tematów zaczerpniętych ze Starego Testamentu możemy zaliczyć:

- pokrzepienie Eliasza przez Pana Boga pokarmem pochodzącym od Boga (1 Krl 19, 4–8),
- moc wiary Króla Ezechiasza (2 Krl 21–6),
- marność życia ludzkiego oraz prośba o darowanie grzechów (Job 7, 12–21),
- nadzieja, jaką człowiek chory pokłada w Bogu na wzór Hioba (Job 19, 23–27),
- prawdziwą mądrość (Księga Mądrości),
- cierpienia Mesjasza. Chrystus dźwigający nasze boleści (Iz 53, 1–5. 10–11),

Czytania z Dziejów Apostolskich mogą posłużyć do budowania homilii i głównym ich tematem może być wiara w Chrystusa, która uzdrawia (Dz 3, 11–16).

Listy Apostolskie ukazują wiarę Apostołów i posługując się nimi, możemy budować homilię. Głównymi tematami mogą być:

- cierpienie Chrystusa i nasze cierpienie (Rz 8, 14–17),
- odkupienie naszego ciała (Rz 8, 18–27),
- łączność z Chrystusem nawet w największym cierpieniu (Rz 8, 31b–35. 37–39),
- umieranie: „W życiu i śmierci należymy do Pana Jezusa” (Rz 14, 7–9. 10b–12),
- zmartwychwstanie Chrystusa i człowieka (1 Kor 15, 12–20),
- nadzieja na odnawianie się naszego wnętrza (2 Kor 4, 10–18),
- wieczne mieszkanie w niebie, nadzieja dla każdego człowieka (2 Kor 5, 1. 8–10),

447 Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei Verbum*, dz. cyt. p. 17–19.

- Chrystus – sprawca zbawienia (Hbr 4, 14–16; 5, 7–9),
- posłuszeństwo słowu Bożemu,
- modlitwa i radość płynące z wiary (1 P 1, 3–9),
- radość mimo cierpienia (1 J 3, 1–2)
- miłość do Boga, mimo cierpienia,
- wiara w przychodzącego Pana w sakramentach świętych, jak i w zbliżającej się śmierci (psalmy).

Psalmy proponowane przez *Rytuał sakramentu namaszczenia chorych* w sposób szczególny wskazują na wielką ufność wobec Boga i błaganie o miłosierdzie. Proponowany temat homilii to zatem ufność w wielkie Boże miłosierdzie.

Czytania z Ewangelii ukazują Chrystusa, który pochyla się nad cierpiącymi, potrzebującymi pomocy. Tematy do homilii mogą być następujące:

- nagroda za cierpienie (Mt 5, 1–12a),
- uzdrowienie (Mt 8, 5–10. 13 oraz Mt 8, 14–17),
- pokrzepienie utrudzonych (Mt 11, 25–30),
- Chrystus jako lekarz (Mt 15, 25–13),
- czuwanie (Mt 25, 1–13),
- miłosierdzie Boże, uzdrowienie (Mk 2, 1–12),
- wytrwała modlitwa, ufna, zanoszona z wiarą do Boga (Mk 10, 48–52),
- misja kapłana (Mk 16, 15–20),
- Chrystus uzdrawiający (Łk 13, 10–17),
- wola Boża, poddanie się woli Bożej na wzór Chrystusa modlącego się w Ogrójcu (Łk 22, 39–44a),
- powierzenie całkowite siebie Bogu i bezgraniczne zaufanie na wzór Chrystusa umierającego na krzyżu (Łk 23, 39–46),
- zaufanie zmartwychwstałemu Chrystusowi (Łk 24, 13–35).

Propozycja homilii oparta na perykopach biblijnych winna prowadzić słuchających do wzbudzenia wiary i ufności w moc zmartwychwstałego Pana przychodzącego do chorego człowieka w sakramentach świętych.

Tematy homilii głoszonych podczas sakramentu namaszczenia chorych powinny być dobierane przy uwzględnieniu sytuacji chorego, cierpiącego człowieka, jego środowiska, rodziny, przyjaciół, którzy się nim opiekują i mu posługują. „Choroba i niepełnosprawność to pojęcia bardzo szerokie i dotyczą bardzo różnych grup ludzi. I tak będą one dotyczyć: osób z zaburzeniami psychicznymi oraz psychicznie chorych; a także chorych somatycznie na

ciężkie i postępujące choroby zagrażające życiu, takie jak choroba nowotworowa i AIDS. Bardzo szeroką i zróżnicowaną grupą są osoby niepełnosprawne, tj. niepełnosprawni sensorycznie – niewidomi i niesłyszący; niepełnosprawni z upośledzeniem lub niedorozwojem umysłowym różnego stopnia, osoby z zespołem Downa, z autyzmem, i wiele innych, których tu nie sposób wymieniść; oraz niepełnosprawni fizycznie⁴⁴⁸. Choroba jest dla człowieka czymś bardzo trudnym. Kaznodzieja – szafarz sakramentu namaszczenia chorych – chcąc, by słowa homilii dotarły do cierpiącego człowieka, powinien w doskonały sposób poznać, na ile jest to możliwe. Powinien najpierw ocenić stan człowieka, do którego idzie z posługą, poznać jego środowisko, dowiedzieć się, do kogo będzie głosił homilię, czy to tylko jeden chory, czy wielu, w jakim stanie psychicznym znajduje się rodzina lub opiekunowie chorego.

Słowo Boże ma być także skierowane do nich, ich także ma podnieść na duchu. Aby dobrze przygotować homilię, należy także znać rozróżnienie pomiędzy chorobą a niepełnosprawnością. Są sytuacje, gdy kapłan proszony jest z posługą sakramentalną do ludzi niepełnosprawnych. Choroba a niepełnosprawność – „tych dwóch pojęć nie należy mylić, ani stosować zamiennie, chociaż często występują razem. Mimo iż podobnie choroba i niepełnosprawność wprowadzają pewne ograniczenia lub zmiany jakościowe w funkcjonowaniu społecznym (co najwyraźniej uwidacznia się w trudnościach lub zaburzeniach w funkcjonowaniu rodziny), to jednak istnieje między nimi podstawowa różnica, która nie pozwala utożsamiać osób chorych z niepełnosprawnymi i odwrotnie. Przede wszystkim choroba jest procesem, który ma zajęcie (początek), przebieg (o określonej dynamice) i zejście (zakończenie procesu chorowania). Natomiast niepełnosprawność jest stanem względnie stałym⁴⁴⁹. Tematem dla homilii dla ludzi niepełnosprawnych może być ufność w Boże miłosierdzie. Choć na ziemi człowiek cierpi, po śmierci Bóg da choremu, niepełnosprawnemu człowiekowi nowe życie. Podczas zmartwychwstania Bóg wskrzesi chore ciało z prochu ziemi, ale po to, by już na zawsze było zdrowe. Nowe, zdrowe życie po zmartwychwstaniu to kolejny temat mogący posłużyć kaznodziei do budowania homilii dla osób niepełnosprawnych.

448 *Środowiska specjalnej troski*, red. M. Kalinowski, Lublin 2003, s. 55.

449 *Środowiska specjalnej troski*, dz. cyt., s. 56–57.

Chory stawia sobie pytanie o przyszłość, o powodzenie leczenia, o rodzinę. Stawia pytania dotyczące nie tylko przyszłości, ale przede wszystkim tego, jak poradzić sobie w nowej, trudnej dla niego sytuacji. Są to pytania fundamentalne, natarczywe, stają się niemal obsesyjne. Nie można ich zbyt wyuczoną formułą lub odpowiadać wymijająco. Kapłan, znając środowisko, znając chorobę, w homilii będzie szukał odpowiedzi na dręczące człowieka pytania, ukáže mu nieskończone miłosierdzie Boże i sens jego cierpienia. Przez cierpienie nie da się przejść obojętnie, ono albo uszlachetnia, albo niszczy człowieka. W cierpieniu można dojrzewać lub degradować swoją osobowość, swoje człowieczeństwo. Kapłan pracujący w szpitalach czy hospicjach winien studiować psychologię, poznać procesy zachodzące w świadomości człowieka naznaczonego cierpieniem.

Wśród chorych psychicznie posługa kapłana jest bardzo ważna, bowiem wpływa na zmiany postaw społeczeństwa. Kapłan głoszący słowo Boże szczególnie staje się świadkiem miłości Boga do każdego człowieka, także chorego psychicznie. „Celebracja sakramentu namaszczenia chorych uwzględnia po czytaniach biblijnych krótką homilię (SCH 95). Tematy, które szczególnie godne są omówienia w homilii, a także we wcześniejszej katechezie, należy ustalić po uwzględnieniu tekstów biblijnych, liturgicznych, obrzędów tego sakramentu, znaków i symboli, jakie w nim występują, oraz podstawowych prawd teologicznych. Decyzję o konkretnym temacie homilii podejmuje kapłan po uwzględnieniu stanu zdrowia fizycznego i psychiki u chorego”⁴⁵⁰.

„W posługiwaniu duszpasterskim przy chorym kapłan występuje jako narzędzie naczelnego liturgia Jezusa Chrystusa i udziela choremu łaski, które Chrystus wysłużył swoim zbawczym dziełem, a które Kościół chrześcijaninowi przekazuje nie tylko przez sakrament chorych, ale także przez osobne błogosławieństwo chorych i Mszę wotywną za nich”⁴⁵¹.

Decyzję o konkretnym temacie homilii podejmuje kapłan po uwzględnieniu stanu zdrowia fizycznego i psychicznego chorego. Wychodząc od ludzkiej egzystencji i patrząc na człowieka chorego, ale jeszcze nie umierającego, godny poruszenia byłby temat „humanizmu” sakramentu namaszczenia chorych.

450 H. Słotwińska, W. Głowa, *Przepowiadanie o sakramentach w katechezie i homilii*, dz. cyt., 258. *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. s. 277.

451 *Sakramenty święte w duszpasterstwie*, dz. cyt., s. 195.

Ten sakrament jest bowiem dla ludzi potrzebujących pomocy, można by więc podjąć temat zbawczego wymiaru cierpienia, które jest zawsze próbą wiary.

Dla człowieka, który staje w niebezpieczeństwie śmierci, oraz dla zgromadzonej przy nim rodziny czy wspólnoty parafialnej tematem homilii na czasie byłoby ukazanie sakramentu namaszczenia chorych jako szczególnego miejsca spotkania z Chrystusem za pośrednictwem znaków i przygotowanie go do przejścia z życia ziemskiego do życia wiecznego. Mówi o tym fragment z Ewangelii według Świętego Mateusza (Mt 25, 1–13).

Eklezjalny, tj. kościelny wymiar sakramentu namaszczenia chorych także może być tematem homilii. Gdy sakrament jest sprawowany we wspólnocie Kościoła, taka homilia może mieć zbawienne skutki przede wszystkim dla samego chorego, który przeżywa swoją samotność, czuje się niepotrzebny, a nawet uważa się za ciężar dla innych.

Dary sakramentu namaszczenia chorych to temat kolejnej homilii. Omawiając dary sakramentu namaszczenia chorych „należy zwrócić uwagę na największy z nich, mianowicie na dar Ducha Świętego. Trzeba także poprawnie ukazywać problem odpuszczenia grzechów w tym sakramencie i podźwignięcie osłabionego przez chorobę człowieka”⁴⁵².

Celebracja sakramentu namaszczenia chorych wymaga od kapłana szczególnego autentyzmu oraz duchowej kultury. „Cierpienie i choroba człowieka to jeden z najtrudniejszych problemów zawsze niepokojących ludzkość, odczuwają to także chrześcijanie, jednak światło wiary pomaga im przeniknąć głębiej tajemnicę cierpienia i samo cierpienie mężniej znosić. Nie tylko bowiem w oparciu o słowa Chrystusa rozumieją znaczenie i wartość choroby dla własnego zbawienia i dla zbawienia świata, lecz także dowiedzą się, że gdy zachorują, Chrystus, który za swego życia na ziemi często nawiedzał i uzdrawiał chorych, pokaże im swoją miłość”⁴⁵³.

Do tego zadania Jezus powołał apostołów i ciągle powołuje ludzi, aby w Jego imię głosili potrzebującym pomocy chorym i cierpiącym czas łaski, zmiłowania, czas Bożego błogosławieństwa. Sakrament chorych jest darem Chrystusa dla człowieka, który znajduje się w potrzebie, a kapłani i biskupi udzielający tego sakramentu są kontynuatorami słów, czynów i miłości Chrystusa wobec człowieka potrzebującego pomocy.

452 H. Słotwińska, W. Głowa, *Przepowiadanie o sakramentach w katechezie i homilii*, dz. cyt., s. 277.

453 *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, dz. cyt., p. 1.

6.3. Wymowa znaków stosowanych w obrzędach sakramentu namaszczenia chorych

W liturgii świętej, tak jak w codziennym życiu, spotykamy się z licznymi znakami. „Znaki to słowa, obrazy i gesty, a także inne bodźce odbierane przez zmysły, które wyrażają wskazania, czy też przesłania. Istnieją znaki słabe w swoim wyrazie, które odwołują się do pewnej umowy, a które mogłyby zostać wyrażone czy też przedstawione inaczej, jak na przykład niektóre znaki wskazujące drogę. Wskazują one na coś, co niekoniecznie jest z nim związane. Znaki silne wyrażają z kolei istotę, głębię istnienia tego, co oznaczają. Twarz człowieka jest tego rodzaju silnym znakiem. Wyraża ona coś odnośnie do charakteru i głębi duszy danego człowieka”⁴⁵⁴.

Znakami nazywa się także symbole. Słowo „symbol wywodzi się od greckiego *symbollo*. Oznacza ono łączenie dwóch rozdzielonych części jednej całości. Początkowo określano nim rozłamane części pierścienia, drążka lub podobnych rzeczy. Służyły one niegdyś jako znaki rozpoznawcze i uwierzytelniające, kiedy na przykład posłaniec przedstawiał adresatowi jedną z części, ten zaś dzierżył w dłoniach drugą. Symbole są drogowskazami ku głębi, do serca spraw i rzeczy. Każdy z nich ukazując się bez osłony, jest symbolem realnym, wyrazem swojej własnej głębi, swojego istnienia. Oglądana oczyma wiary chrześcijańskiej cała rzeczywistość świata jest symbolem wskazującym na Boga, któremu świat zawdzięcza swoje zaistnienie i trwanie. Chrystus Pan jest w najbardziej radykalnym tego słowa symbolem Boga Ojca: «Kto mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca» (J 14, 9)”⁴⁵⁵.

Bóg zna człowieka lepiej niż człowiek sam siebie. Wie, że człowiek skłania się ku temu, co podpada pod zmysły, szczególnie pod zmysł wzroku. Dlatego też wychodzi człowiekowi naprzeciw. Wybiera znaki i symbole, które są powszechnie zrozumiałe, np. chleb, wino, wodę. Znaki jednoczą człowieka z Panem Bogiem, który uobecnia się w centrum życia ludzkiego. Wiara, którą dajemy odpowiedź Bogu, nie pozostaje tylko wewnętrznym przekonaniem, sprawą ludzkiego serca. Wyraża się nie tylko słowem, ale też w obrazach, symbolach, w czynnościach i rytach, jak również w pieśniach i innych utworach artystycznych.

454 E. Kapellari, *Święte znaki w liturgii i codzienności*, Kraków 2002, s. 15.

455 E. Kapellari, *Święte znaki w liturgii i codzienności*, dz. cyt., s. 15.

Z doświadczenia wiemy, że ludzie w celu zbliżenia się do siebie posługują się różnymi widzialnymi lub słyszalnymi znakami: podają sobie ręce, dzwonią, piszą listy. W zależności od tego, w jakich relacjach pozostaje dwoje ludzi, te formy wyrazu stają się coraz intensywniejsze, a u tych, którzy się kochają, osiągają stopień tkliwości i spotkania miłosnego. Z tych różnych znaków można odczytać, w jakim wewnętrznym stosunku do siebie pozostaje dwoje ludzi.

W przypadku wiary również chodzi o powiązanie z kimś drugim: z Chrystusem, a przez Niego z Bogiem. Także i tutaj potrzebne są znaki dla wyrażania tego związku. Sakramenty święte są dostępnymi postrzeganiu zmysłowemu postaciami łaski i miłości Bożej. Są znakami, którymi wyznajemy wiarę.

Bóg jest obecny wszędzie, można do Niego modlić się w każdym miejscu, a On może w doświadczeniu mistycznym spotkać człowieka pośród najwykleszych rzeczy. Szczególne spotkania z Panem Bogiem dokonują się podczas sprawowania sakramentów świętych. Istnieją w codzienności wyodrębnione i poświęcone miejsca, które w szczególny sposób poświęcone są na wspólną liturgię, a także na prywatną modlitwę.

W chrześcijaństwie istnieją domy Boże, które przez konsekrację zostają poświęcone sprawowaniu liturgii. Człowiek nie chce żyć w jednolitej przestrzeni, w której rozgrywa się całe jego życie. Potrzebuje odczuć różnicę pomiędzy miejscem do pracy i miejscem do odpoczynku, miejscem dla życia w rzeczywistościach ziemskich i miejscem, w którym mógłby się możliwie jak najbardziej zwrócić w stronę Boga.

Pierwszym znakiem stosowanym w sakramencie namaszczenia chorych jest pokropienie chorego, zgromadzonej rodziny oraz mieszkania lub sali szpitalnej wodą święconą. To sakramentalia. „Sakramentaliami nazywamy znaki święte, które z pewnym podobieństwem do sakramentów oznaczają skutki, przede wszystkim duchowe, a osiągają je przez modlitwę Kościoła. Przygotowują one ludzi do przyjęcia głównego skutku sakramentów i uswiają różne okoliczności życia”⁴⁵⁶.

„Istnieją istotne różnice między sakramentaliami a sakramentami:

Sakramenty są ustanowione przez Chrystusa, sakramentalia – przez Kościół na mocy władzy przekazanej przez Chrystusa (Łk 9, 1);

⁴⁵⁶ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1667; 1166.

Sakramenty działają *ex opere operato*, sakramentalia – *ex opere operantis Ecclesiae*, tzn. mocą modlitwy Kościoła (modli się mistyczny Chrystus, Chrystus żyjący w Kościele, dlatego skutki są nieomyślne);

Sakramenty, bezpośrednio udzielają, względnie pomnażają łaskę uświęcającą; sakramentalia dają łaski uczynkowe wspierające człowieka do dobrych dzieł⁴⁵⁷.

Sakramentalia były stosowane od początku chrześcijaństwa. Wzór zostawił nam Pan Jezus, błogosławiąc małe dzieci (por. Mk 10, 16). Także apostołowie błogosławili chorych (por. Łk 24, 50). „Sakramentalia stosował Kościół starochrześcijański. Jedno z najstarszych pism liturgicznych, *Tradycja apostołowa* kapłana Hipolita z III w. podaje, że w czasie sprawowania sakramentu chorych święcono oliwę dla chorych, ser, oliwki. Zaś przy udzielaniu sakramentu chrztu świętego mleko, miód, wodę, nowe owoce. Na początku nabożeństwa wieczornego odmawiano formułę dziękczynienia nad zapalonym światłem. Szczególnie bogaty rozwój sakramentaliów nastąpił w średniowieczu. Nie było wtedy prawie żadnej dziedziny życia, której nie uświęcałyby sakramentalia. Ustanowienie nowych sakramentaliów, autentyczne tłumaczenie już istniejących, znoszenie ich i zmiana należy wyłącznie do Stolicy Apostolskiej. Nikt zatem nie może własną powagą znosić lub zmieniać sakramentaliów, zwłaszcza przypisanych przy sprawowaniu sakramentów świętych⁴⁵⁸. Sakramentalia są świętymi znakami, które mogą być związane z pewnymi rzeczami, jak np. z wodą święconą, gromnicą albo z pewnymi czynnościami, jak np. różne formy błogosławieństw, poświęceń. Sakramentalia przez wstawiennictwo Kościoła powodują pewne skutki duchowe, np. ochronę przed chorobą, ogniem. Skutki duchowe powstają bądź bezpośrednio przez czynność, np. błogosławieństwo papieskie, bądź też pośrednio przez użycie rzeczy poświęconej.

Pokropienie wodą święconą przypomina chorym oraz zgromadzonej rodzinie przyjęty chrzest święty. Jest to także przypomnienie przynależności do Chrystusa, który odkupił człowieka przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie.

Kolejnym znakiem, który występuje i towarzyszy przy udzielaniu sakramentu chorych, jest znak przebaczenia grzechów w sakramencie pokuty. Same sakramenty święte są symbolami. W trakcie ich udzielania występują

457 A. Kokoszka, *Zobowiązujące znaki łaski*, Tarnów 1997, s. 63.

458 A. Kokoszka, *Zobowiązujące znaki łaski*, dz. cyt., s. 63.

pewne gesty. „W katechizmie 1992 r. (Konvertiten – Katechismus) można znaleźć następującą definicję: «Sakrament jest widzialnym znakiem Chrystusa, przez który oznajmiona zostaje nam niewidzialna łaska». Również Katechizm diecezji niemieckich zwraca uwagę na istotę sakramentu: «Każdemu sakramentowi towarzyszy zewnętrzny znak, na przykład podczas chrztu świętego obmycie wodą i wypowiedzianie jednocześnie słów. Przez zewnętrzny znak daje znać o sobie określona wewnętrzna łaska, która równocześnie zostaje oznajmiona. Te święte znaki, przez które ofiarowana zostaje człowiekowi łaska, pochodzą od Chrystusa»⁴⁵⁹. Natomiast *Katechizm Kościoła Katolickiego* naucza: „Kościół naucza, że dla wierzących sakramenty Nowego Przymierza są konieczne do zbawienia”⁴⁶⁰. W sakramencie pokuty występuje słowo rozgrzeszenia połączone ze znakiem krzyża świętego. „Krzyż [...] składa się po prostu z dwojga linii. Pionowa, nazywana także linią Boga, z jednej strony zakończona w ziemi, z drugiej strony wskazuje górę, jak gdyby chciała połączyć niebo i ziemię, świat widzialny i niewidzialny, życie i śmierć. Linia pozioma jest jak most pomiędzy Bogiem i ludźmi, prowadzi z królestwa światła do królestwa ciemności: i również ona wbija się głęboko w naszą ziemię. Tak krzyż będzie stał do końca naszych dni. Święty Bruno z Kolonii poświadcza to słowami: «Stat crux, dum volvitur orbis!», to znaczy: «Krzyż pozostaje, świat przemija»⁴⁶¹.

Jeśli chory człowiek jest w stanie łaski uświęcającej, stosuje się przed sakramentem namaszczenia chorych spowiedź powszechną. Podczas spowiedzi powszechnej wszyscy ją odmawiający, kiedy wypowiadają słowa: „Moja wina, moja wina...” i biją się w piersi. Znak ten wykonywali mężczyźni i kobiety już w Starym Testamencie. Jest to znak pokuty. Odmiany tego czynu pokutnego dostarcza prorok Ezechiel w wyrażeniu „rozdarcia piersi”.

„W Nowym Testamencie bicie się w piersi pojawia się u Łukasza, a towarzyszy werbalnej prośbie o przebaczenie, skierowanej do Boga. Lepiej pokornie bić się w piersi niż być smaganym Bożą sprawiedliwością (por. Łk 18, 13), ale niewątpliwie Jezus dostrzega nie tylko ten aspekt umartwienia fizycznego. Podkreśla natomiast znaczenie uznania (a przez to ratuje ten standardowy gest) własnej winy z wiążącym się z tym pragnieniem przebaczenia”⁴⁶².

459 C. Rogowski, *Hermeneutyczno-dydaktyczny wymiar symbolu i implikacje pedagogiczno-religijne*, Lublin 1999, s. 296.

460 *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1129.

461 E. Kopellari, *Święte znaki w liturgii i codzienności*, dz. cyt., s. 57.

462 F. Boscione, *Gesty Jezusa*, tłum. K. Kozak, Kraków 2004, s. 103.

Po sakramentalnej spowiedzi lub spowiedzi powszechnej rozpoczyna się czytanie słowa Bożego. Uczestnicy celebracji liturgicznej przyjmują postawę stojącą, chory, jeśli stan jego zdrowia na to pozwala, także stoi, jeśli nie – siedzi lub leży.

Pomijając najwcześniejszy okres Kościoła, zasadniczą postawą podczas liturgii była w chrześcijaństwie postawa stojąca. „Kapłan stoi przy ołtarzu, a wokół niego stoją wierni. Są circumstantes, a więc stojącymi wokoło. Podobnie jak kapłan, również i oni stali z uniesionymi w górę rękami, z twarzą zwróconą ku wschodowi. Skierowana na wschód postawa stojąca, rozłożone i wyciągnięte ramiona, były znakami otwarcia się na zmartwychwstałego Chrystusa, którego symbolizowało wschodzące słońce”⁴⁶³.

Postawa wyprostowana jest czymś typowym dla człowieka. Wyróżnia go spośród zwierząt, które normalnie żyją i funkcjonują w pozycji horyzontalnej. W Starym Testamencie pozycja wyprostowana była pozycją członków pokolenia Lewiego przed Panem na znak posłuszeństwa Bogu. Nawet aniołowie zazwyczaj stoją w różnych opisach wizji biblijnych. Wynika to np. z wizji Daniela: „Dziesięć tysięcy razy dziesięć tysięcy stało przed Nim” (Dn 7, 10). Jezus w synagodze w Nazarecie wstał, by czytać zwój proroka Izajasza (por. Łk 4, 16). „Również i dziś, w liturgii ludu izraelskiego, księgi święte czyta się, stojąc. Chrześcijanie zachowali zwyczaj pozycji stojącej w chwili czytania Ewangelii”⁴⁶⁴.

Po przeczytaniu słowa Bożego można odmówić litanii za chorego. Odmawia się ją przed namaszczeniem lub po namaszczeniu, lub w pewnych wypadkach nawet dwukrotnie. Litanii przeważnie odmawia się w postaci klęczącej. Jest to znak głębokiej czci wobec Boga.

Podczas ostatniej wieczerzy Jezus pochylił się nad swoimi uczniami, klęcząc, umył im nogi (por. J 13, 5). W tym geście Jezus ukazuje swój stosunek do ludzi. Postawa klęcząca wobec Boga jest wyrazem małości człowieka wobec wielkości Boga. Według Starego Testamentu „chwiejność kolan” to postawa tych, którzy ujrzą dzień gniewu Pana. W Starym Testamencie znajdujemy też wzmiankę o tym, że zwyczajem było przyklękanie na znak pokory i pobożności podczas modlitwy, tak zbiorowej, jak indywidualnej, choć nie zawsze modlono się na kolanach. „Do obydwu gestów: padnięcia na twarz

463 E. Kapellari, *Znaki święte w liturgii i codzienności*, dz. cyt., s. 154.

464 F. Boscione, *Gesty Jezusa*, dz. cyt., s. 45.

i przyklęknięcia, odnosi się ruch góra – dół, czyli im bardziej człowiek przybliża się do ziemi, tym większe jest jego uniżenie lub skrucha⁴⁶⁵.

Kolejnym, bardzo ważnym znakiem stosowanym w sakramencie namaszczenia chorych jest nałożenie rąk. „Gesty wynoszą na wierzch to, co naprawdę jest w głębi (Jan Paweł II). Ciało ludzkie jest środkiem wyrazu dla całego człowieka, dla osoby, która przez mowę ciała wypowiada siebie. Mowa ta ma doniosłe znaczenie międzypersonalne – wypowiedź Jana Pawła II zaczerpnięta z wykładu «Teologii ciała», dzięki której każdy człowiek odkrywa siebie, swoją podmiotowość i swoją jaźń⁴⁶⁶. Podczas udzielania sakramentu chorych szafarz sakramentu wykonuje gest nałożenia rąk, bardzo ważne jest, by ten gest wykonał z głęboką wiarą i „namaszczeniem”, ucząc przez ten gest zaufania do Boga. Mowa ciała jest prawdziwsza niż ta, która przechodzi przez usta. „Gestyka, ruchy, mimika twarzy, sposób zachowania oraz postawa ciała są ważnymi elementami nie tylko na poziomie zwykłej komunikacji interpersonalnej⁴⁶⁷, ale mogą prowadzić do budzenia wiary u chorej osoby, gdy kapłan z wiarą, z pełnym zaangażowaniem będzie wykonywał znaki i gesty podczas sprawowania sakramentu.

Cierpienie i choroba człowieka to problem zawsze niepokojący ludzkość. Z tym problemem spotykają się także chrześcijanie. Światło wiary pozwala im jednak głębiej przenikać tajemnice cierpienia i cierpienie mężniej znosić. Żyjąc słowem Chrystusa, naśladując Go, lepiej rozumieją znaczenie i wartość choroby dla własnego zbawienia i zbawienia świata. Głęboko wierzą, że gdy zachorują, Jezus Chrystus będzie w sposób szczególnie przy nich i okaże im swoją miłość. „Szczególnym wyrazem troski Chrystusa o chorych jest ustanowiony przez Niego, a ogłoszony w Liście Św. Jakuba sakrament namaszczenia chorych. Różne znaki związane z udzieleniem tego sakramentu są wezwaniem skierowanym zarówno do chorego, jak i do obecnych przy nim wiernych⁴⁶⁸.

W Piśmie świętym Nowego Testamentu spotykamy liczne uzdrowienia chorych przez Chrystusa. Zbawiciel na każdego z nich kładł ręce (Łk 4, 40). Nawet uzdrawiając trędowatego, wyciągnął rękę i dotknął go (Mt 8, 3).

465 F. Boscione, *Gesty Jezusa*, dz. cyt., s. 42.

466 W. Ostafiński, *Przemawiał nie tylko ustami... Mowa ciała w kreowaniu wizerunku Jana Pawła II*, [w:] *Błogosławiony Jan Paweł II – droga do świętości*, dz. cyt., s.125.

467 W. Ostafiński, *Przemawiał nie tylko ustami...*, dz. cyt., s. 126.

468 W. Głowa, *Znaki i symbole w liturgii*, Przemyśl 1995, s. 176.

W podobny sposób przywracając zdrowie kobiecie złamanej niemocą, „włożył na nią ręce, a natychmiast wyprostowała się i chwaliła Boga” (Łk 13, 10–13).

Ręce Jezusa dotykały uzdrawiająco niewidzących oczu, głuchych uszu i okaleczonych ciał. To ręka więc udziela błogosławieństwa.

„Ręka, symbol mocy, w którą jestem wyposażony albo który mnie ochrania; oznacza również całą osobę. Ręka z chmury- interwencja, obecność Boga. Gest nałożenia ręki: błogosławieństwo (Mk 10, 16) albo namaszczenie chorych, przyjęcie Ducha Świętego”⁴⁶⁹.

„Dla chrześcijanina ważne jest odczytywanie choroby, cierpienia w świetle objawienia zapisanego na kartach Pisma świętego. Pozwala to również ukazać historiozbowcze podstawy sakramentu chorych. [...] Istnienie choroby i cierpienia znajduje swe wytłumaczenie w grzechu, który zaciążył na wszystkich ludziach. Bóg uczynił człowieka bardzo dobrym (Rdz 1, 31), lecz grzech osłabił i zranił stan pierwotnej harmonii, sprowadzając na człowieka stan choroby duchowej, mając również konsekwencje fizyczne”⁴⁷⁰. Chrystus, kładąc ręce na chorym, brał na siebie jego cierpienie, choroby, uzdrawiał go. „Cierpienie, choroba, śmierć mają także wymiar duchowy, wewnętrzny. Ból, cierpienie domagają się także odpowiedzi wiary. Mogą być one czasami próby wiary, bo są często dramatycznymi znakami zapytania, na które nie istnieją natychmiastowe i jednoznaczne odpowiedzi”⁴⁷¹.

Liturgia jest wyjątkowo bogatym światem znaków. Należą do nich szczególnie symbole jako specyficzny rodzaj znaków w strukturze liturgii. Chrześcijańska liturgia dokonuje się w obrazach, w znakach, w symbolach, w działaniach symbolicznych, w gestach, obrzędach, słowach. Wszystko, co dokonuje się w liturgii, wskazuje na widzialność, słyszalność, wszystko pośredniczy i wskazuje na inny świat. Znaki, symbole stwarzają bliskość, a zarazem dystans. Pośredniczenie znaków/symboli dotyczy życia boskiego, a w szczególności jest to pośredniczenie chrystologiczne. Stwierdzenie powyższe ma podstawowe znaczenie. W liturgii nie chodzi o objawienie się boskości, o przekazywanie tajemnicy wiedzy o doskonałości, nie o system teologiczny czy moralny. Centralne miejsce zajmuje osoba Jezusa Chrystusa. Przez Niego i w Nim człowiek ma przystęp do Boga w Duchu Świętym. Niezbywalną cechą znaków i symboli w liturgii jest ich skuteczność. „Znaki

469 W. Hoffsümmer, *Leksykon dawnych i nowych symboli*, Kielce 2001.

470 B. Migut, *Znaki Misterium Chrystusa*, Lublin 1996, s. 263.

471 J. Stefański, *Liturgia dla każdego*, Gniezno 1995, s. 145.

są skuteczne – przynoszą skutki, jakie oznaczają. Dzieje się to mocą Ducha Świętego. Najwyższą skuteczność posiadają znaki w sakramentach świętych⁴⁷². Jezus Chrystus zapowiedział, że ci, którzy uwierzą Ewangelii, „na chorych ręce kłaść będą i Ci odzyskują zdrowie” (Mk 16, 18). Tak było rzeczywiście, świadczy o tym Paweł Apostoł, który nałożył ręce na ojca Publiusza, namiestnika Malty, a podczas gestu nałożenia rąk i modlitwy choroba ustąpiła.

Sakramentowi chorych również towarzyszy gest nakładania rąk. „W starożytnych obrzędach nałożeniu rąk towarzyszyła modlitwa w formie egzorcyzmu. Tak było aż do ostatniej reformy sakramentu namaszczenia chorych. [...]. Obecnie nałożenie rąk odbywa się w milczeniu. Sam gest jest tutaj najpierw błaganiem o życie i zdrowie chorego. Mówi o tym ostatnie wezwanie litanii za chorego: «Prosimy Cię, abys dał życie i zdrowie temu, na którego w Twoje imię wkładamy ręce». W przypadku umierającego gestem tym kapłan prosi o ulgę w cierpieniu dla niego. Nałożenie rąk na chorego przez kapłana – przedstawiciela Kościoła, jest także gestem oznaczającym wzięcie chorego pod szczególną opiekę Kościoła. I jeszcze jest to gest solidarności z chorym w jego cierpieniu⁴⁷³»

W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* na temat tego gestu zapisano: „Kapłani Kościoła (por. Jk 5, 14) nakładają w milczeniu ręce na głowy chorych i modlą się nad chorymi w wierze Kościoła (por. Jk 5, 15). Jest to epiklezą właściwą dla tego sakramentu⁴⁷⁴».

Kolejnym i zarazem bardzo ważnym znakiem, którego udziela się w sakramencie namaszczenia chorych, jest namaszczenie świętym olejem.

„Olej z powodu swojej uzdrawiającej siły przy namaszczeniu – szczególnie olej z oliwek – ma częste i szerokie zastosowanie: na co dzień służy do gotowania, dawniej był używany jako paliwo do lamp (olej w naczyniach mądrych panien – Mt 25, 1–13); jako lekarstwo (Łk 10, 34 – miłosierny Samarytanin wlewa olej do ran), jak również do wzmocnienia skóry (sportowcy dawniej nacierali się nim, aby łatwiej wydostać się z uchwytu przeciwnika; dzisiaj olej słoneczny używa się jako ochrona dla skóry). Przy tym zróżnicowanym zastosowaniu przypisywano także olejowi uzdrawiającą siłę namaszczenia: namaszczenie olejem katechumenów przy chrzcie działa jako pomoc w walce

472 B. Nadolski, *Wprowadzenie do liturgii*, Kraków 2004, s. 110–111.

473 W. Głowa, *Znaki i symbole w liturgii*, dz. cyt., s. 177.

474 Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., 1519.

ze złem; namaszczenie chorego olejem chorych (Jk 5, 14) ma przynieść złagodzenie cierpień cielesnych i duchowych, a równocześnie pokój i radość (przy konaniu także umocnienie na ostatnią walkę)⁴⁷⁵.

Święty Marek w swojej Ewangelii zapisał, że apostołowie wielu chorych namaszczeni olejem i uzdrawiali (Mk 6, 13). „Pierwotnie, prawdopodobnie namaszczano całe ciało chorego. Teodulf twierdził, że taką praktykę stosowali Grecy, a czynili to w formie krzyża: od głowy po stopy i od prawej ręki do lewej (*Capitulare alterum*, Pl 105, 221). Również w *Missale Bobiense* z VIII w., w formule poświęcenia oleju jest prośba o błogosławione skutki dla chorego [...], którego ciało lub członki zostaną namaszczone. Nie ma jednak wiele świadectw na tego rodzaju namaszczenia. Znacznie liczniejsze są ślady mówiące o namaszczeniu ciała ludzkiego w wielu miejscach. W nagłych wypadkach zmniejszano liczbę namaszczeń, niekiedy tylko do jednego. Na długi okres czasu przyjął się zwyczaj namaszczenia pięciu zmysłów, tj. oczu, uszu, nozdrzy, ust i rąk. Przez te bowiem zmysły – jak twierdzono – grzech wchodzi do ludzkiego serca”⁴⁷⁶.

Nowe obrzędy sakramentu namaszczenia chorych mówią tylko o dwóch namaszczeniach: na czole i na dłoniach. „Symbolika tych namaszczeń jest prosta i przejrzysta. Czoło (mózg, świadomość, centrum działania) oznacza całego człowieka, a ręce oznaczają ludzką aktywność, działalność. Zatem namaszczenie czoła i rąk u chorego, to włączenie całego człowieka oraz tego wszystkiego, co on zdziałał i wytworzył w ciągu swojego życia, w Chrystusa namaszczonego Duchem Świętym; w Chrystusowy krzyż po to, aby następnie miał on udział również w Chrystusowym zmartwychwstaniu. Jest to także przygotowanie chorego do ostatecznej walki o szczęście wieczne”⁴⁷⁷. W walce tej chory nie będzie sam, będzie z nim Chrystus, który wspomaga go łaską Ducha Świętego, o co prosi kapłan w modlitwie odmawianej w czasie namaszczenia. Namaszczenie oznacza jeszcze zmazanie z człowieka chorego wszelkich grzechów oraz jest prośbą o wybawienie i podźwignięcie, zarówno pod względem fizycznym, jak i duchowym.

„W sakramencie chorych, w funkcji oleju, rozpoznajemy szczególną rolę Ducha Świętego. Olej chorych, poświęcony w Wielki Czwartek przez biskupa, jest nośnikiem łask Ducha Świętego, a zgodnie z trydencką tradycją

475 W. Hofstätter, *Leksykon dawnych i nowych symboli*, Kielce 2001, s. 66.

476 W. Głowa, *Liturgia miejscem i źródłem przepowiadania*, Przemyśl 1999, s. 318.

477 W. Głowa, *Znaki i symbole w liturgii*, dz. cyt., s. 178.

wszelka łaska ma specyficzne i jednoznaczne imię zwane «Łaską Ducha Świętego». Poprzez namaszczenie olejem chory może bezpośrednio dostrzec, jak gdyby «dotknąć» wartości nadprzyrodzonych. W kultyczny, obrzędowy sposób chory zostaje duchowo namaszczony. Towarzyszące zaś sakramentowi gesty (namaszczenia, symbolika nakładania rąk na głowę chorego) oraz słowa (np. modlitwa dziękczynna nad olejem) są żywą i plastyczną manifestacją umacniającej obecności Ducha Świętego przy chorym człowieku»⁴⁷⁸.

Kolejnym znakiem, żywym znakiem w sakramencie namaszczenia chorych jest osoba kapłana. Kapłan udzielający sakramentu chorych reprezentuje Chrystusa i Jego Kościół. Jezus przez pośrednictwo kapłana przychodzi do chorego, aby się z nim zjednoczyć i umocnić go. Ogromnie ważne jest dla chorego to zjednoczenie się z Chrystusem, który w Ogrójcu począł się smuć i odczuwać lęk (por. Mt 26, 37), który przyjął kielich goryczy z poddaniem się woli Bożej, który został umocniony i pocieszony przez Ojca, trwał w wierności z Nim i w Jego ręce oddał swego ducha, a w wyniku swej męki zbawił cały świat, w tym także chorych i cierpiących. W osobie kapłana przychodzi także do człowieka chorego i będącego w podeszłym wieku oraz cierpiącego Kościół, święta społeczność wraz ze swoją Matką i Królową Maryją, aby błagać Boga o zdrowie, ulgę w cierpieniu i odpuszczenie grzechów dla swoich dzieci.

Ostatnim znakiem w sakramencie namaszczenia chorych może być sam człowiek chory, bo nie jest on samotną wyspą, ale członkiem Mistycznego Ciała Chrystusa. Przez chrzest został on wszczepiony w Chrystusa. Chory, cierpiąc z poddaniem się woli Bożej, objawia innym, że Bóg jest Panem życia i śmierci, natomiast On jest kruchym naczyniem, pielgrzymem zbliżającym się do końca miejsca swego pielgrzymowania.

Rozdział szósty niniejszej pracy jest najbardziej praktyczny, ponieważ zawiera konkretne wnioski i postulaty dotyczące celebracji namaszczenia chorych. Wyjaśnia, w jaki sposób najlepiej przygotować chorego i jego rodzinę do przyjęcia z wiarą sakramentu namaszczenia chorych. Także tematy homilii, które zostały zaproponowane, to ważny element pracy w duszpasterstwie chorych, gdyż mogą one posłużyć za propozycję dla szafarza do przygotowania się do celebrowania sakramentu chorych. Dzisiejszy świat napelniony jest wieloma znakami i gestami, często niezrozumiałymi przez współczesnego człowieka. Także w sakramentach świętych nie zawsze chrześcijanin może

478 J. Stefański, *Liturgia dla każdego*, Gniezno 1995, s. 149.

zrozumieć, co dany gest znaczy. W niniejszym rozdziale zostały również ukazane i omówione znaki i symbole, jakie występują w liturgii sakramentu namaszczenia chorych.

Zakończenie

Do głoszenia Ewangelii wezwał Jezus swoich uczniów po zmartwychwstaniu. „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest będzie, zbawiony, a kto nie uwierzy, będzie potępiony”⁴⁷⁹. Wypełniając misyjny nakaz Chrystusa, Kościół poprzez wieki głosi słowo Boże podczas sprawowania Eucharystii i sakramentów świętych. Głoszenie słowa Bożego ściśle związane jest z duszpasterstwem.

Duszpasterstwo ludzi chorych to szczególna działalność Kościoła mająca na celu zaspokajanie wszelkich religijnych potrzeb wiernych naznaczonych ciężką chorobą lub będących w podeszłym wieku. Celem tego duszpasterstwa jest umocnienie ich w akceptacji własnego cierpienia, choroby, podeszłego wieku. Za główny cel uważa się przede wszystkim doprowadzenie chorego do świadomego spotkania z Chrystusem w sakramentach świętych, tj. pokuty, Eucharystii i namaszczenia chorych oraz przygotowanie do spokojnego przejścia z życia ziemskiego do życia wiecznego. Duszpasterstwo chorych wynika z nauki i praktycznej działalności Jezusa na ziemi, który głosząc przykazania miłości bliźniego, ze szczególną troską odnosił się do chorych, cierpiących i przywracał im zdrowie: „Tak Jezus obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił ewangelię królestwa i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości. A widząc tłumy ludzi, litował się nad nimi, bo byli znękani i porzuceni, jak owce niemające pasterza”⁴⁸⁰. Swoim uczniom nakazał uzdrawiać chorych i troszczyć się o nich. Posyłając ich na misję głoszenia Ewangelii, dał im ostatni nakaz, w którym mowa jest także o chorych. Zapisał to św. Marek: „Na chorych ręce kłaść będą i ci odzyskają zdrowie”⁴⁸¹. W swoich przypowieściach Jezus uczył, jak uczniowie mają się zachowywać względem siebie. W przypowieści o miłosiernym Samarytaninie (por. Łk 10, 30–37) ukazał On wzór poświęcenia się

479 Mk 16, 15–16.

480 Mt 9, 35–37.

481 Mk 16, 18.

dla ludzi cierpiących, pozostawionych bez opieki. Jezus utożsamiał się z chorymi, cierpiącymi, z każdym potrzebującym pomocy. Osiągnięcie zbawienia człowieka uzależniał od jego stosunku do chorych i nieszczęśliwych (por. Mt 25, 34–40): „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”.

„Kościół, naśladując Chrystusa, realizował Jego posłannictwo wobec chorych; w czasach apostołskich wszechstronną opiekę nad nimi roztaczali diakoni, do szczególnej troski o chorych wzywał kapłanów i diakonów Kościoła Kartagińskiego Cyprian, a Grzegorz z Nazjanzu uznał ją za najważniejszy, po wspieraniu ubogich, obowiązek. Szczegółową instrukcję odnoszącą się do duszpasterskiego odwiedzania chorych podał Augustyn w traktacie *De visitatione infirmorum*”⁴⁸².

W średniowieczu pielęgnowaniem chorych i niesieniem im duchowej pomocy zajmowały się przede wszystkim zakony oraz bractwa kościelne. Z czasów średniowiecza możemy wyliczyć następujące zakony zajmujące się posługą wśród chorych: joannici, duchacze. W czasach nowożytnych kamilianie oraz działające pod ich kierownictwem Bractwo Matki Bożej Uzdrowienia Chorych. Święty Wincenty a Paulo założył misjonarzy i siostry miłosierdzia, Jan Boży założył zakon bonifratrów, który zajmował się chorymi psychicznie. Jan Paweł II naucza: „Każde ludzkie cierpienie, każdy ból, każda słabość kryje w sobie obietnice wyzwolenia, obietnice radości [...]. Cierpienie jest w świecie również po to, żeby wyzwolić w nas miłość”⁴⁸³.

Uroczyste dni chorych zostały wprowadzone w II połowie XIX wieku w Lourdes. Duszpasterstwo chorych jako specjalistyczna część składowa dobroczynnego duszpasterstwa swoim zasięgiem winna objąć wszystkich chorych. Rytuał rzymski, ustalając obrzędy odwiedzin duszpasterskich, nakazuje duszpasterzom w miarę możliwości częste odwiedzanie chorych – w domach, szpitalach, hospicjach czy też domach opieki. *Kodeks Prawa Kanonicznego* tym obowiązkiem obarcza w sposób szczególny proboszczów parafii (por. Kan 465–468), którzy mogą go zlecić kapłanom współpracownikom lub osobom świeckim. Celem wizyty ma być przede wszystkim pouczenie chorego o wartościach cierpienia w świetle nauki Jezusa Chrystusa i Jego paschalnego misterium. Ma ona pomóc choremu zrozumieć, że choroba jest dopustem Bożym nie tylko, by się nawrócić, ale by zadość uczynić za grzechy

482 R. Rak, J. Szurlej, *Chorych duszpasterstwo*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. III, dz. cyt. s. 254.

483 Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s.171–172.

i odnowić osobiste życie religijne. Poprzez cierpienie chory ma udział w cierpieniach zbawczych Jezusa Chrystusa, który nadał im nowy sens i wartość. Konieczne jest pouczenie chorego, że przyjmowanie cierpienia, choroby czy samotności i ofiarowanie ich Bogu może przyczynić się do zbawienia ludzi zdrowych. Głównym celem wizyty duszpasterskiej powinna być pomoc w zaspokajaniu duchowych potrzeb chorego, by mógł on w sposób twórczy przeżyć okres choroby. Oddzielnym problemem dla duszpasterstwa chorych są chorzy przebywający w szpitalach, hospicjach, sanatoriach i domach opieki społecznej. Specjalnie powoływani kapelani zaspokajają ich potrzeby duchowe przez codzienną Eucharystię, w kaplicach lub kościołach szpitalnych, przez słuchanie spowiedzi, udzielanie sakramentów. Obok funkcji liturgicznych i sakramentalnych kapelani utrzymują łączność chorych z rodziną i parafią.

Jan Paweł II na koniec Wielkiego Jubileuszu roku 2000 w swoim liście apostolskim *Novo millennio inneunte* stwierdza, że „Kościół wyrusza dziś w dalszą drogę, aby głosić Chrystusa światu na początku trzeciego tysiąclecia: On jest wczoraj, dziś, ten sam także na wieki (Hbr 13, 8). Właśnie od Chrystusa należy wszystko na nowo rozpocząć”⁴⁸⁴. Chrystus jest obecny w swoim Kościele przede wszystkim w Eucharystii i Sakramentach. Zadaniem wszystkich ludzi Kościoła – duchownych, jak i świeckich – jest przez głoszenie Chrystusa innym, prowadzić do wiary, a następnie do spotkania z żywym Chrystusem przy pomocy różnych sakramentalnych znaków. Pewną pomocą przy odkryciu Chrystusa w sakramencie namaszczenia chorych może być niniejsza książka.

Autor starał się ukazać sakrament namaszczenia chorych jako źródło przepowiadania i źródło uzdrowienia duszy i ciała chorego, jeśli jest taka wola Boża. Poprzez syntezę i analizę ksiąg biblijnych i dokumentów Kościoła autor wskazał na tematy homilii, jakie mogą być podjęte podczas udzielania tego sakramentu. Poprzez odkrywaniem sakramentu chorych w historii zbawienia, ukazanie, jak rozwijał się ten sakrament na przestrzeni wieków, autor starał się dotrzeć do dokumentów papieskich i soborowych dotyczących sakramentu. W końcu na podstawie *Rytuału Sakramentu Namaszczenia Chorych* pragnął wskazać na podstawowe tematy homilii – zaczerpnięte z perykop Pisma świętego, obrzędów, jak i pozostałych elementów namaszczenia

484 Jan Paweł II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, dz. cyt., p. 58, s. 13.

chorych – oraz ukazać, w jaki sposób przygotować i wychować chorego i rodzinę do owocnego przyjęcia sakramentów świętych.

Zadanie podjęte w niniejszej pracy zostało w zasadzie zrealizowane. Można jednak w dalszym studiowaniu odkrywać nowe treści homilii przy udzielaniu tego sakramentu. Monografia miała ukazać możliwość głoszenia słowa Bożego i budzenia wiary u człowieka chorego, jak też u jego najbliższej rodziny i pozostałych chorych w sali szpitalnej czy też w hospicjum. Autorowi udało się w dostateczny sposób ukazać:

- świadectwa potwierdzające praktykowanie sakramentu chorych w Kościele pierwotnym i poprzez całe wieki chrześcijaństwa,
- najnowszą naukę Kościoła na temat sakramentu namaszczenia chorych,
- teksty biblijne, jakie przewiduje *Rytuał sakramentu namaszczenia chorych* wraz z komentarzem oraz propozycją tematu do homilii przy udzielaniu tego sakramentu,
- wnioski i postulaty dotyczące celebracji namaszczenia chorych – pomocne do godnego udzielania i przyjęcia tego sakramentu.

Nie udało się do końca zbadać, w jaki sposób najlepiej przygotować duchowo chorego do przyjęcia sakramentu namaszczenia chorych, jak i jego rodziny. Zewnętrzna strona przygotowania do przyjęcia sakramentu została omówiona dość wyczerpująco, nieco mniej natomiast strona duchowa.

Dalsze badania nad posługą słowa przy sprawowaniu sakramentu namaszczenia chorych mogłyby iść w kierunku ukazania jeszcze głębszego i bardziej odpowiedzialnego przygotowania szafarzy do udzielania tego sakramentu, jak i bardziej odpowiedzialnego traktowania głoszenia słowa Bożego przy jego udzielaniu. Kolejna możliwość badawcza to ukazanie, w jaki sposób wspierać chorego, uczyć go przyjmować postawę ofiarną wobec cierpienia. Można również zbadać, jak najlepiej obudzić wiarę chorego w skutki duchowe tego sakramentu.

Autor niniejszej publikacji chciał wskazać tematy do homilii, jakie mogą być podjęte przy udzielaniu sakramentu namaszczenia chorych. Pragnął także przybliżyć znajomość sakramentu namaszczenia chorych w jego wymiarach historycznym, biblijnym, teologicznym, jak i pastoralnym. Sakrament ten jest i pozostanie na zawsze tajemnicą Bożej miłości wobec ludzi najbardziej potrzebujących. Głoszenie homilii ukazującej Jezusa pełnego miłości i współczucia do chorych jest wyrazem miłości na wzór Jezusa, który

przyszedł na ten świat, aby służyć i uzdrawiać chorych. Głoszenie słowa Bożego to budzenie wiary i spełnienie mandatu, jaki Jezus zostawił apostołom. Posługa słowa wobec chorych i cierpiących wymaga od duszpasterza autentycznej wiary i serca miłującego na wzór serca Bożego. Tematy homilii przy tym sakramencie są tematami wypływającymi z wiary i ufności w moc Jezusa uzdrawiającego dusze i ciało. Tylko żywa wiara, która rodzi się ze słuchania słowa Bożego i przyjmowania sakramentów świętych, może doprowadzić człowieka do prawdziwego szczęścia, tj. do spotkania z Bogiem tu na ziemi w sakramentach świętych i słowie Bożym, a po przejściu z życia ziemskiego do spotkania na zawsze w niebie.

„Zatem, idźmy naprzód z nadzieją! Nowe tysiąclecie otwiera przed Kościołem niczym rozległy ocean, na który mamy wypłynąć licząc na pomoc Chrystusa. Syn Boży, który z miłości do człowieka przyszedł na świat dwa tysiące lat temu, także dzisiaj prowadzi swoje dzieło: musimy mieć przenikliwy wzrok, aby je dostrzec, a nade wszystko wielkie serce, abyśmy sami stawali się Jego narzędziami. Czy nie po to obchodziliśmy Rok Jubileuszowy, aby na nowo zaczerpnąć z tego żywego źródła naszej nadziei? Dzisiaj Chrystus, którego kontemplujemy i miłujemy, znów wzywa nas, byśmy wyruszyli w drogę: «Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego» (Mt 28, 19). Ten misyjny mandat wprowadza nas w trzecie tysiąclecie, wzywając nas, byśmy naśladowali entuzjazm pierwszych chrześcijan; możemy liczyć na moc tego samego Ducha, który został wylany w dniu Pięćdziesiątnicy, a dzisiaj przynagła nas, abyśmy my wyruszyli w dalszą drogę pokrzepieni nadzieją, która zawieść nie może”⁴⁸⁵.

485 NMI 58, s. 23.

Bibliografia

1. Źródła

1.1. Pismo Święte

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia, Poznań–Warszawa 1984.

1.2. Księgi liturgiczne

Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych dostosowane do zwyczajów diecezji polskich, Katowice 1988.

Obrzędy pokuty, Katowice 1981.

Pontyfikał Rzymski. Obrzędy święceń biskupa, prezbiterów i diakonów, Katowice 1999.

Rituale Romanum: Ordo Unctio Infirmorum Erunque Pastoralis Curiae, Citta del Vaticano 1972.

Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo, Katowice 1995.

1.3. Dokumenty Kościoła

Dekret dla Ormian (1439). XVII Sobór Powszechny we Florencji, s. 138–142.

II Synod Plenarny (1991–1999), Poznań 2001.

Jan Paweł II, List apostolski *Salvifici doloris* [w:] *Wielka encyklopedia Jana Pawła II*, Kraków 2005, s. 5–9.

Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, Watykan 1995.

Jan Paweł II, *Do chorych i cierpiących*, Kraków 2000.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 2002.

- Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań 1984.
- Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (21.11.1964), [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1968, s. 147–257.
- Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym *Dei Verbum* (18.11.1965), [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1968, s. 357–559.
- Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium* (4.12.1963), [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1968, s. 4–99.
- Nauka o sakramencie ostatniego namaszczenia. XIX Sobór Powszechny Trydencki, Sesja XIV (1551)*, s. 222–253.
- Paweł VI, Konstytucja apostolska *Sacram unctionem infirmorum* (30.11.1972), [w:] *Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, Katowice 1995, s. 9–13.
- Sakramenty chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, Katowice 1995.
- Synod Archidiecezji Przemyskiej 1995–2000*, Przemyśl 2000.
- Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja *Inter oecumenici* o należytych wykonywaniu Konstytucji o świętej liturgii (26.09.1964), „Acta Apostolicae Sedis” 56 (1964), s. 877–900.

2. Literatura

- Adamek Z., *Homiletyka*, Tarnów 1992.
- Adamek Z., *Program homiletyczny 1995–1996*.
- Andrzejak A., *Rola Słowa Bożego w duszpasterstwie chorych*, „Collectanea Theologica” 45 (1975) nr 3, s. 91–94.
- Bagrowicz J., *Wychowanie w świetle Biblii*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, red. A. Rynio, Lublin 2007.
- Bagrowicz J., Jankowski S., *Pan Bóg twój wychowuje ciebie* (Pwt 8, 5), Toruń 2005.
- Bartnicki R., *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, [w:] *Ludzie chorzy i starsi w Kościele*, Warszawa 1981, s. 189–290.
- Boscione F., *Gesty Jezusa*, tłum. K. Kozak, Kraków 2004.
- Broński W., *Homilia w dokumentach Kościoła współczesnego*, Lublin 1999.
- Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich*, red. M. Rusecki, Lublin 1999.
- Cassaroli A., *Przesłanie skierowane w imieniu Ojca Św. Jana Pawła II do kongresu „Nicolo Rezzarra”*, [w:] *Jan Paweł II o cierpieniu*, Warszawa 1985, s. 84–120.

- Chrostowski W., *Wychowanie i kształcenie młodego pokolenia w przedwygnanowym Izraelu*, [w:] *Asyryjska diaspora Izraelitów i inne studia*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2003.
- Czajkowski M., *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, [w:] *Ludzie chorzy i starsi w Kościele*, Warszawa 1981, s. 189–290.
- Czerski J., *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, [w:] *Ludzie chorzy i starsi w Kościele*, Warszawa 1981, s. 189–290.
- Drożdż B., *Wychowawcze funkcje Kościoła w społeczeństwie pluralistycznym. Studium pastoralne*, Legnica 1997.
- Drózd B., *Duszpasterstwo chorych*, [w:] *Duszpasterstwo specjalne*, red. R. Kamiński, Lublin 1998, s. 273–286.
- Dyndał S., *Wychowanie przez sport w nauczaniu Jana Pawła II*, [w:] *Błogosławiony Jan Paweł II. Droga do świętości*, red. S. Dyndał, Jarosław 2012.
- Dyrektorium ogólne o katechizacji* (z 1997 r.), Poznań 2008.
- Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce* (z 2001 r.), Kraków 2001.
- Filipiak M., *Biblia o człowieku*, Lublin 1979.
- Galizzi M., *Czytając Ewangelię św. Marka*, Warszawa 1985.
- Głowa W., Słotwińska H., *Przepowiadanie o sakramentach w katechezie i homilii*, Lublin–Przemyśl 2001.
- Głowa W., *Znaki i symbole w liturgii*, Przemyśl 1995.
- Gryglewicz F., *Teologia Dziejów Apostolskich, Listów Katolickich i Pism Świętego Jana Ewangelisty*, Lublin 1986.
- Gryglewicz F., *Teologia Nowego Testamentu*, t. III, Lublin 1986.
- Hajduk R., *Leczyć rany serc złamanych*, Kraków 1996.
- Harrington W., *Klucz do Biblii*, tłum. J. Marzęcki, Warszawa 2000.
- Hergesel T., *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, [w:] *Ludzie chorzy i starsi w Kościele*, Warszawa 1981, s. 189–290.
- Hoffsümmer W., *Leksykon dawnych i nowych symboli*, Kielce 2001.
- Homerski J., *Ewangelia wg Św. Mateusza, Wstęp. Przekład z oryginału – komentarz*, Poznań–Warszawa, 1979.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.
- Józwiak F., *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, [w:] *Ludzie chorzy i starsi w Kościele*, Warszawa 1981, s. 189–290.
- Kalinowski M., *Duszpasterstwo hospicyjne*, [w:] *Duszpasterstwo specjalne*, red. R. Kamiński, B. Drózd, Lublin 1998, s. 141–151.

- Kalinowski M., *Towarzystwo w cierpieniu*, [w:] *Duszpasterstwo specjalne*, red. R. Kamiński, B. Drózdź, Lublin 2002, s. 132–139.
- Kamiński R., *Funkcje tradycyjne i nowe parafii terytorialnej*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” (1985) z. 6.
- Kapellari E., *Święte znaki w liturgii i codzienności*, Kraków 2002.
- Katolicyzm A–Z*, red. Z. Pawlak, Łódź 1989.
- Kokoszka A., *Zobowiązujące znaki łaski*, Tarnów 1997.
- Kosiek T., *Na chorych ręce kłaść będą*, Lublin 2000.
- Krakowiak Cz., *Namaszczenie chorych – sakrament uzdrowienia*, Lublin 2004.
- Krakowiak Cz., *Sakramenty święte i sakramentalia*, Lublin 1994.
- Królkowski J., *Mały przewodnik po Katechizmie Kościoła Katolickiego*, Poznań 1996.
- Kudasiewicz J., *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, [w:] *Ludzie chorzy i starsi w Kościele*, Warszawa 1981, s. 189–290.
- Kudroń Cz., *Obdarowani łaską. Rozważania liturgiczne, okolicznościowe*, Warszawa 1978.
- Kutz L., *Homilia*, [w:] *Wprowadzenie do liturgii*, red. F. Blachnicki, Poznań–Warszawa–Lublin 1967, s. 28–33.
- Langkammer H., *Wprowadzenie do ksiąg Nowego Testamentu*, Wrocław 1997.
- Leonowicz J., *Duszpasterstwo ludzi starych*, [w:] *Duszpasterstwo specjalne*, red. R. Kamiński, B. Drózdź, Lublin 1998, s. 39–52.
- Liszkowski T., *Przewodnik po Biblii*, Warszawa 1996.
- Łach J., *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, [w:] *Ludzie chorzy i starsi w Kościele*, Warszawa 1981, s. 189–290.
- Martini C. K., *Sakramenty*, Kraków 1994.
- Mendala St., *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, [w:] *Ludzie chorzy i starsi w Kościele*, Warszawa 1981, s. 189–290.
- Mielczarek K., *Sakramenty. Siedem znaków w życiu Kościoła*, Częstochowa 2001.
- Migut B., *Znaki Misterium Chrystusa*, Lublin 1996.
- Mikołajczyk M., Misiurek J., *Chorych namaszczenie*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. III, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, L. Bieńkowski, Lublin 1989, s. 256–258.
- Mokrzycki B., *Stół słowa w obrzędach namaszczenia chorych*, „Collectanea Theologica” 45 (1975) nr 3, s. 91–107.
- Mokrzycki B., *Kościół w oczyszczeniu*, Warszawa 1986.
- Mokrzycki B., *Nowe obrzędy namaszczenia chorych jako problem katechetyczno-homiletyczny*, „Collectanea Theologica” 45 (1975) nr 2, s. 123–143.

- Mokrzycki B., *Słowo Boże i modlitwy przy umierających*, „Collectanea Theologica” 45 (1975) nr 2, s. 145–148.
- Muszyński H., *Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, Bóg ojców naszych*, „Ateneum Kapłańskie” 114 (1990), s. 6–9.
- Nadolski B., *Wprowadzenie do liturgii*, Kraków 2004.
- Nadolski B., *Liturgika. Sakramenty. Sakramentalia. Błogosławieństwa*, t. III, Poznań 1992.
- Neznel, J., *Współczesna teologia sakramentów i jej kaznodziejskie aplikacje w świetle programów duszpasterskich II Wielkiej Nowenny*, Tarnów 2007.
- Nikielski H., *Z pomocą umierającym*, Warszawa 1989.
- Ostafiński W., *Przemawiał nie tylko ustami... Mowa ciała w kreowaniu wizerunku Jana Pawła II*, [w:] *Błogosławiony Jan Paweł II. Droga do świętości*, red. S. Dyndał, Jarosław 2012.
- Paciuszkiewicz M., *Struktury przepowiadania*, [w:] *Praktyka przepowiadania słowa Bożego. Materiały do nauczania w zakładach teologicznych*, red. L. Kuc, t. 2, Warszawa 1973, s. 229–230.
- Pannenberg W., *Kim jest człowiek?*, Paryż 1978.
- Pawlak L., *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, [w:] *Ludzie chorzy i starzy w Kościele*, Warszawa 1981, s. 189–290.
- Picur T., *Jan Paweł II – obrońca życia od poczęcia do naturalnej śmierci*, [w:] *Błogosławiony Jan Paweł II. Droga do świętości*, red. S. Dyndał, Jarosław 2012, s. 141–159.
- Potocki A., *Duszpasterstwo kształtem wychowania chrześcijańskiego*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, red. A. Rynio, Lublin 2007, s. 230–244.
- Potocki S., *Rady mądrości*, Lublin 1998.
- Przygoda W., *Funkcje charytatywne Kościoła po soborze Watykańskim II*, Lublin 1988.
- Rogowski C., *Hermeneutyczno-dydaktyczny wymiar symbolu i implikacje pedagogiczno-religijne*, Lublin 1999.
- Romaniuk K., Jankowski A., Stachowiak L., *Komentarz Praktyczny do Nowego Testamentu*, t. II, Poznań–Kraków 1999.
- Roslan J., *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, [w:] *Ludzie chorzy i starzy w Kościele*, Warszawa 1981, s. 189–290.
- Rops D. H., *Od Abrahama do Chrystusa*, Warszawa 1955.

- Rumianek R., *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, [w:] *Ludzie chorzy i starsi w Kościele*, Warszawa 1981, s. 189–290.
- Ruszkowska J., *Hospicjum. Śmierć i umieranie*, Warszawa 1973.
- Sakramenty święte w duszpasterstwie. Praca zbiorowa członków Komisji Duszpasterskiej Episkopatu Polski*, Poznań–Warszawa–Lublin 1962.
- Rynio A., *Atrakcyjność wychowania chrześcijańskiego*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, red. A. Rynio, Lublin 2007, s. 672–689.
- Salas A., *Wędrowka Narodu. Pięcioksiąg i księgi historyczne*, tłum. E. Kamińska, Częstochowa 1998.
- Salij J., *Sakrament*, [w:] *Katolicyzm A–Z*, red. Z. Pawlak, Łódź 1989, s. 341–343.
- Schedl C., *Wstęp do Starego Testamentu*, t. IV: *Okres proroków*, tłum. S. Stańczyk, Tuchów 1995.
- Schenk W., *Liturgia sakramentów świętych, część II*, Lublin 1964.
- Sicari A. M., *Wychowanie a Objawienie*, „Communio” 2 (1982) nr 5, s. 15–16.
- Skowronek A., *Chorzy i ich sakrament*, Włocławek 1997.
- Skowronek A., *Sakramenty namaszczenia*, „Materiały Problemowe” (1986) nr 11, s. 31–51.
- Sławiński H., *Bóg i człowiek wobec cierpienia*, „Ateneum Kapłańskie” 137 (2001), s. 44–55.
- Sławiński H., *Bóg i człowiek wobec cierpienia*, „Materiały Homiletyczne” 196 (2000), s. 67–87.
- Sławiński H., *Znak zwycięstwa. Symbolika krzyża w liturgii sakramentów świętych*, Włocławek 2001.
- Słotwińska H., Głowa W., *Przepowiadanie o sakramentach w katechezie i w homilii*, Lublin–Przemyśl 2001.
- Słownik teologii biblijnej, red. X. Léon-Dufour, Poznań 1973.
- Stachowiak L., *Wstęp do Starego Testamentu*, Poznań 1990.
- Staniek E., *Bogactwo natchnionych ksiąg. Nowy Testament*, Kraków 1997.
- Stefański J., *Liturgia dla każdego*, Gniezno 1995.
- Stefański J., *Sakrament chorych*, Gniezno 2000 r.
- Stefański J., *Od sakramentu chorych do ostatniego namaszczenia. Poszukiwanie historyczno-liturgiczne*, „Studia Gnesnensia” 3 (1977), s. 53–73.
- Stefański J., *Sakrament chorych w dziejach i życiu Kościoła*, Gniezno 2000.
- Stefański J., *Sakrament chorych w reformie Soboru Watykańskiego II. Studium liturgiczno-teologiczne*, Poznań 1988.

- Suski A., *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, [w:] *Ludzie chorzy i starsi w Kościele*, Warszawa 1981, s. 189–290.
- Synowiec J., *Wprowadzenie do Księgi Psalmów*, Kraków 1996.
- Sztafrowski E., *Msza Święta w intencji chorych*, [w:] *Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego*, s. 540–546.
- Szymanek E., *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, [w:] *Ludzie chorzy i starsi w Kościele*, Warszawa 1981, s. 189–290.
- Szymanek E., *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, Poznań 1990.
- Środowiska specjalnej troski*, red. M. Kalinowski, Lublin 2003.
- Testa B., *Sakramenty Kościoła*, tłum. i opr. L. Bolter, Poznań 1998.
- Toynbee A., *Człowiek wobec śmierci*, Warszawa 1973.
- von Rad G., *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1986.
- Wallace J.A., Przepowiadanie obrzędowe, „Przegląd Homiletyczny” 9 (2005), s. 57–75.
- Wiśniewska-Roszkowska K., *Nowe życie po sześćdziesiątce*, Radom 2003.
- Wit Z., *Troska liturgiczna o człowieka chorego w świetle polskich rytuałów potrydenckich 1631–1964*, Lublin 1995.
- Wolniewicz M., *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, [w:] *Ludzie chorzy i starsi w Kościele*, Warszawa 1981, s. 189–290.
- Woronowski F., *Miłość miłosierna. Czynniki formowania parafii nowoczesnej*, Łomża 2000.
- Woronowski F., Kortowski J., *Człowiek chory i jego potrzeby służenia światu*, Łomża 1999.
- Zawiszewski E., *Słowo Boże w obrzędach namaszczenia chorych*, [w:] *Ludzie chorzy i starsi w Kościele*, Warszawa 1981, s. 189–290.

Spis treści

Wstęp	7
1. Wychowanie w świetle Pisma Świętego	15
1.1. Istota i cel wychowania według Starego Testamentu	15
1.2. Jezus Chrystus nauczyciel i wychowawca	21
1.3. Duszpasterstwo Kościoła Rzymskokatolickiego kształtem wychowania katolickiego	23
1.4. Postawa chrześcijanina wobec cierpienia i choroby. Kościół Rzymskokatolicki wobec eutanazji	25
2. Ewolucja sakramentu namaszczenia chorych	29
2.1. Świadczenia potwierdzające praktykowanie sakramentu namaszczenia chorych, jego nazwy i obrzędy	32
2.2. Istota sakramentu namaszczenia chorych, jego materia, forma i szafarz	43
2.3. Podmiot sakramentu namaszczenia chorych, jego skutki i przeszkody utrudniające jego praktykowanie	48
3. Nauka Kościoła o sakramencie namaszczenia chorych	55
3.1. Podstawy sakramentu namaszczenia chorych w ekonomii zbawienia i jego wymowa teologiczna	55
3.2. Przyjmujący sakrament namaszczenia chorych i szafarz sakramentu	67
3.3. Obrzęd sakramentu chorych i skutki jego celebracji	75
4. Treści teologiczno-homiletyczne tekstów biblijnych w obrzędach namaszczenia chorych	88
4.1. Treści teologiczno-homiletyczne z tekstów Starego Testamentu	88
4.2. Treści teologiczno-homiletyczne z tekstów Nowego Testamentu	100

5. Treści teologiczno-homiletyczne pozostałych elementów obrzędów namaszczenia chorych	144
5.1. Liturgia namaszczenia chorych jako źródło homiletyczne	145
5.2. Mistagogiczne wykorzystanie obrzędów namaszczenia chorych przy głoszeniu homilii	153
6. Wnioski i postulaty dotyczące celebracji namaszczenia chorych i przygotowania do jego przyjęcia	161
6.1. Przygotowanie i wychowanie chorego do przyjęcia z wiarą słowa Bożego w sakramencie namaszczenia chorych, a rodziny do uczestnictwa w nim	161
6.2. Najważniejsze tematy do homilii w czasie celebrowania sakramentu namaszczenia chorych	171
6.3. Wymowa znaków stosowanych w obrzędach sakramentu namaszczenia chorych	176
Zakończenie	187
Bibliografia	193

Choroba, cierpienie i starość doświadczają każdego człowieka. To najbardziej problematyczne i dramatyczne doświadczenia, gdyż zagrażają jego ziemskiemu życiu. Nie dziwi nas, że każdy boi się choroby, starości, opuszczenia i śmierci, a dziś – w dobie pandemii koronawirusa oraz wojny na Ukrainie – ludzie w szczególny sposób lękają się śmierci, choroby, cierpienia i zarażenia. Kościół święty nigdy nie zostawił chorego czy cierpiącego człowieka bez pomocy. Uczył i wychowywał do służby człowiekowi cierpiącemu Jezus Chrystus. W Ewangelii czytamy, że Jezus pochylał się nad chorymi oraz cierpiącymi i ich uzdrawiał. Wychowywał apostołów do szczególnej troski o ludzi chorych i cierpiących. Tę misję wychowywania i troskę o chorych i cierpiących podejmuje Kościół święty na przełomie wieków i tysiącleci.



Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

ISBN 978-83-63241-46-9



9 788363 241469 >